

**DZIEIE**  
**HISTORYCZNO-POLITYCZNE**  
**E U R O P Y**

**INNYCH CZĘŚCI ŚWIATA**

**NA POCZĄTKU**

**WIEKU XIXgo.**

**przez**

***X. Ignacego Chodynickiego K. K. L.***

---

**T O M III.**

---

**WE LWOWIE 1818.**

**Drukiem i nakładem Józefa Schnaydera.**

2938/48.

71156.3

I.

Wrocławski Katarzyna

22. XII. 48 tom 1-4 2500. u

*Nullis ex libris plus utilitatis capi potest,  
quam ex eorum monumentis, qui res pu-  
blice privatimque gestas, bona fide poste-  
ris prodiderunt.*

Erasm. in Præfat. in Suet.



---

## OKRES V.

Od rozpoczęcia kampanii na Pół-  
nocy aż ukończenia Kongressu  
Wiedeńskiego 1812 — 1815.

### ODDZIAŁ I.

Od wybuchnienia wojny Francyi z Rosyją,  
aż do zerwania Pruss przymierza z  
Francyą. \*)

Sklonność człowieka do odkrycia zasłony przy-  
szłości, dała się także widzieć przy wybuchnie-  
niu wojny francuzko - rosyjskiej. Owi, którzy  
mocno sądzili o niezwyciężoności wojska dowo-  
dzonego przez Cesarza Francyi, nie wątpili by-  
najmniej o pomyślnych wypadkach na korzyść o-  
negoż; wystawiali oni sobie rosyjskie Państwo jako  
zupełnie rozsprzężone, i częścią między Sprzymie-  
rzonych Francyi, częścią między Marszałków fran-  
cuzkich, udziałem objęte. Niektórzy wcale inne

---

\*) Buchholz Geschichte der europäischen Staa-  
ten, II. Band

o postępie zbliżającą się wojny zdanie mieli, twierdząc: że południe nigdy się nie porywało na północ bez przenikliwej szkody, nazywali oni takowe usiłowanie przeciwne naturze, i sądzili, że żadnym sposobem udać się nie będzie mogło. Inni znowu, jeszcze bardzięj w szczegóły wchodząc, przepowiadali nieszczęśliwe wypadki, na podstawie dawnych doświadczeń, w bardzo wielkich i nazbyt zawiłanych kampaniach. Nakoniec przyznawali niektórzy że podbicie Rossyi chociaż nie mogło być rzeczą niepodobną, jednakże musiałoby być dziełem wielu lat; a gdy powolne i nieskwapliwe zawoіowanie, ani charakterowi Cesarza, ani też widokom francuzkiego narodu nie odpowiadało, tedy można było bezpiecznie utrzymywać: że Rossyja z tryumfem i zwyciężko z tęg walki powstanie.

Prawdziwe przyczyny wojny zawisły były od projektów Francyi, Anglią ieżeli nie obatic, tedy przynajmnięj do wyrzeczenia się swoich praw morskich przymusić. Iak dalece więc Wyroki berliński i medyolski do tego dążyły, ażeby zmniejszyć odporną potęgę Anglii, przez ograniczenie ię handlu, tedy bez wątpienia potrzebowaty one wsparcia całego ładu Europy. Ale te Wyroki, i zaszczipne na nich późnię prawa handlowe, w samych sobie bardzo były niedoskonałe, ażeby się nie miały rozbić o przeszkody przeciwko nim zachodzące. Nawet dla samęj Francyi tak wielka zdawała się ich siła obalająca,

iż Cesarz francuzki przymuszonym był, wydać 20,000 Listów, czyli przywileiów wolność osobistą nadających, ażeby wynikającemu stąd złemu zapobiedz. Rossya chociaż z natury nie takim klimatem i ziemią obdarzona jak Francya, mogła mieć najlepszą chęć do wspierania Francyi w u-tarcze z Anglią, iakoż dała tego naywidoczniejszy dowód, po Traktacie tyłzańskim. Lecz kiedy po nię wymagano, ażeby się wszelkiego handlu zrzekła, żądanie takowe przechodziło ię możność; podobnież nie mogła nawet przywileiów rzeczonych z rąk Cesarza francuzkiego przyjmować, gdyżby to iawnie znaczyło, uznawać nad sobą obce zwierzchnictwo. Gdy więc Francya rozkazy swoje iako prawa fundamentalne uważała, i wszystkie obce mocarstwa do podpierania tychże nagliła (ile że widoczném było, iż bez takowego mogłyby się stać bezskutecznemi) tedy koniecznie wnosić stąd należało, że Francya iedynie tylko do tego zmierzała, ażeby sobie Państwa stałego ładu hołdownemi uczyniła; a sam kaprys, z iakim o zachowanie praw swoich nalegała, których sama zachować nie była w stanie, mógł być słusznie uważany za iedyną przyczynę wojny.

Wyniosłość, iaka Francya w obronie swoich rozkazów powodowała, była także na końcu miesiąca Stycznia 1812 pochopelem do postępu, który się w skutkach swoich arcy-ważnym okazał. Ieszcze w roku 1810 wyspa Rügen \*) i Pome-

---

\*) Obacz Tom II kar. 107.

rania \*), na mocy Traktatu Paryzkiego powrócone były koronie szwedzkiej, lecz teraz znowu od Francyi zajęte zostały w posiadłość. Chociaż powody do takiego czynu dotychczas były niewiadome, iednakże, pomimo rozmaitych w tęg mierze opinii, sposób z jakim takowe targnięcie się do skutku swojego przyszło, dla Rządu tak wielkiego Państwa, (Francyi) zostawał zawsze niegodziwym. Dnia 28. Stycznia r. 1812. 15 do 20,000 woyska pod sprawę Generała Friand, wkroczyło do Pomeranii szwedzkiej; na zapytanie Gubernatora tamecznego, czego by chciał? odpowiedział Generał Friand, iż nie wkracza do Pomeranii w nieprzyjacielskich zamiarach, a wkrótce mające być ogłoszone układy Rządu francuzkiego ze szwedzkim, zagadnienie względem iego przybycia rozwiążą. W takowych okolicznościach Pomerania szwedzka nie mająca więcéy nad 2400 woyska, zmusona była uledz losowi swoiemu. Rząd Szwecyi aż do tęg chwili zostawał w nieczynności, a wszystkie rozkazy wydawane były w imieniu Królā. To iednakże nie przeszkodziło Generałowi Friand, ażeby wielu osób z ichże urzędów nie złożył, (i nie które z nich uwięziwszy do Hamburga nie zaprowadził) a ich mieysca Francuzami nie osadził. Z początku utrzymywali straż woyska francuzkie wespół ze szwedzkiemi, lecz i to nie długie trwało; bo gdy w 14 dni po

---

\*) Ob. Tom II kar. 196.

zajęciu Pomeranii szwedzki Generał Engelbrechten z wielu okrętami przewozowemi przy Perd na wyspie Rügen wylądował, i Frianda w imieniu Króla o wydanie woyska szwedzkiego upraszał; ten odpowiedział: że mu dziwne było takowe domaganie się, kiedy Francuzi jako przyjaciele weszli, i woysku szwedzkiemu żadney krzywdy nie uczynili. Wkrótce potem żądał Generał Friand, ażeby wszyscy żołnierze, urodzeni w krajach z Francją sprzymierzonych, rozpuszczeni zostali, iednakże woli jego nie stało się zadosyć, ponieważ dowódcy woyska szwedzkiego wzdrygali się samym sobie czynić obelgę: Francuzi więc dnia 6 Marca napadli w nocy na żołnierzy szwedzkich, opanowali wszelką broń i ubiory woyskowe, a nawet magazyny Szefów przy kompaniach; rodowici z Pomeranii szwedzkiey natychmiast byli rozpnszczeni, a sami narodowi Szwedzi, których przy każdym pułku z 50 znajdowało się, razem z Officerami swoiemi zostali zatrzymani, i dozórowi Francuzów powierzeni.

Do tego stanu przyprowadzone były rzeczy, kiedy Rząd francuzki od razu myśli swoje odmienił, i ofiarował się powrócić zajęte kraie, ieżeli Szwecya wojnę Anglii wypowie, wszelkiey z nią współrozumiałości zrzécze się, brzegi Ciesniny sundzkiey \*) bateriami osadzi, 30 lub

---

\*) Obacz Tom I. kar. 337.

40,000 woyska wystawi, i po rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich między Rossyą i Francyą do wspólnego działania przeciwko pierwszey przystąpi. Pod temi warunki przyrzekł Napoleon wynadgrodzić Szwecyą powróceniem Finlandyi, i odkupić ię za 20 millionów franków towarów osadniczych, które iednakże nie pierwéy, aż po sprowadzeniu ich do Gdańska albo Lubeki, wypłacone być miały. Lecz Król szwedzki oświadczył Posłowi austriackiemu Hrabie mu Neipperg (gdyż Poseł francuzki Baron Alquier dawno iuż był ze Szwecyi odiechał) któremu ważny ten interes powierzonym został, iż chce utrzymać spokoyność swojego kraju; że przyjmie pośrednictwo Cesarza austriackiego i rossyjskiego we wszystkim, co się tyeze niesprawiedliwego zaięcia Pomeranii, że gotów iest, gdy się Napoleonowi spodoba, pisać do Dworu rossyjskiego, względem zapobieżenia ile możności wybuchnieniu wojny, dopóki Pełnomocnicy szwedzcy, rossyjscy, francuzcy, i austriaccy nie będą się mogli zgromadzić, w celu załatwienia zaszłych nieporozumień. Taki był skutek zaięcia Pomeranii szwedzkiéy i wyspy Rügen, a Szwecya między Mocarstwy Europy była naysprzedniejsza, która do przymierza z Napoleonem nie przystąpiła, przez co także i Dania wczasie wojny francuzko-rossyjskiéy neutralną została; przeciwnie zaś Francya poczyniła się za obrażoną od Szwecyi, dręczyła różnym sposobem zdobyte od niéy kraie; a chociaż Rząd francuzki nie dawno oświadczył, że w tym zaię-

— 9 —  
cię, o to mu chodziło, ażeby zatamował handel  
angielski na morzu bałtyckim, iednakże nie zby-  
wało i na tём, że szczątki woyska szwedzkiego  
ogłosił ieniami wojennemi, i oneż wespół z offi-  
cerami iego, do Francyi zaprowadzić kazał.

Kiedy Szwecya znajdując się w takim stanie,  
upoważniona była do dania odporu niesprawiedli-  
wym i gwałtownym środkóm Cesarza francuzkie-  
go, tedy Prussy widziały się być zmuszone, pod-  
dać się przepisóm rostopności. Potrzeba, w cza-  
sie wojny francuzko - rosyjskiej, której teatrem  
miała być sama Rossya, przystąpienia na stronę  
Francyi, była tak widoczną, że nawet sam Dwór  
rosyjski postępek ten Króla pruskiego za niena-  
ganny musiał poczytać. Iednakże Prussy pomimo  
swojej chęci do wspierania Francyi w zbliżającej  
się wojnie, musiały wiele trudności przewycię-  
żyć, nim nabyły honoru stania się francuzkim  
Sprzymierzeńcem. Urazy, które ieszcze od roku  
1810 Król pruski od Napoleona ponosił, natu-  
ralnie kazały wnioskować, że ostatni nie mógł za-  
dnego zaufania w pierwszym położyć, ile gdy  
przewidywał, że nie niezasłużył na nowe ofiary  
ze strony iego. Chociaż w gabinecie francuzkim  
rozstrzygnięte miało być zapytanie: czyli byt na-  
rodowy Pruss w teraźniejszych okolicznościach ma  
być utrzymany? iednakże, niepewne ieszcze skut-  
ki zbliżającej się wojny, a przytём i uwaga, że  
siły pruskie naylepięj się przydadzą w przymie-  
rze z tём mocarstwem, doradzały porzucić tak

okrutne wyobrażenie. Gdy więc armia francuska przez całą jesień r. 1811 w groźnój postawie Prussy niepokoiła, dla uczynienia ich nieco powolniejszymi, udało się nareszcie Cesarzowi francuzkiemu, niepewnościom i zawiłaniom, między którymi Król pruski od pułtora lata wahał się, przez Traktat przymierza, koniec położyć. Traktat ten d. 24 Lutego roku 1812 od Xiążęcia Bassano (Maret) i Generała pruskiego Krusemark podpisany, między innymi warunkami zawierał w sobie: że ma być związek między umawiającemi się stronami, przeciwko wszelkim mocarstwom Europy, z któremi by jedna lub druga w wojnę wplątana być mogła. Że iak częstoby Anglia prawa handlowe nadwierała, czyli to ogłaszając brzegi Francyi albo Pruss w stanie blokady, czyli przedsiębiorząc takowe środki, któreby się z prawami morskimi, Traktatem Utrechtskim ustanowionemi, niezgadzały; obie umawiające się strony, swoje brzegi i porty pozamykają, nawet okrętom owych mocarstw, które niepodległość swoich flag nadweryżyć dopuściły; że nakoniec w przypadku gdyby niniejsze przymierze miało swą dzielność otrzymać, obu stronnie mocarstwa środki przewidziane, przez osobną Uowę oznaczają. Ta była treść Traktatu rzeczzonego, a w dwóch przydatnych artykułach postanowiono zostało, że Prussy nigdy obowiązane nie będą woyska swoje do Hiszpanii lub Turcyi posyłać, a za koszta poniesione w tój wojnie, na brzegach bałtyckiego morza wynagrodzenie otrzymają.

Wkrótce po zawarciu Traktatu przymierza, zawarta także była osobna Umowa we względzie na zbliżającą się wojnę, w której następujące warunki Prusom przepisane zostały: że w przypadku wojny między Francją i Rosyją Prusy mieli przystawić 20,000 ludzi i 60 dział z podwoynym prowiantem i dostatecznym furazem. Woysko to d. 15 Marca miało być gotowe do wyruszenia z Berlina, Królewca, i Wrocławia. Oprócz tego załoga miasta Kolberga w Pomeranii, miała się składać z 4000 ludzi, któraby w czasie potrzeby, oddziały dla bronienia brzegów wysyłała; szląskie fortece korpusem 10,000 ludzi, a zaś twierdza Grudziąz w Prusach zachodnich 3000 ludźmi miały być osadzone. Kommendanci Kolbergu i Grudziąza obowiązani byli swoje raporta i listy Sztabowi generalnemu przesyłać, i rozkazom danym sobie być posłusznymi. Załoga miasta Potsdamu, podczas przemieszczliwania w niem królewskiego, miała wynosić 3000 ludzi. Wyiąwszy górny Szląsk, hrabstwo Glac, Xięztwa Wrocław, Oels, i Brieg, woyska francuzkie mogły przez wszystkie prowincye pruskie przeciągać, i takowe osadzać; tylko miasto Potsdam miało być wolne tak od przechodu iak też i garnizonu francuzkiego lub sprzymierzonego. Na liniach operacyinyh między Elbą, Odrą, Wisłą i Niemnem, nie mogły stać żadne insze woyska pruskie, oprócz milicyi mieyskiej, żandarmeryi, i tak wiele ludzi, iak wiele do utrzymania porządku było potrzeba; dowodzący na tych li-

niach Officerowie powinni być w to wszystko opatrzeni, co tylko należało do potrzeb, szpitalów wojskowych, policyi, i zabezpieczenia tyłu armióm; francuzkie komendy i władze, w czasie potrzeby mogły u miejscowych urzędów pruskich domagać się o żywność i furazę. Nakoniec uchwalono było, ażeby rachunek za wszystkie te przedmioty, kwartalnie zdawany bywał Generalnemu Intendantowi armii; kwity prywatne na powszechne zamienione, i Summa ogólna albo przez wynagrodzenie należącego się ieszcze podatku, albo na końcu kampanii spłacona została. Za to zaś Król pruski obowiązał się, dla wojsk francuzkich w przypadku potrzeby, artylleryi, prochu, kul, i innych artykułów woïennych dostarczać, a podczas pobytu Francuzów w Prusach, lub kraju nieprzyjaciela; żadnego wojska nie zaciągać, i żadnych poruszeń woïennych, oprócz na korzyść przymierza, nie czynić. Co się tycze utrzymywania osad w fortcach nadodrzańskich, takowe Cesarz francuzki na siebie przyjmuie.

Lecz nie przestając na tém, że cały kraj pruski, aż do kilku fortiec i miast, wciągu wojny z Rossyą, pod swoją władzę zagarnął, zamyslał ieszcze Napoleon tak użyć potęgi rzeczzonego Państwa, że kiedy nie cały ciężar wojny, tedy przynajmniéy większą część iego Prusy ponosić miały. Tym końcem d. 4 Marca zawarta była druga osobna Umowa, mocą któręy, zapłacenie ieszcze załęgłego podatku (około 60 milionów franków)

w całym ciągu wojny z Rosyją zostało zawieszono, a tylko prowizya od tczyże na Króla pruskiego spadać miała; za co na rachunek tegoż podatku, i zamiast gotowych pieniędzy, żywność i ammunicya powinna być dostarczana. Oprócz tego miały być założone szpitale na 20,000 chorych, i we wszystkie potrzeby ze strony Prus opatrzone. Cesarz francuzki obowiązał się oddać akta gwarancyi, od Stanów pruskich wydane; a iak prędkoby mające się dostarczać opłaty i liwerunki, zupełnie uskutecznione zostały, miał być ułożony główny obrachunek tychże ilości i waloru, i dla zaspokoienia ztąd wynikającego saldo, nowe umowy miały być uczynione. Tegoż prawie czasu zawarty był Traktat przymierza między Francją i Austryą d. 4 Marca. Co do istoty był on iedno-brzmiący z wyżey rzeczonym między Francją i Prusami. Austrya miała przystawić 30.000 wojska i 60 dział, którem dowodzić był powinien ieden z Generałów austryackich, i które bez żadnëy podległości działać mogło.

Podług osobnego artykułu Traktatu przymierza między Austryą i Francją, miała być także i Porta Ottomańska zaproszona do przystąpienia ku temuż; iednakże usiłowania Francyi o dalsze toczenie wojny na brzegach Dunaju całkiem bezskuteczne zostały, ponieważ na końcu roku 1811 Porta do pokoju skłonna, na Kongressie który pod ten czas w G i u r g e w o \*) rozpoczął się, odmieniła

\*) Ob. Tom II kbr. 105.

swóy sposób myślenia. Tegoż czasu w południowey Bulgaryi zgromadzono więcéy korpusów woyska tureckiego, a z Carogrodu wysyłano na początku roku 1812 znaczne posiłki do obozu tureckiego pod Szumlą. — W takiéy okoliczności naczelnikowi rossyiskiemu Generałowi Kutuzowi nie pozostawało nie innego, iak tylko rozeym zawarty, z warunkiem wypowiedzenia go zostą dniami wprzód, w saméy rzeczy wypowiedzieć. Wkrótce potem (dnia 13 Lutego) ieden korpus rossyisski pod sprawą Generała Majora Pułatowa, około 4000 ludzi wynoszący, przeszedł ieszcze lodem pokryty Dunay, zajął miasteczko Szistowę w Bulgaryi, i zdobył tamże bardzo znaczny skład towarów, a rozpędziwszy słabą straż turecką, wyruszył natychmiast ku Tirnowie, podczas gdy się Gendisch Aga dowodzący w Szistowie cofnął do Nikopolu. \*) Nie był w saméy rzeczy dla Porty żaden, przeciąg czasu korzystniejszy, do dalszego ciągu wojny z Rossyą, nad owoczesny, a chociaż znajdujący się w Adryanopolu, Hazif Ali Basza pociągnął z wojskiem swoim w okolice Jamboli i Simnia, a Malik Basza Pristiny zamyslał połączyć się z Wielkorządcą Bosnii, trwały atoli wciąż układy o pokój w Giurgewo a potém Bukarescie\*\*) dopóki tamże dnia

---

\*) Ob. Tom II kar. 247.

\*\*) Ob. Tom II kar. 104.

28. Maia Traktat Pokoju w samęj rzeczy zawar-  
ty nie był.

Pod czas gdy Cesarz francuzki starał się po-  
stępek wojny z Rossyą przez nowe przymierza  
wspierać, nie przestawał także wewnątrz swojego  
Państwa, takie urządzenia czynić, przez któreby  
spokojność onegoż nawet w czasie nieprzytomno-  
ści weyska zabezpieczoną była. Ieszcze w ostat-  
nich miesiącach zeszłego roku (1811) zaciąg prze-  
szło 120,000 ludzi został ogłoszonym; lecz nie  
przestając na tém bezprzykładném prawie uzu-  
pełnieniu armii; potwierdził wyrokiem swo-  
im d. 14. Marca r. 1812 Uchwałę Senatu, przez  
którą gwardya narodowa na 3 powstania (ban)  
podzielona została, które obeymować miały wszy-  
stkich konskrypcyonistów od 20, 40, i 60 lat, do  
czynnego woyska niepowołanych; a z których pier-  
wsze użyte być miało do służby czynney, 2gie zaś  
i 3cie powstanie tylko służbę mieyscową, do utrzy-  
mania wewnętrzney policyi przeznaczoną, odbywać  
było powinno. W teyże prawie chwili zakrzęta-  
no się urządzeniem pierwszego powstania, do które-  
go nie mniéy nad 100,000 ludzi wybrano, którzy  
gdy wzięli na siebie strzeżenie granic, wielkich  
składów morskich, zbroiowni i twierdz, uczynili  
armią będącą na pogotowiu udania się wszędy za  
granice. Nawet pomnożenie liniowych woysk, zo-  
stało przez to uskuteczniönem, ponieważ wszystkie  
tak zwane 5te batalliony, nie potrzebując już tru-

dnie się strażeniem kraju, dostarczały czynnym wojskóm nowego nadrostu.

Podług okolicznych oświadczeń Cesarza francuzkiego i jego Ministrów, zbliżająca się wojna nie miała innego celu, tylko przewyciężenia ostatnich przeszkód wolności morskiej, a pod tym względem miała ona charakter wojny zaczepnej, ponieważ życzeniem było Francyi, w stanowczyj chwili postępowaniu swojemu nieiaki pozór prawności nadać. Porozumienie między Dworem paryżkim i petersburskim już od połowy r. 1811 było przerwanem, co trwało aż do Kwietnia r. 1812 kiedy Minister Gabinetu francuzkiego Xiążę Bassano, podał Notę rossyjskiemu Kanclerzowi Stanu Hrabieciu Romanzów, w której pytanie o wojnie albo pokoju roztrzygnięte być miało. Główna treść sporów w tęj nocy została zamilczaną atoli 4 poboczne punkta były do roewagi podane to jest: 1) bytność Xięztwa Warszawskiego, o której Xiążę Bassano twierdził, że jeszcze od roku 1809 Rossyą niedowierzaniem natchnęła. 2) Wcielenie Xięztwa niemieckiego Oldemburg \*) do Francyi o którym mniemano że się stało w duchu tylżańskiego Pokoju, albo systemu lądowego. 3) Prawodawstwo nad handlem angielskim, i nad tak zwaną mienarodowością okrętów. 4) Rossyjski Ukaz handlowy z dnia 19

---

\*) Ob. Tom II kar. 13a.

Grudnia 1810 roku. — Dla okazania chęci swojej do pokoju, Cesarz francuzki podług zapewnienia Xięcia Bassano miał się zobowiązać: 1) nie wspierać żadnych usiłowań, któreby pośrednie lub bezpośrednie do wznowienia Polski nie dążyły. 2) Przyjąć pośrednictwo Rossyi przy wynagrodzeniu Xięcia Oldenburskiego, chociaż Rossya żadnego prawa nie ma, wtrącać się w interesy Xiążąt Ligi Reńskiej. 3) Względem handlu angielskiego, i pozbawionych narodowości okrętów, porozumieć się w duchu Systematu lądowego. 4) Zawrzeć Traktat handlowy z Rossyą przez który interes Państwa rossyjskiego z prawidłami lądowego Systematu możnaby połączyć. Ta była istotna treść Noty podanej Kanclerzowi Stanu Romanzów. Gabinet rossyjski dobrze świadomy tych postępów, które Francya nie tylko w Xięztwie Warszawskim, ale też i gdzie indziej czyniła, nie dał się omamić nowym żądaniem, które układy o pokój Cesarza francuzkiego zawierały, i nie wdając się w rozbieranie rzeczonych punktów, oświadczył przez Posła swojego w Paryżu: że kiedy chodziło o układy pokoju, Francya miała się zobowiązać, z krain pruskiego zupełnie ustąpić, załogę Gdańska umniejszyć, Pomeranią szwedzką opuścić, i z Królem Szwecyi zaspokoiającym sposobem pogodzić się. Dla dostąpienia prawdziwego pokoju potrzeba było, ażeby między Francyą i Rossyą zostawał iaki kraj neutralny, któryby wojskiem jednego z obydwóch mocarstw osadzony nie był; a dopiero, gdyby na

ten warunek, iako posadę wszelkich następnych układów zezwolono, tedy Rossya chciała się zobowiązać, z przychylności ku tyłzańskiemu przymierz, na środkach zakazu handlu angielskiego żadnėj odmiany nie czynić, i względem zaprowadzenia w Rossyi Systematu wydawania pozwoleń, z Francją ułożyć się: oprócz tego w celnych Taryfach rossyiskich r. 1810 zaprowadzonych, uczynić szczególne odmiany, iakichby Francya na korzyść handlu swojego żądała; a gdyby przyzwoita nagroda za Xięztwo Oldenburskie wyznaczona była, zanesione oświadczenie się (proteścacyą), w celu zabezpieczenia praw panującego domu w Rossyi do tegoż Xięztwa, odwołać.

Podobnyż charakter i skutek miały drugie układy o pokój między Francją i Anglią, nie tak w celu osiągnięcia pokoju, iak raczej nadania wojnie nowego pozoru sprawiedliwości; albowiem Xiąże Bassano podał angielskiemu Sekretarzowi Stanu Lordowi Castlereagh notę, w której po kilku bolesnych oświadczeniach nad klęskami 10letniej wojny, przełożył iako warunek następujące zasady: że Francya zaniecha wszelkich powiększeń od strony Pirenców, i teraźniejszą dynastją uzna za niepodległą: że podobnież niepodległość i całość Portugalii będzie zapewniona, a dóm bragancki znowu przywróconym: Krolestwo neapolitańskie miało przy Krolu neapolitańskim pozostać, a sycylijskie przy owoczesnym domu Sycylijskim: w skutku takiej umowy, ustąpiłyby wojska francuzkie i angielskie, tak lądowe iak

morskie z Hiszpanii, Portugalii i Sycylii. Co do innych okoliczności, te mogłyby być załatwione mi podług téj zasady, aby każde mocarstwo przy tém się utrzymało, czego mu drugie przez wojnę nie może odebrać. Na to angielski Sekretarz Stanu odpowiedział: że ieżliby takie było znaczenie propozycyi względem Hiszpanii: iż władza królewska w tém Państwie miała być uważana w osobie brata Rządcy Francyi, a nie w osobie prawego Monarchi Ferdynanda VII i iego następców; w tym razie rozkazano mu, oświadczyć Xięciu Bassano otwarcie i wyraźnie: że obowiązki dobrej wiary, które Xiąże Rejent wziął na siebie, nie pozwalają mu przyjąć propozycyi pokoju, gruntującą się na takiem posadzie. Ieżliby się zaś powyżey przytoczone wyrazy ściągaly do Rządu Hiszpanii, sprawującego władzę w imieniu Ferdynanda VII, na ów czas gotów będzie Xiąże Rejent, wziąć na rozagę podane sobie zasady do zgody, bo pragnie iak najszybciej przyłożyć się wspólnie z Sprzymierzeńcami swoimi do spokojności Europy, i przywrócenia pokoju, tak chwalebne dla wszystkich krajów, z któremi rzeczne obie mocarstwa w przyjaciel- skich związkach zostają. Wreście co się tycze wyłącznych i samowolnych zasad, które Francya za przyczynę postępów wojny wskazuje, oświadczo- no zostało: iż Rząd angielski nie jest sprawcą tych klęsk, i owszem szczerze nad owemi zasadami ubolewa, gdyż one służą tylko do niepo- trzebnego powiększenia nieszczęść wojny.

Nigdy jeszcze od czasów Krucyat nie widzia-  
no większego woyska nad to, które przeciwko  
Rossyi ciągnęło. Składało się ono z Portugalczy-  
ków, Hiszpanów, Włochów, Francuzów, Niemców,  
Austryaków, Prusaków, Illirycyków, Szwaycarów,  
i Polaków. Liczba głów nie może być dostate-  
cznie oznaczona, iednakże pewnie nie przenosiła  
nad 500,000. Francuzi tworzyli w tem woysku  
czoło złożone najmnięj z 200,000 ludzi. Wło-  
chów było w nim do 40,000, Bawarczyków 30,000  
Sasów 20,000, Wirtemberczyków 14,000 Westfal-  
czyków z woyskami mniejszych Xiążąt Ligi Ren-  
skięj 40,000, Prusaków 20,000 Austryaków 30,000  
nakoniec Polaków 70,000. Za ten woyskiem po-  
stępowało niezmierne mnóstwo bagażów, między  
którymi postrzegano różnych rzemieślników, po-  
sługaczów szpitalnych, a nawet i grubarzów;  
wielkie trzody wołów, zakupionych we Włoszech  
Francyi i Niemczech, pędzono za woyskiem. Prze-  
ciągi armiiów trwały od wiosny aż do iesieni, o-  
sobliwie przez kraie niemieckie. Z tak ogromną  
potęgą, ciągnął Napoleon przeciwko Rossy-  
anom, iak niegdyś Xerxes na przeciwko Grekom.  
Idącemu na czele swojego woyska towarzyszyli:  
Król neapolitański iako Szef wszystkięj Kawale-  
ryi, Król westfalski i Wice-Król włoski, iako do-  
wódcy pojedynczych korpusow armii, której Ge-  
neralnym Majorem był Xiążę Neufchatel. (Ber-  
thier) Wszyscy Marszałkowie Francyi, wyjąwszy  
dowodzących w Hiszpanii, uczestnikami byli tęj  
wielkięj kampanii. Korpusow armii nie było

więcey nad 11, a między temi zuaydowały się niektóre nie stosowne wielkości, ile gdy ten którym Xiążę Ekmühl (Davoust) dowodził, przeszło 280 tysięcy ludzi składał się.

Wchód woyska francuzkiego do krajów pruskich, podobny był raczéy do nieprzyacielskiego naiazdu, niżeli do wejścia przyjaciela i Sprzymierzeńca. Bez żadney poprzedniczey wiadomości wkroczył Xiążę Ekmühl do Pomeranii pruskiej, a wkrótce potem Xiążę Reggio (Oudinot) do obydwóch Marchiów. Rząd pruski uyrzał się prawie niespodzianie otoczonym od 110,000 woyska, o którym podług jego postępów, czyli iako przyiaciel lub nieprzyiaciel wchodziło, dotychczas niewiedział. Niebezgruntowne było także podeyrzenie, że to się stało w celu, nie zostawienia Królowi żadnego wyboru, względem ostatney w Paryżu zawartey, i ieszcze nie zatwierdzoney Umowy; iako też i owo, że Cesarz francuzki, który zwykł uważać samego siebie za powszechnego Władcę Europy, a Sprzymierzeńców swoich iako Wazallów, od zwyczajnego sobie postępowania, w stosunkach swoich z Królem pruskim, odstąpić wcale nie zechce. Fryderyk Wilhelm z początku zmieszany, gotowym się nareście okazał zatwierdzić przedstawioną sobie Umowę z d. 28 Marca; poczem Xiążę Reggio z drugim korpusem armii wiechał do Stolicy pruskiej. W obydwóch Umowach nie było wzmianki

o fortecach pruskich Spandau 1) i Pillau, 2) tylko posiadłości Grudziąza 3) Kolbergu 4) i innych twierdz na Szląsku zrzekła się była Francya; z której okoliczności Cesarz korzystając domagał się także i fortec Spandau i Pillau jako składów broni, które mu koniecznie potrzebnemi było, a ponieważ już Stolica Prus w jego

- 1) Spandau, mocna twierdza i znaczne miasto w Marchii brandenburgskiej, przy złączeniu się Sprei z Hawlą, ma 4308 mieszkańców cytaclle służąca za więzienie stanu, sławną rękodzielnię broni, i handel.
- 2) Pillau (Pilawa) małe miasto w Prusach wschodnich nad izatoką Frische-haf, która tu tylko ma 6 łokc głębokości, regularnie na wzór hollenderskich założone i mające warownię, ale żadnych pól, i wodę niezdatną do picia. Liczba mieszkańców wynosi do 2000. Jest tu mocne rybołostwo a handel i gościnice wielkie, sprawiają ruch znaczny w tem mieście.
- 3) Grudziąż (po niem. Graudenz) miasto w Prusach zachodnich przy uściu rzeki Thienki do Wisły, liczy 4590 mieszkańców, którzy moený handel zbożem, tytuniem, i sukmem prowadzą; forteca tameczna bardzo ważna leży na wzgórku o ćwierć mile od miasta odległego.
- 4) Kolberg (po polsku Kołobrzeg) miasto w Pomeranii pruskiej, warowne i dobre zabudowane, nad uściem rzeki Persanty, ma port morski, 6997 mieszkańców, fabrykę sarży, karmbarýą, i handel.

znajdowała się mocy, a wkrótce i Królewiec \*) miał mu się dostać, nie można się było sprzeciwić wzięciu w posiadłość rzeczonych dwóch fortec. Co gdy uskuteczniłem było, dało się widzieć, jak niezmiernie ta Umowa, i wszystkie z nią połączone ofiary, stały się Prusom uciążliwemi. Od początku Marca aż do następującej zimy przechodziło przez kraje pruskie 482,000 już to francuzkich, już sprzymierzonych wojsk, których utrzymywanie, kosztowało Prusy codziennie 427,000 talarów, a oprócz tego musiano wojskom tym aż do miesiąca Września 77,939 koni, 22,772 wołów, i 13,334 podwód dostarczyć. Tym sposobem postępowano sobie z Sprzymierzeńcem, który ostatecznie swoje siły, dla zadosyćczynienia zobowiązaniom się swoim, poświęcił.

Podczas gdy wojsko francuzkie już się było daleko posunęło, końcem przybliżenia się do granic Rosyi, Cesarz francuzki wyjechał z Paryża, a d. 16 Maia przybył do Drezna \*\*) gdzie wkrótce także Cesarz austryacki, Król pruski, W. Xiążę Wirchurski, i następca Tronu Saski ziechali, na mający się rozpocząć dwutygodniowy Kongress, na którym związki będące dziełem polityki, za osobistym społeczeństwem, ieszcze ściślej miały być wzmocnione. — U tymże prawie

---

\*) Ob. Tom II kar. 189.

\*\*) Ob. Tom I kar. 303.

czasie przyszła do Niemiec pogłoska o popełnionéj w Londynie zbrodni, będącej skutkiem rozmaitych zaburzeń z przyczyny systemu lądowego, który rękodzielnikom angielskim bolesny cios zadał, owym zaś którzy przez ustanie przemysłu najwięcej ucierpieli, do rozmaitych wykroczeń stał się powodem. W Nottinghamu 5) zebrało się około 20,000 nie mających zarobku ludzi, którzy mordy, łupieństwa, podpalania i tym podobne bezprawia popełniali. W Yorkshirze 6) nie można było rozruchów innaczej, tylko za pomocą oręża uskromić; w innych okolicach, rozpacz przywiodła liczne kupy do gwałtownych postępów przeciwko panom swoim; a w Lon-

---

5) Nottingham, hrabstwo angielskie graniczące na północ z Yorkshirem, ma 140,000 mieszk. ziemię po większej części piaszczystą, drzewo słodkie, i kopalnie węgla kamiennych. Miasto stołeczne tegoż imienia ma 25,000 mieszkańców i najsłynniejsze w Anglii fabryki iedwabne i wełniane; leży nad rzeką Trent.

6) Yorkshire, prowincya mająca tytuł Xięstwa, który noszą młodszy Synowie Królewscy, graniczy ku wschodowi z morzem niemieckim, i jest największa między wszystkimi angielskimi, ale napełniona bagnami, lasami, i górami, obfita w kamień agatowy, alun, drzewo słodkie, i najlepsze konie w całej Anglii. Miasto stołeczne tegoż imienia leży po obu stronach rzeki Ouse, ma znaczną rozległość, przepyszny kościół katedralny, fabryki bawełniane, i 15,000 ludności.

dy nie Xiążę Rejent przez ustawiczne proźby nalegany był o odmianę Ministeryum; podczas gdy strona opozycyjna oświadczała się co raz głośniej przeciw tak zwanym rozkazom Rady tajney, pieniądze zaś papierowe tracili tym bardziej na swoim szacunku. Wpóśród tych okoliczności, angielski pierwszy Minister Perceval, dnia 11 Maja niespodzianie zabity został, w tój samėj chwili kiedy o godzinie 5tėj wieczornėj ku drzwióm Izby niższej przybliżał się. Zabójca John Billingham został natychmiast schwytanym, i przed kratkami Parlamentu stawionym, gdzie wyznał otwarcie, iż prywatna zemsta powodem mu do tak okropnego uczynku stała się: nieszczęśliwe spekulacye w handlu angielskim, których skutki przypisował raczej złej woli zarządu, niżeli swojemu niedbalstwu, były mu powodem do skarg przeciwko niesprawiedliwości, a potém do pogrozek; gdy zaś że strony zarządu odpowiedź otrzymał, że od iego woli zależało, tyle złego czynić, ileby chciał i mógł; odważył się na osobie Percevala (która mu ledwie znaną była) zbrodnię zemstę popełnić. Po wysłuchaniu oskarzonego, Izba niższa zamyślała o środkach iakby go bezpiecznie przyaresztować mogła; co było rzeczą bardzo potrzebną, ile że pospólstwo londyńskie, uczynek iego chwaliło, i w nim przyszłego męczennika widzieć pragnęło. O północy zbrodniarz ten pod eskortą gwardyi przybocznój został do areztu zawiezionym, a w kilka dni potém, po wydaniu nań wyroku śmierci, bez żadne-

go prawie odporu ze strony ludu, uduszonym. Na miejsce zmarłego Percevala \*) obrany był Ministrem Lord Liverpool, gdy zaś reszta Mini-

---

\*) Sir Spencer-Perceval pochodził z dawnéj szlacheckiej familii Normannow, był młodszym synem Hrabiego Egmont, i urodził się w Londynie r. 1762. Skończywszy swoje nauki w Akademii Hambrydzkiej, poświęcił się Rzeczniectwu, lecz mało posiadał praktyki; jednakże od czasu, gdy go Akademia Hambrydzka za wpływem Pitta swoim obrała Patronem, posunął się prędko na wyższe stopnie; r. 1801 został Patronem koronnym, a r. 1802 Fiskalem generalnym. Do Parlamentu wszedł najprzód jako Reprezentant miasteczka Northampton, na który urząd po śmierci wuja swojego obrany został; zwrócił on tam na siebie najprzód uwagę Izby, przez wymowną obronę wymaganego przez Ministerium Pitta i Addingtona nowego podatku, bronił także wszystkich środków tych Ministrów, iak n. p. roku 1803 powtorne wypowiedzenie wojny. Gdy r. 1806 Fox i Grenville objęli stér rządu, zostawał Perceval w niebezpieczeństwie utraty swego zyskownego urzędu; lecz gdy iwszy wkrótce umarł, a zgi utrzymać się nie mógł, przeto postąpił Perceval jeszcze wyżej, to iest: najprzód na Kanclerza Skarbu, a r. 1809 po odejściu P. Canning na iwszego Lorda Skarbu, przez co obydwaj przez Pitta niegdyś piastowane urzędy, równie razem sprawował, i Ministerium, zostające dotychczas z niektórymi odmianami, urządził; mając przytém wielki wpływ w onymże, a nawet wzięwszy górę nad samym Markizem Wellesley. Wreście mówiono o nim że był podściwym i nieskazonych obyczaj-

steryum niezmienioną pozostała, tedy bezpiecznie można się było sbodziewać, że stosunek Anglii z Rosyją na żadne zachwianie, albo też iakową zmianę wystawionym nie będzie.

Cesarz Alexander już był dnia 21 Kwietnia z Petersburga wyjechał do Wilna; a gdy Posłowi francuzkiemu na dworze rossyiskim Hrabie mu Lauriston, nie pozwolono towarzyszyć Cesarzowi w tój podróży, tedy dyplomatyczne interessa między obydwoma Dworami uważano z tój przyczyny za przerwane. Woyska nieprzyacielskie zbliżały się codziennie, lecz ieszcze wojna nie była wypowiedziana. W tych okolicznościach wysłał Cesarz francuzki Hrabiego Narbonne nadzwyczajnego Posła do Cesarza rossyiskiego, częścią ażeby iego ostatnie postanowienie wyrozumieć, częścią też ażeby o sile i stanowisku armii rossyiskiej potrzebne wiadomości za-

---

iów człowiekiem, oraz przywiązanym dawnajsciorga dzieci oycem, i podporą wielu osób, które dobroczynnego iego potrzebowaly wsparcia. Iakkolwiek mógł on bładzić w widokach swoich politycznych, i iakkolwiek bądź skutek onychże nieszczęsnym był dla Anglii, nikt iednakże nie mógł mu odmówić czystości i rzetelności w zamiarach iego. Zostawił on żonę i niebogatą familią, która na rozkaz Xięcia Rejenta obdarzona została roczną pensyą, 5000 funtów szterlingów wynoszącą. Steins Kab. von biogr. Gemäld.

sięgnąć. Poseł ten wyjechał był w Maiu, i powrócił na końcu tegoż miesiąca do Drezna. Iakie oświadczenia z sobą przywiozł, dało się widzieć z pośpiechu, z iakowym Napoleon dnia 30 Maia wyruszył z Drezna, dla udania się prędkiego do woyska. Pod czas gdy Cesarz austryacki z tegoż miasta odiechał do Pragi, a Król pruski powrócił do Potsdamu, udał się Napoleon przez Głogowę na Szląsku do Poznania, a zwiedziwszy Toruń i Gdańsk, dnia 18 Czerwca stanął w mieście Gumbinnen 7) w Prusach wschodnich. Rozkaz do przekroczenia granic rossyjskich już w tenczas został wydanym.

Jeżeli weźmiemy na uwagę rzekę Wisłę, za powszechny punkt zebrania się francuzkiego woyska, tedy wyruszyło one w następującym porządku: lewe skrzydło złożone z Prusaków, nieco Francuzów i Polaków, dowodzone przez Xięcia Tarentu (Mar. Macdonald) wzięło swój obrot na północ, i posunęło się przez Tylżę, Rossienę i Ponewiez do miasta Dynaburgu w Litwonii. Środek woyska złożony z korpusów

---

7) Gumbinnen, regularne i dobrze zabudowane miasto w Prusach wschodnich nad rzeką Pissa, z pięknym ratuszem, reformowanym niemiecko-francuzkim kościołem, i szpitalem, liczy 4900 mieszkańców, żyjących z mocnego handlu zbożem, suknem, i płótnami,

Xiążąt Ekmühl, Reggio, Elchingen, Trevizo, Wicekróla włoskiego i gwardyi Cesarza, wyszło z Elbląga, Heilsbergu, Torunia, i Płocka, i różnem ciągnięciem wzięło swój kierunek do Kowna na Zmudzi. Prawe skrzydło złożone z Polaków, Anstryaków, korpusów Xięcia Abranteę i Generała Regnier wyszedłszy z Warszawy, Pragi, Lublina, i Puław ciągnęło do Grodna, Miru, Rozanu, i Słoniemia na Litwie. Tą częścią armii (wyjąwszy Anstryaków, którym własny ich Naczelnik Xiążę Schwarzenberg przewodniczył) dowodzić miał Król westfalski z Adjutnntem swoim Generałem Vandamme.

Przygotowania Rossyi do wojny z Francją jeszcze nie były ukończonemi. Na brzegach rzeki Dzwiny, znaczne oszańcowania założone zostały, a twierdze Pleskow i Smoleńsk w stanie obronnym postawione. Na zachodnich granicach kraju zgromadzona armia, otrzymała imię 1wszey i 2giey armii zachodniéy. Stanowisko iéy, w czasie gdy się woyska francuzkie ku granicom Rossyi zbliżały, było następujące: prawe skrzydło, które tworzył korpus Gen. Essena, zasłaniało znaczniejsze stanowiska w Kurlandyi, nie należąc do zachodniéy armii, ponieważ Generał Essen był oraz woyskowym Gubernatorem miasta Rygi; 1wsza armia zachodnia pod sprawą Generała Barklay de Tolly składała się z 6 korpusów, i rozłożona była po naywiększey części

w Litwie. Ostatnie dwa korpusy, utrzymywały związek z drugą zachodnią armią, pod sprawą Generała Bagracyona, którego główną kwaterą było miasto litewskie Słonim. Ataman kozacki Płatów stał ze swoją jazdą w Białostoku; oprócz tego trzy korpusy odwodowe stały przy Nowogrodzie, Smoleńsku, i Łucku. Iaka liczba była tego woyska, nie można z pewnością wiedzieć, iednakże Francuzi mieli trzykroć liczniejszą armią od rossyjskiej. Do téj wyprawy nie należały 2 diwizye rossyjskie pozostałe w Finlandyi, 2 inne wojujące w Kaukazie z Persami, i 5 stojących ieszcze w Multanach i Wołoszczyźnie. W fabrykach Tweru i Tuli, z niezmierném usiłowaniem pracowano w ostatnich latach nad przysposobieniem 500,000 strzelb, i oprócz tego kazano na te wojnę 200 nowych dział ułać.

Gdy się centrum francuzkiego woyska do brzegów Niemna przybliżało, wydał Cesarz Napoleon dnia 22 Czerwca odezwę do armii swojej, w której między innemi to wyrażono było: że zga wojna polska już się rozpoczęła, która tak będzie dla oręża francuzkiego pełną sławą iak pierwsza; Rossya poprzysiągłszy traktatem tylżańskim wieczne przymierze z Francją, a wojnę z Anglią, teraz stała się wiarolomną, a zatem takiego uharania godną, któreby ięw szkodliwym wpływom do interessów Europy na zawsze koniec położyło etc. W dzień potem Xięże Eck-

mühl stanął obozem pod wielkim lasem przy wsi Pilwiński, 3ci korpus wziął swój kierunek ku Staropoliu, a gdy Król westfalski z trzema innemi korpusami do miasta Nowogrodka w Litwie udał się, Wicekról włoski z 4tym i 5tym wszedł do Kalwary. Pod wieczor nadeszły ekwipaże mostowe, a Cesarz Napoleon rozpoznawszy dnia 24 Czerwca brzegi Niemna; rozkazał zaraz wystawić 3 mosty, przez które wojsko we 3 kolumnach przeszło. Iak tylko Francuzi w rossyjskim kraju ukazali się, Cesarz Alexander wydał podobnież odezwę do swego wojska w którey się nayprzód geniusz widocznie okazywał, z iakim woyna ta ze strony Rossyi prowadzona być miała. Widziano pod ten czas odnowiony przykład, iaki od wieków dali starożytni Scytowie, w obronie swojej oyczyzny przeciwko potędze Króla Persyi. Armia rossyjska cofała się ze wszech stron, umyślnie podobno, ażeby nieprzyaciela głębiey w kray przyciągnąć, i przez długie pochody tak osłabić, ażeby głodem i trudami wojennemi wycieńczony, potrzebne do ataku siły powoli utracił.

Po pierwszém zaraz wkroczeniu swoim do Rossyi natrafili Francuzi na opuszczone wioski, w których tylko niewiele Żydów pozostało. Lecz gdy Napoleon postanowił zająć miasto Wilno i opanować magazyny tamże będące, tedy rozkazał Xięciu Ekmühl przenieść swoją główną kwaterę do Rumzyki, a Królowi neapolitańskiemu z ia-

zdać posunąć się do Ekatonoy, na przeciwko zaś Kowna 8) most na rzece Wilii postawić przez który Xiążę Reggio z drugim korpusem przeprawił się. Pod czas gdy tenże Xiążę dnia 28 Czerwca do Ianowa przybył, a Xiążę Tarentu przeprawiwszy się przez Niemien, ku Rossienie 9) postępował, Generał Witgenstein przymuszonym się, widział do opuszczenia całej Zmudzi, i cofnienia się do Wilkomirza 10) gdzie od kilku pułków gwardyi rossyjskiej wzmocnionym został. Naprzeciwko Diweltowo stali Rossyanie uszykowani w porządku do bitwy, Francuzi sądzili już że następujący dzień rozstrzygnie stan rzeczy, gdy pierwsi natychmiast cofneli się spaliwszy magazyny swoje w Wielkomirzu.

8) Kowno, piękne miasto w bywszym województwie Trockim przy uściu Wilii w Niemien. Zdaleka wydać się bardzo okazałe dla swego położenia i wielości kościołów z klasztorami; ma piękny rynek czworoboczny wcale otwarty, i prowadzi znaczny handel, który winno swemu położeniu nad rzeką, na której spławiają się wszystkie płody litewskie.

9) Rossienie miasto stołeczne bywszego Xięstwa Zmudzkiego w Litwie, było w dawnych wiekach daleko znacznieysze niż teraz, jednakże dotąd jest stołecznem powiatu.

10) Wilkomirz, małe miasto litewskie w bywszym Woiewodztwie Wileńskim nad rzeką Swienta. Było przedtem stołeczne powiatu i miejscem Sądów ziemskich i grodzkich tegoż.

Dnia 27 Czerwca Napoleon ukazał się w bliskości Wilna, zamiaręm iego było uderzyć na Rossyanów, których ieden oddział Troki 11) a zgi wzgórza przedmieścia Waki zajmował, w przypadku gdyby chciano Wilno bronić, lub wzięcie onegoż dla uratowania swoich magazynów, zwłaczać; lecz gdy nazajutrz Król neapolitański, łącznie z Xięciem Ekmühl w celu uderzenia na Rossyanów wyruszył, cofneli się ciż do Dzwiny 12) zburzywszy most na rzece Wilii, spaliwszy magazyny kilka millionów rubli wartaiące, i potopiwszy działa i ammunicye których uprowadzić nie mogli. Poczem Cesarz Napoleon dnia 28 Czerwca wiechał do Wilna 13) a gdy

---

11) Troki, iedno z najdawniejszych miast litewskich leży nad ieziozem, ma sto domow po większey części drewnianych i z zamki podupadłe. Nic daleko ztamtąd leży wieś zwana Stare Troki.

12) Dzwina, rzeka spławna poczynaiąca się w okolicach Wiazmy w Rosyi, płynie koło Witebska, Połocka, Dynaburga, Rygi i wpada w morze bałtyckie.

13) Wilno, miastę stołeczne całego W. Xięztwa Litewskiego nad rzeką Wilią na wielu pagórkach położone, ma z znaczne przedmieścia, wiele domów i pałaców murowanych, lecz więcéy drewnianych; znacznie podupadły, zamek królewski, i starożytny kościół katedralny, w którego skarbcu znajduią się wielkie bogactwa.

most na Wilii znowu był postawiony, rozkazał dla przyspieszenia pochodu rzucić jeszcze i drugi. Diwizya Generała Bruyeres ruszyła za nieprzyjacielem na lewy brzeg rzeki; w małej utarczce z tylnymi strażami, zabrano Rossyanom 50 wozów, i raniono kilku ludzi, gdy tymczasem lekka jazda gwardyi polskiej, uderzywszy na prawym brzegu, zmusiła Kozaków do ucieczki, ścigała ich i zachwyciła znaczną liczbę jeńców. Korpus 3ci i 4ty tudzież gwardya rossyjska, cofnęły się z Wilna do Niemeczyn, Swiencian, i Widadzów; Król neapolitański przyparł je żywo na obu brzegach Wilii, a dnia 3 Lipca pociągnął ku Swiencianom, dopadł tamże tylney straży rossyjskiej, i rozkazał Generałowi Montbrun uderzyć na nią; lecz Rossyanie nie czekając na to, cofnęli się z takim pośpiechem, iż jeden szwadron ich jazdy wpadł między francuzkie posterunki, i 60 ludzi razem z konmi utracił. Nazajutrz Król neapolitański wszedł do Swiencian, Xiążę Elchingen do Milatowa, a Xiążę Reggio do Awanty, i postępując nagle za tylną strażą nieprzyjaciela, d. 5 Lipca spotkał jazdę jego roz-

---

Ma to miasto 40 kościołów, i Akademią założoną przez Stefana Batorego, która po wszystkie czasy wydawała ludzi sławnych umiejętnością. Prócz tego liczy do 30,000 ludności i prowadzi znaczny handel zagranicznymi towary z Rosyją i Prusami. Fabryk i rękodzielni mało tutaj się znajduje.

łożoną wzdłuż Dzwiny i kazał na nią brygadzie lekkiej jazdy pod wodzą Generała Subervio uderzyć. Pułki pruskie, wirtemberskie i polskie należące do tej brygady, natarły z największym męstwem na nieprzyjaciela, bitwa była zacięta, z obu stron pojmano wielu jeńców, między którymi Xiażę Hohenlohe-Kirchberg z wojska wirtemberskiego dostał się w niewolę.

Cesarz Alexander po przeysciu Francuzów przez Niemen, 14) natychmiast udał się był do Moskwy, ażeby przytomnością swoją wewnętrzne prowincye swojego Państwa do mocnego odporu pobudził. Lecz Napoleon bawił jeszcze przez długi czas w Wilnie, oczekując Deputacyi polskiej, uaiącey przybyć na to miejsce z prozbą o opiekę jego dla odradzaiącey się Polski, ponieważ miały być czynione usiłowania w celu oswobodzenia bywszych prowincyów polskich. Gdy zaś ułożono zostało, ażeby o tym prawie czasie, kiedy armia francuzka

---

14) Niemen (po niemiecku Memel) naczna rzeka litewska poczynaiąca się w bywszym wojewodztwie nowogrodzkim, płynie pod Grodnem, Howlem, Memlem, zabięra w siebie wiele rzek mniejszych i większych, i wpada przez zatokę Kurisch-haf w morze bałtyckie. Pod panowaniem Zygmunta Augusta, Mikołaj Tarło, oczyścił Niemen, i ułatwił spław na nim własnym kosztem, za co mu był wianiesiony pomnik nad brzegiem tej rzeki.

do Rossyi wniydzie, Rząd Xięztwa Warszawskiego ogłosił przywrócenie Polski, z tęg przyczyny i z Królem Saskim, iako Xiążęciem Warszawskim potrzebne umowy zawarto; i dla nadania rzeczóm, tym uroczystęg powagi, obiecał Napoleon, wielkiego Posła swojego I. X. Pradta Arcybiskupa Mechlinskiego (Mecheln w Brabancyi) od Warszawy wyprawić, któryby krokami Rządu warszawskiego kierował. Ten iak tylko ziechał do Stolicy Xięztwa Warszawskiego, natychmiast zgromadzono Sejm, którego Marszałkiem obrany był Xiąże Adam Czartoryjski. Wkrótce potém Sejm ten przeistoczył się w Konfederacyą generalną, której naypięrszym krokiem było, ogłoszenie Królestwa polskiego za przywrócone. Wszyscy Polacy zaproszeni byli do tęgże konfederacyi, i przesłania aktów przystąpienia swojego Radzie generalnéy; wszystkie powiaty w swoich dawnych obwodach miały się zgromadzać na Seymiki, i Deputatów do Warszawy posyłać; nakoniec wszyscy urzędnicy cywilni i woyskowi będący w służbie rossyjskiey, wezwani byli do opuszczenia ięg, ażeby w tymże charakterze mogli być w Polsce umieszczonemi. Po tęg ogłoszeniu wysłano dwie deputacye, iedną do Drezna, ażeby Króla saskiego do przystąpienia ku powszechnég konfederacyi zaprosić, a drugą (na którą czele znaydował się Hrabia Wybicki) do Wilna, dla przedstawienia Napoleonowi Aktu konfederacyi, i uproszenia opieki onegoż, dla powstaiągég Polski, podczas gdy

Konfederacya w obliczu nieba i ziemi, i w imieniu wszystkich Polaków, obowiązek na siebie brała, raz zaczęte dzieło przez wszystkie w mocy ięć będące środki, do końca swego doprowadzić. Iednakże usiłowania Konfederacyi zatamowane były wkrótce, co tym bardzięć nastąpić musiało, im bardzięć korzystne widoki nie przychodziły, i z im strasznemi skutki Rossyane systema odporne dalej prowadzili, które nieprzyiaciela największych korzyści, w tęć prawie chwili gdy ie opanować chciał, pozbawiło. W zdobytych prowincyach niebrakowało na pojedynczych osobach, które się do odpadnienia uwieśdź dały; lecz większa liczba nieśmiała mieć z Francuzami powszechnęć sprawy, bądź z pierwiastkowęć odrazy, bądź też z boiaźni zemsty. Wszelkie usiłowania utworzonęć w Wilnie i Minsku 15) Kommissyi rządowęć, dalekie były od wydania skutków, iakie sobie obiecowano. Ogólne mówiąć Konfederacya nie uczyniła żadnego wypadku, któreby sprzyiał oręźowi francuzkiemu, a wkrótce przyszło do tego, iż sami Polacy uważali ią niby iaką igraszkę.

Rozerwać związek iwszęć armii zachodnięć z 2gą, było to naypierwszém zagadnieniem, które Francuzi rozwiązać zamysляли, i nie wiele brako-

---

15) Minsk, miasto litewskie nad rzeką Swistecz, iest cokolwiek obwarowane, ma opactwo grecko-uniackie, i 1830 mieszkańców, roku 1762 wiele ucierpiało od pożaru.

wało do uskutecznienia onegoż. Szósty korpus rossyjski pod wodzą Generała Doktorowa, wynoszący 18,000, ludzi nadciągnął w połowie Czerwca z Wołynia do Litwy, dla wzmocnienia 1szej armii zachodniéj, i chciał pociągnąć ubocznym pochodem na lewo ku Dzwinié. Nie wiedząc że Francuzi już tak daleko do Litwy wtargneli, przednia straż jego dnia 30 Czerwca przybyła do Solecznik, lecz z tego miasteczka od lekkiej jazdy Generała Bourde-Soult wypędzona, obróciła się na prawo ku Oszmianom; wteyże samej chwili nadciągnął tamże zlekką brygadą jazdy Generał Pajol, i kazał na nią 9m pułkowi Ułanów polskich uderzyć, poczem Generał Doktorow że stracił 60 ludzi w zabitych i 81 jeńców, odciągnął nazad ku Olszanom, gdy tym czasem Xiążę Ekmühl, posunął się z piechotą i jazdą dla posiłkowania Generała Pajol. Korpus Doktorowa będąc w ten sposób odciętym, i ku stronie południowej odpartym, cofał się z utraceniem swoich taborów, iak nayspieszniej do Dzwiny. Te poruszenia nie były Francuzóm tajnemi: Generał Nansouti pociągnął z trzema oddziałami do Michałiszek, dla odcięcia rzeczonego korpusu, a dnia 3 Lipca przybywszy od Swira, właśnie w ten czas gdy Rossyanie przechodzili, uderzył na nich żwawo, zabrał im znaczłą liczbę jeńców, i przymusił ich do porzucenia kilkuset powozów ze sprzętami; iędnakże straszna 36godzinna nawałnica, po której dokuczające nastąpiło zimno, uratowała kor-

pus rosyjski, a Francuzi po stracie kilka tysięcy koni, pociągów artylleryi, i dział które uwięzły w błocie, dopiero się postrzegli, że klimat rosyjski nie taki był, iak w Niemczech albo we Włoszech.

Lecz nie tylko sam Generał Doktorow przez niespodziane wkroczenie woyska francuzkiego wprawiony był w zawikłanie, ale też i Xiążę Bagration dowodzący zgłą armią zachodnią uyrzał się nagle od głównéj armii odciętym, i nadaremnie usiłował znowu się z nią połączyć. Wyruszył ón pierwszych dni Lipca z Wołkowyszek dla dostania się do Wilna, lecz będąc odcięty w swoim pochodzie, musiał się cofnąć i obrócić na Mińsk; zaśzedł mu i tam Xiążę Ekmühl, a wtenczas przymuszony był swój kierunek odmienić, i zamiast udania się ku Dzwinię (co pierwszym jego było zamiarem) obrocił się na Bobruysk ku Dnieprowi. 19) Dnia 8go Lipca wszedł Xiążę Ekmühl do Mińska, gdzie znalazł znaczne zapasy mąki, siana, i ubiorów woyskowych. Bagration zaśzedł już był do Nowego - Siewierza, a postrzegłszy, iż go uciekano, rozkazał podpalić magazyny, lecz Xiążę Ekmühl nie dał czasu do skutecznienia tego

---

16) Dniepr, (Borysthenes) wielka rzeka wypływająca z okolic Smoleńska, płynie pod Mohilowem, Czerniechowem, Kijowem, i Ekarynosławiem, a przy Oczakowie wpada w morze czarne. Dla skał i wodospadów nie wszędzie jest spławna.

przedsięwzięcia; wkrótce zaś potém opanował warowne miejsce Borysów gdzie zdobył 60,000 funtów prochu, 16 dział, i lazarety wojskowe. Tym czasem iedna część iazdy dowodzona od Generała Roznieckiego, spotkała nie daleko miasteczka Miru, tylną straż nieprzyaciela; natychmiast silna i żwawa rozpoczęła się walka; oddział polski, pomimo swoiey szczupłości otrzymał zwycięstwo, Generał Rozaków Gregoriew poległ na placu, 1500 Rossyanów zabito lub rannono, a strata Polaków niewięcey 500 ludzi wynosiła. Lekka iazda polska walczyła z wielką nieustraszonoscia, a męztwo i odwaga iey wynagrodziły liczbę, i tegoż samego dnia zdziałały opamowanie Miru. — Korpus posiłkowy austriacki wyruszył dnia 9go Czerwca z leż swoich około Lwowa, i dnia 20 t. m. stanął w Lublinie; dowodzący nim Generał Xiążę Schwarzenberg \*) odebrał przed wnieysciem swoim do te-

---

\*) Karol Filip Schwarzenberg urodził się dnia 15 Kwietnia r. 1771. Pierwsze dowody swoiey waleczności okazał podczas wojny rewolucyjney, iako Podpułkownik i Adjutant Generała Clerfait w utarczce przy Quiberon. W owej rozprawie młody ten Xiążę tak korzystnie popisał się że podtenczas każdy talenta iego, iako wodza szacować umiał. Prorocki ten wyrok usprawiedliwił się podczas kampanii w r. 1793. Iako dowodca iedney części przednięj straży Xiążęcia Rohurg, okazał nienstraszoną bohaterską odwagę, rzadką waleczność, i dojrzały rozsądek w potyczce przy Valen-

go miasta bezpośrednie zlecenie od Cesarza Francuzów, ażeby osadził lekką piechotą Między-

---

ciennes, którą też nie mniej potwierdził przy Oisy, Estreux, i Landrecy, wtargnąwszy z częścią armii cesarskiej aż do St. Quentin. Świetniejszy atoli dzień był dla jego sławy wojennej, 27my kwietnia 1794 którego w bitwie między Bouchain i Cambray waleczny ten Officer tak nadzwyczajnie celował między innemi, że jeszcze na poboiovisku zasłużył sobie na Order Maryi Teressy. Wojskowe talenta swoje i osobistą odwagę Xiążę Schwarzenberg bez zaprzeczenia udowodnił, aczkolwiek nie można go było obwiniać o nieszczęśliwy przypadek w nocy dnia 24 Czerwca 1796 w Kehl, gdzie wcale niespodzianie został napadniętym. Jednakże ta przeciwność, mogła tylko służyć do wzbudzenia tém żywiej jego heroizmu, jaki w rzeczy samej okazał w dalszym ciągu owej kampanii. Bitwa pod Wirzburgiem dnia 3 Września pamiętnie sławna dla oręża austriackiego, gdzie Arcyksiążę Karol poraził Naczelnika armii francuskiej Generała Jourdana, i atak na Dietz, sprawiły najzasłużeńsze wawrzyny Xiążęcia Schwarzenbergowi, któremi przyozdobiony, poślubił sobie r. 1799 w małżeństwo wdowę Xiążęcia Esterhazego, a córkę Hrabiego Hohenfeld, Marię Annę, z którą doczekał się troyga pici męskiej potomków. — Rozpoczęta w roku 1805 kampania nadarzyła Xiążęciu Schwarzenbergowi do wstawienia się nową sposobność: będąc otoczonym przy Ulmie, dzielił z walecznym Arcyksięciem Ferdynandem równie roztropne iak odważne przedsięwzięcie, przedarcia się przez

rzec 17) i Sokołow 18) i zagrażał przez to Białostokowi i Brześciu. Gdyby nieprzyja-

---

woysko nieprzyjacielskie do Czech. W roku 1808 mianowany był Polnym Marszałkiem-Porucznikiem, i Posłem na Dworze rossyjskim. W następującym zaś roku przy rozpoczęciu nowéy kampanii odwołany był z tego poselstwa, i udał się do nadwornego obozu austriackiego, gdzie zostawał aż ukończenia oneyże, poczem otrzymał Poselstwo do Dworu francuzkiego. Wtenczas to, przy Uroczystości Zaślubin Cesarza Napoleona z Arcyksiężniczką Austrii, trafiło się w pomieszkaniu iego pamiętne nieszczęście wybuchłego przypadkiem iakowymś pożaru. Gdy w roku 1812 między Rossyą i Francyą nieprzyjacielskie kroki nastąpiły, Xiążę Schwarzenberg opuścił dostoinny ten urząd i obiał naczelne dowodztwo nad 30,000cznym korpusem posiłkowym austriackim; iak zaś godnie Generał ten i tutaj zawodu dopełnił swoiego, byłoby rzeczą niepotrzebną, szeroko się nad tem rozwodzić, ponieważ Pisma publiczne, w nie iednego rękach znaydujące się, szczególniejsze wiadomości z zaletą i chlubą o tym bohaterze czasów tezańniejszych podają.

17) Między rzec z miasto w departamencie Siedleckim należąc do XX. Czartoryjskich. Tameczne probostwo naybogatsze w Polsce, bo w dobrych latach do 50,000 złotych dochodu czyniące, dziedzice terażniejsi umiejący nagradzać prawdziwe zasługi oddali przed kilku laty zmarłemu, Xiędzu Grzegorzowi Pirańowiczowi, wsławionemu w Literaturze polskiej.

18) Sokołow, miasteczko w tymże departamen-

ciel z przewyższającą liczbą chciał wkroczyć do Xięstwa Warszawskiego, szczególniejszém przeznaczeniem tegoż korpusu było, zasłaniać *szańce przedmostowe Pragi, Modlina, i Sierocka*. Dnia 25 Czerwca przybył ón do Siedlec, 19) a Xiążę Schwarzenberg ażeby się z oddziałami wielkiej armii francuzkiej połączył, która swój stopniowy kieranek ku Minskowi i Słonimowi wzięła, przeprowadził się dnia 2 Lipca z przednią strażą swoją przez Bug 20) pod miasteczkiem Mogielnicą; a nazajutrz udała się za nim największa część korpusu, i ciągnęła dalej przez Siemiatycze do miasteczka Wysockie, gdzie dnia 6 Lipca stanęła. — Wysłane czaty podążyły pod Pruszaną i Kobryń, 21)

---

cie należy do familii Ogińskich, ma stacyą pocztową i różne fabryki.

19) Siedlec, miasto stołeczne departamentu tegoż nazwiska w Polsce, ozdobione pięknym pałacem i ogrodami, przedtém należało do familii XX. Czartoryjskich i Ogińskich. Było to miejsce nieiako Chantilly polskie.

20) Bug, rzeka polska wypływająca w Galicyi płynię z południa ku północy przez Litwę, przy Sierocku o kilka mil od Warszawy przybiera w siebie Narwę, a pod Nowodworem wpada w Wisłę.

21) Kobryń, miasteczko litewskie nad rzeką Muchawiec blisko kanału łączącego ją z Prypecią, ma Opactwo, wyznania greckokatolickiego.

zabrały w tych okolicach kilku jeńców, i nieco sprzętów wojskowych. Nieprzyjaciel ustąpił ze wszystkich miejsc, a korpus dnia 9 Lipca nadciągnął do miasteczka Pruszy, gdzie zostawał dla uważania Generała Ramenskoy, który się ze swoimi czatami od Kowla aż do Ratna rozciągał. Austriacki General Frelich, który pod czas dalszego postępowania naprzód, posunął się był aż do Malca, wyprowadził z przednich oddziałów swoich, podiażdy do Pińska, 21) dokąd one (zabrawszy wprzód w Ianowie znaczny magazyn) dnia 15 Lipca przybyły, i tamże jeszcze większe zapasy żywności, tudzież kasę wojenną opanowały.

Podczas gdy taki był stan rzeczy w południowej stronie teatru wojny, pierwsza rossyjska armia zachodnia stanęła w oszańcowanym obozie nad rzeką Drissą, a będąc ścigana od Króla neapolitańskiego, i korpusów Xięząt Elchingen (Ney) i Reggio (Oudinot), uyrzała się w krótkim czasie opasaną. Gdy atoli poruszenia, fran-

---

22) Pińsk, znaczne i handlowe miasto litewskie nad rzeką Pinną, z 4000 mieszkańców między którymi wiele żydów. Jest tam biskupstwo grecko-uniackie i bywsze kollegium poiezuickie znaczne także znajdują się garbarnie skór iuchtowych i czerwonych. Okolica nad rzeką Pinną jest część kraju błotnickiego i leśnego, zwanego Polesiem,

cuzkiej armii, przywiodły Rossyanów do odmiany ich wojennego planu, tedy iwsza armia zachodnia zostawiwszy ieden korpus pod sprawą Generała Witgensteina, opuściła dnia 15 Lipca swój obóz, rzuciwszy most na rzece, i przeszła w 5000 piechoty i tyleż iazdy, a widząc iż lekka iazda francuzka niebardzo miała się na ostrożności wpadła nagle na Generała Sebastianiego, odparła go na mile drogi, i przyprawiła o utratę około 100 ludzi w poymanych, zabitych, i rannych między któremi G. St. Genies śmiertelnie ranny, dostał się w ręce nieprzyjaciela. Odtąd armia pierwsza zachodnia cofnęła się do Witebska i Smoleńska, dla uskutecznienia tём bezpieczeństwa związku swojego z armią Generała Bagrationa. — Z jakimi środkami Rossyanie wojnę ninieyszą toczyć myśleli, dało się to wiedzieć, przez wydany w Moskwie Ukaz imperatorski, rozkazujący wszystkim Guberniom iak nayprędsze uzbroienie i przygotowanie siły wojskowej, dla obrony miasta Moskwy, i posilkowania w polu zostających armiiów.

Xiąże Bagration ścigany od Generała Latour-Mauborg i Xięcia Eckmühl (Davoust) przyspieszał tym czasem swój odwrót, i cołał się co raz daléy na południe. Gdy więc Xiąże Eckmühl dnia 20 Lipca do Mohilowa 23) wkro-

---

23) Mohilow, miasto stołeczne gubernii tego imienia, leżące na Dnieprem. Nazwisko iego pochodzi od mogił, których wiele w tég okolicy

czył, Bagration chcąc zdobyć ważne to miasto, rozkazał przedniej straży atak przypuścić, przez który strzelcy francuzcy ze znaczną klęską odparci zostali. Xiążę Ekmühl mniemając iż nieprzyjaciel chce z nim w otwartą potyczkę wdać się, umyślił na niego w stanowisku Sałtanewka oczekiwać, rozkazawszy oraz most przy młynie będący zburzyć, karczmę na przeciwko leżącą strzelnicami opatrzyć, i domy naokoło stojące żołnierzem osadzić. Dnia 23go z rana Rossyane atak uczyniwszy, odpędzili Francuzów przez wąwóz pobliski. Francuzi już byli w niebezpieczeństwie przełamania swoich szyków, gdy Xiążę Ekmühl rozkazał Generałowi Fridrichs broniącemu gościńca, uderzyć na artylleryą rossyiską. Ten postępek zmusił nieprzyaciela wprowadzić do odwrotu, lecz tym czasem Generał Achar d nie mógł się utrzymać na wzgórzach które był osadził, a gdy Rossyane znaczną masę wojska posuneli, rozpoczęła się bitwa z obuch stron z wielką zaciętością, i dopiero pod wieczór cofneli się Rossyane ze swoją artylleryą, i przyłączyli do głównego korpusu. W potyczce téy podług doniesień francuzkich strata Rossyanów na 1200, a

---

znayduie się. Jest tam 1995 domów, liczne magazyny, i inne budowle rządowe: także biskupstwo łacińskie i greckie, tudzież kollegium lezuickie. Handel tameczny płodami rossyiskimi jest bardzo znaczny, a ludność wynosi do 12500 dusz.

Francuzów 900 ludzi w zabitych i ranionych miała wynosić. Wreście Rossyane dopieli swojego zamiaru, który nie inny był, tylko bez przeszkody dostać się do Smoleńska. 24) Nie tak bardzo do tego wypadku nie przyczyniło się, iak niezręczność Króla westfalskiego, który przez fałszywe środki Generała Vandamme zwiedziony, Xiążęcia Ekmühl w ściganiu nieprzyjaciela należycie nie posiłkował. Iakożkolwiek bądź, było to rzeczą pewną, iż popełniono wielki błąd, którym się Napoleon mocno uraził, i natychmiast Królowi westfalskiemu rozkazał do swojego kraiu powrócić, a wkrótce potym i Generał Vandamme musiał się od armii francuzkiey oddalić. Odtąd dowództwo 5go korpusu armii, złożonego po

---

24) Smoleńsk, miasto stołeczne gubernii tegoż imienia, z 12000 mieszkańców, w okolicy od przyrodzenia warowney, nad rzeką Dnieprem i błotami, przez które pociągnięty iest mur 52 wieżami, czyli basztami wzmocniony, i na 6 łokci wysoki, oraz wałem i fossą obwiedziony; miało ieszcze twierdzę na naywyższym pagórku w środku miasta wzniesioną. Posada więc i sztuka mocnym ie zawsze czyniły. W środku 17go wieku miało domów około 4000 prócz szlacheckich, znaydowało się w nim także kolegium Iezuickie przez Zygmunta III i katedra biskupa łacińskiego przez Władysława IV fundowane, oraz wiele innych oboyga obrządków kościołów. — Kupiectwo tutęysze znaczny prowadzi handel na Ukrainie, oraz do Gdańska i Rygi domowemi i zagranicznemi towarami.

naywiększy części z Polaków, powierzone było Xiążęciu Poniatowskiemu, który ie przez cały przeciąg wojny sprawował.

Dnis 18 Lipca, rossyjska iwsza armia zachodnia, opuściła oszańcowany swój oboz przy rzece Dryssa, i wzięła kierunek swój do Połocka, 25) końcem dostania się przez Witebsk 26) do Smoleńska, które to miasto było punktem iednoczącym obydwóch armiiów. Z woysk francuzkich które na przeciwko nię stały, pozostał tylko drugi korpus pod sprawą Xiążęcia Reggio dla uważania korpusu Generała Witgensteina; wszystkie zaś inne puściły się za nieprzyjacielem. Pod czas gdy Król neapolitański d. 20 Lipca z iazdą swoją przeprowił się przez Dzwinę, Wicekról włoski z przednią strażą osadził most przy Boczeyskowo; 200 konnych na rozpoznawanie nieprzyjaciela wysłanych napadło na 2 szwadrony

---

25) Połock, znaczne miasto litewskie nad rzeką Dzwiną leżące, ma 3000 mieszkańców, arcybiskupa grecko-uniackiego, kollegium iezuickie nayokazalsze w całej Rossyi, tudzież 480 żydów, cały handel tego miasta w swych rękach mających.

26) Witebsk, miasto obszerne drzewem zabudowane, z dwoma zamkami nad rzeką Dzwiną, przy uściu w nię rzeczki Witepka; ma 117,000 mieszkańców znaczny handel z Rosyją, i 3 kollegia do wychowu młodzi, iest oraz stołeczneć gubernii rossiskiej tegoż imienia.

Huzarów rossyjskich, z któremi nie wiele znacząca zaszła utarczka. Gdy nazajutrz Wicekról włoski przy Bieszynkowicach chciał most rzucić na Dzwinię, starała się artyllerya rossyjska temu przeszkodzić, lecz usiłowania ię były nadaremne. Otrzymawszy więc Król neapolitański rozkaz przyłączenia się do 1go korpusu, i posuwania się ku Witebskowi, wysłał Generała Nansouti z oddziałem i iednym pułkiem lekkiey piechoty, z główneý kwaterý Budziłowa. Generał ten spotkał nieprzyjaciela na wzgórzach o 2 mile przed Ostrownem; natychmiast rozpoczęła się utarczka, w któreý Francuzi już byli 8 dział wzięli, gdy Generał Ostermann przybywszy dnia 25 rano z Witebska, z całym swoim korpusem stanął o kilkaset sążni z tyłu, i na przeciwko Królowi neapolitańskiemu piechotę postawił. Generał St. Germain natychmiast niespodzianie wyruszył, z iednym oddziałem którego brygady w linii rozciągnął, i całą artylleryą swoią uszykował; lecz o 50 sążni postrzegł pułk dragonów rossyjskich występujący z lasu, i tworzący się na prawym boku brygady Króla neapolitańskiego; w w iedneý chwili czoło zmieniono na prawo, uderzono na nieprzyjaciela, złamało, i prawie zupełnie zniszczono; iednakże drugi atak na grobli od Generała Ornano przypuszczony, nie udał się pomysłnie, gdyż ogień z ręczneý broni zatrzymał go. Król neapolitański powziąwszy wiadomość od ięńców, że walczył z całym korpusem Oster-

man na, rozkazał dwoyga oddziałóm wystąpić na linią, uszykowawszy przytém 2 bataliony piechoty około lasku, na lewém skrzydle swoim leżącego, dla wspierania pierwszey brygady iazdy. Na widok tego obrotu, 3 bataliony rossyiskie przeszły z lewego skrzydła ku czele iazdy francuzkię, końcem spotkania trzech rzeczonych batalionów. Król neapolitański zaraz więc na nie uderzył, i po znaczney klęsce do ustępu przymusił. Chciał się ón utrzymać w tém stanowisku aż do przybycia oddziału Generała Delzon, lecz nieprzyjaciel korzystając z lasu na prawém skrzydle francuzkim leżącego, kazał 12stu batalionóm wyruszyć, w zamiarze zmuszenia przez to Króla neapolitańskiego, ażeby opuścił swoje stanowisko. Dwa z tych batalionów, wystąpiwszy z lasu, iuż zmuszały prawą brygadę francuzką do ustępu, drugie dwa iuż były pomknęły się ku lewemu pułkowi kirysyerów, i 8mu Ułanów polskich. W iedney prawie chwili te 4 bataliony były napadnione i zniszczone, z lewéy strony przez Ułanów, a z prawéy przez brygadę cndzoziemską. Tym czasem nadszedł oddział Generał Delzona, a Król neapolitański wyprawił go po za Dzwinę, na zajęcie stanowiska zagrażającego z tyłu Roszjanóm. To iedno poruszenie wstrzymało nieprzyjaciela na prawém skrzydle, natychmiast cofnął ón swoje bataliony do środka, na zasłonę rozpoczętego ustępu. Rossyianie utracili w tęg potyczce pod Ostrownem 8 dział, 700 icnęów, i

około 6 tysięcy ludzi w zabitych lub ranionych. Tak się ukończył dzień 25 Lipca.

Nazajutrz Król neapolitański otrzymał rozkaz postępować ku Witebskowi, a zaś Wicekról włoski miał ciągnąć z oddziałem piechoty, dla wsparcia obrotu iazdy. Droga prowadziła przez lasy. Pułk 8my piechoty musiał walczyć z nieprzyacielem, dla otwarcia gościńca którego broniła piechota rossyjska. O godzinie 10 z rana pułk rzeczony wypędziwszy z lasu nieprzyaciela, spotkał znowu Generała Ostermana, który z dwoma oddziałami piechoty uszykował się na górze, pod zasłoną licznęj artylleryi; z lewéj zaś strony zabezpieczony był gęstą puszczą, której bez rozerwania szyków przebyć niepodobna było. Król neapolitański rozkazał więc Generałowi Delzon z iednym oddziałem uszykować się do ataku, który gdy z wielką natarczywością rozpoczęto, Kroaci i pułk 84ty odparli bataliony nieprzyacielskie; większe atoli były trudności na prawéj stronie, ponieważ trzeba było przechodzić lasy, z nich występować, i szykować się pod ogniem nieprzyacielskim, tu z naywiększą siłą działającym. Narescie po wielu trudach, Generał Roussel wyparł nieprzyaciela z lasu, i stanął na polu, gdy tym czasem środek i lewe skrzydło, nieprzystawały ścigać onegoż. Rossyanie widząc, iż prawe ich skrzydło natarczywie pędzone było, ruszyli odwodowe siły na wsparcie onegoż, przez co Kroaci i pułk 84 wzajemnie ustępować musieli, i inżby byli

zgineli, gdyby Król neapolitański nakształt błyskawicy, nie przyspieszył z jazdą i nie wstrzymał zapędów nieprzyaciela. Tymczasem Gen. Roussel natarł z kolumną 92go pułku, i zdobył stanowisko; lecz i Kroaci i pułk 84ty posiłkowany zma batalionami 106 pułku będącego w odwodzie, odzyskali swe pierwsze korzyści. Gdy się Rossyanie cofneli, Francuzi byli panami stanowiska tak silnie bronionego, a wypocząwszy kilka chwil, zebrawszy rotę, i znowu uszykowawszy kolumny, rozpoczęli nową gonitwę, i tym sposobem zbliżyli się o milę od Witebska, podczas gdy ieden oddział w drugiey linii rozłożył się dla uważania brzegów Dzwiny. To się działo prawie tego czasu, kiedy Generał Roussel, waleczny Officer, w nocy obieżdżając podsłuchy, wzięty od strzelca francuzkiego za nieprzyaciela, od tegoż kulą flintową został zabitym.

Gdy ieszcze dotąd miasto Witebsk nie było zajęte, rozkazał Cesarz francuzki ażeby jazda i 4ty korpus ku niemu dalej postąpiły. Piechota Generała Bertrand de Sivray opanowała iedną wieś, którą nieprzyaciel osadził na prawem skrzydle, i zajęła wzgórze. Na lewem stronie drogi uszykowała się artyllerya, zgasiła nieprzyacielską, i zmusiła Rossyanów do cofnienia swojej linii od Brzegów parowu, za most spalony. Generał Bousserie korzystając z tego poruszenia wstecznego, przeprowadził się przez rzekę ze swoim oddziałem, i pod zasłoną silnego ognia artyl-

leryi uszykował swoje pułki w szachownicę i podwójne czworoboki (kwadraty) z których jeden był najbliżej nieprzyjaciela. Iazda rossyjska po kilkakroć chciała rozerwać czworoboki, lecz ogień i stałość francuzka wstrzymały te usiłowania. Francuzi słysząc od ieniców, że następującego dnia bitwa ma być stoczona, uszykowali się na godzinę drogi od Witebska, na brzegach rzeczki wpadającej pod miastem do Dzwiny, lecz w oczekiwaniu swoim zawiedzeni, a wielą fatygami upałem słońca osłabieni, musieli wypocząć; a tak zamiar pierwszego poruszenia ku Witebskowi, ażeby korpus Ostermanna (12000 ludzi wynoszący) od rwszłej armii zachodniej odciąć, tym sposobem nieprzyszedł do skutku, a połączenia się iey z drugą armią zachodnią, nie tamowały już zdane trudności. Obydwie ścigały się do Smoleńska, jedna prostym gościńcem, druga ubocznym. Wiele krwi na brzegach Dzwiny płynęło, a wojsko francuzkie dużo ucierpiawszy, nie miało innéj korzyści, tylko ścigać nieprzyjaciela cofającego się, który nie przestawał zapasy swoje w niwecz obracać, a wsie i miasta wszędy za sobą ogniem pustoszyć.

Tegoż czasu gdy Francuzi dnia 27 Lipca będący już w płomieniach Witebsk zajęli; między Xiążęciem Reggio, (Oudinot) i Generałem Witgensteinem przyszło do bitwy. Otrzymaawszy Generał Witgenstein wiadomość, iż Xiążęć Reggio przeprowadził się ze swoim korpusem za

Dzwinę, i ciągnie ku Siebieżowi, ażeby w połączeniu z korpusem Xiążęcia Tarentu przeciął mu gościniec Pskowa, 27) postanowił uderzyć na naybliższego nieprzyjaciela, stojącego na gościńcu Siebieżowskim we wsi Klestycy. Dnia 30 Lipca zbliżył się w tym celu do wspomnionéj wsi, i postrzegł ieszcze na 5 wiorst przed wsią Iakubowem, korpus Xiążęcia Reggio, który iuż z Klestycy na przeciw niemu ciągnął. Natarł więc na niego mężnie, a po iednέy z nayuporeczywszych i naykrwawszych bitew, która przez 3 dni nieustannie od rana aż do nocy trwała, odniósł nakoniec zwycięztwo, chociaż go Francuzi sobie przypisywali. Korpus Generała Witgensteina swoją odwagą i mężstwem, wszystko cokolwiek naprzeciw niemu stawiono, baterye i mocne kolumny zniósł, i zniszczył bagnetem, a za przyłożeniem się artylleryi, niezważając na naymocniejszy odpór nieprzyjaciela, około 3000 ludzi poymał, dwoie dział zabrał, kilka skrzyń z prochem, tudzież skarbowe i prywatne sprzęty zdobył. Ta trzydniowa bitwa, korpus Xiążęciu Reggio, złożony z trzech naylepszych fran-

---

27) Psków albo Plesków, miasto stołeczne Gubernii rossyjskiéj tegoż imienia (zawierającej na 1045 milach □ powierzchni 578,000 mieszkańców) leży przy spływie rzeki Wielkiej i Pskowa, ma 8000 ludności, i prowadzi znaczny handel piekłą, płótnem, woskiem i iuchtami.

czukich oddziałów piechoty, w największy nieład wprowadziła; cofał ón się w nieporządku, i tylko przez uścienie w leśne okolice znalazł schronienie, iakoteż przeprawą za małe rzeki, na których popaliwszy i poburzywszy mosty, czynił tém samém Rossyanóm przy każdym prawie kroku zawady, i wstrzymywał zapęd z iakim był od nich ścigany.

Ieszcze przed zaczęciem poruszeń Króla neapolitańskiego i Wicekróla włoskiego ku Witebskowi, zoty korpus francuzki pod sprawą Xiążęcia Tarentu odparł Rossyanów (którym Generał Porucznik Essen przywodził) aż do Rygi, 28) Xiążę Tarentu wyruszywszy z okolicy Poniewieza, niedaleko granic Kurlandyi 29)

---

28) Ryga, miasto stołeczne gubernii rossyiskej tegoż imienia w Inflantach, nie iest zbyt wielkie, ale dobrze zaludnione (ma albowiem do 30,000 dusz) i warówne. Ze strony morza bałtyckiego nad którym leży, ma mocny zamek zwany Dünamünde przy uściu rzeki Dzwiny. Handel morski tego miasta bardzo obszerny, mianowicie przedtém z Anglią i Hollandyą tudzież miastem Lubeką, a w zimie ze strony lądu z Rossyą. Mało tam iest fabryk dla drogiego w tęg okolicy życia.

29) Kurlandya, prowincya rossyiska, mająca tytuł Gubernii, graniczy z morzem bałtyckim, Inflantami i Litwą. Powierzchnia ięg mająca 257 mil □, aczkolwiek nizka, i po wielu miejscach błotnista, obfituje iednakże w wyborną paszę,

ciągnął do Konstantynowca; tu zostawiwszy trzy bataliony piechoty i cztery szwadrony jazdy na drodze wiodącej do Mitawy, 30) a rozkazem zajęcia tego miasta, przeprawił się przez rzekę Muscha, i wzięwszy kierunek z oddziałem Generała Grandjean ku miasteczkom Fridrichstadt i Jakobstadt, kazał Prusakom pod sprawą Generała Graverta pomknąć się do Rygi, podczas gdy Generał Kleist z 3ma batalionami i 2ma szwadronami, miał go poprzedzać na wielkim gościńcu, do tegoż miasta wiodącym. Jedna kolumna rosyjska, która wyszła na przeciw przednięj straży Graverta: bez trudności została odpartą. Tym czasem napadli Prusacy na 1 batalion rosyjski w krzakach, z kąd wnosili sobie, że na przeciwko nim miał się znaczny korpus ich znajdować. Wkrótce dowiedziano się, że wieś Eckau Rossyanie osadzili; rozkazał więc Gene-

---

zboże, bydło rogate, konie, różną zwierzynę, pszczoły, i ryby. Mieszkańców liczy do 415,300 dusz, a oprócz Rossyanow, są tu także Niemcy, którzy składają większą część szlachty i mieszczan; Łatysze, mieszkający po wsiach, i Inflancczykowie osiedli między morzem, i odnogą rygską, tudzież nieco żydów.

30) Mitawa, po niemiecku *Mietau* miasto stoł. Xtwa Kurlandyi, nad rzeczką *Aa* w prowincyi *Semigalii*, iest obszerne ale nie regularne, ma ulice i domy mnięj wydatne. Ludność wynosi do 12,000. Za miastem iest obszerny niegdys xiążący zamek, w mieście zaś gymnasium akademiczne roku 1775 otwarte.

rał Gravert dnia 19 Lipca posunąć się Generalowi Kleist ku lewemu skrzydłu nieprzyaciela, podczas gdy on sam ku czele jego miał się przybliżyć. Stanowisko Roszsyanów było z téj strony rzeki i wsi Eka u za domami, płotami, i murem kościelnym, iednakże Prusacy kolumny onychże złamawszy zmusili do opuszczenia wsi, i prędkiego odwrotu, a chociaż ieden pułk jazdy rossyjskiej, przyspieszył cofającym się na pomoc, lecz dobrze trafiony ogień działowy pruski, odpędził go nazad. Gdy General Kleist o tymże czasie nadszedł, tedy nieprzyaciel został na wszystkich punktach odpartym, utraciwszy kilkaset ludzi w zabitych i ranionych, i 200 ieńców z i chorągwią. Dnia 20 Lipca załoga rossyjska opuściła miasto i port Libawę, 31) a Prusacy tegoż dnia zaięli oboie; osadziwszy ieszcze po bitwie przy Eka u miasto Mitawę. Tegoż czasu Ryga została opasana, a twierdza Dynaburg, którą nieprzyaciel od 5 lat umacniał, i na którą wiele millionówłożył, a która podczas robot kosztowała życie 20.000 Roszsyanów, w iednym dniu upadła przed wojskiem pod sprawą Xiążenia Tarentu (Mar.

---

31) Libawa, Libau, znaczne i handlowne miasto rossyjskie w Gubernii kurlandzkiej, z miastem portem nad morzem bałtyckim, ma po większej części drewniane domy, dobrą szkołę i zamożnych mieszkańców. Handel tego miasta jest znaczny, a port tameczny spodziewaia się uczynić wygodniejszym dla okrętów kupieckich, przez rozgłębienie onegoż.

Macdonald) który po krótkim boju opanował iey warownie, podczas gdy załoga opuściwszy ją bez wystrzału, udała się do korpusu Generała Witgensteina. \*)

---

\*) Hrabia Piotr Seyn-Berleburg-Witgenstein urodził się w Rosyi, gdzie Oyciec iego (który w 7letniej wojnie jako Generał pruski znajdował się, a potem w służbę rossyiską wszedł) w randze Generała Porucznika umarł. Zawczesne ukształcenie swoje Piotr Witgenstein otrzymał w domu Hrabiego Śołytkowa a szczególniejszym sposobem. Udał się potem do wojska, gdzie nayprzód w kampanii r. 1805 ściągnął na siebie osobiwszą uwagę, po której ukończeniu otrzymał za swoje zasługi Order woyskowy S. Ierzego. Podczas kampanii roku 1807 Hr. Witgenstein był Szeferem iednego pułku Huzarów, a po zawartym pokoju otrzymał w nagrodę nowych zasług pułk huzarów gwardyi. W r. 1809 znajdował się w kampanii przeciwko Finlandyi, gdzie miał nie-szczęście przez pewny przypadek złamać sobie ramię, otrzymał potém urząd tymczasowego Wice-Gubernatora Rygi. — Przy wybuchnieniu wojny między Francją i Rosyją, zdane mu było dowodztwo iednego korpusu z 18 do 20,000 ludzi złożonego, który atoli późniey znacznie wzmocnionym został. Z tym korpusem usadowił się on w mieście Czerwcu, z tamtey strony Niemna, lecz gdy Francuzi przeprowadzili się przez tę rzekę, cofnął się za Dzwinę. W potyczce przy Druja poymał francuzkiego Generała St. Genies. W dalszym ciągu miał on tak miasto Rygę, przeciwko niazdom nieprzyjaciela zasłaniać, iak też na posuwających się

Dla zasłonięcia i straży południowych okolic, Xiążę Bagration pozostawił był Generała Tormasowa, do którego się Generał Kamen-

---

Francuzów i Bawarczyków z boków uderzyć. Ostatni ten zamiar uwikłał go w wiele znacznych potyczek, z których ważniejsze były np. dnia 31 Lipca krwawa bitwa przy Dryssie z Marszałkiem Oudinot, i jeszcze krwawsze utarczki między Biloje i Połockiem od 16 do 19 Sierpnia z Francuzami i Bawarczykami; dwudniowa utarczka przy Połocku z Generałem St. Cyr, który na miejsce ranionego Oudinota dowództwo otrzymał, etc. — Gdy po ustępie Francuzów za Niemen, i Bawarczyki także się cofnęli, a Prusacy pod sprawą Generała Porucznika Yorka na stronę Rosyjanów przeszli, otrzymał Wittgenstein rozkaz posunięcia się z korpusem swoim aż do Królewca, a potem gdyby się to udało, blokowania Gdańska. W ostatnim względzie musiał on wiele potyczek wytrzymać, z których znaczniejsza na końcu Lutego 1813 zaszła niedaleko Gdańska, po której zdawszy blokadę tego miasta Generałowi Platow, postąpił z większą częścią korpusu swojego ku Berlinowi, kazał Generałowi Czerniszew to miasto osadzić, a dnia 11 Merca udał się sam do niego z główną kwaterą swoją. Tak bardzo Cesarz rosyjski Hrabiego Wittgensteina szacował, następująca anegdota zawarta w Pismach publicznych, może służyć za dowód: Dla okazania Generałowi Wittgenstein pewnego znaku łaski cesarskiej, znajdował się sam Monarcha w miesiącu Grudniu r. 1812 u Hrabiny Wittgensteinowej gościem. Festyn miał się odprawiać w pewnym hotelu, Wielki Podkomorzy cesarski

skoy przyłączył. Na przeciwko obydwom stał Xiążę Schwarzenberg i Generał Regnier dowodzący kontyngensem saskim. Austriacy wyszedłszy z Pinska, gdzie 138 Rossyanów wzięli w niewolę, opanowali d. 17 Lipca blisko Łochocina rossyjski transport żywności, składający się z 198 wozów. i 393 koni. Nazajutrz pociągneli dwoma kolumnami do Nieświeża 32) i jedna udała się głównym gościńcem na Słonim 33) druga na Pinsk, i Łohiczyn. Dnia 23 Lipca podstąpili Rossyanie pod Pinsk, który już był osadzony przez Polnego Marszałka Porucznika Frimonta,

---

uczynił do tego potrzebne rozporządzenia, a Hrabina wzięła na siebie urząd gospodyni domu. Po skończonym festynie gdy już Najjaśniejszy gość odchodził, Hrabina zaś chciała towarzyszyć onemuż, oświadczył iey Cesarz: ażeby hotel i wszystko co się w nim znajduje, było iey własnością. — W r. 1813 Generał Witgenstein za osobliwsze zasługi swoje zaszczycony był od Monarchy Wielkim Krzyżem Orderu S. Włodzimirza 1szej klasy.

32) Nieśwież znaczne miasto litewskie XX. Radziwiłłów, cokolwiek warowne i dobrze zabudowane, ozdobione kościołami, szkołami, i pałacem xiążęcym.

33) Słonim miasto litewskie nad rzeką Szczara ma 5000 mieszkańców, 4 kościoły, pałac, i bywsze kollegium Iezuitów: są tu także rękodzielnie kapeluszków, i skorzane. Należy do famii Ogińskich.

nieprzyjaciel miał zamiar zbobyć utracony tamże znaczny magazyn, lecz po kilkogodzinnyém strzelaniu musiał się cofnąć, ze znaczną klęską. Na-za jutrz Polny Marszałek Frimont oddał Sasom swoje dotychczasne stanowisko, i resztę zapasów żywności w Pinsku, sam zaś wyruszył dla złączenia się koło Nieświeża, z rwszą kolumną austriackiego korpusu wojska, który dnia 30 Lipca miał już ciągnąć do Minska, gdy od Generała Regnier nadeszła wiadomość, iż korpus Generała Kamenskoy wypędził z Brześcia litewskiego 34) saskie stanowiska, i atakuje przednią straż pod Kobryniem, że się wręście zdam, iak gdyby ten korpus miał zamiar działania przeciwko związkowi z Xięstwem Warszawskim. Austriacy pozostali więc w Nieświeżu, ażeby w potrzebnym razie, mogli w połączeniu z Generałem Regnier na nieprzyjaciela uderzyć; lecz dnia 31 Lipca uadeszła wiadomość że saski Generał Klengel po 9godzinny bitwie musiał się poddać z większą częścią brygady Generałowi Tormassowi w Kobryniu, utraciwszy przytem 4 chorągwie 8 dział, i wielką liczbę rozma-

---

34) Brześć litewski miasto cyrkułowe w rosyjskiej gubernii słonimskiej, leży na lewym brzegu Bugu. Jest tu główna żydowska synagoga, biskup grecki, tudzież nieiaki hanbel zbożem, futrami, konopiami, lnem, miodem, i t. p. było przedtem stołeczne województwa polskiego tegoż imienia.

itey broni; na poboiovisku padło więcęć iak 1000 ludzi, gdy tymczasem strata Rossyanów nie bardzo była wielka. Brak amunicyi i pożar który się w mieście zaiął, przymusiły Generała Klengla do takowego postępku; gdy zaś kapitulacya Kobrynia przez nie tak bardzięć nie nastąpiła iak przez słaby związek, który Sasi dotąd z Austryakami mieli; tedy Napoleon powierzył dowodztwo całego skrzydła prawego Xiążęciu Schwarzenbergowia a odtąd Generał Regnier znajdował się już pod iego rozkazami.

Takie były zdarzenia aż do 1go Sierpnia. Widoczny obrot iaki woyna dotychczas już wzięła, godzien iest powszechnęć uwagi. Napoleon rozkazał woyskóm swoim udać się na tak zwane leże spoczynkowe, sam zaś obiał główną kwaterę w Witebsku gdzie przez 10 dni bawił, a woyska iego zaięły stanowiska po różnych miejscach obszernęć prowincyi litewskięć. Korzystając z tęć chwilowey przerwy woienney, powracamy z pułnocno-wschodnięć strony Europy na zachód, dla wyłuszczenia wszystkich wydarzeń, które wiele dotęć posłużyły, ażeby nadzwyczajney tęć wojnie także obrot nadać, iaki w rocznikach świata zasługuie być wspomnianym; ponieważ owa postać systematu lądowego, która w Rossyi miała być utwierdzona, poniosła takie wstrząśnienie, iż wręćcie nie więcęć nie pozostawało, tylko zaniechanie oneyże: a olbrzymia myśl zdruzgotania Anglii z całą ięć właściwością w Państwie Rossyi-

skiem, okazała się w skutku swoim nader fałszywą.

Nayistotniejszy i naybezpośredniejszy wpływ na dalszy ciąg owoczesney kampanii, miał przywiedziony do skutku dnia 28 Maja 1812 między Turcyą i Rossyą Pokoy. Wszystkie zabiegi iakich Francya do przeszkodzenia temu używała, rozbiły się o chęć do pokoju tureckiego Rządu. Już pierwéy ułożony między Generałem Goleniszczew - Kutuzowem, i Achmet Baszą Traktat Pokoju, Posel Italińskoy ze strony rossyjskiéy, i Ghalib Effendy z tureckiey, rozciągneli ieszcze daléy. W skutku onegoż powrociła Rossya Porcie ottomańskiej, wielką i małą Wołoszczyznę, a że zdobyłszy swoich w téy wojnie zatrzymała tylko przestrzeń ziemi, któręy rozległość od miasta Akermanu 35) aż do uścia rzeki Prutu w Dunay, płynącego 9 wiorst od austriackiéy granicy, a ztamtąd na dół Dniestrem, prawie tysiąc wiorst wynosi, i nayznaczniejsze twierdze, Chocim, \*) Bender, \*\*)

---

\*) Ob. Tom I. kar. 317.

\*\*) Ob. Tom I. kar. 318.

35) Akerman albo Bielgorod, od Turków zwane Akkierman, od Greków Moncastron, a od mieszkańców tamecznych Czestate-Alba, mocne miasto w prowincyi turecko-europeyskiej B e s s a r a b i i, przy uściu

Kilią, 36) Izmail, \*) Akerman, i wiele innych miast handlowych w sobie zawiera. Co się tyczy Serwianów: Porta obiecała twierdze od nich zbudowane w swoim kraju, których tam dawniej niebyło, jako niepotrzebne zburzyć, a będące już od dawna załogami swoimi osadzić, i wszystkim bezprawnym uciskom Serwianów zapobiedz, zostawiając im samym sprawowanie wewnętrznych interesów, nakładając na nich mierne podatki, odbierając je z własnych ich rąk, i wydając w tej mierze rozporządzenia, za porozumieniem się z narodem serwiańskim. Oprócz tego przyrzekła Porta pośrednictwo swoje do pokoju między Państwem Perskim i Rosyą. Inne artykuły tego Traktatu tyczyły się postępowania z obustronnemi poddanemi, i małych wysp dunayskich od Izmailowa aż do Kilii, które chociaż pod władzą rosyjską pozostały, iednakże żadne mocarstwo panowania nad niemi mieć nie mogło. Rzeczony Traktat Pokoju potwierdził Cesarz rosyjski dnia 23 Czerwca r. 1812 w czasie pobytu

---

Dniestru w morze czarne, jest siedzibą tureckiego Baszy, ma port, 20,000 mieszkańców i znaczny handel.

36) Kilia, albo Kilia-nowa miasto tamże gdzie i poprzedzałec, leży nad Dunaiem, i prowadzi mocny handel woskiem i surowemi skórami wołowemi.

\*) Ob. Tom II krr. 105.

swego w Wilnie; a wkrótce potém General Goleniszczew Kutuzow złożył Naczelnictwo swoje w ręce Admirala Czyczagowa, sam zaś z tytułem Polnego Marszałka powrócił do Moskwy. Poczém Admiral Czyczagow 5 oddziałów rossyjskich dotąd na Wołoszczyźnie stojących wyprowadził na teatr wojny, gdzie go nayprzód na Wołyniu 37) korpus Generala Tormasowa posiłkującego, a potém na armią francuzką z tyłu uderzającego widzieć będziemy.

Podczas gdy się Austrya i kraie Ligi Reńskiej, trudniły zaciąganiem woysk dla uzupełnienia swoich kontyngensów, zostały Prusy przez wojnę toczoną na brzegach Dniepru i Dzwiny niejakim sposobem na katowni rozciągnięone. Z nieznośną ciężkością wojna ta uciskała niešťczęsne owe Królestwo; a co naybardzięj powód do nie-

---

37) Wołyń niegdyś prowincya polska, teraz Gubernia rossyjska 380 mil □ obszerna i 1,640,710 mieszkańców mająca, leży między Guberniami grodzieńską, mińską, kiiowską, i podolską, a od zachodu graniczy z Galicyą; ma położenie równe, składa się z powierzchni naywyżnieyszey, i we wszelkie ziemiopłody obfitujące, miejscami także wydaie rudy żelazne. Oprócz Rossyan, mieszkaią tu Polacy, Litwini, Żydzi, Cyganie i niewielka liczba Tatarów. Miasto stołeczne Żytomierz nad rzeką Teterewą, ma rękodzielnie skór, i kapeluszków, a w okolicy iego znajduje się 19 hut zelaznych.

checi dawało, było to, że Francya swoich przyrzeczeń nie dopełniała. Umówiono się było, ażeby Cesarz francuzki, utrzymywanie woyska stojącego, zaraz po zatwierdzonej ugodzie, a zaś garnizonów w Szczecinie i Kistrzynie \*) po wypłaconym podatku na siebie przyjął. Umówiono się jeszcze było, że po wypłaceniu podatku, miano się porachować, i nad wyliczeniem z góry od Prusów Summ każdego miesiąca, ztąd wynikające saldo sprostować; lecz to wszystko zostało zaniechanem. Już od miesiąca Maia podatek woyskowy zniesiono, a utrzymywanie woyska w Głogowie \*\*) i powyższych dwóch fortecach, ponosić musieli tak iak i przedtym pruscy poddani. O sprostowaniu miesięcznego saldo nie można było i wspomnieć, chociaż wypłaty summ z góry zawsze licznieysze były, gdyż milliony do millionów przydawano. Takim sposobem dozkwieraające uczucie i powszechna niechęć wkorzeniały się co raz bardzięj w umysłach, a Cesarz francuzki przygotowywał sobie samemu owe haniebne cięsy, który go wkrótce spotkać miały.

Szwecya nie będąc uwikłana w żadną walkę z Rossyą, wystąpiła nayıpierwsza zoświadczeniem się przeciwko Systematowi lądowemu, zerwawszy odważnie owe węzły, które ią z interessem Fran-

---

\*) Ob. Tom I kar. 306.

\*\*) Ob. Tom I. kar. 338.

cyi łączyły, wszedłszy we związek z Anglią, i uczyniwszy z nią dla swojego bezpieczeństwa przymierze obrony. Prawie o tym czasie gdy Napoleon do Witebska wtargnął, ażeby przez zniszczenie potęgi rossyjskiej, swojemu systematowi moc i trwałość nadał, widziano Karola XIII na Seymie w Oerebro \*) ogłaszającego Traktat przymierza zawarty tamże dnia 18 Lipca r. 1812 z W. Brytanią. Europy los rozwinął się nie za długo tém znacznię, bo w krótkce po ukończeniu Seymu, Królewicz Następca tronu, udał się do miasta Abo \*\*) w Finlandyi, dla widzenia się tamże z Cesarzem rossyjskim, który powróciwszy z Moskwy do Petersburga, statecznie postępował w przygotowaniu i pomnażaniu tego wszystkiego, co tylko do obrony kraju służyć mogło. Tamże dnia 28 Sierpnia r. 1812 obie mocarstwa zawarły między sobą umowę, przez którą Szwecya zrzekła się roszczeń swoich do Finlandyi, za co Rossya przyrzekła, wspomagać ją odtąd w nabyciu Norwegii. Bezpośrednim skutkiem téj umowy było, że Rossya znajdowała się teraz w stanie, wyprowadzić wojsko swoje, (którego z oddziały dotąd w Finlandyi znajdowały się) w pole przeciwko Francyi, i wzmocnić onémże korpus Generała Wiigensteina. Szwedzki Następca tronu dawał zbawienne rady względem toczenia

---

\*) Ob. Tom II kar. 204.

\*\*) Ob. Tom II kar. 109.

wojny, a porty królestwa swego otworzyć karał okrętóm handlowym wszystkich narodów, i uczynił się w stanie, popierania ze skutkiem owęj walki, przez którą nabyć miał Norwegią. Tak więc oprócz Rossyi i Hiszpanii, trzecie mocarstwo było już w wojnie z Francją. Od tego czasu musiała Dania na wszystkim szkodować, a z natury rzeczy widoczném było, iż Państwo to w tęg mierze na siłach upadać zaczęło, w iakięg wierne dotychczasowęg polityce swoięy, przyszłego losu od Francyi oczekiwało.

Wypadki na półwyspie pireneyskim w teg epoce zaszły, nie bardzo także interessowi Francyi sprzyiającemi były, iak dotąd opisane. Nim zaś dzieie wojny hiszpańskięg dalęg opowiemy, potrzeba będzie rzucić okiem na Sycylię, któręg losy z Historyą ową tak ściśle połączone są, iż można twierdzić: że Hiszpania byłaby już w roku 1812 od iarzma francuzkiego oswobodzoną, gdyby stosunki Sycylii takięg były własności, ażeby planóm Xięcia Wellingtona odpowiadać mogły.

Ieszcze od przeniesienia tronu sycyliyskiego do Palermo w roku 1806, trwały w Sycylii rozmaite niesnaski. Anglicy chcąc dla siebie pozyskać Malteę, \*) zrobili się Opiekunami Sycylii, iednakże byli znienawidzeni u Dworu, już to dla

---

\*) Ob. Tom I kar. 66.

tego, że ich maniery nie zgadzały się z etykietą onegoż, iuż to, że sumnę 400,000 funtów szterlingów na co innego obrócić myśleli, iak na utrzymywanie próżnych dworaków, albo zgromadzenie skarbow. Nie mając żadnego wsparcia ze strony Dworu, musieli Generałowie angielscy o to się starać, ażeby w samym narodzie podporę znaleźli. Anglicy od Królowéy i iéy stronników prześladowani, od kupców i dóbr posiadaczów, którzy nie tak innego bardziéy w nich nie szacowali, iak wysoką wartość pieniężną ich ziemiopłodów, byli miłowani i brónieni. Gdy zaś na początku r. 1811 Dwór Palermiski żądał od Parlamentu zezwolenia na podatek majątkowy, a przytém wzbraniał się złożyć rachunek z otrzymanych pierwéy zezwoleń, tedy Parlament odmówił żądanióm Dworu, przez co tenże rozgniewany, nie tylko rozwiązał Parlament, ale też przystąpił do aresztowań, i tak zwanych przeciwników dworu, na wyspę Lampedosę \*) odesłał, gdzie na niaizdy korsarzy afrykańskich wystawieni byli. Na taki los naley pszych przyjaciół swoich, Anglicy nie mogli się zapatrywać obojętném okiem, z téy więc przyczyny Lord Bentink Poseł na dworze Sycylii, i naywyższy dowódzca woysk angielskich wstawiła się za wygnanemi, i żądał tychże powrotu; lecz nie tylko od Królowéy nie był słuchany, ale też woyna mu wypowiedziana; iednakże to wszystko

---

\*) Ob. Tom I kar. 166.

nie miało skutku, i nic więcéy nie pozostawało, iak tylko poddać się okolicznościom rzeczy. Zawarty więc był formalny Traktat, mocą którego, Ferdynand IV z Królową, Palermo opuścił, i rządy w ręce Franciszka Następey tronu złożył, który sobie tytuł Wikarego generalnego przybrał. Ponieważ Królowey ciągle niedowierzano, tedy chciano wymódz na Królu rozstanie się z nią co do mieszkania, co też i nastąpiło; poczem udał się Król do miasta Colle, ona zaś do Monreale. Nowy następca tronu nie był wcale czym inszym, iak tylko narzędziem w ręku Bentina, który iuż odtąd uważał się za Xiążęcia krain, i przychylnosc ku sobie Sycylijanów ziednać usiłował. Czego ażeby dopiął, zamyslał nayprzód o poprawie konstytucyi sycylijskiej, a ponieważ iako Anglik konstytucyą swoięy oyczyzny nad wszelkie inne przenosił, tedy chciał ją i na sycylijskięy ziemi zaszcześcić. Lecz gdy Neapolitanie miani za cudzoziemców, wyłączeni byli od wszystkich cywilnych i wojskowych urzędów, tedy bardzięy niż kiedy stali się przez to nieprzyjaciółmi Anglików, i rzeczoną konstytucyą naybardzięy obalić usiłowali. Czyli w rzeczy samęy unknowny był spisek na wysadzenie Parlamentu w powietrze, nie masz o tem dokładnęy i pewney wiadomości; iednakże późnięy zaczęło i pospólstwo nie chęć swoią okazywać przeciwko Anglikom, a powszechne niesnaski powiększały się podeyrzeniem, iakoby Xiążę generalny Wikary został otruty, chociaż nie można było dowieść przez

kogo, i jużby przyszło było do rewolucyi, gdyby Anglicy nie zapobiegli temu, przez przywołanie Króla powtórnie do Palermu. Dokąd przybywszy, oświadczył, że gdy za pomocą boską utracone zdrowie swoje odzyskał, znowu się pragnie rządami Państwa zatrudniać. Mieszkańcy Palermu którzy w nim podpórę swoją uważali, oburzenie swoje na Anglików iawnie chcieli okazać, gdy tym czasem Lord Bentinck na czele woyska swojego stanął przeciwko rokoszanóm. W pośród tych rozruchów opuścił Król znowu Stolicę, i udał się do włości swojej Ficuzza, podczas gdy wielu osób znakomitych uwięziono. Wkrótce potem Królowa Karolina\*) otrzymała rozkaz udania się do Cagliari lub Triestu. Po nadaremnem opieraniu się nareście w r. 1813 opuściła Sycylią, i udała się najprzód w kraje tureckie, a potem w Państwo rossyjskie, aż w roku 1814

---

\*) Marya Karolina Ludwika z Lotaryńskiego Domu Arcyksiężniczka Austryacka, Dama Orderu Krzyża gwiazdźistego i S. Katarzyny, Córka Cesarza Franciszka I. i Maryi Teresy, a Siostra Józefa II urodziła się d. 13 Sierpnia 1752, wzięwszy dnia 7 Kwietnia 1768 w Wiedniu przez prokuracyę ślub, dopełniony w Caserta dnia 12 Maia tegoż roku, z Ferdynandem IV Królem Obojga Sycylii, w 62 roku życia swojego dnia 7 Września 1814 na letnim zamku cesarskim Hetzendorf tężnięta apoplexyą, rozstała się z tym światem.

przybyła przez Galicyą \*) do Austryi, gdzie aż do śmierci swoiëj przebywała. — Taki był powszechny tryb rozwinięcia się rzeczy w Sycylii, którego wpływ na interessa hiszpańskie natychmiast lepiej poznać w stanie będziemy.

Cesarz francuzki ażeby wojnę przeciwko Rossyi z energią mógł toczyć, widział się być zmuszonym do przywołania większëj części wojska swojego z Południa na Zachód; z pomiędzy wszystkich atoli los ten Polaków spotkał, o których mniemano, że klimat rossyjski naylepiëj znosić potrafią. Tym sposobem armia francuzka z tëj strony Gór pirenejskich 38) w liczbie swoiëj bardzo uszczuplona została, bo według

---

\*) Dnia 16 Stycznia 1814 r. rzeczona Królowa sycylijska przez miasto Lwów przejeżdżała.

38) Pirenejskie góry, iedne z nayznaczniejszych między europejskimi, dzielą Francyą od Hiszpanii, rozciągają się na mil 50 a szerokości mają do 24. Naywyższe między niemi są Canigou, Mont-perdu, i Maladetta; ta iest naywynioslejsza, i rozciąga się na 1718 sążni nad powierzchnią morza. Obfitują w rozmaite krusce, i wydaiają naypiękniejsze zioła lekarskie, iednakże znajduiają się na nich wiele zwierząt dzikich, a mnóstwo wilków czyni te góry dla podróżnych niebezpiecznemi; pospolicie śnieg trwa na nich przez 7 miesięcy. Trzy Departamenta francuzkie: wyższych, wschodnich, i niższych Pireneów, powzięły od tych gór swoie nazwiska.

zdania samych Generałów francuzkich, Polacy składali naywybornieyszą część armii. Tylko 4 Marszałków w Hiszpanii pozostało, a ogół całej armii nie wynosił więcéy nad 150,000, którey niczego tak bardziey nie brakowało, iak potrzebney kawaleryi, i zapasów żywności. Armia Sprzymierzonych w Hiszpanii wynosiła w ciągu 1812 roku nie mniéy iak 180,000 ludzi, i niezbywało iéy ani na kawaleryi, ani téż na żywności, która morzem dostarczana bywała. Odwaga ich tém bardziey wzrastała, im bardziéy uważali wojnę na północy za korzystną dla siebie diwersyą; do czego téż tém sporzék upoważnieni byli, iak tylko między Rejencyą hiszpańską i Cesarzem rossyskim Traktat związkowy dnia 20 Lipca zawarty został; ażeby téż Szwecyą sobie pozyskać, wypowiedziała Rejencya wojnę Danii. Ten był ogólny stan rzeczy na półwyspie pireneyskim; teraz wracamy się do przerwanéy osnowy tamecznych zdarzeń woiennych.

Podczas zdobycia królestwa Walencyi \*) nie odpoczywał żadną miarą oręż w innych prowincyach Hiszpanii. Dla przeszkodzenia dalszym zapędom Francuzów, posunęły się woyska hiszpańskie z Katalonii \*\*) ku Tarragonie, \*\*\*)

---

\*) Ob. Tom II kar. 303.

\*\*) Ob. Tom II kar. 309.

\*\*\*) Oa. Tom II kar. 77.



w celu opanowania powtórnie tej twierdzy, do czego mogłyby im posłużyć 2 liniowe okręty angielskie, związek z onemiż mające, które od strony morza na miasto strzelaćby mogły. Generał Decaen, dowodzący na miejscu odeszłego do Rosyi Xiążęcia Tarentu w Katalonii, uwiadomiony o tym zamiarze Hiszpanów, wyprawił Generała diwizyi Lemarque z 5000 ludźmi do Barcellony, \*) ażeby się tam z Generałem Mathieu połączył, i wspólnie z nim na nieprzyjaciela uderzył. Dnia 22 Grudnia wyruszyli obydwa Generałowie z 8000 ludźmi do Villafranca. Dla wciągnięcia zaś Hiszpanów w potyczkę, Generałowi ich Eroles wręczony został list, podający siłę Francuzów na 3000 ludzi; który w takowém mniemaniu, wyszedł ze stanowiska swojego w Reuss. Generał Mathieu, ażeby mu nie zostawił czasu do odkrycia téj zdrady, dnia 23 Grudnia wyciągnął z Vendrell, zdobył różne przedpoczty, i ze świtem usadowił się na wzgórzach Altafulla, z kąd powszechny atak na wszystkich punktach przypuszczono. Srodek Hiszpanów pobity, oni zaś sami ze wszech stron ściśnieni, cofneli się na wzgórze za wsią Sagnita, z kąd do połnocney Katalonii kierunek swój wzięli. Tak więc usiłowania zdobycia Tarragony nieudały się, tém bardziej, ile gdy załoga téj twierdzy podczas bitwy wyszła na przeciwko

---

\*) Ob. Tom II kar. 76.

Reuss i Salon, gdzie założone od Hiszpanów magazyny opanowała. Po tem zdarzeniu oddaliły się okręty angielskie, a Generał Decaen powrócił do Barcellony, poraziwszy także hiszpańskiego Generała Sarstfield, który nań z kilką tysięcy powstańców uderzył.

Nie mnię bezowocnemi były usiłowania, które Generał Ballasteros dla ocalenia swojej oyczyzny podejmował. Zapędzony aż pod Gibraltar, oczekiwał tylko czasu do pomszczenia się świeżych klęsk, kiedy naprzeciwno niemu woyska francuzkie zimowe leże zaięli. Co gdy się stało, uderzył na Generała Semele w miasteczku Bocas, lecz na szczęście Francuzi korzystne stanowisko w bliskości Bocas zajmowali, chociaż atoli z nie małą stratą przez kołunę nieprzyjacielską przerzneli się. Późem Ballasteros powrócił do Urbique. Że zaś jego zamiary przeciw Generałowi Semele, zdawały się być połączone z poruszeniem 2000 Anglików, którzy z Tariffa do Vejar de Frontera wyruszyli, tedy Xiążę Dalmacyi pościagał niektóre woyska, końcem zasłonięcia tej części Andaluzyi; \*) iednakże omylił się, bo zamiarem Ballasterosa nie był żaden powszechny atak; a gdy Generał Semele z iednym oddziałem, w połowie Listopada przeciwko niemu wyruszył,

---

\*) Ob. Tom II kar. 237.

cofnął się w górę Ronda. Ledwie atoli do tego miejsca ucieczki przybył, natychmiast niespodzianą wiadomość odebrał, że Generał Leval przeciwko niemu ciągnie; ażeby więc nie był odciętym, przyspieszył swój ustęp do obozu w St. Roch, lecz gdy go Leval jeszcze i tam ścigał musiał się znowu cofnąć do Gibraltaru, \*) gdzie złączywszy się z Generałem Copons wysłał 1500 wybornego woyska na opanowanie wieży Carbonara, co iednakże pomimo wszelkich zabiegów ze strony Hiszpanów nieudało się. Ballasteros pozostał więc w Gibraltarze, gdzie bez szkody swojego woyska, z iedną częścią francuzkiéy armii południowéy walczył.

Tym czasem rozpoczęto oblężenie twierdzy Taryffy w Andaluzyi. Warownie tego miasta nie wiele znaczyły, ale załoga składała się z Anglików i Hiszpanów pod sprawą Pułkownika Skerret, który na wezwanie Generała Leval ażeby się poddał, nie chciał kapitulować. Dnia 20 Grudnia uderzył Generał Leval na 2000 Anglików i Hiszpanów z taką natarczywością, że woyska ich musiały się cofnąć pod działa twierdzy. Po czem Francuzi opanowali wzgórze, iednakże nie bez małej straty w ludziach. Z tych wzgórzów rzucili kilka granatów do miasta, i strzelali do niego z ręcznéy broni, co nieiaka

---

\*) Ob. Tom I kar. 202.

szkodę zrządziło. O 3 godzinie popołudniu zaczęli sypać parapety, jednakże bagnisty rów, i rozwolniony od deszczu grunt, były do tego przeszkodą, a tak oblężenie musiało być zaniechaném. Podobnie nie udało się bombardowanie Kadyxu; \*) Kartagena \*\*) i Alicante 39) od Anglików bronione, zostały od Francuzów nie tknięte. Jedynę tylko zdobycie pod ów czas uskutecznione było Peniskoli; 40) miała ta twierdza na skale leżąca, z lądem zaś tylko przez kawał ziemi na 36 sążni szeroki a na 60 długi połączona, tém trudniejszą do zdobycia zdawała się, ponieważ 4 szalupy kanonierskie przykładały się do ięj obrony, a sypiąc z dwóch stron ogień,

---

\*) Ob. Tom II kar. 280.

\*\*) Ob. Tom II kar. 279.

39) Alicante miasto w Królestwie hiszpańskim Walencyi, nad morzem śródziemném, z dobrym portem, i 16,000 mieszkańcami, ma rękodzielnie iedwabne i lniane, a w okolicy iego rosną wyborne wina, które Cesarz Karol V zasadził sprowadzonemi z nad Renu szczepami, i które w odległe strony, mocno wywożone bywają.

40) Peniskola miasto hiszpańskie nad morzem w Królestwie Walencyi, leży około starego zamku od Templaryuszów wystawionego na wierzchołku skały, ma 2000 mieszkańców i rozległe warownie kilku rzędami bateryi opatrzone. To miasto sławne jest pobytem w Wieku 15 Antypapy Benedykta XIII.

niedopuszczały przystępu, i tak już trudnego. Było tam 1000 ludzi osady pod wodzą Brygadiera Garcia Navarro, a 5 okrętów angielskich krążyło po morzu i miało związek z tą twierdzą, otrzymująca zawsze tym sposobem posiłki. Dnia 20 Stycz. 1812 Generał Severoli na rozkaz Marszałka Sucheta z wojskiem składającym się z Francuzów, Włochów i Polaków, rozpoczął oblężenie. Dnia 28. Stycznia zaczęto strzelać do twierdzy, co przez 8 dni trwało, a w nocy dnia 31 zrobiono przykop na 215 sążni długi; usypano zaraz baterye, dla wstrzymania nieprzyjacielskiego ognia, i usypania potém bliżey innych bateryi przeznaczonych do zrobienia wyłomu. Zatoczono 18 dział na baterye, strzelano z moździerzy dniem i nocą, przyczem jedną szalupę kanonierską zatopiono. Dnia 2 Lutego Porucznik Prunel posłany do twierdzy, przyniósł odpowiedź, iż ta chce się poddać. Generał Severoli odesłał niezadługo podaną przez Gubernatora kapitulacyą, z odpowiedziami swoimi, i listem do tegoż. Tym czasem nie ustawały roboty oblężenia i zaczęło się znowu strzelanie przez 24 godzin trwające, nareście złagodzona kapitulacya i przyjęta od Gubernatora, położyła koniec nieprzyjacielskim działaniom. Dnia 4 Lutego oddana Peniskola Francuzom w któręj ciz 66 dział, żywności na 2 miesiące, i znaczne zapasy różnych potrzeb wojennych zastali.

· Za zdobyciem Peniskoli całe Królestwo

Walencyi aż poza przylądek St. Martin zostało Francuzóm posłuszne. Miasta Alcira, St. Philippe, Gandia, i Denia wpadły im także w ręce, w ostatnim znaleziono 69 dział, i znaczną ilość ładunków. Marszałek Suchet był tak pewny podbicia całej téj prowincyi, że nawet Generałowi Montbrunn, który po wzięciu Walencyi z iazdą i piechotą do niego się przyłączył, rozkazał do armii w Portugalii powrócić, ile że tam obecność jego potrzebniejszą się być zdawała. — Zniszczenie armii Generała Blak'a było dla Sprzymierzonych nader mocnym ciosem, dla czego też myśleli oni o ściąganiu woyska będącego w Sycylii, na pomoc w odzyskaniu Królestwa Walencyi, tuszając sobie że w czasie wojny Francyi z Rossyą Sycylia żadnego niajazdu nie miała się obawiać. Iednakże w tém zaszły nieiakiie zawikłania, w które Lord Bentink z dworem sycylijskim został wplątany, niepozwalające naymniejszą część woyska do Hiszpanii odesłać; lecz po załatwieniu rozterków w Sycylii, wyszedł ztamtąd ieden korpus armii, który częścią w Majorce 41) częścią w Alikante wylądował.

---

41) Majorca iedna z 4 wysp balearskich na morzu srodziemnem (należących do Hiszpanii) na zachód Walencyi, które za czasów Maurów składały oddzielne Królestwo Majorki; miasto stołeczne tej wyspy Palma, ma port, mocną twierdzę, uniwersytet, biskupa, trybunał inkwizycji, i 23,500 mieszkańców.

O tymże prawie czasie gdy Marszałek Suchet Walencyą opanował, Lord Wellington nakształt błyskawicy uderzył na Ciudad-Rodrigo, \*) i zdobył w nocy dnia 10 Stycznia przedmieście i redutę, które Xiążę Raguzy usypać kazał. Dnia 16 baterye angielskie zaczęły grać w znaczney odległości, a dnia 19 wzięta twierdza szturmem, przeszła w moc nieprzyaciół. Winę tak niespodziewanego wypadku składano na Gubernatora Salamanki, \*\*) który garnizon w Ciudad Rodrigo bez żadnego związku zostawił. Xiążę Raguzy już był z 4 oddziałami z Toledu \*\*\*) do Valladolid \*\*\*\*) przybył dla zasilenia Ciudad-Rodrigo i uprowiantowania na nowo téy twierdzy, gdy tym czasem o opasaniu teyże dowiedział się. Nie tracąc czasu ruszył iey na odsiecz, rozkazawszy przytém dwóm oddziałom z woyska północnego, i oddziałowi Generała Bonnet z sobą się połączyć; lecz nim to nastąpiło, otrzymał wieść o poddaniu się twierdzy. Pospieszał więc z wydaniem bitwy Anglikóm, iednakże ci cofneli się za rzekę Agueda, i powrócili do Portugalii, uprowadziwszy do Al-

---

\*) Ob. Tom II kar. 289.

\*\*) Ob. Tom II kar. 288.

\*\*\*) Ob. Tom II kar. 83.

\*\*\*\*) Ob. Tom II kar. 77.

meidy 42) część wielkich dział zabranych w Ciudad-Rodrigo.

Gdy się Wellington całkiem z północy do Portugalii usunął, napadł tak niespodzianie na Badajoz \*) iak na Ciudad-Rodrigo. Iak tylko miejsce to z obydwóch stron rzeki Guadiany 43) zostało opasanem, rozpoczęło się oblężenie pomimo ustawicznëj słoty, dnia 20 Marca. W pięć dni potëm rozkazał Wellington do twierdzy z 6 bateryi strzelać, i tegoż dnia pod wieczor szaniec zewnętrzny, otaczający południowo-wschodnią stronę iey, szturmem zdobyć. Dla zrobienia w obydwóch basztach wyłomu, ciągnęło się przez 2 dni strzelanie, poczem przypuszczono szturm, i pomimo naysciętszego odporu, za wdarciem się na mury, zamek wzięty został. Dopiero z oddziały wyszedłszy z obozu, postępowały z wielką nieustraszonoscią dla zdobycia wyłomów,

---

42) Almeida, jedna z najlepszych twierdz w Portugalii, w prowincyi Beira nad rzeką Coa, na granicy hiszpańskiëy, ma 22000 mieszkańców i szpital wojskowy.

\*) Ob. Tom II kar. 302.

43) Guadiana, wielka rzeka hiszpańska, wypływa w prowincyi la Mancha, oblewa Portugaliją, i w pada na granicach Algarbii i Sewilii w Ocean atlantyki.

lecz tak mocno zachodziły przeszkody, iż musiały swojego zamiaru poprzestać; też same usiłowania z niemłą stratą były powtarzane, lecz gdy Wellington zważał, iż na tym punkcie nie można było oczekiwać pomyślnego skutku, tedy rozkazał się cofnąć. Tymczasem Generał Walker znalazłszy pokrytą drogę po lewéj stronie baszty, zstąpił w rów, i wdarł się na czoło teyże. Po czém poprzestano już wszelkiego odporu, a za świtem Generał Philippon poddał wspólnie z Generałem Vellande twierdzę i całą osadę; przez co związek armii francuzkiéj na północy i południu został przerwany, a zdobycie Walencyi stało się odtąd mniéj znaczącém.

Po wzięciu Badajoz powrócił Wellington, z północy do Portugalii, a będąc zaufany we wsparciu woysk posiłkowych z Sycylii, i w pomocy Generałów hiszpańskich w Andaluzyi, Asturyi i Katalonii, odważył się Xiążęcia Raguzy (Marmonta) zaczepić, onegoż porazić, i przez śmiałe wtargnienie do Stolicy, kampanii téj nowy charakter nadać. Iak tylko więc Generał Porucznik Hill odebrał rozkaz, ażeby oszańcowania Francuzów przy Almaraz poburzył, Wellington przeprowadził się z armią sprzymierzoną pod Salamanką przez rzekę Tormes. Xiąże Raguzy któremu w téj katastrofie nie niepozostawało, iak tylko naysprędzém Salamankę opuścić, nie zaniedbał wysłać 1000 ludzi do fortecy na brzegu rzeki przed miastem leżącém, z rozkazem, ażeby

do upadłego Salamanki bronili, lecz Wellington chcąc opanować tę fortecę rozkazał dnia 23 Czerwca atak przypuścić, który iednakże w tak wysokim stopniu nie udał się, iż przedsięwzięcie to całkiem zaniechanem być musiało. — Tymczasem Xiążę Raguzy zebrawszy 5 oddziałów, przybliżył się do Salamanki, końcem odkrycia stanowiska, iakowe Wellington dla przyszłej bitwy obrać zamysłał; które gdy w San Christoval znalazł, tedy manewrował około niego, ale poznaawszy iż z wielką trudnościami połączone było, usiłował nieprzyaciela do odmiany placu bitwy przymusić. Lecz Wellington o tym zamiarze uwiadomiony, rozkazał na fortecę Salamanki ogniem działowym uderzyć, a gdy osada (nie chcąc się stać pastwą płomieni z drewnianych magazynów wybuchłych) natychmiast poddać się była przymuszona, tedy cały plan Xiążęcia Raguzy przez to w niwecz się obrócił. Iak tylko więc Wellington, z tój strony Termes żadnych przeszkod dla swoich zamiarów nie upatrywał, iuż tém samem Xiążęciu Raguzy nic innego niepozostawało, prócz usadowienia się ze swoją armią przy Guarena, a potem przy Trabancos; lecz gdy nieprzyaciel postępował za nim z całą potęgą swoją, tedy dnia 2 Lipca przeprowadził się Xiążę Raguzy przez rzekę Duero 44) przy Tordesillas.

---

44) Duero, znaczna rzeka hiszpańska, poczyną-

Miejsce to zamyślał on uczynić środkiem nowych poruszeń, uczynił więc wszelkie przygotowania do obrony rzeki, i nie wątpił o odparciu nieprzyjaciela, ieżeliby ten chciał się przeprawić. Dnia 3 lipca usiłował rzeczywiście częściowe przejście pod Pollos do skutku przywieść, lecz Xiążęciu Raguzy, łatwo go było odeprzeć częścią wojska, i kilku wystrzałami działowemi. Tymczasem armia północna pod wodzą Generała Caffarelli nieprzychodziła na pomoc, a oprócz tego zabrakło też nie mało koni; lecz Xiąże wynalazł sposób powiększenia swojej jazdy, zabrawszy wszystkie konie bez których służba wojskowa obeyść się mogła, lub które należały do osób niepotrzebujących ich wcale, i zakupiwszy znaczną liczbę koni od konwoju idącego z Andaluzyi. Wkrótce potem nadszedł 8my oddział z Generałem Bonnet, którym wzmocniony i w 3000 jazdy opatrzony, sądził Xiąże Raguzy, iż teraz niezwłocznie mógł rozpocząć działania wojenne. Postanowił więc przeysć znowu za Duero, i przez 4 dnie ciągnąć w tę i ową stronę, w celu oмамienia nieprzyjaciela. Udawał iak gdyby chciał przeysć Toro 45) lecz on w prędkim pochodzie

---

iąca się w Staréy Kastylii z gór powyżéy Sorio leżących, płynie przez Galicyą, Leon, ze wschodu na zachód, rozgranicza od północy na południe Portugalią od Hiszpanii, i przy Oporto wpada w morze atlantyckie.

45) Toro, małe otwarte miasto w królestwie

poszedł przez Tordesillas 46) poruszenie to tak się szczęśliwie udało, iż całe woysko mogło przebyć rzekę, postąpić trochę naprzód, bez narażenia na nieprzyjaciela, i rozwinąć się. Gdy więc cała armia dnia 17 Lipca stanowisko zaięła przy Nava del rey, natarła na 2 oddziały i iedną brygadę iazdy angielskię w okolicy Castrejon; lecz dowódzca ich Generał Porucznik Stapleton Cotton póty nie ustąpił z placu, póki więcéy brygad iazdy i ieden oddział na pomoc nie przyszły, poczem obrócił się ku rzecce Guarena; lecz Francuzi ścigali go żywo, końcem opanowania wzgórzow na lewym brzegu, i uderzenia pomyślnie na lewe skrzydło angielskie. O czem dowiedziawszy się Wellington, posłał z pułki Anglików wsparte od Portugalczyków, przeciwko Francuzom, którzy nie wypocząwszy ieszcze, ani się uszykowawszy ze stratą 240 ienów ucieczką się ratowali.

Z powodu nadzwyczajnego upału dnia 18go Lipca potrzeba było koniecznie wypocząć, woy-

---

Leon, nad rzeką Duero; mieszkańcy w liczbie 6600 żywią się z winnic, i mają przywilej wysyłania deputowanych przy każdym wstąpieniu Króla na tron. To miasto iest stołecznem prowincyi tegoż nazwiska liczącey 92,500 ludności.

46) Tordesillas, małe miasto ze starożytnym królewskim zamkiem, w królestwie Leon.

sko więc zostało dnia 18 i 19 w témże stanowisku. Dnia 20 przed świtem pociągnęło wzdłuż Guareny, przepравиło się przez nią, i szło równo-odległe od woyska angielskiego w massie i porządku do boju. Nieprzyjaciel chciał go uprzędzić pod wsią Cantalpina, lecz mu jazda przeszkodziła. Na drugim miejscu kolumna jego tak się do Francuzów przysunęła, że dobrze na nią z dział strzelać mogli, i wiele iey szkody zrządzili. Jazda francuzka ścigała ustawicznie nieprzyaciela, przyczém 3 do 400 ieniców wpadło iey w ręce. Ku wieczorowi stanęło woysko francuzkie na polu pod Aldea Rubia, i posunęło czaty swoje aż do Tormes, a nieprzyjaciel zajął dawne swe stanowisko pod Christoval. — Nazajutrz dowiedziawszy się Xiążę Raguzy, iż nieprzyjaciel Alba de Tormes nie osadził, posłał tamże załogę, sam zaś przebywszy rzekę, stanął obozem między Albą i Salamanką. Chciał on nieprzyaciela wyrugować z okolicy Salamanki, a potem stanąć w odpornéj postawie, dla korzystania z omyłki któraby może nieprzyjaciel mógł popełnić. Dnia 22 Lipca rozpoznawał nieprzyaciela na wzgórzach pod Calbaracca de Azziva; wszystko zdawało się okazywać, iż on korzystnie pod Tejeras zająć chciał stanowisko. Starał się tedy bliżej go do siebie przywabić. Między obiema woyskami leżały poedyńcze piaszczyste pagórki, zwane od Hiszpanów Aropiles; Francuzi osadzili ten który do ich linii należał, nieprzyjaciel uczynił toż samo. Wyższy

pagórek zajęty od Generała Bonnet przeznaczony był na punkt poruszeń francuzkich. Nieprzyjaciół opierał się o górę pod Tejeras która mu do odwrotu posłużyć mogła. — Ponieważ zaś w wykonaniu rozkazów Xiążęcia Raguzy względem porządku bojowego, nie iedna zaszła pomyłka, tedy Xiąże Raguzy udał się do zgiego oddziału (który stał za daleko w tyle) końcem przyprowadzenia rzeczy do należytego porządku. Tu dopiero doniesiono mu, że nieprzyjaciół wzmocnił prawe skrzydło swoje; rozkazał więc dwóm oddziałom pójść na sam koniec lasu, aby stały na jogotowiu, ieżeli by posiłku potrzeba było. Wszystko mu zależało na osadzeniu wzgórza iednego, z kądby mógł przeszkadzać odwrotowi nieprzyjaciół; lecz w téy chwili gdy tamże udać się chciał, trafiła go wydrążona kula, zgruchotała mu prawe ramię, i zrobiła dwie rany głębokie w prawym boku. Nie mogąc więc dalej dowodzić, ani zapobiedz nieporządkowi na lewém skrzydle, powierzył dowództwo Generałowi Bonnet, lecz i ten raniony został w kilku chwilach po Naczelnym wodzu, przez co nieład i niepewność przedłużyły się; a chociaż Generał Clauzel objął po nim dowództwo, iednakże wprzód popełnionego błędu naprawić już nie mógł, a nieporządek doszedł był do naywyższego stopnia, z którego nieprzyjaciół korzystając uderzył na francuzką Aropilę (pagórek) bronioną od iednego pułku, lecz przytém utracił 300 ludzi. Oddziały francuzkie walczyły pojedynczo, i z niemałą odwagą, iednak-

że były odparte, a nareście całe woysko musiało wzgórza opuścić, i cofnąć się wzdłuż lasu do Alba de Tormes. Strata Francuzów wynosiła ze wszystkim około 6000 ludzi i 9 armat, trzech Generałów zostało ranionych, a trzech innych poległo na placu.

Zwycięstwo pod Salamanką przyczyniło Wellingtonowi \*) nowych laurów w zasługach

---

\*) Lord Wellington (przedtém zwany Sir Arthur Wellesley) był trzecim synem Karola Mornington, od którego przyzwoite rozwijającym się talentóm swoim otrzymał wychowanie. Ukończywszy nauki w sławnym Instytucie w Eton, udał się do Akademii wojskowej w Angers we Francyi. Wszędy okazywał się w nim geniusz, pilność, niepospolita gruntowność, i owa zimna, spokojna i przenikliwa bystrość, z którą się w późniejszym swoim zawodzie tak dalece uświetnił. Z najszywszym zapałem poświęcał się naukom swojego stanu, a skutek onego był, że ieszcze za młodu wszedł z honorem w służbę angielską, w któręj nie zadługo potem do rangi Porucznika wyniesionym został. Pierwsza okazja dania dowodów iego waleczności otworzyła mu się r. 1794, kiedy Karolowi Moira w wyprawie do Hollandyi towarzyszył: roztropność z iaką tamże odwrotem iedoęj brygady kierował, warta jest postawienia obok szlucznych manewrów Cyrusa, i Schulenburga; Wellesley zasłużył sobie przez zręczność tego odwrotu na powszechną zaletę, i każdy dziwował się już wielkim czynom utalentowanego dowodcy. —

woiennych; skutki onegoż byłyby świetniejsze, gdyby okoliczności na innych częściach pułwyspu

---

Podczas kampanii w Indyach Wschodnich, towarzyszył on bratu swojemu Markizowi Wellesley (mianowanemu Gubernatorem generalnym Bengalu) iako Podpułkownik 33go Pułku tamże przeznaczonego. Miano go wyprawić do Movilla i innych filipińskich wysp, gdy tym czasem zaszły niezgody z trzymającym stronę Francuzów Tippo Saibem, zamiar ten zniweczyły, iego zaś samego, przez wydartą mu nową okazyą wstawienia się, naydotkliwszem nieukontentowaniem napełniły; iednakże wkrótce został on pocieszonym, otrzymawszy stopień Pułkownika w armii Generała Harris, dowodzącego woyskiem Prezydencyi Madras przeciwko Tippo Saibowi; po przybyciu zaś woysk posiłkowych (wliczbie 15.000) Nizama z Golkondy, powierzył mu Generał Harris nad temiż iako oddzielnym i przez się istniejącym korpusem, dowództwo. Na całkowitem zniszczeniu i tak iuż upokorzonego Tippo-Saiba, i na zdobyciu stolicy iego Seringapatnam, miał także oprócz brata swojego, i nasz bohater uczestnictwo; a przez swą nieustraszoną odwagę, zasłużył sobie od Generała Harris na nayzupełniejszą pochwałę. Zdobyte miasto Seringapatnam potrzebowało Gubernatora, męża zdolnego na taki urząd które-goby poczciwość również tak nieprzedayną była iak i rostropność. Rząd angielski nie mógł się dłużej z wyborem ociągać, widział on w Arturze godnego téy dostojności męża, a wkrótkim czasie powierzył mu ten urząd, który on z taką zręcznością umiał sprawować, iż sam generalny Gubernator wdzięcznemi go pochwa-

wodzowi angielskiemu sprzyjały. I tak w Andaluzji Generał Ballesteros został przy Bornos

---

ły obsypał. — Po odjeździe Generała Harris do Europy, nieiaki Dhondia Waugh rozbójnik morski, dopuszczał się w posiadłościach kompanii angielskiej naywyuzdańszych gwałtów, których surowe ukaranie tém bardziéj potrzebne było, im więcéj stronnictwo iego pomnażało się. Poskromienie buntownika tego było nie małej wagi, dla utrzymania spokoju w posiadłościach kompanii, lecz wymagało ono równie walecznego iak i mądrego dowodcy, którym nie kto inny, tylko Wellesley obrany został. W miesiącu Wrzesniu r. 1800 wyruszył on preeciwko Dhondia Waugh, a wszedłszy do powiatu Nizama z Golkondy, oddalonego o 30 mil od miasta Madras, po wielu dowcipnych i żwawych manewrach, uderzył na rokoszanów pod Canaghatt (których korzystne stanowisko opierało się o iedną wieś, i skały) z dwoma pułkami iazdy; nieprzyaciół długo się bronił, walcząc z rozpazą przeciwko angielskim attakom, lecz nareście wprawiony w nieład ucieczką się ratował. Dhondia poległ na placu, a Wellesley ścigał o kilka mil pozostałe kupy, i rozprószył je zupełnie. Ten świetny wypadek pozyskał bohaterowi publiczne dziękczynienie Generała Majora Braithwaite, Kommandanta Prezydencji Madras, i generalnego Gubernatora, iako iez podziwienie u swojego narodu, i świata. — Wkrótce potem spotkała go nowa okazyja, zbierania laurów wojennych. W Listopadzie r. 1802 wybuchła wojna maratska, a Lord Clive Gubernator Prezydencji Madras wystawił 19,000czny korpus, którego dowództwo Generałowi Porucznikowi

od francuzkiego Generała Curves ze stratą 1816 ludzi w zabitych, ranionych i ieńcach do Urbi-

---

Stuart zdaném zostało. Gdy Punah stolica Paischwy Sprzymierzeńca Anglików, zagrożona była od Scindeaha i Holkara, tedy wysłano tamże iedną część tego woyska, które oprócz korpusu posiłkowego, z 35,000 ludzi składało się, i znaczny park artylleryi przy sobie miało, dla odwrocenia niebezpieczeństwa. Wellesley już pod ów czas Generał Major, mianowany był dowodcą onegoż. Dwie trzecie części armii tey dane zostały na wsparcie Nizamowi z Golkondy, który ze wszystkimi woyskami swoimi, pod dowództwem Pułkownika Stevenson zostawał. Tym czasem nadeszła wiadomość, iż Holkar miasto Punah odebrał, i samego Paischwę potajemnie uwięził. Wellesley nie tracąc żadney chwili, wyruszył z 12,000 ludźmi przeciwko Punah, lecz ieszcze w drodze dowiedział się, iż Holkar odebrawszy wiadomość o zbliżaniu się Anglików, postanowił miasto zrabować i spalić. Podwoił tedy swoje kroki, i po 32 godzinach nudnego przez bezdrożne gościńce pochodu, udało mu się miasto Punah uratować, i Paischwę w posiadłość onegoż przywrócić. — Szybkość i energia były główne charaktery iego taktycznych działań, iakie się w krótcie po wyżey rzeczonym zdarzeniu widzieć dały, przy zdobyciu miasta i twierdzy Amednagar 15 mil od Punah, i gdzie sztuczne stoczenie bitwy, w której Wellesley zwycięzcą został, sławę iego powtórnie ugruntowało. Przybywszy do Naulnair dowiedział się, iż Marattowie o 6 mil od tego miejsca stanowisko zajęli w celu utrzymania się tamże; postanowił więc niezwłocznie

que zapędzonym. Tenże los potkał Generałów Lasey i Eroles podczas odnowionych ich usi-

---

na nieprzyjaciela uderzyć, i pomimo nieprzytomności Pułkownika Stevensona (któren ze swoim posiłkowym wojskiem za daleko się był oddalił) onegoż do bitwy przymusić. Gdy wojsko uszedłszy iednego poranku 14 mil drogi, po kilkogodzinnym spoczynku, i pokrzepieniu się wyruszyło dalej, dał się uczuć doskwierający upał słoneczny, iednakże Wellesleya odważny przykład skutkował czarodziejską siłą na témże wojsku, a po odbytych 6 milach postrzeżono nieprzyjaciela, który prawem skrzydłem opierał się o wieś Bekerdu, a lewem o Assaye na puloocnym brzegu rzeki Reitreah, ogół zaś iego wojska wnosil 38,000 iazdy, 10,500 piechoty, i 190 dział. Wellesley nayprzód uderzył na czoło prawego skrzydła nieprzyjaciela, postrzegłszy atoli, iż tam iazda i artyllerya iego ustawiona była, obrócił się ku lewemu, lecz on tymczasem niespodzianie wzmocniwszy go, rozpoczął z straszném działobiciem krwawą potyczkę. Anglicy rozjątrzeni takowém przyęciem pomimo zniszczenia od licznęj artylleryi nieprzyjacielskięj, żwawo posuneli się naprzód, i w odległości kilkuset kroków dali ognia; lecz niemogąc dla mnóstwa zabitych onegoż dalej prowadzić, obrali raczëj wręczną utarczkę. Ta chwila była stanowczą. ponieważ chodziło tu o zachowanie całëj armii, i tylko dobrze traiony zięczny obrót, mógł ją uratować. Wellesley zważywszy to, wystąpił z zimną odwagą na czele iednëj linii, gdy tymczasem Pułkownik Maxwell z iazdą angielską zastąpił prawe skrzydło. Manewer ten z taką żwawością i energią zdziałanym, został iż

łowaniach na Terragonę; udało się także Francuzom wojskiem swoim Monserrat osadzić. Wy-

---

Marattowie uayprzód zastanowili się i strzelania poprzestali, a potem wkrótce zupełnie w nieporządek wprawieni, obśać się zaczęli. Tak ponysłym skutkiem Wellesley zachęcony, podał swoje usłowania, a nieprzyjaciel aż o drugą linię swą przy rzece Juah odpartym został. To gdy się działo, pułk 74 który prawą linią angielską zastępował, i wiele od ognia nieprzyjacielskiego już ucierpiał, napadnięty był od rozpaczającej kupy Marattów, zawczasu atoli jazda angielska przyszła mu na pomoc, i odezyszy dzielnie na owe i, tak iż znudzone bandy, częścią je zrabala, częścią do rzeki popchnęła. Tegoż czasu udało się Pulhownikowi Maxwell piechotę nieprzyjacielską do uciezki przymusić, i niedawszy iey czasu skupienia się na nowo, aż do rzeki bez przestanku ją ścigać, dopóki większa część Marattów nie została w pień wyciętą, inna zaś w nurtach wody śmierć swoją nie znalazła. Swietny był dotychczasowy wypadek, jednakże chytróść nieprzyjaciół, zdobyte przez Wellesleja korzyści byłaby znówu wydarła, i całą armią w niebezpieczne zawikłanie wprawiała. Zatrudniony ustawicznem ściganiem nieprzyjaciela, nie mógł ón z łatwością postrzedz, iż wiele nieprzyjacielskich dział, w tyle armii angielskiej pozostało, nie mnięj też mógł o tem pomyslec, iż na około tychże poległ Marattowie, tylko na pozor zabitych udawali. Ledwie co tylko Wellesley za uciekającym nieprzyjacielem w pogoni się pusił, natychmiast zmyśleni owi zabici powstałi, i tak gwałtowny ogień w tyle Anglików przypuścili, iż ci niespodzianie napadniętymi się być wi-

ładowanie na wschodnich brzegach hiszpańskich nie było także pomyslnem; ponieważ dla przeciw-

---

dząc, nieprzyjacielowi czas zostawili, ażeby się skupiwszy z nową odwagą utarczkę powtórzył. Stało się to z taką wściekłością rozpacz, iż tylko przytomność umysłu Wellesleja oczywiście niebezpieczeństwo zguby odwrócić zdołała. Na czele 78go pułku i 7go batalionu, zdobył on w pośród gęsto padających kul w tyle będące działa, podczas gdy Pułkownik Maxwell, na powtórnie skupione bataliony nieprzyjaciela, z 10tym pułkiem lekkiey jazdy tak szczęśliwie uderzył, iż tenże przełamany został, i cofnąć się musiał; a chociaż sam Maxwell padł ofiarą swojej bohaterskiej odwagi, a pod Welleslejem konia zabito, iednakże nieprzyjaciel był porażony, a 68 dział, cały ekwipaż polny, wielka liczba bawołów i wielbłądów, i niezmierne mnóstwo amunicyi, stało się trofea tego świetnego zwycięstwa; większą atoli sławę pozyskał Wellesley iż trzykroć mocniejszych Marattow, po większey części od Officerów francuzkich dowodzonych, i liczną artylleryą opatrzonych, do szczętu poraził. Toż samo stało się wkrótce potem i z woyskiem Rajaha z Berary, które Wellesley po arcy trudnem 4 tygodniowem ściganiu na równinach Agry dognawszy, podobnież całkiem poraził, zdobywszy przytem oprócz 38 dział, wszystkie słonie, bagaże, i amunicyą. — Niemniej także bohater ten szczęśliwym był w podbiianiu fortec, iak w zwycięzaniu licznych armiów. Wiele pod ów czas zależało na opanowaniu twierdzy Gawilghan: położenie iey na przepaścistych wzgórzach, widoczna nieprzystępność, i dobra załoga, czyniły wzięcie oneyże nader trudnem;

nego wiatru dnia 21 Lipca flotta angielska zmuszona była na otwarte morze puścić się, a przez

---

leczył Wellesley przywykły do działania z energią, rozkazał w nocy dnia 12 Grudnia aproszce otworzyć; następującego zaś dnia tak pomyślnie wyłom był uczyniony, iż można było natychmiast szturm przypuścić, co też i w samą rzecz nastąpiło dnia 14go z rana, a twierdza niezwłocznie potem poddała się zwycięzcy. — Szczęśliwe te działania przywiodły nakoniec pokój z Rają Berary i Sprzymierzeńcem jego Scindeah, który przez Wellesleja zawarty, w krótkce potem od Generała angielskiego w Indjach, zatwierdzonym został. Podczas wojny jako wódz, okazał także Wellesley przy zawarciu tego Traktatu pokoju, talenta swoje jako dyplomatyk; obie izby parlamentowe uchwaliły mu publiczne podziękowanie, Król zaś obdarzył go wstęgą Orderu Łaziennego; nie mniej też i towarzysze jego oręża okazali mu swoje homagium, w ofiarze złotęj wazy wartującej 2000 gwineów; a miasto Kalkuta w prowincyi indyjskiej Bengali, ofiarowało mu złotą, obficie dyamentami wysadzaną szablę, wartości około tysiąca funtów szterlingów. Tak tedy uwieczony sławą i cziąg, obdarzony dobrami, powrócił w początku r. 1805 do Anglii. Nie zadługo potem nastąpiła wyprawa Lorda Cathcart do Hannoveru, w którą Wellesley towarzyszył mu jako komendant brygady; a powróciwszy z tamtąd otrzymał stopień Pułkownika 33go Pułku, przy którym przez lat 13 zostawał; później zaś otrzymał godność 1go Sekretarza Lorda Wielkorządcy Irlandyi, i w tym charakterze udał się tamże z Xiążęciem Richmond. Wkrótce atoli wojskowe jego talenty miały dla sie-

to Francuzóm nie trudno było Generała Odonella który armią z Murcyi na pomoc lądują-

---

bie nowe zatrudnienia znaleźć: gdy Lord Cathcart puścił się na morze bałtyckie przeciw Kopenhadze, Wellesley jako dowódca iedney diwizyi, poraził przy Kiöoge ieden oddział Duńczyków, przyczem 1560 ludzi, 14 dział, i wielka liczba ammunicyi dostała się Anglikóm w ręce. Ponieważ dyplomatyczne iego zdolności znano, użyto go przy poddaniu się Kopenhagi z dwoma innemi Officerami do ułożenia punktów kapitulacyi. W kwietniu roku 1808 otrzymał Wellesley rozkaz z woyskiem 29,246 ludzi do Portugalii i Hiszpanii przeznaczonym, pod żagle wypłynąć. Dowodził ón 4tą diwizyą z którą w miesiącu Sierpniu wylądował, a dnia 21go tegoż miesiąca w bitwie przy Vimeira, z Marszałka Jūnot ważne dla oręża angielskiego zwycięztwo otrzymał, ponieważ dnia 30 nastąpiła po niem Umowa względem ustąpienia woysk francuzkich z Portugalii: oprócz tego zaś i flotta rossyiska na rzece Tagu stojąca, pod Wiceadmirałem Siniawin poddała się Anglikóm. Na początku Września wypłynęła armia francuzka z Portugalii do Francyi a Anglicy w krótkim czasie nyrzeli się być panami tego kraju, który Francuzi przez 10 prawie miesięcy posiadali. Lecz niezadługo potem wyruszyły z Hiszpanii nowe kolumny francuzkie ku Portugalii, a Królestwo to niegdyś tak kwitnące w trzech kampaniach roku 1809, 1810, i 1811 w połowę pustyni było obrocone. Iakożkolwiek krwawe były utarczki w owych trzech kampaniach, i ogołem wzięte nie wiele stanowcze, miały iednakże ten skutek, iż Anglicy utrzymali się przy właściwey posiadło-

cym sprowadził, do Alikantu i południowych brzegów Walencyi odeprzeć. — W Estrema-

ści Portugalii, tak iako Francuzi po części w Hiszpanii, Wellesley po pierwszym ustępie Francuzów z Portugalii miał honor otrzymać najwyższe dowództwo angielsko-portugalskiej armii w tym kraju, poczem wkrótce zdarzona bitwa pod Talavera, uwieńczyła go niezwykłemi laury, i w nagrodę wielkich zasług swoich wyniesiony był na godność Lorda Wellingtona z predykatem of Talavera, a od miasta Ciudad Rodrigo otrzymał tytuł Xiążęcia tegoż imienia. Już prawie cała Europa zwątpiła, ażeby się Anglikom udać miało znaczne postęпки w Hiszpanii uczynić, gdy rok 1812 za iednym razem uyrzał ich w Madrycie i Burgos, a imie Wellingtona ukazało się znowu w iasniejącym blasku. Ieszcze w miesiącu Sierpniu r. 1811 ułożył on plan do tęg olbrzymiej wyprawy; armia angielska przeprawiwszy się powoli przez Tag, walczyła zawsze z odmiennym szczęściem, a w następujących miesiącach utrzymała się na hiszpańskiej ziemi. Wiadome są z ciągu tęg historyi rozprawy Wellingtona w r. 1811 z wojskiem francuzkim w Hiszpanii. Zwycięztwo pod Salamanką, zdobycie Madrytu, i wkroczenie Anglików do północnej Hiszpanii aż ku rzece Ebro, przyniosło sławie iego czcigodną zaletę, i sprawiło ten skutek, iż Junta hiszpańska mianowała go Najwyższym dowódcą siły zbrojnej lądowej w Hiszpanii i Portugalii, a Xiążę Rejent angielski w tęgże dostojności Wellingtona potwierdził. Steins biograph. Gemäld. III Th.

durze Generał Hill wsparty piechotą i jazdą Generała Graham, wyruszył ku Tagowi w stronę Almaras, uwiadomiony o tém Xiążę Dalmacyi (Sault) rozkazał Generałowi Erlon zebrać znaczny oddział po wsiach rozstawiony, i natrzeć na lewe skrzydło Hilla, co gdy tenże uczynił, wstrzymał się zaraz Anglik, i powrócił na dawne stanowisko pod Almendralejo. W takowych okolicznościach, wkroczenie w głąb Hiszpanii, zdawało się rzeczą niebezpieczną; gdy zaś tymczasem armia pobita udała się ku północy, i stolicę na niebezpieczeństwo wystawiła, tedy potrzeba było przynajmnięj doświadczenie uczynić, jakie owoce ze zwycięstwa pod Salamanką zebraćby się mogły.

Król Józef ieszcze od dnia 20 Czerwca zebrał znaczny korpus, na którego czele aż do Arevalo postąpił, końcem połączenia się z armią portugalską; lecz gdy ta ieszcze w odwrocie zostawała; tedy przedsięwziął szukać ochrony w Walencyi. Madryd wpadł przez to w wielkie zamieszanie: około 20,000 Hiszpanów stronników Króla i nowego porządku rzeczy, opuścili to miasto, i udali się za nim do Walencyi, dokąd w połowie Sierpnia przybył, a Wellington tegoż prawie czasu do Madrydu wiechał, ztamtąd zaś do Toledu pomknął się. Zważając atoli siły swoje nie dostateczne do takiego usiłowania, wiele mu zależało na wsparciu od armii galicyskiej, lecz ta będąc ieszcze za szczupłą,

nie mogła być w stanie walczenia na północy Hiszpanii. Oprócz tego uważał on, że połączeniu się armii na południu nie zaydzie żadna przeszkoda, ile że Xiążę Dalmacyi w takowych okolicznościach oblężenia Kadyxu poprzestanie, i z wojskiem Xiążęcia Albufery połączy się. To wszystko spowodowało Wellingtona, do rozpoczęcia nowych usiłowań przeciwko armii portugalskiej, która z Valladolid cofnęła się do Burgos, ażeby w bliskości armii północnej pod sprawą Generała Cafferelli reorganizować się mogła. Generał ten odebrawszy wiadomość o cofnieniu się wojska portugalskiego, i zabieraniu się nieprzyjaciół do ciągnięcia za niemi, uznał, za rzecz potrzebną zebrać natychmiast, i skupić wojsko swoje, ażeby mógł wyruszyć naprzód. Rozesłał więc rozkazy do wszystkich Generałów, dowodzących po różnych miejscach w Biskai, 47) a mianowicie Generał Roguet dowodzący w Bil-

---

47) Biskaja, prowincya hiszpańska położona na północ nad morzem atlantyckim, u dawnych Kantabria. Powierzchnia ięj wynosi 380 mil □ a ludność 300,000 dusz; ma powietrze w całej Hiszpanii najumiarkowańsze; sławna z obfitości zboża i stali, na czem handel krajowy polega, iakoteż lasów do budowy okrętów i domów. Biskajczykwie mają zaletę z pracowitości, są dobrymi żołnierzami i marytkami; mówią osobnym ięzykiem dawnych jeszcze Hiszpanów.

bao 48) odebrał dnia 7 Sierpnia rozkaz, ażeby stamtąd wyciągnął. Stało się temu zadosyć, gdy tymczasem Generał Caffarelli, dokładnię uwiadomiony o stanie woyska potugalskiego, postanowił utrzymać się przy Bilbao, i tym końcem posłał rozkaz przeciwny pierwszemu. Lecz zaraz po wyciągnięciu Francuzów ruszyły, wszystkie kupy rokoszanów ku Bilbao. Dowiedziawszy się o tem Generał Rouget, wyprawił ieden oddział na wzwiady ku temu miastu, gdzie się zebrało już 5000 rokoszanów, iednakże na widok Francuzów uszli w nieładzie i staneli na przyległych górach. Co tylko Generał Rouget wszedł do Bilbao, natychmiast rokoszanie ośmieleni małą liczbą Francuzów, z kilku strón uderzyli na nich tegoż dnia i nazajutrz, ale zawsze odparci, utracili około 300 ludzi. Tymczasem wzmoegli się oni świeżemi posiłkami, Anglicy zaś mający pod miastem 4 fregatty i iednego bryga, 600 swoich na ląd wysadzili. Widząc Roguet, iż takiey sile nie wydoła, cofnął się do Durango. Zbrali się więc w Bilbao wszyscy hersztowie rokoszanów, i ułożyli projekt, uderzenia na Generała Rouget w samymże Durango. Zapobiega-

---

48) Bilbao, wielkie i dobrze zabudowane miasto handlowe stołeczne Biskaji z 14,000 mieszkańcami nad rzeką Ibaichalval nie daleko od morza. Ma znaczny handel prowadzony od Anglików, Francuzów, i Hollendrów, którzy tam oliwę, wełnę i zelazo skupują.

iąc ón temu ruszył dnia 21 Sierpnia naprzód, dla przydybania nieprzyjaciół skupionych w mocném stanowisku przy Zornoza, lecz ci ostrzeżeni wcześniej zwineli oboz w nocy, i tą samą, którą korpus francuzki, udali się drogą. Po żwawey u-tarczce powrócił Generał Rouget na swe sta-nowsiko, widząc iż cel wyprawy chybiony. Do-wiedziawszy się o tem Generał Caffarell, po-ciągnął z Generałem Soulier, i znaczną częścią woyska swojego na toż miejsce, dla poparcia dzia-łań Generała Rouget. Zbliżenie się ich zmagli-ło rokoszanów, do wyjścia natychmiast z Bilbao, przy czém kupy tychże poszły w rozsypkę.

Po ostatnich wypadkach w pułnocnéy Hisz-panii, między woyskiem portugalskim i angielskim nic ważnego nie zaszło. Zdawało się iż Xiążę Wellington zaniechał myśli, zaczepnego działa-nia przeciw woysku portugalskiemu, aliściobrócił ón niebawnie znówu usiłowania swoje w stronę Bur-gos. 49) Dnia 17 Września ruszyło woysko an-gielskie ku téj twierdzy, a francuzkie o kilka mil

---

49) Burgos, miasto stołeczne Kastylii daw-ney na pagórku, przy którym leży stary mocny zamek, przy spływie rzek Arlanzonu i Ar-lanzy. Jest to iedno z największych miast Hiszpanii, chociaż tylko 10,000 mieszkańców li-czące; ma Arcybiskupa, 38 kościołów, wiele szpi-talów dobrze opatrzonych, wielkie koszary, zna-czne domy, i przykryte chodniki po rynku do przechadzki służące.

za nią stało, zostawiwszy ją opatrzoną we wszystko, i dostateczną w nięć osadę do obrony pod rozkazami Generała Dubreton. Pierwsze działanie rozpoczął nieprzyjaciel dnia 19 od naderżenia na górę St. Michael, którą gdy ze stracją 400 ludzi w zabitych i rannych opanował, przystąpił potem do szturmuy samey fortecy w Burgos. W nocy z dnia 22 dano rozkaz wzięcia szturmem zewnętrznych linii okopów francuzkich; atak miał się rozpocząć na lewym boku francuzkim, gdy tym czasem batalion iednego oddziału, miał z przodu szturm przypuścić. Nie-szczęściem iednakże doznał nieprzyjaciel tak mocnego odporu, iż nie mógł prawie nic wskórać na lewym boku francuzkim, i musiał zaniechać szturmuy, w którym dnia 23go najmniej 2500 ludzi utracił. Dnia 29go Generał Clauzel wyprawił kilka oddziałów na odsiecz twierdzy Burgos, z których ieden pod sprawą Generała Foy zniszczył cały batalion hiszpański, w samym środku miasta Poza, wybiwszy opierających się, a resztę 200 ludzi zabrawszy w niewolę. Chociaż wódz angielski po dwakroć najkorzystniejsze warunki podawał Generałowi Dubreton, dowodcy twierdzy Burgos, i iego załodze, aby go nakłonić do poddania oneyże, lecz nic niepotrafiło zachwiać stałości tegoż Generała. Twierdza opatrzona była ciężkimi działami, przemagającymi bardzo działa angielskie, a Anglicy zamysłali już sprowadzić ciężkie działa z Madrytu. Tym czasem wzięto się do podsadzenia prochu, i ro-

biono niem w murach wyłomy, lecz wszelkie szturm-  
my do tychże przedsiębrane wyłomów, zniwecz-  
ne były nie przewyżczonym odporem francuz-  
kiej załogi. Podczas gdy się to przy Burgos  
działo, odebrał Xiążę Wellington dnia 20 Paź-  
dziernika wiadomość, iż ieden oddział woyska  
francuzkiego, przebył ciesninę góry Pancorbo,  
i naprzód pociągnął; a zaś inne dwa oddziały po-  
sunęły się ku Burgos. Nie było to wprowadzie-  
rzą trudem, stawić się z dzielnością przeciw  
temu zagrożeniu; lecz gdy oraz do głównej an-  
gielskiej kwatery ta nadeszła wiadomość, iż po-  
łudniowe woysko francuzkie złączyło się z woy-  
skiem Króla Józefa, i że się już przednie stra-  
że onegoż o 16 mil od Madrytu znajdują; w  
tak krytycznych okolicznościach niemógł się Wel-  
lington przy Burgos zatrzymać; postanowił  
więc nie tylko z tego miasta, ale też i ze wszy-  
stkich okolic Madrytu ustąpić, zostawiwszy je  
nadciągającemu woysku francuzkiemu, które tam-  
że dnia 1 Listopada weszło. Udał się on naj-  
przód do Tordesillas, a dnia 4 Listopada po-  
łączył się z korpusem Generała Hilla przy Ru-  
eda, z kąd ziednoczona tym sposobem siła woy-  
skowa cofnęła się bez najmniejszej zwłoki ku  
granicom Portugalii; a chociaż od Francuzów by-  
ła ścigana, iednakże oprócz poymania przez przy-  
padek Generała Paget, żadney klęski znaczney  
nie poniosła.

Tym czasem Król Józef dnia 2 Listopada.

powrócił do Madrydu. gdzie przyjęty został z okrzykiem radości, lecz we dwa dni potem wyjechał znowu za wojskiem będącym na drodze do Valladolid. Wkrótce potem 3 armie francuskie, (portugalska, środkowa, i południowa) połączyły się z sobą w Alba de Tormes. Wojsko to wynoszące do 80,000 głów, przeprawiło się przez rzekę Tormes, końcem stoczenia bitwy z nieprzyjacielem; lecz Wellington za pomocą gęstej mgły cofał się spiesźnie, dopóki nie stanął w Ciudad Rodrigo, podczas gdy usiłowania Francuzów, przez nieustanne deszcze zostały wstrzymane. Złąd udał się Naczelny wódz angielski do Kadysxu, gdzie od Rejencyi tamecznej i Stanów (Cortes) wyniesionym został na stopień najwyższego Wodza wojsk hiszpańskich; lecz gdy Generał Ballasteros z tego powodu, napisał do Ministra wojny, pełne gorzkich wyrzutów oświadczenie się, tedy nie tylko mu Rejencya kadyska dotychczasowe dowództwo 5go korpusu hiszpańskiego odebrała, (mianując w miejsce jego Generała Odonella) ale też chcąc położyć tamę dalszemu złemu, chwyciła się jeszcze surowych środków, w skutku których Ballasteros na wyspę afrykańską Ceuta\*) wygnany został. Tak się ukończyła kampania r. 1812 w królestwie hiszpańskim, które przez zwycięstwo pod Salamanką już było swojego oswobodzenia bliskiem, gdyby na wschodniej stronie poruszenia

---

\*) Ob. Tom IV kar. 16.

woysk francuzkich ustały, ile że cała zachodnia strona od tychże była już uprzątniona. Następujący rok przez kłęski Francuzów w Rossyi, w skutkach swoich zdawał się być pomyslnym, pod ten czas albowiem ściana przegradzająca aż do roku 1808 Hiszpanią od Francyi, znowu przywróconą została. — Nim zaś do dalszego opisania działań armii francuzkiey w Rossyi powróciemy, nie od rzeczy będzie rzut oka uczynić nad położeniem osad hiszpańskich, i woyną Ziednocz. Stanów amerykańskich z Anglią, ile gdy przedmiot takowy do u. zupełnienia dziejow owoczesnych, Państw europeyskich, nie mało zależy.

Zachodnią i wschodnią Florydę 50) przywłaszczyły sobie ieszcze w roku 1811, Ziednoczone Stany Ameryki północney, pomimo nada-

---

50) Floryda, prowincya hiszpańska w Ameryce północney, leży między Ziednoczonymi Stanami, morzem atlantyckim. odnogą meksykańską, i Luizyaną: powierzchnia iey obeymuie 3100 mil □ z których tylko mała cząstka należy do Hiszpanów, a ludność wynosi do 15,005 mieszkańców. W środku iey znajdują się góry, wielkie pola piaszczyste, mnóstwo okolic bagnistych, i łąki obfitujące w trawę, poprzerzynane wielu strumykami. Powietrze w lecie iest gorące, jednakże chłodzone górami i bliskością morza, po większey części zdrowe. Kray ten od roku 1763 należał do Anglii, lecz w roku 1788 odstąpiony został Hiszpanii; dzieli się na wschodnią i zachodnią Florydę.

remney protestacyi rządu angielskiego przeciwko temu bezprawiu; iwszą, iaką część składającą Luizyanę, którą ieszcze w roku 1802 od Francyi zakupieniem nabyły, zgą zaś iako nagrodę za poniesione utraty w handlu z Hiszpanią. — W Meksyku 51) wybuchnęło na początku Listopada r. 1810 powstanie, które z niepodobną do wiary szybkością, krzewiło się co raz daley. Znacznieysi sprawcy onegoż byli Duchowni, lecz znaydowali się też między niemi prawnicy i woyskowi. Gdy się wiele pułków milicyi krajowej przyłączyło do

---

51) Meksyk, inaczey Nowa Hiszpania, kraj obszerny w Ameryce północney, zdobyty przez Ferdynanda Cortez roku 1519 i 1521, leży na północ wąskiego przesmyku, łączącego północną Amerykę z południową. Klimat tamczyny iest odmienny, przy brzegach morskich gorący, wilgotny i niezdrowy, w głębszych okolicach zimny, umiarkowanie położone strony nie znają tych ostateczności. Naywiększém bogactwem tego kraju są kopalnie złota i srebra, a wschodnie strony obrosłe są gęstemi lasami, które czynią przystęp do niego niepodobny dla obcych mocarstw. Kraj ten obeymuie 56,599  $\frac{1}{2}$  mil  $\square$ , przerzynając go wysokie góry zwane Kordylery, które po części są ustawicznym śniegiem okryte, a ludność wynosi 5,877,100 dusz. Miasto stołeczne Meksyk leży nad ieziozem wody słoney, na 20 mil szerokim, iest siedzibą władz rządowych, mieszkaniem Wicekróla i Arcybiskupa, ma akademię, 29 kościołów, 38 klasztorów, huty złota, fabryki fajansu i tabaki. Roku 1812 liczono tu 137,000 mieszkańców.

powstańców, liczba ich urosła do 30,000 głów. Tymczasem generalna junta w Kadyxie, troskliwa o utrzymanie się swoje przy tęg posiadłości w Ameryce północnej, wysłała tamże pod sprawą Generała Vanegas 6000 woyska, w celu położenia tamy szerzącej się rokoszy, lecz za przybyciem iego, stan rzeczy pogorszył się ieszcze bardziey, gdyż Vanegas z mieszkańcami Meksyku postępował sobie okrutnie, i wielu tysięcy ludzi życia pozbawił, przez co rozjątrzenie Republikańców doszło do najwyższego stopnia; a chociaż dnia 21 Marca roku 1811 znaczniejsi ich dowodcy zostali poymani, a woyska onychże dnia 20 Kwietnia znakomitą poniosły klęskę, iednakże nie tracąc odwagi przyjęli systemat tak zwanych Ochotników, (Guerillas) przez który stali się panami wszystkich głównych gościńców, tak iż żaden transport towarów z Meksyku do Vera-Cruz 52) nigdy nie był bezpieczny od wpadnięcia w ich ręce. W takim zawikłaniu widząc się być Vanegas, nakłonił Arcybiskupa meksykańskiego, ażeby rzucił piorun klątwy na tych wszystkich którzy się rozkazom iego opierali; lecz nadaremnie, ponieważ głównemi dowódcami powstańców byli Duchowni, którzy odtąd iak oręż no-

---

52) Vera-Cruz, miasto w hiszpańskiej Ameryce północnej, nad odnogą meksykańską, dobrze zabudowane i 16,000 mieszkańców liczące, ma wyborny port, z którego wszystkie bogactwa Meksyku, przywożą do Europy.

sić zaczęli, wszelkie już kary kościelne lekce sobie poważali. Szczęście wojenne sprzyjało raz tey drugi raz owej stronie, dopóki nareszcie Republikanie nie przełożyli Wicekrólowi warunków Pokoju, a Junta generalna kadyska nie skłoniła się nak niec do poczynienia łagodniejszych ustaw względem pierwotnych mieszkańców, i niższej klasy ludu w Ameryce hiszpańskiej. Chcąc także Indyanów tém bardzięj sobie pozyskać, rozkazała grunta między nich podzielić, a niektóre urzędy i godności mogły być od nich wyłącznie sprawowane.

Rzeczpospolita Venezueli 53) ledwie co tylko za wpływem Generała Mirandy \*) utwo-

---

53) Venczunla, prowincya Ameryki południowej w Terra firma, między morzem zwanym del Nord i nową Andaluzją, rozciągająca się wzdłuż brzegów na 400 mil angielskich, a na 500 takichże w głąb kraiu. Ma powietrze nader umiarkowane, a ziemię tak żyzną, że 2 razy do roku wydaie żniwa. Wśród nięj leży jezioro zwaue Marakaibo, obszerne na mil 80 dokoła, woda iego wprawdzie bywa pitą, ale iest słona i niezdrowa. Venezuela albo Cara miasto stołeczne teyże prowincyi na pułwyspie wśród morza pułnocnego leżące, iest mieszkaniem gubernatora, i siedliskiem władz rządowych.

\*) Generał Francesco Miranda, znakomity Amerykanin, który naypierwęj ułożył projekt obalenia władzy hiszpańskiej na statym lądzie

rzona zosłała, natychmiast uczuła się być mocno zachwianą, przez odpadnienie prowincyi Wale-

---

Ameryki, urodził się podług iednych w Peru, podług iunych zaś w Meksyku, i pochodził ze szlachełnëy familii w dawnëy Hiszpanii. Oyciec iego nadaremnie starał się o Urząd Gubernatora prowincyi Carracas, aczkolwiek dziad iego też samą godność piastował; było to albowiem polityką Hiszpanów, ażeby kraiowców na wysokie urzędy nie wynosić. Zawcześnie wydawał się w słowach i uczynkach Mirandy geniusz; ledwie zoletni przewędrował ón pieszo w odzieniu wieśniaka stały łąd Ameryki, ażeby Oyczyznę swoją tém lepiëy nauczył się poznać, chociaż familia iego dosyć majątną i zamożną była. Tey podróży winien ón był dokładne poznanie okolic, na którem późnëy śmiałe przedsięwzięcia swoje zasadał. Podczas wybuchnienia pułnocno - amerykańskiëy wojny, był uczestnikiem iako wolontaryusz obrony Oyczyzny, i zaprzyjaźnił się z francuzkiemi Officerami, którzy znaczny wpływ na późniejsze życia iego przeznaczenie mieli. Po następionym pokoju udał się do francuzkiëy armii, wiażerował po Francyi, Anglii, i Włoszech, nareście zwiedził też i Hiszpanią, przeciwko którey tlejącą nienawiść w młodocianym sercu swoim chował. Z tamtąd powróciwszy do Ameryki południowëy, poiednał się z oycem swoim, od którego znaczny majątek odziedziczył, i puścił się znou w podróż do Nowego Yorku, końcem rozpoznania miast, warowni, i innych wojskowych planów. Z Nowego Yorku zawołała go rewolucya do Europy, w r. 1789 przybył do Rouen podczas wewnętrzných zaburzeń zostawał we Francyi dopóki partya panująca nie wysłała

cyi, gdzie na końcu miesiąca Września 1811 uknowany był spisek, w celu obalenia nowych

---

go do Anglii względem ułatwienia pewnych interesów z Williamem Pittem. Powróciwszy do Francyi otrzymał za wpływem angielskim wysoki urząd wojskowy przy armii, jednakże przy jego umieszczeniu nie działało żadne zdradziectwo; nienawidził on partją panującą, lecz jeszcze bardziéj interess Króla. W roku 1792 udał się z Generałem Dumouriez do Belgium, a podczas iego niebytności, objął dowództwo nad woyskiem środkowym. Oblężenia Mastrychtu musiał dla nieuwagi Lanoüesa poprzestać, poczem dowodził przy Neerwinden lewem skrzydłem Generała Dumouriez, któremu też śmiały odwagi dodał, żeby oświadczywszy się za interessem wolności, z armią swoją przeciwko władcom Paryża wyruszył; oprócz tego żądał on uwięzienia i stracenia Kommissarzów konwencyi, sam atoli będąc uwięziony, tylko za wymową Tomasza Payne i przez obalenie partyi góry, odzyskał wolność. W roku 1795 osadzony na deportacyą schronił się do Anglii, a w r. 1803 powrócił znowu do Francyi, chociaż go Konsulowie nie odwołali z innemi wygnancami, lecz będąc na nowo za granice francuzkie wywieziony, udał się do Pitta, i przyrzekł z 10,000 ludźmi całą Amerykę południową od Hiszpanii oderwać. Śmierć Ministra przeszkodziła do uskutecznienia tego planu, a Miranda popłynął znowu do Nowego Yorku, gdzie opatrzywszy się w 60000 funtów szterl. 3 okręty, i 900 odważnych żołnierzy, usiłował Ojczyznę swoięy wolność przywrócić, i jużby się był pięć lat wcześniej wielki ten plan udał, który dopiero

władz, i poddania Walencyi w moc Hiszpanów europejskich, do czego nawet i woyskowi nale-

---

drugi dziesiątek 19go wieku do uskuteczczenia przyprowadził. Wtenczas albowiem wtrząsnął on potężnie słabe podpory panowania Hiszpanów, które wielkie zdarzenia naynowszych czasów całkiem obaliły. W roku 1811 wystąpił iako Prezydent, na czele powstania Amerykanów południowych w Carraccas. Od deputowanych miasta i sąsiedzkich prowincyi, wysłanych na kongress narodowy w Carraccas, otrzymał też samo pełnomocnictwo, iakiegō i Prezydent Zjednoczonych Stanów północno-amerykańskich używa, a wkrótce potem mianowany był Generalnym Gubernatorem tych prowincyów, które przystąpiły do systematu niepodległości. Podczas strasznego trzęsienia ziemi, które w prowincyi Venezueli w miesiącu Marcu 1812 słyszeć się dało, i miasto Carraccas w gruzy obrocilo, okazał Miranda naywiększą czynność, i miłość ku ludziom. Jednakże strona malkontentów, korzystając z takowego zdarzenia, nie omieszkła podnieść rokoszu, i przez Duchownych (którzy na nowy porządek rzeczy, i zniesienie Inkwizycyi sarkali) w nieszczęśliwy i zabobonny lud wmówić: iż niebo przez to trzęsienie ziemi, dało poznać gniew swój z oderwania się od staro-hiszpańskiego Rządu. Namowa ta sprawiła Rządowi temu nowych stronników, a Generał Montverde znajdujący się w Cora z woyskami Inty kadyxskię, korzystając z takowego położenia umysłów, opanował miasto Walencyę, wypędził kongress tamże zgromadzony, i przymusił Generała Mirandę z woyskiem swoim aczkolwiek daleko liczniejszym, cofnąć się do Vittorii. Dnia 6 Lipca

żeli, którzy generalnemu kongressowi przysięgę wierności złożyli. Już było wszystko w poruszaniu, gdy pozostałe przy wierności pułku, wyszły pod broń, i zadawszy klęskę stronnikom monarchicznego, chwilową spokojność przywróciły. Naderemnie starała się Anglia załatwić rozterki ich

---

1812 Puerto-Cabello niespodzianie naiechane i wzięte zostało. Miranda utracie tak ważnego portu dał pozor poddania się, zawarłszy sekretne zawieszenie broni, które na końcu tajemną kapitulacją poddania się przywiodło za sobą. Warunki oneyże, tylko dwóm lub trzem poufałym przyjaciółom Mirandy, wiadome były. Z takowey konduity patryoci Caraccasu bardzo byli niekontenci, iednakże każdy aż do ostatniego momentu przekonany był, o staranności Mirandy względem ich bezpieczeństwa; gdy atoli sprzeczność postrzegli, schronili się do la Guayra, ażeby na pokładzie znajdujących się w tamiecznym porcie statków popłynąć; lecz na te w skutku rzeczoney umowy, w imieniu Generała Morteverde, włożone było embargo. Miranda dnia 30 Lipca 1812 udał się sam do la Guayra, i dał rozkaz zniesienia embargo, chcąc na pokładzie iedney feluki angielskiy do Curassao popłynąć; iednakże Komendant portowy nie chciał iego żądaniu dogodzić, i owszem nazwał go zdraycą, i rozkazał go uwięzić, a nareście sam się oświadczył za stronę staro-hiszpańską. Podług Pism publicznych angielskich, Miranda w Styczniu roku 1813 miał umrzeć, popług zaś francuzkich wiadomość ta okazała się fałszywą; lecz uwolniony z więzienia, ukazał się znouu na czele armii powstańców.

z kraiem oyczystym; kommissarze angielscy, wysłani do Kongressu w Venezueli, powrócili nazad nic nie sprawiwszy, a Juncie generalnéy w Kadyxie przekładał tenże: ażeby owe 20,000 woyska europeyskiego, które dotąd ieszcze w osadach zostawało, do Europy przywołała, końcem otrząśnienia się za iego pomocą z francuzkiego iarzma. Nowe to Państwo powiększyło się przyłączeniem Dystryktu Nowego Orleansu 54) pod imieniem Washington, gdy na początku wiosny strasznego losu doznało. Było to okropne trzęsienie ziemi, które dnia 26 Marca 1812 prowincyą Caraccas 55) nawiedziło. O godzinie 5tęy po południu, dał się słyszeć podziemny łoskot naksztalt grzmotu, po którym ziemia tak się gwał-

---

54) Nowy Orleans (Neu-Orleans) miasto stołeczne Luizyany, w Ameryce północnéy. Założone było r. 1718 pod rządem Xięcia Rejenta d'Orleans i od niego nazwane; leży na wschodnim brzegu rzeki Missisipi, jest regularnie zabudowane, i prowadzi znaczny handel tytuniem, indychem, futrami, skurami, i drzewem budowniczym. Ludność iego wynosi do 8000 dusz.

55) Caraccas, kraina w południowéy Ameryce w prowincyi Terra firma między morzem karaibskim i rzeką Orinoco, licząca 725,000 mieszkańców; wydaie w wielkiej obfitości wyborne kakao, ktorego handlem naybardziej trudnią się Anglicy i Hollendrzy. Miasto stołeczne tegoż imienia, inaczey zwane St. Iago do  
T O M. III. H

townie zatrzęsła, iż oprócz miasta Caraccas, które z gruntu obalone było, więccy iak 300 innych miast i licznych osad, w obwodzie 300 mil hiszpańskich, ziemia pochłoneła, przy czym 80 tysięcy ludzi po części życie utraciło, po części skaleczonemi zostało. Takowa katastrofa nie mogła być dla kraju bez niepomyślnych następności: Podczas gdy spisek uczyniony był w Walencyi, mieszkańcy miasto Koro podnieśli oręż przeciwko Caraccas. W tych okolicznościach Miranda mianowany Dyktatorem, wyruszył z wojskiem swoim przeciw Koryanom, i przymusił ich do zawarcia pokoju. Wkrótce potem obrócił się z orężem na Walencyą, gdzie z przeciwnikiem swoim Generałem hiszpańskim Montvorde wiele miał do czynienia, nie mógł atoli pożądanego skutku w swoich zamysłach otrzymać, ponieważ dzieło takowe przedsiębrał, iakie się pod każdą strefą nieba naturze rzeczy sprzeciwiało.

#### W Wicekrólestwie Nowey Grenady 56)

---

Leon, leży a 3 mile od morza nad rzeką Gujara i ma do 50,000 mieszkańców między temi naywięccy Hiszpanów.

56) Wicekrólestwo Nowa Grenada, prowincya hiszpańska w Ameryce południowey, na północ oblana iest morzem karaibskim, na wschod styka się z Oceanem atlantyckim, i hollenderską Guyaną, na południe z Brazylią i Peru, na zachod oblewa ją morze południowe. W tym

te same przyczyny do powszechnéj niechęci, sprowadziły podobneż skutki. Wicekról, człowiek chytry, udawał iakoby sprzyiał powszechnemu żądaniu, a gdy mieszkańcom na zwołanie Junty zezwolił, potrafił tak wszystko nakręcić, iż go Prezydentem teyż obrano. Czego gdy dostąpił, rozkazał uznać Rejencyą kadyxską; lecz to nie długo trwało, bo ledwie dowiedziano się o krwawey rzezi, iaką woyska Wicekróla Peru między mieszkańcami miasta Tinto sprawiły, wkrótce tak wielka zawziętość przeciwko stronnikom Rejencyi po-

---

kraiu naywyższa iest góra na świecie Chimborasso 20,140 stop wysoka, która od wierzchołka na 4800 stop w dół okryta iest zawsze śniegiem i lodami; rzeka głównieysza Orinoco zwyczajnie 3 ćwierci mili szeroka z 30 uściami do morza. Podczas deszczowey pory zalewa wszystkie przyległe sobie okolice, i wtenczas ma 25 mil szerokości. Powietrze tutaj iest gorące, dla bliskości jednak gór i morza upały są umiarkowane. Dwie tylko pory roku są tu znaiome, to iest sucha i mokra, z których każda dwa razy do roku przypada. Kray ten obfituie w złoto, srebro, kamienie drogic, drzewa farbierskie, trzcinę cukrową, indygo, aloes, kawę, kassya, tabakę, i tym podobne ziemiopłody. Kray ten dzieli się na 3 prowincye: a) Terra firma, gdzie naywiększe miasto Caraccas, czyli St. Iago de Leon, mające 50,000 mieszkańców b) Hiszpańska Guyana z miastem Sw. Tomasza nad rzeką Orinoco. c) Quitto z miastem tegoż imienia liczącem 60,000 ludności. Do tey prowincyi należą także bezludne wyspy Gallopagos czyli wyspy żółwie.

wstała, że sam Wicekról musiał być złożonym, a na miejscu Junty Kongress generalny został zwołanym, który Rejencyą kadyską ogłosił za nieprawą a prowincyą Nowę Grenadę pod dawnym imieniem *Condinamarca* uznał za kraj nie podległy Partya arystokratów z znaczniejszych obywatel. złożona, chciałaby chętnie Króla utrzymać, lecz inne klasy ludu woleli raczćy Rzeczpospolitą ustanowić. — Podobnież i w Wicekrólestwie Peru 57) które dotąd niezachwiane było w wierności swoiey ku Rejencyi kadyskiej, niezbywało na rozruchach, te iednakże, przez czuyność Wicekróla, i ukaranie śmiercią hersztów rokoszu, przytlumione zostały. — Nayspokojnieny zaś uskutecznione było oderwanie się od kraju oyczystego Audyencyi

---

57) Peru, wielkie Wicekrólestwo hiszpańskie w Ameryce południowćy, leży między Nową Grenadą, Rio de la Plata, Chili, i Oceanem spokojnym. Długość jego wynosi 320, a szerokość 70 mil geograficzn. a liczba mieszkańców do 1,066,000 dusz. Roku 1530 zdobyte było przez Hiszpanów pod dowództwem Pizzara, będąc wprzód przez wiele wieków kwitnącćm i niepodległćm Państwem, którego Królowie zwani byli Inkasami. Naywiększe bogactwa pobierane ztamtąd przez Hiszpanów zawisły na złocie, platynie, śrebrze, drogich kamieniach; i wćnie owiec zwanych lama albo vicunna, kraj ten dzieli się na 2 Audyencye: a) Lima z miastem stołecznym tegoż imienia, mającym 52,672 mieszkańców i b) Chili z miastem stołecznym St. Iago de Chili, liczącym 46,000 ludności.

cyi Chili, 58) ponieważ tu interes handlu w mniejszym obiegu zostawał. Wprowadzono tam rząd arystokratyczny, złożony z przedniejszych famii Kreolow.

W Wicekrólestwie Rio de la Plata 59) trwały ustawiczne zatargi między prowincjami Buenos-ayres i Montevideo. Anglicy którzy i tu pośrednikami stać się chcieli, nie znale-

58) Rio de la Plata, Wicekrólestwo hiszpańskie w Ameryce południowey między Brazylią, morzem atlantyckim, Magellanią, Peru, i Chili. Stronę zachodnią i północną przerzynaia wysokie góry zwane Kordyllery, a na wschód są pustynie nieprzezyrzane. Kray ten dla swego położenia w strefie umiarkowaney południowey, ma powietrze ani nadto gorące ani nadto zimne. Obfitaie w zboże, złoto miedz, a osobliwie wyborne bydło. Dzieli się na 4 prowincye: południowe Peru, Tukuman, wschodnie Chili, i hiszpańską Paragwaryą.

59) Chili albo kray Chileński, od Hiszpanów r. 1539 znaleziony, składa iedną z dwóch Audiencyi Wicekrólestwa Peru. Między mieszkańcami tamecznemi nymocniejsi są Araukanie, i mieszkaiący na dolinach Tukapel i Puren; żyia pod wolnie obranemi kacykami, to iest wodzami, są przyrodzenia od innych Amerykanów mocniejszego, wolność nad życie przenoszą, a część boską oddaia złemu duchowi. Powietrze tam iest zbyt ciepłe, a doliny w zboże i owoce żyzne, prócz tego ptastwa różnego i bydła obfitość iest znaczna. Miasto stołeczne tego kraiu St. Iago de Chili, liczy 46,000 mieszkańców.

zli żadnego przyctępu u Republikanów, którzy w otrząsaniu z siebie iarzma hiszpańskiego, już byli daleko zaszli. Z Rojalistami w Montevideo połączyły się woyska brazylikańskie, już to dla tego że Anglicy tak chcieli, już to, że Xiążę Brazylii nowych zdobyciów poszukiwał. Podczas gdy armia powstańców posuwała na lewym brzegu rzeki la Plata, 60) końcem oblężenia Montevideo 61) stanęła flotta tego miasta pod Buenos-ayres 62) na kotwicach, a mieszkańcy obydwóch schronili się do północnych prowincyi. Zamieszanie w Buenos-ayres wzmagalo się co raz bardziej, gdy Generał Hiszpański Goyenache po zdobyciu Potosi, 63) opanował Injuti, i posu-

---

60) Plata (Rio de la Plata, albo rzeka srebrna) wielka rzeka Ameryki południowej, tworząca się z połączenia rzek Paraguay i Parana, a wpadająca potężnem korytem w morze przy mieście Buenos-ayres.

61) Montevideo, miasto i port w hiszpańskiej prowincyi Paragwaryi w Ameryce południowej, przy uściu rzeki Plata, prowadzi znaczny handel, osobliwie skurami wołowomi i zbożem.

62) Buenos-ayres, miasto stołeczno prowincyi hiszpańskiej Paragwaryi, w Wicekrolestwie Rio de la Plata, w Ameryce południowej, przy uściu rzeki Plata, liczy 60,000 mieszkańców, iest rezydencyą Wicekróla, i biskupa, ma akademię, szkołę matematyczną, 6 kościołów z porty morskie, cytafellą, i znaczny handel.

63) Potosi, wielkie miasto w Ameryce południo-

suwał się ku stolicy. Tymczasem prowincya Cochabamba przyjazną ku Hiszpanóm była, i Gen. Pue-ridona 4000 ludźmi wspomagała. Obydwie stro-ny staczały między sobą, nie raz potyczki, które jednakże nie były stanowcze, aż nareście gdy o-trzymano wiadomość że Anglicy 52 okrętów bra-zylskich na brzegach Afryki pómali, wzbudziło to powszechną niechęć, tak przeciwko nim, iako- też Xiążęciu Brazylii. W tymże czasie ukazała się zarazliwa choroba w Brazylii, wybuchnęła oraz nowa rewolucya, która Xiążęcia tego zmusiła od- dalić się z Rio Janerio. \*) W takowych oko- licznościach nie wypadało nic innego, iak tylko uczynić zawieszenia broni między Buenos-ay- res i Brazylią.

Rząd Ziednoczonych Stanów Ameryki Pół- nocnój wspierał wszelkiemi siłami oderwanie się osad hiszpańskich od kraiu oyczystego, a przywią- zany całkiem do Polityki Francyi, niechciał uznać

---

wey, w prowincyi tegoż imienia do Wicekróle- stwa Rio de la Plata należącey, liczy do 18,181 mieszkańców. Nayważniejszą korzyścią jego są kopalnie srebra, odkryte przypadkiem r. 1544; znawduią się one w górze zwaney Po- tosi, kształtem swoim podobney do głowy cu- kru, mającay 5 mil obwodu, a przeszło 300 otwo- rów do dobywania tego kruszczu, którego coroc- znie 600,000 grzywien, i 2000 grzywien złota ta wydaie.

\*) Ob. Tom II kar. 329.

Ferdynanda VII Królem Hiszpanii, chociaż Ministrowi hiszpańskiemu w osobie Don Luisa Onis, dozwolił pobytu w swoim Państwie, nie wiadomo atoli z jakich przyczyn. Prawie o tymże czasie gdy się Cesarz francuzki przez Niemien przeprawił, w celu uderzenia na armię rossyiską przy Wilnie, wypowiedziały Ziednoczone Stany wojnę Anglii. Powodem do tego były uciemżenia, i jakich doznawał handel amerykański od Anglii, i skargi względem zabrania przez W. Brytanią 17,000 maytków na okrętach amerykańskich, chociaż Rząd angielski stale utrzymywał, iż ci maytkowie własnymi jego poddanymi byli. Tym sposobem Anglia uyrzała się być w nową wojnę wpłataną, któreyby się łatwo ustrzegła była, Amerykanie zaś myśleli ją lądem i wodą prowadzić. Przedmiotem wojny lądowey była Kanada 64) wielka

---

64) Kanada albo Nowa Francya, kraina leżąca w północney Ameryce, r. 1768 ustąpiona Anglii, graniczy z dawnymi osadami Angielskimi, z krainami nieznanymi, Oceanem i Missisippą. Kray ten ma wielkie góry, klimat jest dosyć ostry, zima zaczyna się w Październiku a ustaie w Maju, grunta tameczne są urodzayne, lasy wielkie i pełne rozmaitego zwierz. Mieszkańcy na 3 główne dzielą się narody; Irokiesow, Algonkwanów, Huronow, ludzi okrutnych, mściwych, w biegu rączych, z połowy ryb, i polowania żyjących, i o całość wolności żarliwych. Oprócz tych znajdują się tamże Anglicy, Francuzi, i Murzyni. Cała Kanada (większa część zamieszkała jest od Indyanów) dzieli się na

osada angielska, mająca na obronę swoją 15,000 woyska angielskiego, i 20,000 milicyi krajowej. Zamiarem Amerykanów było, przeprawić się we dwóch korpusach (każdy o 20,000 ludzi) przez rzekę Sw. Wawrzénca 65) i górną Kanadę od dolnéy oderwać, podczas gdy mnieysze korpusy przez fortece Detroit i Malden do samego kraju wtargnąć, a potém złączywszy się z sobą, miasto Quebec 66) opanować miały. Prócz

---

z prowincye: górną i dolną, każda z udzielnych Gubernatorem.

- (5) Sw. Wawrzénca rzeka, wypływa z wielkich i licznych jezior w Ameryce północnéy, ubiega mil 600 i wpada do morza pod 50° szerokości północney, tworząc przy uściu swoim ogromną zatokę tegoż nazwiska.
- (6) Quebec, miasto stołeczne dolnéy Kanady składa się z 2 części z dolnéy zbudowanej u spodu góry, na której leży górna miasto porządne mające piękne ulice i domy, dobre warownie i cytadellę, tudzież kościół katedralny w złym guście zbudowany, ale mający wysoką wieżę. Leży to miasto nad rzekę S. Wawrzénca na której tu wezbranie i opadanie równie iak na pomorzu widoczne; ludności liczy 14,000 dusz. Założone było w pierwszych latach 17go Wiekku przez Francuzów, r. 1660 i 1711 na próżno było oblegane przez Anglików, ale r. 1759 zostało wzięte po bitwie w której wodzowie obydwóch woysk polegli. Następującego roku Francuzi nadaremnie usiłowali odebrać ie, a przy pokoju r. 1763 zostało z całą Kanadą przy Anglikach. Roku 1775 Zjednocze-

tego Rząd Zjednoczonych Stanów ufał w sentymentach mieszkańców dolney Kanady, gdzie 180,000 Francuzów znajdowało się, i górney, w któręy 100,000 Irlandczyków związek z Zjednoczonymi Stanami utrzymywało. Lecz skutek nieodpowiedział tęp oczekiwaniom, gdy bowiem Generał Hull d. 11 Lipca 1812 na czele 2800 ludzi wkroczył do Kanady, i opanował miasto Sandwich, Anglicy chociaż na przeprawie przez rzekę Acade zmuszeni byli cofnąć się; iednakże wsparci od Indyanów, i z daleko mnieyszem woyskiem uderzyli na Generała Hull, i zmusili go do zawarcia kapitulacyi, i oddania fortecy Detroit. Podobnież w miesiącu Październiku, Generał amerykański Harrison, dowodzący armią północno-zachodnią został od Anglików przy Queenstown w Wyższej Kanadzie pobitym, i do poddania się przymuszonym. Tylko morska wojna była od Amerykanów z niejakim szczęściem toczona: Iedna eskadra o 4 fregattach i kilku statkach krążyła po wodach wschodnio-indyjskich, chwytając i paląc okręty angielskie, które tylko napotykała; wiele kaprów wypływało, i niepokoilo wszystkie morza, z niemałym uszczerbkiem handlu angielskiego; oprócz tego poymali Amerykanie 7 okrętów angielskich a 2 spalili, ieden bryg o 22 działach i 1 fregatę; iednakże i sami utracili ie-

---

ni Amerykanie na próżno kusili się o zdobycie tego miasta.

dnego bryga przy New-Yorku. 67) Pomimo atoli tych pomyślności na morzu, większa część Amerykanów nie miała chęci do wojowania z Anglią, woląc raczëy zatrudniać się rolnictwem i handlem, niżeli niepożyteczną zdobyczą, która siłę młodocianego króju nie tak pomnażać, jak raczëy umniejszać zdawała się. Skłonność do' pokoju z Anglią była co raz większa, gdy się przekonano o niemożności toczenia dalszey wojny, w którey Ziednocz. Stany interessowali się zabezpieczeniem Francyi od uszkodzeń, iakowe podczas wojny, z Rossyą od Anglii ponieśćby mogła. — Wróćmy się teraz do brzegów Dniepru i Berezyny.

Gdy wielka armia francuzka już przez 10 dni w Witebsku i okolicach iego przebywała, zaczęły się znowu powszechne poruszenia, przedmiotem których było miasto Smoleńsk, dokąd się armia rossyjska skupiła. — Ponieważ Napoleon postanowił wyruszyć na nieprzyjaciela, z drugiey strony Dniepru, uderzyć na Smoleńsk, i zdobyć to miasto, tym końcem Krol ne-

---

67) New-York, iedna z 19 prowincyi Ziednoczonych Stanów Ameryki północney gdzie iest miasto tegoż nazwiska, liczące 85,530 mieszkańców. Tu iest stolica rządu, uniwersytet, towarzystwo lekarskie, rolnictwa, nauk, rękodziel i wiele innych; 2 szkoły rysunków, 2 banki, kompania assekuracyjna morska, rafinerya cukru; port wygodny, gdzie budują statki, i znaczny handel do Europy, Indyi oboygą, i Chin.

apolitański i Xiążę Elchingen, (Mar. Ney) wyruszyli ze stanowisk swoich w Nikulinie i Lioźnie, i przybyli nad Dniepr tam gdzie Berezyna 68) wpada do niego, i gdzie w nocy z dnia 13 Sierpnia dwa mosty rzucili. Nazajutrz Król neapolitański z Xiążęciem Elchingen przyciągneli do miasteczka Krasna, przed którym 27ma diwizya rossyjska z 500 piechoty i 200 jazdy złożona, stała z 12 działami. Xiążę Elchingen zaraz na nią uderzył, i spędził, gdy tymczasem ieden pułk lekkiej piechoty natarł mężnie z bagnetem na miasto, i zdobył go szturmem. W tej rozprawie utracił nieprzyjaciół 1000 ludzi w zabitych, a 1500 w ieńcach, oprócz tego 8 dział z haubice i 14 wozów prochowych, wpadło Francuzom w ręce. — Dnia 16 Sierpnia z rana, rozkazał Cesarz osadzić wzgórze koło Smoleńska. Gdy to miasto sami Rossyjanie uważali iako warowne i przedmurze Moskwy, tedy łatwo można było wnosić o mocnym odporze, z jakim go bronić przedsięwzięli, ile gdy Cesarz Alexander dał im był kilkakrotne rozkazy, stoczenia bitwy dla ocalenia Smoleńska. — Rozpoznawszy Napoleon miasto, uszykował swe wojsko w następujący porządek: lewem skrzydłem dowodził Xiążę Elchingen przytykając do Dnie-

---

68) Berezyna rzeka wypływająca w bywшем wojewodztwie Połockim, a wpadająca w Dniepr, inna tegoż imienia wpada w Dniepr przy Strzesnym.

pru, środek zajmował Xiążę Ekmühl (Marszałek Davoust) a prawe składał Xiążę Poniatowski. Dnia 16 i przez połowę 17 uważano się na wzajem, ogień tylko ręczny trwał na całej linii. Nieprzyjaciel miał w Smoleńsku 30,000 ludzi, reszta woyska jego pod sprawą Generala Barclay de Tolli, zaięła stanowiska wzdłuż rzeki po prawę miasta, z którym przez trzy mosty była we związku. — Gdy dnia 17 o godzinie drugiej po południu spostrzeżono, że się nieprzyjaciel nie ruszał, w Smoleńsku wzmacniał, a wszelkiey bitwy unikał, Napoleon rozkazał Xiążęciu Poniatowskiemu, oprzeć prawe skrzydło o Dniepr, i zaiąć przedmieście iedno, dla zburzenia mostu łączącego miasto z prawym brzegiem. W tymże czasie Xiążę Ekmühl otrzymał rozkaz uderzenia na 2 inne przedmieścia, koło których w odległości 200 sążni wysypane były szanice, a z których każdy broniony był od 7 do 8000 piechoty, i dział ciężkich. — Gdy atak jeszcze nie nastąpił, tedy jazda francuzką spędziwszy kozaków i jazdę nieprzyjacielską, osadziła wzgórek leżący naybliżej mostu, gdzie baterią 60 działową założoną. Dawała ona ogień kartaczowy na Rossyanów na prawym brzegu rzeki stojących, i wkrótkim czasie przymusiła masę piechoty ich, do ustąpienia z tego stanowiska. Tu dopiero nieprzyjaciel założył 2 baterye o 40 działach, dla odpowiadania francuzkim, które go strychowały, i tym które strzelały do mostu. — Gdy Xiążę Ekmühl powierzył szturm do obydwóch

przedmieść Generalóm Morand i Gudin, o godzinie 3ciey zaczęło się strzelanie z dział, a w puł do 5tęy mocny ogień z ręcznćy broni. O godzinie 5tey oddziały obydwóch Generalów, zdobyły oszańcowane przedmieścia z rzadką krwią zimną i nieustraszonoscia, i ścigały nieprzyziaciela aż do wału pochyłonego, okrytego trupami rossyjskimi. Podobnież iedno przedmieście w dolinie nad Dnieprem leżące, od Wirtemberczyków pomimo mocnego odporu i znaczney straty opanowane było. Gdy iuż Cesarz francuzki wszystkie przedmieście miał w swoim ręku, myślał o przypuszczeniu szturmú do miasta, tym końcem o godzinie 6tęy 3 oddziały francuzkie, dawały ognia z trzech bateryi do muru dla zrobienia wyłomu; tym czasem rzucano z haubic granaty na wieże, i wyparowano z nich nieprzyziaciela, który spostrzegłszy o godzinie 2 po południu że istotnie zanosi się na wzięcie Smoleńsk a, wysłał 2 oddziały i 2 pułki gwardyi, dla złączenia się z 4 oddziałami będącemi w mieście. Trzy wyłomowe baterye strzelały nieustannie, a walka trwała aż do 1 godziny w nocy, o któręy nieprzyziaciel, podpaliwszy pierwey miasto, opuścił go, i cofnął się za rzekę. Wśród piękneý nocy sierpniowęy, Smoleńsk wystawiał Francuzóm widok podobny do owego, iaki Wezuwiusz mieszkańcóm Neapolu wystawia. O godzinie 2giey gdy iuż żadnego odporu ze strony nieprzyziaciela nie czyniono, weszli Francuzi w gorejące miasto, gdzie wszystkie ulice trupami i ruinami zavalone uyrzeli, ale żadnego Rossyanina

w niem nie zastali, chcąc tedy przynajmniej lazarety ochronić, musieli się trudnić gaszeniem pożaru, a wojsko ich zaięło pozostałe domy. Niezdożyto żadnych zapasów, ale tylko 200 dział i moździerzy największego kalibru (wagomiaru). Z obydwóch stron walczyło 100,000 ludzi, a strata Rossyanów wynosiła 4700 ludzi w zabitych, między któremi 5 Generałów, 7 lub 8000 ranionych i 2000 ieńców, po większey części ranionych. Francuzi utracili 700 w zabitych, i około 3200 w ranionych. Iakożkolwiek całe wojsko francuzkie dołazywało w rozprawie pod Smoleńskiem cudów waleczności, przecież atoli bitwa ta nie była stanowczą; nadszedł bowiem czas, którego Cesarz francuzki przeświadczył się, że Rossyanie ani w liczbie ani w odwadze osłabieni nie byli.

Skoro dnia 19 Sierpnia o świcie most spalony od Rossyanów naprawiono, ruszył Xiążę Elchingen (Mar. Ney) na prawy brzeg Dniepru, i pędził za nieprzyjacielem. O mile od miasta zdybał ostatnie oddziały tylney straży iego; był to korpus 6tysięczny na pięknym wzgórzu stojący. Kazał więc dwóm pułkom piechoty uderzyć na nie bagnetem; co gdy się stało, zdobyto wzgórze, a nieprzyjaciel utraciwszy wiele zabitych i 400 ieńców cofnął się do drugiego rzędu oddziałów które stały na wzgórzach miasteczka Walutyny. Około 4 godziny z południa zaczął się mały ogień z ręczney broni z całą tylną strażą nieprzyjacielską wynosząca 15,000 ludzi, ktorey lewe skrzydło

zakryte było lasem osadzonym strzelcami, prawe zaś bronione było od 6000 jazdy. Zależało wiele na tém nieprzyjacielowi, ażeby się w tém stanowisku iak najdłużej utrzymywał, bardzo bowiem było wyborne, i zdawało się niedobytém, i Francuzom także szło bardzo o to, aby mu ie wydrzeć, a tak przymusić go do spiesznego odwrotu, i zagarnąć wszystkie wozy, ranionych, i sprzęty pod zasłoną tylnéy straży idące; dla którój wsparcia gdy 4 oddziały rossyjskie wyruszyły naprzód, Generał Gudin nadciągnął o 6 godzinie w wieczór, z iednem oddziałem w kolumnie, na środek nieprzyjacielskiej posady, którą po iednagodzinnéy utarczce, wsparty oddziałem Generała Ledru, natychmiast zdobył. Iednakże w samym początku walki Generała Gudin (człowiek równie z moralnych przymiotów, iak z nieustraszonéy odwagi sławny) ugodzony kulą w lędzwie, poległ chwalebnie, a Generał Gerard objął po nim dowództwo oddziału. Po tej rozprawie tak nieprzyjaciel przyspieszył swój odwrot, iż wojsko francuzkie d. 20. Sierp. ośm mil ubiegło, nie dostrzegłszy nigdzie kozaków, a spotykając wszędzie ranionych. — Strata Francuzów w morderczéy bitwie pod Walutyną wynosiła na 600 zabitych, a 2600 ranionych; strata zaś nieprzyjaciół w troynasób była większa, poymano im też 1000 ludzi powiększéy części ranionych. Ponieważ zamiar Rosyanów nie inny był, tylko ażeby zasłonić cofanie się wojska do Moskwy, tedy powiodło im się w tém pomyślnie, a Francuzi, którym ta kampania

uciążliwą się zdawała, jużby byli stracili wszelką odwagę, gdyby Napoleon nazajutrz po tej bitwie na poboiovisku wśród poległych i umierających, nie rozdawał nagród i honorów wojskowych wszystkim pułkom, które się uświetniły; przez co armia jego na nowo ożywiona, ściganie woyska rossyjskiego ciągnęła jeszcze dalej.

W połowie miesiąca Sierpnia prawie o tymże czasie, gdy Francuzi przy Smoleńsku walczyli, przyszło między Xiążęciem Reggio (Mar. Oudinot) wzmocnionym od Bawarczyków, pod sprawą Generała Wrede, i rossyjskim Generałem Witgenstein, posilkowanym od załogi z twierdzy Dynaburga, do krwawych utarczek. Xiąże Reggio chcąc go przynęcić do walki, z tej strony drogi poniżej Połocka, uszykował tamże do boju dwa korpusy. Generał Witgenstein poszedł za nim, uderzył nań dnia 16 i 17, lecz został dzielnie odpartym. W tej samej chwili, kiedy Xiąże Reggio zabierał się korzystać ze zwycięstwa, i napędzić nieprzyaciela w cięśninę, został ciężko ranny kulą działową w plecy. Przypadek ten zniewolił go odiechać do Wilna, a Generał Gouvion St. Cyr objął dowództwo rzeczonych dwóch korpusów. — Dnia 17 wieczorem ustąpił nieprzyjaciel za cięśninę, a nazajutrz Generał Gouvion rozwinął się znówu naprzeciw niemu, i kazał bawarskiemu Generałowi Wrede uderzyć na prawe skrzydło jego. Za-

częła się utarczka na całej linii, a nieprzyjaciel przywiedziony był do zupełnego nieporządku, i przez 2 godzin ścigany, pomimo wielkiego męstwa, i zaciętości z jaką bronił swojej posady. W tej walce pod Połockiem obydwie strony przypisywali sobie zwycięstwo, chociaż Francuzi utracić mieli 1000 ludzi w zabitych i ranionych; a Rossyanie zostawiwszy pole bitwy mnogim trupom zasłane, postradali 20 dział, i tysiąc jeńców. W rozprawie owej poległ Generał bawarski Deroi 72letni starzec, iakoteż Generał Raglowich i Pułkownik Celogne. Wkrótce po tem zdarzeniu Generał Gouvion \*) wynie-

---

\*) Marszałek Gouvion St. Cyr, Radca Stanu, generalny Pułkownik kiryssyerów, Wielki Officer Legii honorowój i były Ambassador w Madrycie, iasnieie w rocznikach wojen francuzkich bohaterską odwagą i osobiwszem męstwem, którego dał dowody w kampaniach roku 1793 i 1794, w których okrył się nie pospolitą sławą, i chwalebniemi skroniwoją uwieńczył wawrzynami. Gdy postępek Masseny w roku 1798 w armii jego stał się przyczyną rozruchu, przez który dowódca zmuszony był z Rzymu i od woyska oddalić się, Gouvion St. Cyr obiawszy kommandę, przytłumił wybuchający płomień z mądrą przezornością, i rozkazał sprawców onegoż aresztować. Fałszywe widoki skłoniły Direkteryum w r. 1799 do złożenia go z urzędu, lecz wkrótce rozpoczął on znowu swoją czynność, i miał ten honor, iż go przy końcu r. 1801 powołano do Rady Stanu w wydziale wojennym. W r. 1803 mianowany Sze-

niesionym został na godność francuzkiego Marszałka.

Oblężenie miasta Rygi miało być w tym

---

fem armii włoskiej, zostawał długo w Neapolu, żkąd dopiero po zawarciu Traktatu neutralności oddalił się r. 1805; następującego zaś roku powierzone mu było zajęcie Królestwa neapolitańskiego; zlecenie to uskutecznił on z odwagą i pomyślnie. Poźniej mianowany był od Monarchy swojego naywyższym dowodcą obozu pod Bulonem (Boulogne) z kąd powołany został do prowincyi hiszpańskiéy Katalonii, a narescie przy wybuchnieniu wojny rossyiskiey do wielkiey armii w Rossyi, gdzie zostawać miał przy drugim korpusie, pod rozkazami Xiążęcia Reggio. Tam w nieiedney potyczce, osobliwie nad rzeką Dryssą, miał okazyą popisać się chwałebnie, a w bitwie pod Połockiem po zranieniu Xiążęcia Reggio otrzymał dowództwo 4go korpusu, i został wyniesiony na godność Marszałka. Po przyłączeniu 6go korpusu złożonego z Bawarczykow do drugiego, dowodził obydwoma, i działał ieszcze kilka razy korzystnie przeciwko rossyiskiemu korpusowi Generała Witgensteina, a chociaż w potyczce nad Dzwina dnia 20 Października został lekko ranionym, iednakże po kilku dniach ukazał się znowu na czele swojego korpusu i cofnął się potém z całą armią francuzką za Niemen, a dnia 23 Lutego 1813 wszedł z korpusem swoim do Berlina, gdy zaś Rossyanie do tego miasta zbliżali się, wyruszył do Wittenberga. Żkąd wkrótce potém rozpoczął dalsze działania wojenne, iako się w ciągu tey Historyi okaże. Ob Stein loc. cit.

czasie usilnie popierane. Nim zaś potrzebne do tego działa z Tylży sprowadzono, załoga Rygi dnia 22 Sierpnia zrobiła wycieczkę, i uderzyła w trzech oddzielnych miejscach, z przewyższającą siłą na korpus pruski stojący przy Dalkirchen. Po zapalczywey walce w któręj strata z obydwóch stron znaczna była, nieprzyjaciół cofnął się znowu do Rygi. Wydarzenia w miesiącu Wrześniu i wielka odległość, były przyczyną że Cesarz francuzki korpus 10ty pod dowództwem Xięcia Tarentu (Mar. Macdonald) przy Dynaburgu i Rydze znajdujący się, prawie całkiem z oczu swoich utracił; iednakże miasto Ryga, któreby mogło być bez wielkich usiłowań wzięte, zostawało przez całe lato w oblężeniu.

W południowęj stronie teatru wojny, Xiążę Schwarzenberg złączony z Generałem Regnierem, umyślił na Rossyanów stojących pod Prużanami uderzyć i odpędzić, dla uczynienia sobie związku z Xięstwem Warszawskim. Tym końcem wyruszył dnia 7 Sierpnia, z obydwoima pod rozkazami iego będącemi korpusami, z Rossowa na Wołyn, w celu uderzenia na korpusy Generałów Tormasowa i Kamenskiego, które związek z rzeczonem Xięstwem na nieiaki czas były przerwały. Nazajutrz gdy korpus woyska przebył rzekę Iasiołdę pod Kartuszką-Berezną, austryacki Generał Major Frelich, uderzył z wielką odwagą na stojącą przeciwko niemu pod Horeczem, daleko liczniejszą iazdę nie-

przyziaciela zachwycił nieco ieńców, i odpędził go aż na równinę pod Sieniewicami, które to miasteczko osadzone iego piechotą i działami po kilkogodzinnym odporze wzięte było przez Austryaków. Gdy tym sposobem lewy bok korpusu austriackiego zupełnie zabezpieczonym został, obrócił się tenże dnia 9go ku Prużanom dla złączenia się z korpusem Generała Regnier'a, podczas gdy Generał Mohr odebrał rozkaz zająć stanowisko pod Dyadami, w celu zabezpieczenia tylnego związku ze Słoniemem, gdzie były austriackie magazyny i sprzęty. — Dnia 10go korpus saski pod sprawą Generała Regnier'a, natarł na tylną straż nieprzyziaciela przed Prużanami, i odparł ją aż do tego miejsca; lecz i ta znowu uderzył nań pułk jazdy austriackiej tak dzielnie, iż musiał się cofnąć na wzgórki za Prużanami; zktórych przez ieden oddział wojska spędzony, stanął na wzgórkach Kozibrodu z piechotą i jazdą i działami. Grobla 1200 kroków długa prowadziła do tego stanowiska, przeciw ktorej nieprzyziacieli postawił działa, posławszy piechotę w krzaki po obu stronach grobli będące, i osadziwszy karczmę przed groblą piechotą i 3ma działami. Ieden batalion strzelców natarł żwawo na tę karczmę, wyparł osadzoną w niej piechotę, i wyrwał iey iedno działo z kilkoma wozami prochowymi; gdy tymczasem dwa bataliony austriackie, uderzywszy na piechotę w przednich krzakach będącą, zmusiły ją po żwawey utarczce do cofnienia się na wzgórki przed groblą, lecz i te

musiały być opuszczone, iak tylko oddział ieden przeszedłszy przez bagno i las, na lewy bok nieprzyaciela uderzył. Nazaiutrz austriacki Generał Frimont, z oddziałem iazdy ruszył za nieprzyacielem, który przeszedłszy w nocy przez drogi pod Horodeczką, stanął na bardzo korzystnych wzgórkach. Przed iego zastaniały nieprzebyte bagna, które tylko do Horodeczki i Podubnia w samym środku nieprzyacielskiego stanowiska, przez groble przebyć można było. Mimo tego iednakże Austriacy i Sasi przeszedłszy drogę pod Kozibrodem posuwali się za Horodeczką do obozu; gdy zaś nieprzyaciel zaniedbał osadzić las z lewej strony Podubnia, postanowił Xiążę Schwarzenberg, ażeby Generał Regnier z 7mym korpusem woyska, wzmocnionym piechotą i iazdą austriacką, posunął się gościńcem idącym z Szeresewa ku Kobryniowi, który las ten przecina, i zaszedł z lewego boku nieprzyacielowi. Gdy więc dnia 12 Sasi uderzyli na Rossyanów, bitwa stała się wtenczas powszechną, i na wszystkich punktach rozpoczął się nawałtowniejszy ogień działowy. Nieprzyaciel pokuszał się kilka razy z natarczywością, pokonać lewo skrzydło saskie, ponieważ przez załączenie lasu spodziewał się odciąć zupełnie prawe skrzydło; przyplacił on krwawo to pokuszenie się, i został odpartym, (przez natarcie Austriaków na piechotę iego) aż na wzgórek za Podubniem. Wśród tego czasu pokusił się on ieszcze raz, uderzyć z przewyższającą liczbą iazdy swojej na sprzymie-

rzonych; iazda saska ruszyła przeciw przodowi  
iego, gdy tymczasem lekka iazda austriacka ude-  
rzyła nań z boku. Przez manewer ten, iazda nie-  
przyaciela zapędzona została za piechotę iego; a  
za nadejściem nocy cofnął się ón (zostawiwszy  
na poboiovisku przeszło 3000 ludzi w zabitych i  
i ranionych) do Kobrynia, zkad atoli będąc  
ścigany od Austryaków i Sasów, pociągnął do  
Dywina. Lecz gdy i ztąd utraciwszy w potycz-  
ce dnia 16go Sierpnia 700 ludzi w zabitych i  
ranionych, 300 ieńców i kilkaset wozów ze sprzę-  
tami, wypartym został, i cofał się co raz daley,  
Xiążę Schwarzenberg uważając, iż przez tak-  
wy odwrot chciał ón woysko sprzymierzone w  
głąb kraiu wprowadzić, poprzestał dalszego ści-  
gania; gdyż nawet przez ciągle ulewy mocno po-  
psute gościńce, i nieprzebyte tameczne bagna,  
wstrzymywały dalsze woysk sprzymierzonych za-  
pędy. Gdy Sprzymierzeni dnia 28 Sierpnia osa-  
dzili miasteczko Kowel, znaleźli tam wszystkie  
mosty i magazyny przez nieprzyaciół spalone;  
lecz już zbliżał się czas gdzie przybycie rossyjs-  
kiego Admirala Czyczagowa, inny obrót rzeczom  
nadać miało.

Takie były zdarzenia w miesiącu Sierpniu  
na pozostałych obu skrzydłach wielkiej armii. Im  
głębiej ta wewnątrz rossyjskiego Państwa wdzie-  
rała, się drogą wiodącą ze Smoleńska do Mo-  
skwy, tym więcej dawało się widzieć ruin, i  
spustoszenia każdego rodzaju, które za każdym

krokiem spostrzegano. Iednakże mimo tego rosła chęć i śmiałe przedsięwzięcie w woysku francuzkim, opanowania naydawniejszey stolicy rossyiskiey. Armia Napoleona ciągnęła we 3 kolumnach do Moskwy, z których lewą dowodził Wicekról włoski, prawą Xiążę Poniatowski, środek zaś składał się z korpusów Króla neapolitańskiego Xiążąt Elchingen i Ekmühl, iakoteż gwardyi Cesarza. — Nieprzyziaciel w Dorohobużu obwarował się, iak zwyczajnie, wałami, i posypał baterye, udając iak gdyby się tamże cheiał zatrzymać. Woysko rossyiskie ukazało się na chwile w szyku boiowym. Lecz gdy się tamże Cesarz francuzki udał, nieprzyziaciel odmienił swóy zamysł, usunął się i opuścił dnia 26 Sierpnia Dorohobuż. 69) Dnia 24 Sierpnia wszedł Generał Calincourt ze świtem do Wiazmy; 70) nieprzyziaciel poznał domy, i zapalił kilka dzielnic miasta, do którego za przybyciem Francuzów, magazyny i nay-

---

- 69) Dorohobuż, warowne miasto rossyiskie w Gubernii Smoleńskiej nad Dnieprem, ma 10,000 mieszkańców, żyjących po większey części z handlu; 8 cerkwi, i huty szklanne.

70) Wiazma, miasto rossyiskie nad rzeką tegoż imienia, stołeczne okręgu od niego nazwanego w gubernii smoleńskiej; liczy 15,000 mieszkańców i 32 cerkwi, tudzież 1000 mieszczan zatrudniających się kupiectwem, i różnemi rękodzielniami. To miasto ma wiele znakomitych fabryk skórowych.

piękniejsze domy stały już w płomieniach; jednakże wielka czynność Francuzów przy gaszeniu pożaru tyle dokazała, iż 2 dzielnic miasta uratowano. Znaleziono tam znaczne zapasy mąki, mydła, towarów materyałowych, i wielki magazyn gorzałki; gdy tym czasem cała ludność miasta umknęła do Moskwy. Oprócz tego popalił nieprzyjaciel wszystkie mosty nad rzeką Gzack, iako też i same miasto tegoż nazwiska, 71) dokąd dnia 3 Września przeniesiona była główna kwatera Cesarza; który, iak tylko 6 mostów postawiono na rzece Gzacku, armii swojej rozkazał dąleć ciągnąć poruszenia oneyże.

Dnia 5 Września spostrzeżono woysko rossyiskie w mocnem stanowisku przy wsi Borodyno; otrzymało ono świeże posiłki z Moskwy i iey okolicy, i już nie zwało się więcęyszą i zgą armią zachodnią, do którego to nazwiska powodem był podział naczelney władzy między Generałem Barklay de Tolly \*) i Xiążęciem Bagracyonem. \*\*) Obydwa ci wodzowie na rozkaz Ce-

---

71) Gzack albo Gzac, miasto leżące w gubernii smoleńskiej nad rzeką tegoż nazwiska wpadająca do Wołgi, ma 8 do 10,000 ludności wiele domów z kamienia i cegły, kilka wież i kilka fabryk sukiennych. Ztąd się wyprowadza co rok do Petersburga, znaczna ilość zboża, piekni, i innych towarów rossyiskich.

\*) Ob. Tom II kar. 118.

\*\*) Xiążę Bagracyon był ieden z naywyśmienit-

sarza poddani byli rozkazom Polnego Marszałka Xięcia Kutuzowa, który wzięwszy błogosławieństwo od Archimandryty Cerkwi Kazańskiej, i zawiesiwszy na piersiach darowany sobie ód tegoż

---

szych Wodzów armii rossyiskiej, obdarzony wielu talentami wojskowemi, i największą nieustraszonością w nayrozpaczliwszych położeniach. Wykształcony w Szkole Suwarowa, w kampaniach polskich r. 1792 i 1794, iakoteż w wyprawie włoskiej r. 1799 naypierwéy wstąpił się w potyczkach nad rzekami Addą i Trebią; później zaś r. 1805, gdy Rossyanie Austryakom na posiłek przyszli. Francuzki Generał Murat dnia 16 Listopada opasał go pod Guntersblum, lecz on, chociaż nie bez straty, iednakże ze sławą, uitorował sobie bagnetem przez szeregi nieprzyaciół drogę, i złączył się pod Wischau z wojskiem Generała Kutuzowa; nawet i w pamiętney bitwie po Austerlitz diwizya jego była iedyna, która z nieiakim szczęściem i skutkiem zwycięzcom odpór dawała. Podczas wojny r. 1807 walczył pod rozkazami Beningsena, i uczynił naypierwszy wniosek do zawarcia rozeymu, po którym Pokóy tylżański nastąpił. Z równą odwagą sprawił się potém w wojnie ze Szwedami, w którey pod naczelnictwem Buxhowdena w Finlandyi dowodził; a w roku r. 1810 był uczestnikiem kampanii nad Dunajem przeciwko Turkóm. Po wybuchnieniu wojny z Francją dowodził iednym korpusem złożonym ze 40,000 ludzi, i już był wiele potyczek szczęśliwie stoczył, gdy dnia 7 Września został w bitwie pod Moskwą ciężko ranionym, a wkrótce potém z ran poniesionych życie zakończył.

Obraz Matki boskiej, ukazał się na czele armii rossyjskiej, a wieś Borodyno odległa na 14 mil od Moskwy, obrona była za punkt na którym nieprzyjaciela oczekiwać miano. Na lewey stronie wsi Semenowka założone były dwie reduty, a nieco opodal 3cia na pięknym pagórku między dwoma lasami, osadzonym 9 lub 10 tysiącem ludzi, pod dowództwem Generała Porucznika Rownicznyna, dla wstrzymania 1go napadu. — W takim położeniu zastana była armia rossyjska od francuskiej, gdy Napoleon rozpoznawszy stanowisko oneyże, postanowił nie tracić ani iedney chwili, i wziąć tę posadę; rozkazał więc Królowi neapolitańskiemu ażeby połączywszy się z oddziałem Generała Compans zdobył nieprzyjacielską redutę z działami; co w przeciągu iedney godziny skutecznioném zostało, a korpus rossyjski z lasu wypędzony, uciekł, zostawiwszy na poboiovisku 3cia część swoich ludzi. Dzień 6ty Września zszedł na obustronnych rozpoznawaniach, i mało znaczących potyczkach. Chociaż lewe skrzydło rossyjskie przez odebraną mu dniem wprzody posadę, znacznie osłabione było, iednakże położenie iego zdawało się być ieszcze dosyć korzystne: oparte bowiem o wielki las, zasłonięte było pagórkiem 25 działami osadzonym, dwa zaś inne wzgórza redutami opatrzone, zasłaniały linię aż do iedney wielkiej wsi, którą nieprzyjaciel zburzył, dla osadzenia tego miejsca artylleryą i piechotą, i oparcia o nie środka swojego. Prawe

skrzydło jego rozciągało się za wsią Borodynem, będąc oparte o wzgórki opatrzone redutami i baterjami. — Stanowisko to było piękne i mocne. — Dnia 7 z rana naradzał się Cesarz francuzki z Marszałkami swoimi, względem sposobu wojowania. Gdy o pół do 6tęy weszło słońce bez najmniejszey chmury, rzekł Cesarz: **Widzicie! oto jest słońce austerlickie.** Woysko cieszyło się z tey wroźby; zabębiono i przyczytano rozkaz dzienny, zachęcający do mężnego walczenia, na który woysko odpowiedziało powtórzonemi okrzykami. Podobnież i rossyjski Naczelnik nie omieszkął wzruszyć odwagę swojego woyska, pobudkami świętości ich sprawy, i woli Naywyższego.

Francuzi dla strychowania posady nieprzyjacielskiey, usypali w nocy dwie baterje, każdą o 60 działach. Prawem skrzydłem dowodzili Xiążęta Poniatowski i Ekmühl, środek składał się z dwóch korpusów woyska, wspartych od iazdy Króla neapolitańskiego, i oddziału wirtemberskiego, lewe zaś prowadził Wicekról włoski z którym uderzywszy z boku, zdobył wieś Borodyno, której nieprzyjaciel nie mógł bronić. Gdy ogień działowy z obojga stron wyziewał śmierć i zniszczenie, uszykował się środek francuzki we 2 kolumny, dla opanowania nieprzyjacielskiey posady; bitwa była zacięta i trwała długo, iednakże zdobyto reduty; poczem dowódca rossyjski kazał się cofnąć piechocie, i na wzgórkach iednym przed

iey czołem usypał zostodziałową baterią, z której łącznie z innemi bateriami, na posuwających się Francuzów strzelał. Ręska ich była znaczna i wkrótce miało się postać rzeczy odmienić; gdy bowiem armia włoska obeysć chciała prawe skrzydło rossyiskie, a 1szy korpus woyska za tém poruszeniem udał się, ogołocene przez to zostały z woyska reduty zdobyte. Co widząc piechota rossyiska, nsilowała za wsparciem od iazdy i artylleryi takowe odzyskać, i już było się to po części udało, gdy tymczasem 3ci korpus woyska wyruszył dla wstrzymania dalszych zapędów nieprzyaciela. Reduta po lewey stronie przez niego wzięta, była od Francuzów znowu zdobytą, a ku reducie po prawey już się był posuwał, gdy tymczasem Francuzi rzucili się nań z mocnym ogniem działowym i ręczney broni, i wzięli mu dwoie dział. Lecz gdy na iazdę francuzką z tyłu i z boku uderzono, musiała ona, ażeby nie była zbita, cofnąć się za redutę. O zdobycie teyże walczyły z sobą obydwie strony z naywiększą zaciętością; nieprzyaciół troskliwy o utrzymanie swojej artylleryi, dawał co raz większy odpór, dopóki nareście o godzinie 7mej, zrzekłszy się wszelkiej nadziei zwycięstwa, dalszey walki nie poprzestał. — W stanowczey téy bitwie pod Borodynem (dnia 7go Września) o milę za Mozayskiem 72) a 15 mil

---

72) Mozaysk miasto rossyiskie w gubernii moskiewskiej nad rzeką Moskwą liczy 4900 mieszkańców, i ma rękodzielnie skór, iedwabiu, i

od Moskwy, nad małą rzeką tegoż nazwiska, liczone siły nieprzyjacielskie na 120 do 130,000 ludzi. Rossyanie utracili w niej 40 do 50,000 głów, a między temi 11 do 12,000 w zabitych, a daleko większą jeszcze liczbę ranionych; oprócz tego 8 do 9000 koni poległo na placu. Woysko francuzkie zdobyło 60 dział, i wzięło 5000 jeńców; ogólna zaś strata jego może wynosić do 10,000 między, któremi oprócz poległych 2 Generałów, znajdowało się 2500 zabitych, a 3 razy tyle ranionych. Podług naocznych świadków, pole bitwy było naystraszniejsze iakie tylko widzieć się kiedy mogło, a następującego dnia widziano Napoleona obieżdżającego ie, i z radości nad otrzymanem zwycięstwem, spiewającego sobie włoskie aryiki.

Po bitwie nad rzeką Moskwa, ścigało woysko francuzkie nieprzyjaciela uchodzącego ku Moskwie 3ma gościńcami; Mozayskim, Zwenigorodzkim, i Kaługskim. Rossyanie z początku udawali, iakoby chcieli Moskwę 73) pod

---

płutna, na boku za miastem leży mocny zamek z 6 grubemi wieżami; tameczny iarmark lipcowy bywa bardzo znaczny.

73) Moskwa, stołeczne miasto gubernii tegoż imienia i całej Monarchii rossyiskiej, a do panowania Piotra I zwykle mieszkanie Carów, założone w roku 1149 przez W. Xiążęcia Iczerego syna Włodzimierza Monomacha.

iey murami bronić; pracowali oraz w obwarowaniu tak zwanej Wrobléy góry o 2 wiorst od miasta, lecz i tego zaniechali, iak tylko spostrzegli Francuzów zbliżających się do Moskwy, i ledwie co tylko się oddalili, natychmiast przednia straż francuska dnia 14 Września w południe na środek miasta przybyła, iednakże przywitano ją z Kremlina ogniem z ręcznej broni. Co widząc

---

Zbudowane iest nieregularnie i w kształt pięty, ma obwodu do 5 mil geograficznych, leży nad rzeką Moskwą wpadającą w Oknę o kilkanaście mil poniżej. To miasto iedno z największych na świecie składa się z 4 części, iakimi są: Kremlin, Kitaygrad, Białygrad, i Ziemnygrad czyli po rossyisku Zemlanojgorod. Wszystkie te części i ich przedmieścia których iest 30, są wałem ziemnym opasane. Niemasz zapewne takiego miasta, któreby miało tyle kościołów, kaplic, i klasztorów co Moskwa, licząc ich około 400, a między osobliwszemi godne są uwagi: Cerkiew katedralna Uspienia M. P. gdzie się koronują Monarchowie rossyiscy; i archanielskz, gdzie spoczywają ciała wielu Carów; pałac kremliński gdzie są schowane rozmaite drogie skarby. Handel miasta tego bardzo iest znaczny, i prowadzi się nie tylko wewnątrz Rossyi, ale nawet i z postronkami narodami. W całej Moskwie liczy się 9195 domów, między temi iest 1382 murowanych. Ludność wynosi w lecie gdy szlachta bawi na wsi, a kupcy są w drodze do 200,000, w zimie gdy panowie rossyiscy zjeżdżają się z licznem orszakiem do miasta, i tam kończą wszystkie interessa, ludność ta podnosi się do 400,000 dusz.

Król neapolitański kazał zatoczyć kilka dział nakształt bateryi, rozprószył nieprzyaciół, i opanował Kremlin. W mieście naywyższy panował bezrząd: szaleńcy trunkiem zalani, biegali po dzielnicach onegoż, i wszędzie podkładali ogień. Wszystka zaś szlachta, kupcy, i negocyanci, z wszelkim majątkiem i bogactwy, wynieśli się z Moskwy, co dla Francuzów nieznośną było rzeczą, ile gdy przez to żadnych podatków i kontrybucyi nakładać nie mogli. Pod wieczor widziano ogniste kule na powietrze wychodzące, a w nocy zaiął się pożar we wszystkich domach, który tém gorzēy się rozpościerał, im więcej w sobie zabudowań drewnianych Moskwa liczyła. Starano się położyć tamę pożarowi, lecz wszystkie sikawki i narzędzia do gaszenia, były popsute albo uprowadzone. Gdy straszny pożar nakształt ognistego morza, rozlewał się od iednego rogu miasta do drugiego, i bardzo wątpiono czyliby w niem cokolwiek można było uratować, tedy Cesarz francuzki zmuszony został opuścić Kremlin, gdzie iż był kwaterą stanął, i pieszko z miasta wyniść. Dnia 16go zerwał się gwałtowny wicher, a płomień ogarnął domy z niepodobną do wiary szybkością, przez co trzy czwarte części miasta obroczone były w perzynę, a między innemi naybogatsze domy handlowe, składy kupieckie, zapasy dla woyska, i piękny pałac Imperatorowej Katarzyny, zostały z gruntu zniszczone. Załedwie czwarta część wszystkich domów pozostała, a oprócz kilku Cerkwi i pałaców, sam tylko Kremlin oca-

łał. O pół mili od miasta znaleziono magazyn, w którym przeszło 400,000 funtów prochu, tyleż saletry i siarki, 60,000 karabinów, 150 dział, przeszło 100,000 kul i bomb, i półtora milliona ładunków znaydowało się. Dnia 19 i 20 ustał ogień, a w kilka dni Cesarz francuzki obiał znowu kwaterę swoją w Kremlinie. — Całą winę tego pożaru składano na Gubernatora Moskwy Hrabiego Rostopszyna, \*) który z rozpoczy

---

\*) Hrabia Fedor Rostopszyn, pochodził z starodawnego rossyjskiego domu. Oyciec jego nie piastował żadnych publicznych urzędów, i przebywał tylko w swoich dobrach. Młody ziletni Rostopszyn wstąpił zawczasie w woyskową służbę, i był Porucznikiem Gwardyi przyboczney W r. 1787 i 1788 odbył podróż do Berlina, gdzie go bawiącego Oyciec odwiedził. Pod czas pobytu swego w tém mieście, dla żywości swojej, i bystrego dowcipu lubiony był bardzo w domu owoczesnego Posła rossyjskiego przy dworze berlińskim, Hrabiego Sergiusza Romancowa, i już na tenczas mówił dobrze ięzykiem francuzkim i niemieckim. — Za panowania Pawła I zrobił prędko los, został Ministrem wydziału zagranicznego, ozdobiony wszystkimi wyższemi Orderami Państwa, i wraz z Oycem swoim wyniesiony był na stopień Hrabiego. Popadł iednakże, niewiadomo z jakich przyczyn, w niełaskę, i odesłany był do dóbr swoich, gdzie pospolicie w prostey odzieży chodził. — Za Alexandra I powrócił do łaski, i został nareście generalnym Gubernatorem Moskwy. Przywiązany, z całej duszy do swojego Monarchy i Ojczyzny, nienawidził z nieograniczonym zapalem

nie tylko same miasto kazał podpalić, (używszy do tak haniebnéj zbrodni 800 złoczyńców, skazanych na karę śmierci, i opatrzywszy ich w lonty, race, i tym podobne palne materye, które na dachy rzucali) ale nawet własny pałac, i wieś swoją nie dalego od Moskwy, ażeby obecnością

---

to wszystko cokolwiek Francuzczyzną tchnęło. Podczas wybuchu wojny z Rosyją okazał się w nayzupełniejszéj czynności, a przez spalenie jednego z największych i naybogatszych miast w Europie (co już był trzema miesiącami przed wniściem doń Francuzów postanowił) zrobił o sobie takową pogłoskę, iakicy i wieki zatrzenie potrafią. Wiadome jest okrucieństwo iego, wykonane na osobie nieszczęśliwego Wereszczagina, syna znanego Kupca w téj stolicy, podeyrzanego o rozrzucenia Pisemka, w którym między innemi i to wyrażono było, że Cesarz Napoleon postanowił być przed upłynieniem 6 miesięcy w obu stolicach Rosyi; aresztowano tego człowieka, lecz dnia 14 Września kiedy weszli Francuzi do Moskwy, kazał go Rostopczyn przed sobą stawić, i bez żadnego procesu i sądu poświęcił onegoż zapalczywyci rozruchanego żołdactwa. Śmierć Wereszczagina była skutkiem wolnego okrucieństwa, Francuzi wszedłszy do Moskwy, znaleźli ciało iego okryte ranami, pode drzwiami pałacu Rostopszyna. — Gdy na końcu Października wojska francuzkie opuściły Moskwę, Rostopszyn powrócił znowu do tego miasta, i uczynił potrzebne urządzenia policyjne, względem oczyszczenia onegoż z wszelkich gruzów i rozwalin, a na końcu r. 1812 już wiele domów było na nowo odbudowanych.

Francuzów nie były zeszpecone. I w samą rzecz stan armii francuskiej przez spalenie Moskwy, stał się bardzo krytycznym, ponieważ owa posada, na którą Cesarz franc. układać się o pokój zamysłał, prawie jak gdyby pod nogami zniknęła.

Tym czasem miasto Moskwa i jej okolice stały się teatrem znakomych wypadków. We wszystkich częściach swoich, dawna ta stolica rosyjskich Czarów była przeglądana, a co pod zniesionemi zwaliskami znalazło się iadła i napoiów, zostało prędko od żołnierzy francuskich strwonione. Tak upłynęły isze 8 dni po wniściu Francuzów do Moskwy. Starano się pozyskać zaufanie pospólstwa przez zaprowadzenie pewnego porządku w mieście. Nieiaki Lesseps przedtym Konsul generalny w Rossyi świadomy języka i zwyczajów krajowych, mianowany był generalnym Intendentem Gubernii moskiewskiej. Przez odezwy wydane w języku rosyjskim, zachęcał on wieśniaków okolicznych, do przynoszenia swoich ziemioplodow na targi do Moskwy, gdzie gotowemi pieniędzmi płacone być miały; iednakże mimo tego rynki miasta zostawały puste, a zawiłanie w armii francuskiej pogorszało się coraz bardziej. Trzechset podpalaczy schwytnych pomimo wymówki, że na rozkaz rządu miasto podpalili, zostali nieubłagane rozstrzelani; a żeby się armia francuska przez to, jako przyjaciółka kraju rosyjskiego pokazać mogła. Oprócz tego żołnierze francuzcy, plondrowali w niedostatku innych przedmiotów, nawet i pozostałe Cerkwie,

których Duchowni za obronę dóbr cerkiewnych nie raz bywali zabijani; a iako Cesarz francuzki, nie zaniedbywał nigdy we wszystkich woynach, stołeczne miasta z ich ozdób, a zamki xiążęce z ich skarbów i kleynotów ogołacać, tak też i w tym razie Kremlin został złupionym, ażeby niezbywało na trofeach z iakiemi Francuzi chcieli się w Paryżu popisywać. Im dłużey woysko francuzkie w Moskwie bawiło, tém cięższy czuło niedostatek; nie raz bito się o kawałek chleba, albo pozostałe w ogrodach iarzyńy. Lecz okropniejszy był stan onegoż w okolicach Moskwy, bo gdy nawet wiele miasteczek i wsi w około nię leżących, ogniem spłonęło, tedy żołnierz francuzki dla zaspokoienia swoich potrzeb do życia, musiał głębić w kray ciągnąć, a iak tylko poiedynczo lub w małych oddziałach na chłopów rossyiskich napotykał, bywał od nich natychmiast chwytyany, i bez żadnego ubłagania, naystraszniejszymi katorwniami aż na śmierć męczony.

Gdy po trzech tygodniach okazało się, że układy o pokoy, którego Cesarz francuzki tak bardzo potrzebował, i tym końcem Generała Lauristona do główney kwatery rossyiskiëy wyprawił, nie miały pożądanego skutku, postanowiono, mając sprzyiające okoliczności, odwrót rozpocząć; bo nayprzód, że zima była już o tęg porze (w połowie Października) przede drzwiami, powtóre, że stanowisko Rossyan nie było korzystne, znawali się bowiem między Tułą i Kaługą to

iest, ustępującemu woysku na skrzydłach, a po 3cie iż przez spustoszone okolice potrzeba się było cofać. Gdy wiec Generał Lauriston z głównej kwatery rossyjskiéy, nie nie wskorawszy powrócił, stało się to powodem do powszechnego wyruszenia, a cała armia odebrała rozkaz opatrzenia się na 20 dni żywnością. Dnia 15 Października odesłano do Smoleńska oprócz zdobytych w Kremlinie ammunicyi, wiele wozów naładowanych trofeami, iakoteż ranionych i chorych; kilkadniami później sam Cesarz opuścił Moskwę, zostawiwszy w niéy Marszałka Mortiera któremu dał zlecenie, ażeby Kremlin wysadził w powietrze, ponieważ to było iedyne zadosyć uczynienie iakowe sobie Napoleon chciał sprawić, za nieuskutecznione układy o pokóy.

Iako tylko Generał Lauriston do Moskwy powrócił, zaczęły się znou nieprzyjacielskie kroki, które podczas układów o pokóy nieco przerwanemi były; a skoro Rossyanie zważyli, że się Francuzi sposobią do odwrotu, czynili w większych massach poruszenia dla ścigania onychże. — Dnia 18 Października prawe skrzydło rossyjskie pod wodzą Generała Beningsena, uderzyło na 50tysięczny korpus Króla neapolitańskiego, podwsią Tarutynem stojący nad rzeką Czerniszną, a kozacy wypadłszy z pobliskiego lasu, natarli na iazdę Generała Sebastiani, podczas gdy w teyże rozdawaniem mąki żołnierzom trudniono się; przez co gdy niemogła tak prędko stanąć w

porządku do boju, tedy zdobyli Rosssyanie 12 dział 20 worów prochu, 30 bagażów i sprzęty Generała. Wkrótce potem zaszła żwawa utarczka między regularną jazdą rossyiską, wspartą dwoma kolumnami piechoty, i jazdą Króla neapolitańskiego, w której ostatnia po 12 razy powtarzanych atakach, i 4godzinnéj walce, nie mogła przecieź Rosssyanów odeprzeć; a będąc zupełnie pobita ścigana była 27 wiorst (4 mile niemieckie) aż pod wieś Woronów, zostawiwszy 2500 zabitych na poboju, i utraciwszy 2000 ieńców, 38 dział, 40 wozów prochowych, wszystkie bagaże, a mianowicie cały ekwipaż Króla neapolitańskiego. Strata Rosssyan (oprócz zabitego Generała Baggawudt) zaledwie 200 ludzi w zabitych i ranionych wynosiła, ze strony zaś francuzkiéj poległo także dwóch Generałów.

Rossyiski Generał-Adjutant Winzingerode wyruszył był z Tweru 74) końcem uderzenia na Francuzów w saméj Moskwie, i położenia tamy dalszém pustoszeniu, ponieważ ci nie tylko szczątki miasta Moskwy, ale też wszystkie

---

74) Twer, miasto rossyiskie na wielkiéj drodze z Petersburga do Moskwy, stołeczne gubernii tegoż imienia, iedno z nayokazalszych miast w Rosssyi, ma korpus kadetów, i wspinały pomnik wzniesiony Katarzynie, II przez szlachetnych Obywatelów prowincyi, tudzież liczne fabryki wyrabiające osobliwsze płody rossyiskie. Ludność jego wynosi 16,000 mieszkańców.

miasteczka i wsie (których przeszło 2000 liczono) na 20 mil francuzkich w około leżące, spalić postanowili, ażeby przez to nauczyć Rossyanów tocznienia wojny regularnie, nie zaś po tatarsku. Lecz Napoleon odrzucił wszystkie te środki, któreby bardziey ieszcze powiększyć mogły nędzy tego ludu, i przestał tylko na danym rozkazie, zburzenia według zwyczajów wojny, cytadelli i wszystkich gmachów wojskowych, bez zrządzenia żadney straty osobóm prywatnym, które przez skutki téy wojny, i tak iuż do wielkiego nieszczęścia przywiedzone zostały. Gdy tedy Xiążę Treviso zatrudniał się podminowaniem Kremlina, Winzingerode wtargnął przez wieś Nikolskoie do Moskwy. Tu przyszło między 500 kozakami chcącemi się przedrzeć, i korpusem Xiążęcia do bitwy, iednakże zostali oni odparci, a sam Winzingerode dostał się w niewolę. Dnia 19 Października opuścił Napoleon Moskwę, a wkrótce potem Xiążę Treviso dane sobie zlecenie wykonał z wszelką punktualnością, bo dnia 23go po troskliwém odkryciu wszystkich magazynów, i po wypróżnieniu innych, rozkazał Kremlin, tę starą cytafellę stojącą od założenia Państwa, ten pierwszy pałac rosyjskich Carów, w powietrze wysadzić. Zbroiownia, koszary, magazyny, wszystko zostało zniszczone. Ze 4rech tysięcy murowanych domów, które przed wniścieniem Francuzów znajdowały się w Moskwie, pozostało tylko 200, a z 8000 drewnianych, nie zostało więcéy nad 500. Dnia 24go opuścił Xią-

że Tréviso Moskwą, przyrównaną do nieczystéj i niezdrowéj kloaki, w którój dłuższy pobyt stałby się dla Francuzów nieznosnym, i pociągnął do Smoleńska. Generał Winzingerode, którego z sobą jako ienica wojennego, pod bezpieczną strażą do Niemiec prowadził, został przez podjazdowy korpus pod sprawą Pułkownika Czerniszewa, z niewoli francuzkiéj podczas tego ciągnięcia oswobodzonym.

Gdy się to w Moskwie działo, Wicekról włoski wsparty od Xiążęcia Ekmühl, wyruszył ku lewemu skrzydłu rossyjskiemu, końcem zaskóńienia odwrotu do Smoleńska. — Xiąże Poniatowski dnia 22 Października pociągnął do miasta Wereja, odległego blisko 14 mil od Moskwy, i cała armia miała poyść za tém poruszeniem, gdy nazajutrz dowiedziano się, że nieprzyjaciel opuściwszy oszańcowany swój oboz nadciąga spiesźnie do miasteczka Małego Iaroslawa. Uznano za rzecz potrzebną, ruszyć na przeciw niemu, i wyparować go ztamtąd. W nocy dnia 23go weszły dwa oddziały francuzkie do miasta, i opanowały bardzo korzystne wzgórza, leżące na prawym brzegu rzeczki Loszy, wpadającej do Protwy. Nazajutrz ze świtem rozpoczęła się potyczka. Wszód tego czasu pokazało się całe woysko nieprzyjacielskie, i zajęło za miastem stanowisko. Powoli wzmacniali się tak Francuzi jak Rossyanie, pierwsi przez dwa oddziały świeżo nadeszłe, drudzy zaś dwoma trzecimi częściami

swoiego woyska; przez cały dzień walczone z odmiennym szczęściem, a po skończoney bitwie obie strony chlubili się ze zwycięztwa, iednakżo Rosyianie musieli się cofnąć, a Wicekrol włoski zajął Mały Iarosław. W téy bitwie oprócz 1500 ludzi w zabitych i ranionych ze strony francuzkiej, poległ także i Generał Delsons, a Generał Pino został ranionym. Sam nawet Napoleon ledwie co nie wpadł w ręce kozaków, gdy bowiem dnia 24go główną swoją kwaterę przeniósł do wsi Górodyna, o godzinie 6tej z rana wypadło z pobliskiego lasu 6000 kozaków, a natartszy na tylną straż stanowiska, zabrało 6 dział stojących w parku; i byłoby ieszcze co gorszego działo, gdyby Xiążę Istrii (Mar. Bessieres) nie poleciał tamże galopem z całą iazdą gwardyi, i horde ową nie rozsiekał, a resztę nie odpędził. Cała armia francuzka w cofaniu się do Smoleńska ścigana była od 20 korpusów pod sprawą Atamana Kozaków Płatowa \*) i dwóch korpusów

---

\*) Waleczny ten mąż urodzony w r. 1756 wzniósł się z prostego kozaka aż do teraźniejszey godności swojej. Dońscy kozacy nie znają w całym świecie większego bohatera nad niego, z niemi albowiem nie tylko woyskóm nieprzyjacielskim w tureckich, perskich, polskich i francuzkich woynach, ale też i samym kraiom wydawał się straszny. Odwaga i nieustraszonosc w każdéy prawie kampanii były mu właściwe, dla tego też waleczność i chytraść, są główne zarzysy iego charakteru. Chociaż w potyczkach i bitwach

woyska pod dowództwem Generała Miłoradowicza; podczas gdy Polny Marszałek Kutuzow z resztą armii swoiëy, udał się na bok wielkiego gościńca, gdzie żywności i furażów po dostatkiem było.

W tak krytycznych okolicznościach Francuzóm nie pozostawało nic innego, iak tylko chwycić się spiesznego ustępu, a Rossyanóm ściganie onychże dalëy prowadzić. Lëcz pierwsi z daleko większą szkodą cofali się w iesieni, a niżeli drudzy w lecie. Naybliższe magazyny wielkiego woyska znajdowały się w Smoleńsku, lecz ten odległy był na 56 mil od Małego Iarosławia. Tę przestrzeń kraju bez chleba i furażów, pod ustawicznëm ściganiem daleko licznieyszego nie-

---

nie mógł ón wprowadzić nic stanowczego z podwładną sobie jazdą działać, lecz rozwinięta otacza ona nakształt mglistey chmury nieprzyacielskie woysko, i bywa tym sposobem dwa razy straszniejszą. Przy wybuchnieniu wojny w roku 1812 otrzymał Płatow stopień Generała jazdy i Atamana Kozaków, i wślawił się osobliwie dnia 10 Lipca w potyczce pod Mirem, i dnia 8 Sierpnia podczas odwrotu rossyjskiëy armii ze Smoleńska, iako też w wielu innych rozprawach, przy postępowaniu woyska rossyjskiego naprzód. Na końcu kompanii francuzko rossyjskiëy, w nagrodę znakomitych zasług, które ze swoimi kozakami dla sławy oręża rossyjskiego położył, wyniesionym został na godność xiążęcą.

przyaciela przeciągnąć, było to trudną do rozwiązania zagadką. Żołnierz przyciśniony głodem plądrował okolice, które mu się tylko nawinęły, i rosyjskiego chłopca albo zabijał, albo sam od niego zabijany bywał. Ieszcze gorzej działo się z końmi, których dla braku furazów codziennie po sto padało; a gdy wozy ammunicyjne i bagażowe, nie mogły być uprowadzone, tedy ażeby nie dostały się w ręce nieprzyaciela, wolano je popalić; podobnież i działa dla braku koni musiano pozagwoźdzać, albo w ziemię pozakopywać, chociaż do uprowadzenia tychże wiele koni z pod iazdy było użytych.

Lecz nie tu jeszcze był koniec klęsk które Francuzi ponieśli. Dnia 3 Listopada przednia straż Generała Miłoradowicza, doznała korpus Xiążęcia Ekmühl niedaleko Wiazmy; natychmiast rozpoczęła się utarczka, i trwała pory, dopóki Francuzi ze stratą 6000 w zabitych i ranionych iakoteż 2500 jeńców, nie zostali wyparowani z tego miasta, które stało się znowu pastwą płomieni, a Rossyanie ścigając ustawicznie Francuzów, zdobyli na gościńcu do Smoleńska, zostawionych od nich 25 dział. — Do tych klęsk przyłączyło się jeszcze nieznośne zimno, bez innego iadła, iak tylko zamarzłe mięso końskie; bez innego napoju, oprócz rozpuszczoney ze śniegu wody; bez innego odzienia, oprócz podartych łachmanów. Częste koczowanie na lodzie i śniegu, bardzo przechodziło żołnierza francuzkiego siły,

który oprócz tego będąc z prawej i lewej strony od hord kozackich niepokojonym, nie ważył się z wielkiego gościńca wyboczać. Każdej nocy zamarzało ich po sto, nie mniej umarło także wiele z osłabienia, tak iż gościniec którą armia ciągnęła zawałony był całkiem trupami. Już poczęli żołnierze broń swoją rzucać, już na żaden porządek i karność nie zważać, już posłuszeństwo i wierność wypowiadać, iedyna tylko boiaźń kozaków, i uzbroionych chłopów rossyjskich, mogła ich od przeciwnych postępów wstrzymać. Oprócz tego wielką stratę ponieśli oni w działach, których nawet 12 lub 14 koni na najmniejszy pagórek dociągnąć nie mogło, a gdy ziemia mrozem ściśniona, nie dopuszczała ich zagrzebać, musiano takowe na gościńcach porzucać. Tym sposobem 4ty korpus postradał pod Dorohobużem całą swą artylleryą, więcej iak 100 dział wynoszącą; podobnegoż losu doznał 1szy i 3ci korpus, tak iż cała armia nim doszła do Smoleńska, już około 400 dział utraciła, i na 30 do 40,000 ludzi (który częścią pomarзли, częścią pobici, częścią poymani byli) zmniejszoną została, a szczątki oneyże zaraz po przybyciu swoim do Smoleńska, poczęły rabować i palić, gdy nawet magazyny do zaspokoienia ich potrzeb życia nie wystarczały; oprócz tego zaś Xiążę Elchingen otrzymał rozkaz wysadzenia w powietrze warowni tego miasta, i ieżeli by można, zburzenia reszty pozostałych w nim budynków.

Przez dwa dni bawiła armia francuzka w Smoleńsku i okolicach jego, gdy tym czasem wojsko rossykie wyruszyło z miasteczka Ielny do Krasnoie, i na 7 wiorst od tegoż stanęło obozem, z niecierpliwością oczekując Francuzów, którzy gdy się wkrótce potem ukazali, dnia 17go Listopada przyszo do bitwy, w której z początku sam Napoleon dowodził. Pierwszy i 4ty korpus wojska pod sprawą Xiążęcia Ekmühl, i Wicekróla włoskiego, mniemając, że z małemi oddziałami piechoty będą się rozprawiać, czyniły poruszenia naprzód, lecz gdy postrzegli błąd swoy, cofneli się do Krasnoie. Xiążę Ekmühl manewrował tą razą tak niedorzecznie, iż sam Napoleon, chcąc uniknąć przeciwnego losu bitwy, z całą swiątą swoją opuścił poboiewisko, i dawszy cugle koniowi, cofnął się do Luzy. Takowy błąd Xiążęcia Ekmühl, przyprawił go o utratę zaufania Cesarza. Gdy zaś gwardya rossyiska czyniła otaczające poruszenia, odwrót Francuzów zamienił się w formalną ucieczkę, a świetny atak jazdy zakończył tę bitwę, w której 25 dział, 2 orły, sztab kommandy Xiążęcia Ekmühl, 134 Officerów, i 9170 żołnierzy francuzkich, stało się zdobyczą zwycięzców.

W czasie tych wydarzeń Xże Elchingen (Mar. Ney) wszedł był do Smoleńska, końcem zburzenia warowni tego miasta, lecz od kozaków z niego wyparty, dzieła tego nie mógł do skutku przywieść. Korpus zostający pod jego dowodz-

zwem, składał się z 15,000 ludzi, z którymi dnia 18 Listopada pociągnął do Krasnoie w celu uderzenia na armię rossyiską, lecz gruba mgła nie dozwoliła mu rozpoznać, iż woysko swoje wprost na baterve rossyiskie prowadził. Na 250 kroków w odległości przyteli ich Rossyanie tęgim ogniem kartaczowym, który 40 dział miotało, i znaczną pomiędzy nimi klęskę sprawili; iednakże mimo tego opierali się Francuzi przez wiele godzin, dopóki nareście pod wieczor nie wysłano Parlamentarza do Generała Miłoradowicza, względem układów poddania się. Xiążę Elchingen nie chcąc być uczestnikiem tey kapitulacyi, cofnął się z kilkomaset ludźmi przez Dniepr, i przybył do główney kwatery Cesarza francuzkiego, który winshawał sobie, iż tak znacznego Generała uratowanego uyrzał. W następującym dniu 11,000 Francuzów złożyło broń, i poddało się w niewolą woienną, gdy iuż do tysiąca na placu poległo, a tyle drugie poymanych zostało; 27 dział i znaczna część łupów zabranych w Moskwie, wpadły Ros-syanóm w ręce.

Po tych wypadkach armia Polnego Marszałka Kutuzowa wypoczęła cokolwiek, zastawiwszy swoim towarzyszom broni, zupełne zniszczenie nieprzyaciela na zachodzie. W stronie południowo-zachodniéy teatru wojny, Admirał rossyiski Czyczałow, złączył się w Październiku z Generałem Tormasowem, a gdy obydwu wyrugowali Xiążęcia Schwarzenberga z kraiu, w któ-

rym nie mógł się opierać przemagającą sile, Czyczagow pociągnął do miasteczka Borysowa, i podczas gdy się armia francuzka przez Dniepr przeprawiała, opancwał broniony od Generała Dąbrowskiego z 3000 ludźmi szaniec przedmostowy, i zajął to miejsce. — W stronie połnocno - zachodnięj Generał Witgenstein wzmocniony oddziałami nadeszłemi z Finlandyi, rozpoczął nowe ataki przeciwko 2mu i 6mu korpusowi francuzkiego woyska; a wypędziwszy je dnia 20 Października z oszańcowañ Połocka, ścigał Xiążęcia Reggio, i obrócił się ku brzegom Berezyny, przyprawiawszy Bawarczyków o utratę większey części ich artylleryi, kassy woyskowey i 22 chorągwi. Tymczasem zaś Xiąże Reggio, posunął się ku Borysowu, i odparł przednią straż Generała Czyczagowa, a przeprawiawszy się przez Berezynę, obiał stanowisko w gęstych lasach trzęsawami przeplatanych, w celu zasłonięcia armii idącej ze Smoleńska; podobnież i Xiąże Belluno wyruszył był tymkońcem na przeciw Witgensteinowi. Taki był stan rzeczy ostatnich dni Października, kiedy wielka armia do Berezyny dążyła.

Cała powierzchnia kraiu od Krasnoie, aż do Berezyny wynosiła około 26 mil. Na odwrocie swoim z Moskwy aż do Krasnoie utracili Francuzi 500 dział, 31 orłów, 40,000 ieńców z 27 Generałami, oprócz niezmierney zdobyczy. Stan resztujących woysk był najmizerniejszy, zby-

wało im bowiem na jeździe, artylleryi i furazach, ale też ponosić musieli największy głód, najęźsze zimno, i nie raz wystawiać się na napady kozaków, którzy ie w ciagnieniu tu i owdzie niepokoiłi. Zdobyte w Moskwie skarby kosztowne i rzadkie, miały być na wieczną pamiątkę tęg kampanii zachowane. Umieszczone na 9 wozach, postępowały naprzód pod imieniem trofeów, za niemi szło 28 wozów ze zdobyczą wojenną, a na końcu 80 wozów z ekwipażem cesarskim. Pociągtem tym dowodził Generał Bertrand. Z najpilniejszą bacnością trofea prowadzone były, lecz gdy się w nocy dał słyszeć hałas pobliskich kozaków, tedy uwożono ie z iak największą szybkością, a nie raz także i na drodze musiano ie zostawiać; nawet większa część ekwipażów cesarskich, które przez pomor koni uprowadzone być nie mogły, ażeby się nie dostały w ręce nieprzyiaciela, były spalone; widziano także Króla neapolitańskiego własną ręką część swoich ekwipażów palącego. Gdy zaś Napoleon był tego zdania, iż tylko przez ciągłą ruchawość woysko iego uratowane być mogło, sam na sobie dał przykład wielkiego usiłowania, idąc przez wiele godzin między Xiążęciem Neufchatel (Mar. Berthier) i Wicekrólem włoskim, po śniegu i lodzie; a żołnierz przyzwyczajony wszystko to czynić i znosić; co na swoim wodzu obaczy, postępował mężnie w ślady iego; i tak zbliżano się do rzeki, gdzie nowe wypadki na pogotowiu stały.

Dnia 25 Listopada nadeszły szczątki wielkiej armii do Berezyny; musiano stawiać mosty, gdyż dawne były zburzone, lecz wybor miejsca sprawił nowe zawikłanie. Nakoniec o 15 wiorst powyżej Borysowa przy wsi Ziembinie rzucano ieden, gdyż w tym miejscu rzeka nie bardzo była szeroką. Podczas więc gdy Xiążę Reggio (Mar. Oudinot) z Admiralem Czyczagowem, a Xiążę Belluno (Mar. Victor) z Generałem Witgensteinem krwawe zwodzili utarczki, zaczęła się przez 2 dni trwająca przeprawa, która iednakże bardzo straszną była, z przyczyny nie porządku, któremu nawet zapobiedz niezdolano. Woysko cisnęło się po moście z takim natłokiem że wielu to nieszczęście ponieśli, iż byli postrącanemi i utoneli; inni zaś od wozów i armat potratowani; niektórzy chcąc po słabym lodzie przechodzić, załamali się; nie mniej także i konie z wozami byli postrącani z mostu, i pogineli w rzece; a tak przeprawa ta była iedna z największych klęsk, iakich dotąd woysko francuzkie doznało: rachowano bowiem do 7000 ludzi tym sposobem zginionych. Xiążę Belluno, który przeprawę tę zasłaniał, ledwie co przybył z częścią swojego woyska do tęż strony rzeki, gdy Witgenstein przez uboczny pochód, posuwawszy się gościńcem Tołoczyńskim przy starym Borysowie, tylną straż 9go korpusu odciął. Wkrótce rozpoczęła się przez wiele godzin trwająca bitwa, w której oprócz 3 dział, 1000 ienców

dostało się w moc rossyiską. W równymże czasie uderzył Generał Witgenstein na tylną straż francuzką, rozstawioną na drugim brzegu, i rozkazał powiedzieć dowodcy oneyże Generałowi Partonneaux, iż był otoczonym, ponieważ Ataman kozacki Płatow znajdował się w Borysowie, i szczątkóm jego oddziału zagrażał. Na tę wiadomość poddał się Partonneaux z Generałem brygady Belier, Szefem Sztabu, 2ma Pułkownikami, i 40 Officerami, a w dzień potém reszta oddziału jego, to jest 2 Generałów, 3 Pułkowników, 15 Podpułkowników, 148 Officerów, i 7000 żołnierzy z 8 działami i mnóstwem bagażów, złożyło broń, i poszło w niewolę wojenną. Przy samym brzegu Berezyny wszystkie trofea zdobyte w Moskwie, wpadły Rossyanóm wręce; a ogólna strata Francuzów, od Krasnoie aż do téy rzeki wynosiła 20,000 ieńców, przeszło 200 dział, i wielkie mnóstwo naładowanych wozów. Xiążę Reggio dnia 20 Listopada atakowany od Admirała Czyczagowa, odebrał w téy potyczce swoją zostą ranę, jednakże udało mu się przeciwnika swego jeszcze raz odeprzeć, a w dzień potem nastąpiło połączenie się onegoż z Generałem Witgensteinem. Tym czasem zaś przestano dalszego ścigania Francuzów, bądź, że Rossyanie z dotychczas już uczynionych postępów zadowolnieni byli, bądź, iż po tylu poniesionych trudach wypocznienia potrzebowali.

Cesarz francuzki obrał raczénie powracać się

przez Wilno niżeli przez Mińsk, ponieważ droga do ostatniego miasta prowadziła przez lasy i trzęsawiska, gdzieby armia jego mało żywności znaleźć mogła; a podobno też i dla tego, ażeby uratowanie swoje nie adawał się być winien Xiążęciu Schwarzenbergowi, któren w okolicach Słonimia i Brześcia przeciw korpusowi Generała Sakena, z szczęśliwym skutkiem działania wojenne podejmował. Udało się więc przeszło 40,000 woyska na Wilno. Mieszkańcy tego miasta wprawieni byli w niemałe zadumienie, widząc żołnierzy francuzkich pozbawionych że wszystkich potrzeb do życia, bezbronných, wpeł nagich, zgłodniałych, i prawie z rozumu obranych, szukających u siebie przytułku. Oddział Generała Loison około 10,000 ludzi wynoszący, wyszedł na przeciw tym przychodnióm do Oszmian, dla zasłonięcia odwrotu. Składał się ón powiększёy części z woysk niemieckich, i 3 pułków gwardyi neapolitańskiёy. Zimno było na 32 gradusow, gdy ci nieszczęśliwi dalёy wyruszyli. Po kilku godzinach trzecia część ich przywieziona była z zamarżłemi rękami i nogami. Z tych którzy do Oszmian naprzód wyszli, powrocila także 3cia część, reszta poginęła na strażach, a nawet ta ostatnia 3cia część, po swoim powrocie od Rossyanów wybita lub poymana była. Dnia 24 Listop. przeiezdzał Napoleon, którego przed kilku miesięcy uważano iako Zbawcę i Wskrzesiciela Polski, tajemnie i bez konwoiu pod imieniem Hrabi Calincourt, przez Wilno. W dwa

dni potém postępowoła za nim reszta armii. Ze wszystkich miast rossyjskich Wilno było iedynie, które przy powracaniu się woyska, od pożaru i rabunku wolne zostało; szczęście zaś to winno było siedzibie tymczasowego Rządu, i pobytowi Xiążęcia Bassano (Maret) który tu pozostał, azeby wypadki tęg kampanii Sprzymierzeńcóm Cesarza francuzkfego nie bardzo stały się wiadomemi. Wreście miasto to było grobem przeszło 20,000 Francuzów, którzy po szpitalach onegoż, z niedostatku należytego dozoru wymarli, 7000 z nich leżało na pagórkach i na dziedzińcu szpitalnym, podczas przejazdu Cesarza przez Wilno; miasto zaś tak było zapowietrzone, iż trudno zdawało się pomorowi granice położyć. Ledwie 25,000 ludzi przeszło przez Niemen, a podczas cofania się z Moskwy do Wilna, utracono nie mniéy nad 900 dział. Liczba ieńców wynosiła do 100,000, z 50 Generałami. Z wielkiego woyska więcéy nad 400,000 głów wynoszącego, które się w lecie do Rossyi udało, nie powrócił ogółem biorąc ani ieden człowiek, bo ieżeli posiłki które od miesiąca Sierpnia woysko otrzymywało, przynajmniéy na 30,000 wynosiły, tedy liczba iego po skńczonym odwrócie daleko mnieysza była, niżeli liczba posiłków; a tak zasługuie na wiarę, to co Rząd rossyiski w następującym roku do wiadomości podał, że w Guberniach, moskiewskiég, witebskiég i mohilewskiég 253,000, w Wilnie i iego okolicach 130,000 trupów Francuzów, Hiszpanów, Włochów, i Sasów zostało spalonych.

Z 60,000 Polaków pozostało tylko kilka tysięcy, z Wirtemberczyków 300, z Bawarczyków ani jeden Człowiek, i mniej lub więcej był takiż los innych woysk Sprzymierzonych, wyjąwszy austryackie i pruskie, które szczęście mieli, od awanturniczey tćy kampanii z Rossyą, być wyłączonemi.

Wtymże prawie czasie, gdy dla zasłonienia odwrotu wielkiey armii z Moskwy do Smoleńska, przy Małym Jarosławku Francuzi z Rossyanami walczyli, dnia 23 Października stał się w Paryżu pewny spisek, którego celem było obalenie Dynastyi panującej, i zaprowadzenie w miejsce prawnęy władzy, okropności bezrządu. \*)

---

\*) Cały ten spisek był dziełem Malleta: był on dla poprzedniczych przestępstw w iednym szpitalu na Przedmieściu S. Antoniego więzionym, z kąd ułknawszy, przebrał się w mundur generalski, i udał się z kilkoma zebranymi narodowymi Gardzistami do więzienia la Force, z którego Ex-Generałów, Lahorie i Guidal, również uwięzionych, uwolnił. O wcześniejszem życiu Malleta mamy następującą wiadomość: Urodzony w Dole r. 1754go, został w szesnastym ieszcze roku życia swojego mnszkietyerem. Gdy na początku panowania Ludwika XVI korpus ten zreformowano, powrócił się nazad do swoiey Oyczyzny. Podczas wybuchnienia wojny rewolucyney, poszedł z pierwszym bataliionem w pole, i popisał się w rozmaitych rozprawach. Roku 1793go był Generałem-Adjutantem, a 1799 Generałem Brygady. — Podtenczas służył pod Championetem, i odbył

Sprawcami onegoż byli 3 Exgenerałowie Mallet, Lahorie, i Guidal; uczestnicy znajdowali się we wszystkich klassach towarzystwa, a osobliwie między gwardyą narodową, która niechętnie dopełniając swoich powinności, dała się ich fałszywym wieściom o śmierci Cesarza omamić. Głównym zamiarem tych intrygantów było, przez fałszywe Senatus Consultum, rozkazujące złożenie Bonapartego, publiczną spokojność Paryża naruszyć, i tym sposobem z dopięcia swo-

---

potem wyprawę wojenną na Alpach, poczem otrzymał wewnątrz dowództwo. W pierwszych miesiącach r. 1805 dostał na krótki czas urząd w Paryżu, a po wybuchnięciu kroków nieprzyjacielskich poszedł z Marszałkiem Masseną do Włoch. W roku 1806 dowodził w Pawii. Był prócz tego dowodcą legii honorowej, a potem od lat półpięta zostawał w areszcie.

Lahorie urodził się 1766 w Gavron został roku 1792go dowodcą iednego batalionu Orny, później Generałem Adjutantem. Służył długo pod Generałem Moreau który go w r. 1800 na mieyscu Generała Dessoles, Szefem Generalnego Sztabu swego mianował. Wtym charakterze zawarł on rozeym w Niemczech, który pokóy Lunewillski poprzedził. Później był o różne wykroczenia obwiniony, lecz uszedł Inkwizycyi. W Processie Generała Moreau nie figurował, mówiono bowiem, że z Fresnierem Sekretarzem Generała Moreau za granicę wyiechał. O dalszych iego losach nie wiadomo. O weześniejszém życiu Guidała nie ma także żadnych wiadomości.

iego celu korzystać. Rozsyłali także listy do wszystkich zagranicznych mocarstw, w których się zrzekano Systematu podbiłania krajów, i *Statum quo non*, iako powszechną zasadę pokoju przedstawiano. Obrawszy tedy dzień do wykonania swoich zbrodniczych zamachów, udali się do jednego oddziału gwardyi narodowey, któremu fałszywe rozkazy przeczytawszy, do przysięgi wierności sobie namówili; poczem Ministra Policyi i Prefekta teyże aresztowali, a zaś Komendanta placu niebezpiecznie wystrzałem z pistoletu zranili. Tym czasem Minister wojny Xiążę Feltryi (Clarke) uwiadomiony o tym rokoszu, zebrawszy natychmiast woysko znajdujące się w Paryżu, za pomocą iego poymał hersztów spiskowych, i wielu innych współuczestników, których po aresztowaniu, i sądowey indagacyi dnia 20 Października razem z 10 osobami woyskowemi, na śmierć skazano, i oprócz tych trzech, 8 także winniejszych osób, na równinie Grenelle rozstrzelano.

Cesarz francuzki, powierzył dowództwo powracających szczątków woyska swojego, Królowi neapolitańskiemu, który prowadził ie przez Litwę pruską do Królewca i Gdańska, sam zaś udał się dnia 5 Grudnia z Mołodeczni miasteczka litewskiego, przez Warszawę, Poznań, Głogowę, Drezno, i Frankfurt nad Menem do Francyi, a dnia 18 Grudnia uiechawszy w 13 dniach 270 mil, stanął w

**Paryżu.** Chociaż usiłowano ponieśli w Rosyi klęski Francuzów, przed publicznością wszelkim sposobem utaić, iednakże nadaremnie, gdyż bulletyny rossyjskie ogłaszane były w Paryżu części, i znaydowały powszechną wiarę. Ze wszystkich Sprzymierzeńców Francyi, żaden tak wiele nie ucierpiał, iak Xięstwo Warszawskie, przystawienie 74,744 ludzi, i 22,851 koni do wielkiego wojska, wyczerpało kray ten w tak wysokim stopniu, iż Rada Ministrów dnia 17 Listopada, Królowi Saskiemu niemożność przedsiębrania nowych usiłowań okazywała. Gdy zaś Napoleon na prostych sankach dnia 10 Grudnia do Warszawy zjechał, przypuścił do siebie Prezesa Wydziału Konfederacyi, wielu Ministrów i Magnatów, z któremi o nieszczęśliwych wypadkach wielkiej armii swojej rozprawiał. \*) Przyznawał ón dobrowolnie: „że częstokroć od szczytnego aż do śmiesznego, ieden tylko bywa krok,“ iednakże zaufanym w charakterze iego Polakóm, czynił obietnicę prędkiego powrotu, który wszelkie ich życzenia miał zaspokoić; poczem udał się w dalszą podróż do Francyi.

Nayistotniejszą część tego korpusu wojska, któremu iako się wyżey rzekło, powierzone było oblężenie Rygi, składał kontyngens pruski, mający od Króla pruskiego nadanych sobie takich

---

— \*) Pradt Geschichte der Botschaft im Herzogt. Warschau.

Generałów, którzy nawet publiczności, ze strony ich politycznego bezstronnictwa, wiadomemi byli. Ci Generałowie zwali się Grawert, Kleist, York, i Massenbach. Stosunki ich z Xiążęciem Tarentu (Mar. Macdonald) dowodzą całego korpusu, były przez długi czas najlepsze w świecie, i miały ten skutek, iż Prusacy w każdą okazyi za sprawę Napoleona z taką odwagą walczyli, jak gdyby za swoją własną. Oblężenie Rygi od czasu do czasu zwlekane, miało się teraz rozpocząć, i już były potrzebne na to działa sprowadzone z Gdańska do Ruhenthal, gdy tym czasem finlandzkie oddziały, wysłane na wzmożenie korpusu Generała Witgensteina, weszły do Rygi. Generał York, który na miejsce schorzonego Generała Grawerta objął dowództwo, gotował się na przyjęcie Rossyanów, na których gdy się do lewego skrzydła Prusaków posuwali, uderzył z taką natarczywością, iż musieli się cofnąć do Rygi. Połączenie się ich z korpusem Witgensteina okazało, iż nie mieli zamiaru zdobycia znajdującego się w Ruhenthal parku artylleryi. Tym czasem park ten, przez mężstwo Prusaków został uratowanym, i nikt nie sądził przeciwnie o sposobie myślenia Generała Yorka. Lecz wkrótce zaszły niechęci między nim, i Xiążęciem Tarentu, z przyczyny francuzkich Kommissarzów prowiantowych, wysadzonych od tegoż Xiążęcia na miejsce Kommissarzów pruskich. Gdy zaś Yorkowi o to chodziło, ażeby wojsko powierzone jego władzy, niecierpiało żadnego nie-

dostatku, nskarżał się przed Xiążęciem Tarentu, o uciążliwość takich wojsko jego od Kommissarzów francuzkich doznawało, lecz nie tylko żadney na to odpowiedzi nie otrzymał, ale też naglony był od tegoż Xiążęcia, o złożenie swojego urzędu, iednakże oparł się temu z taką stałością, która Xiążęcia ieszcze bardzięj raziątrzyła. Tym czasem wielka armia cofała się z Moskwy do Wilna, a za połączeniem się woysk rossyiskich pod sprawą Czyczagowa i Witgenseina nie mógł Cesarz francuzki Xięcia Tarentu ani o czém uwiadomić, ani też iakowych mu rozkazów przesłać; dopóki nakoniec po przeprawie Francuzów przez Niemen 10ty korpus uwiadomiony o ich klęskach, oblężenia Rygi musiał poprzestać. W takich okolicznościach Xiążę Tarentu, z iednéj strony baczny ná własne bezpieczeństwo, z drugięj zaś obawiając się zemsty za wyrządzone Yorkowi zniewagi, wyruszył na czele swojego woyska, końcem połączenia się ile możności, z armią francuzką w Prúsach zachodnich. Generał York postępował z piechotą, w odległości kilku mil tymże kierunkiem, gdy niespodzianie uyrzał się od Rossyanów otoczonym; zamyślał ón iuż przerznąć się przez kolumny nieprzyacielskie, gdy ci przystali do niego Parlamentarzów z warunkami pokoju. Rozważając tedy, raz, że od Xiążęcia Tarentu został zdradzonym, a powtóre, iż w tak szkodliwych zamętach nie byłoby z korzyścią dla Króla i Ojczyzny, walczyć dłużej za sprawę Cesarza francuz. przyjął ofia-

rowaną sobie kapitulacyą, podług któręy woysko pruskie aż do dalszych rozkazów Króla swojego, obić miało linę powzdłuż granic Memlu i Nimmersaat, aż do gościńca idącego z miasteczka Woinuta do Tylzy, i uważać się iako neutralne, z przyrzeczeniem nie woionwania więcę przeciwko Rossyi, gdyby mu Król rozkazał połączyć się z Francuzami.

Takowy postępek Generała Yorka wprowadził Króla pruskiego w niemały ambarass, a ieszcze pod ów czas, gdy cały kray pruski z dwoma stolicami i 5 fortecami, zostawał w ręku Napoleona. Łatwo mogło paść podeyrzenie, iż Generał York nie dopuścił się tego bez wiedzy Królewskięy, które ażeby usunąć, potrzeba było chwycić się nadzwyczajnych kroków; co w samęy rzeczy nastąpiło, gdyż Król pruski nie tylko odrzucił zawartą między Yorkiem i Generałem rossyiskim Diebitsch kapitulacyą, onegoż do sądu wojennego pociągnął, dowodztwo na mieysce iego Generałowi Kleist powierzył, i woysko same pod rozkazy Króla neapolitańskiego, iako Generała Porucznika Cesarza francuzkiego, poddał; ale też i Xięcia Hatzfeld do Paryża wyprawił, ażeby Cesarza zapewnił, że ieżeliby korpus Yorka można było ściągnąć, kontyngens pruski na 30,000 głów miał być powiększony; gdyby zaś to do skutku nie przyszło, tedy wszelkiego starania dołoży, ażeby nowy kontyngens z 20,000 ludzi wystawić. Tegoż czasu Król pruski w oczach wszy-

stkich swoich poddanych zobowiązał się; alliansa zawartego z Francją wiernie dotrzymywać. Iednakże odległość z Berlina do Królewca i Paryża była dość wielka, a rzeczy na północy w tegim zostawały odmęcie, nimby skutki tych kroków, zamiaróm z sobą połączonym odpowiedzieć mogły.

Król neapolitański po otrzymaney wiadomości o odpadnieniu Yorka, udał się z Królewca do Elbląga; a chcąc się połączyć z wojskiem Xcia Tarentu powrócił znowu do Królewca. Tym czasem dnia 8 Stycznia 1813, 1200 iazdy rossyjskiey weszło do Libawy, za którą na drugi dzień przednia straż G. Witgensteina udała się, i łącznie z korpusem Admiralem Czyczagowa za Francuzami do Pruss postępowała. Król neapolitański nie chcąc z niemi rozpoczynać żadney walki, cofnął się przez Brandenburg i Kreutzberg, we dwóch kolumnach do Poznania, gdzie się z Bawarczykami i Sasami złączyć zamysłał. Bossyanie ledwie się o tem dowiedzieli, zaczęli go ścigać, iednakże attak ich na Brunsberg 75) nie udał się; most nie mógł być opa-

---

75) Brunsberg albo Braunsberg miasto stołeczne Warmii, w Prusach wschodnich przy uściu rzeki Passarge w zatokę zwaną Frische-Haf, ma biskupa i 5 kościołów, katolickie gymnazyum, klasztor panienski i 5800 mieszkańców. Tu i w okolicy przęda bardzo wiele

nowanym, i zapalił się z kilkoma przytykającemi do niego domami; kozacy zaś znaleźli niektóre miejsca w górze miasta, gdzie się lody trzymały, i przeszli przez rzekę Passargę, podczas gdy druga kolumna francuzka, odparta została aż za wspomnioną rzekę. Gdy zaś Generał Witgenstein Prusy wschodnie opanował, a twierdzę Pillau i Gdańsk otoczył; nie stała próżnie ani armia Generała Tormasowa \*) ani też Polnego Marszałka Kutuzowa; pierwsza walcząc z odmien-

---

konopi na wywóz. Królewskie urzędy mają swą zgromadzenia w Zamku.

\*) Tormasow wślawił się najprzód jako Generał-Major w kampaniach r. 1792 i 1792, Katarzyna II szacując jego odwagę, (choć między Warszawą i Krakowem od Generała Kosciuszki pobitym został) nagrodziła go, dawszy mu Wielki krzyż Orderu S. Włodzimierza, i szablę suto brylantami wysadzaną. Później dowodził pod Beningsenem przeciwko Francuzom, nie popisał się atoli w tej kampanii ze sławą, lecz tylko przeciwko Szwedom w Finlandyi. Za wybuchnieniem wojny na północy otrzymał komendę otej diwizyi armii rossyjskiej, a potem obydwóch razem z połączonemi korpusami wojska: moldawskim i wołoskim, które na przeciw Turkom stały. Był uczestnikiem razem z Generałem Kamen-skim bitwy stoczonej z saskim Generałem Klengel, podczas której tenże dostał się w niewolę. Dla osobliwszych zasług, które w ciągu kampanii r. 1812 dla kraju położył, ozdobiony został Orderem S. Anny.

nem szczęściem ostatnich dni miesiąca Stycznia z Xiążęciem Schwarzenbergiem przy Słominim, wtargnęła od strony południowey do Xięztwa Warszawskiego, zga zaś posuwała się do tegoż Xięztwa od strony północnëy. W takowych okolicznościach Xiążę Schwarzenberg cofnął się z Pułtuska pówzdłuż Wisły do Galicyi, gdy Sasi i Bawarczykowie od niego się odłączyli i do Kalisza kierunek swój wzięli; z czego Król neapolitański tak był nieukontentowany, iż wkrótce po przybyciu swoim do Poznania woysko opuścił, i do Neapolu się udał; gdy zaś wszyscy Marszałkowie już podtenczas do Paryża odiechali, tedy dowództwo całej armii przeszło na ręce Wicekróla włoskiego.

Przednia straż rossyjska pod sprawą Generała Miłoradowicza, zbliżyła się na początku Lutego do murów miasta Warszawy; a iak tylko Generał ten zapewnił imieniem swojego Cesarza o względzie na osoby i ich własność, cofnął się ostatni oddział austriacki do Piotrkowa, a Warszawę dnia 7 Lutego zajął woysko rossyjskie. Tegoż czasu Bawarczykowie i Sasi ponieśli pod Kaliszem ostatnią klęskę, która im nie innego obrać nie doradzała, iak tylko spieszne cofnienie się do Poznania. Temi wypadkami Wicekról włoski przyciśniony, opuścił ziemię polską, i udał się do Frankfurtu. Dnia 14 Lutego weszli kozacy do Poznania, a na-

stępującęj nocy General Czerniszew poraził gwardyę litewską pod dowództwem Xiążęcia Gedroyca, podczas gdy szczątki 5go korpusu pod sprawą Xiążęcia Poniatowskizgo podobnegoż losu przez cofnienie się do fortecy Częstochowy uszły. Tym sposobem całe Xięztwo Warszawskie wyjawszy nie wiele fortec dostało się w ręce Rossynnóm, którzy opanowawszy dochody kraio-  
we, nakazane od Cesarza francuzkiego pospolite ruszenie prędko do ustania przywiedli. Już w połowie miesiąca Lutego, utracili Francuzi przestrzeń kraiu między Wisłą i Odrą, a Rossyanie czuwali na to, iakby ich ieszcze z posiadłości kraiu leżącego między Odrą i Elbą wyrugować. Z téj strony Wisły, Pillau była naypierwsza forteca którą Rossyanie dnia 8 Lutego zaięli, a gdy im w dalszym ciągu wojny wiele na tem zależało, ażeby sobie przyiaźń Prusaków pozyskać, tedy oddali rzeczoną fortecę Królowi pruskiemu, i tym sposobem do oderwania się od Francyi o-  
negoż przywiedli.

W takowém położeniu Prus nie było rzeczą obojętną wziąć na rozwałę, iż Szwecya stosunki swoje z Francją, w raporcie Ministra spraw zewnętrznych do Karola XIII, całęj Europie przełożyła. Z rapportu tego można było poznać pobudki; które Szwecją do nowego rozpoczęcia stosunków swoich z W. Brytanią spowodowały. Z nieukontentowaniem czytano w nim o gwałtownych czynnościach, poprzedzających przystąpienie

Szwecyi do Systemtu lądowego; z uczuciem, poruszające listy, w tym interessie od Następcy tronu do Cesarza francuzkiego pisane, na które atoli żadney odpowiedzi nie otrzymano. Gdy zaś podług dotychczasowego obrotu rzeczy, przywrócenie pokoju z Anglią, wyciągało wypowiedzenia wojny Francyi, tedy zdawała się ta tém potrzebniejszą, im bardzięj nabycie Norwegii o której Szwecya zamyślała, bez wojny z Francją nastąpić nie mogło. Lecz i Anglia w tem przesileniu się (Crisis) nie zostawała nie czynną. Z iednëj strony wspierała ona Rossyą, (z którą stosunki przyjaźni Traktatem w Oerebro odnowiła) przez posilki pieniężne; z drugiëj, korzystając z okoliczności, starała się dawne swoje związki z mocarstwami stałego ładu, osobliwie z Austryą rozpocząć. A chociaż zamiysł ten co do Austryi, z okoliczności wielu podówczas względów nie udał się, iednakże Anglia mogła być przyszłego skutku swoich usiłowań pewną, gdyż wolny handel był potrzebą wszystkich narodów, i iuż porty baltickiego morza handlowi angielskiemu otworem stały; a publiczność angielska oczekiwaniem większych korzyści zaięta, poiednała się zupełnie z Rządem, iak iż strona opozycyjna w Parlamencie umilkła, a wszyscy iednym tylko duchem i sercem ożywie- ni byli.

Rola Austryi nie zdawała się być trudniejszą, bo gdy Państwo to zostawało w alliansie tak szkodliwym i przykrym, tedy (co iest prawdopo-

dobnem) ieszcze w pierwszych miesiącach roku 1813 musiało mieć bacność na to, iakby się w takowe położenie wprawić mogło, któreby mu zupełną wolność, tak co do wojny iak i pokoju nadało. Główna trudność zachodziła w stosunku familiynym, wiaki Dwór Wiedeński ieszcze roku 1810 z Paryzkim wstąpił, ta zaś nie mogła być bezrozmyślnie usuniętą, ieżeli Rząd powagę swoją chciał utrzymać. — Korpus austriacki od Rossyanów z Księstwa Warszawskiego wyparty, ściągnął się do Galicyi, gdzie nieiaki kordon neutralny utworzył. Zład udał się Xiążę Schwarzenberg do Paryża, ażeby Dwór tameczny o dalszych stosunkach zapewnił, gdyby się Francya do pokoju, którego Austria naybardzię pragnęła, skłonna być okazała. Chciał wprowadzie Dwór Wiedeński być pośrednikiem pokoju między Anglią i Rossyą z iednëy, a Francyą z drugiëy strony. Lecz gdy Francya utraconëy swëy sławy wojennëy zapomniec nie mogła, a Rossya gwarancyi przeciwko nowym naiazdom domagała się, z obydwóch stron nie przyszło do zgody. — Położenie całych Niemiec, nie mniëy było korzystne dla Francyi. Nic tak bardziëy narody niemieckie od wielu lat nie obrażało, iak wyposażenie Szlachty francuzkiëy niemieckim gruntem i ziemią, które zawierało w sobie zaprowadzenie w odmiennëy postaci systematu lenniczego. Początek do tego dany był r. 1807, gdy Napoleon utworzywszy Królestwo Westfalskie, zachował sobie 7 millio-

nów intraty na dobrach królewskich, któremiby na korzyść swoich Marszałków i Generałów mógł zarządzać. Gdy zaś w następujących latach Szlachta francuzka utworzona została, wiele krajów niemieckich otrzymało też same przeznaczenie, tak iż summa ich ogólna wynosiła w całych Niemczech do 15,264.165 franków. To zaś tem bardzięj dotykało naród niemiecki, im usilnię Napoleon starał się wolność jego ze wszech stron ograniczyć, ażeby przestawszy być właścicielem swoich posiadłości ziemskich, nie miał innego przeznaczenia, iak tylko utrzymywać w świetności Szlachtę francuzką, albo co iedno jest, swoją niewolą uwieczniać. — Xiążęta Ligi Reńskię, musieli także stać się nieprzyjaciółmi Francyi. Cała ta Liga otrzymała swóy byt niespodzianie, i przeciwko woli każdego z osobna. Wszyscy Królowie i Xiążęta widzieli się być zawiedzionemi, gdyż Liga nie nadawała im żadnych praw, lecz same powinności, tak dalece że innego przeznaczenia nie mieli, iak tylko być Prefektami Cesarza francuzkiego; i o dobro swoich krajów starać się do nich nie należało, gdyż Napoleon zachował sobie rozrządzenie podług swojej woli, nad całą ich potęgą. Ze wszystkich zaś Król bawarski miał osobliwą przyczynę żalenia się na Cesarza francuzkiego, bo gdy po zawartym Pokoju Wiedeńskim Xięztwo Baraytskie otrzymał, musiał w nim uznać nie tylko wyposażenia poczynione od Cesarza francuzkiego, ale też resztę dóbr Królewskich za 15 millionów franków wy-

kupić, względem czego dnia 18 Lutego 1810 w Paryżu formalną ugodę zawarto.

W takowey postaci rzeczy zaszło dla Pruss pytanie: czyli w dotychczasym związku swoim z Francją wierne mają zostawać, lub nie? Bardzo wiele pobudek było za wytrwaniem w przymierzu. Fortece, nad Wisłą aż do Grudziąza zostawały w ręku Napoleona. Fortece nad Odrą: Głogow, Kiestrzyn, i Szczecin miały być podług Traktatów od 8 miesięcy oddane, iednakże osadzone były dotąd woyskiem francuzkim. Twierdze nad Elbą: Torgau, Wittenberg, i Magdeburg zdawały się być nieprzełamane belwardy dla Systematu lądowego. Od Wisły aż do Elby cała przestrzeń kraju była woyskiem francuzkim okryta, które w miesiącu Styczniu 1813, nowym korpusem Generała Grenier wzmocnione zostały. Podatki były od miesiąca Maia r. z. zapłacone, a od tego czasu w liwerunkach różnego gatunku Prusy Francyi na 94 millienów z góry wyliczyły, których powrocie wtedy miało nastąpić, gdy Rząd wiernym alliansowi zawartemu zostanie. Naybardzię zaś trwałość onegoż wróżył szczególny charakter Króla pruskiego, któren iako człowiek brzydził się zemstą za przedwczesne uciążliwości; iako Xiążę niemiecki, znał swoją powinność do trzymania danego słowa; a iako Monarcha, niczego tak bardzię nieżyczył, iak oszczędzenia swoim poddanym nowych ofiar i usiłowań.

Tym czasem rzeczy nabrały takowey siły, którey się nadaremnie oprzeć starano. Król pruski, ażeby nie zdawał się wchodzić w układy z Cesarzem rossyiskim bez woli Napoleona, upraszał o iego zezwolenie, spodziewając się, iż na to przystanie, lecz ten oświadczył mu, iż nie może wcale zezwolić na wysłanie iakowego Posła do Cesarza Rossyi. Do tak nieprzyjemnego uczucia, które odpowiedź ta Królowi sprawiła, przyszło jeszcze i to: że Francya nie niszczała się z punktualnością w wypłacaniu owych wyżej wspomnianych 94 millionów, chociaż Prusy już na połowie, już na 3ciey części tęj summy przestawać chciały. Lecz wkrótce nadcszły jeszcze nowe uciążliwości. Piérwsza była ta: między Kolbergiem i Kiestrzynem, utworzył się ieden korpus pruski pod sprawą Generała Bülow. Temu korpusowi dał rozkaz Wicekról włoski połączenia się z sobą; właśnie iak gdyby woysko pruskie nie miało innego przeznaczenia, prócz zastony odwrotu wielkiey armii francuzkiey. Druga uciążliwość, którey się tenże Wicekról dopuścił była następująca: Król pruski wzywał młodzież wyższego stanu, do uzbroienia się za Króla i Ojczyznę; wezwanie to miało pomyślny skutek, iednakże sprawiło ono na Wicekrołu takie podeyrzenie, iż nie mając względu na wszelkie prawa udzielności, znajdującey się w Frankfurcie młodzieży zakazał udawać się do Szląska, w którego stolicy (Wrocławiu) Król pruski podówczas przebywał. Osobiste te urazy dotykały coraz głębiey, a zrze-

czenie się alliansu z Francją zbliżało się co dzień bardzię, dopóki nareszcie nie ukończyło się przez polityczne wyobrażenia. Bo z iednëj strony uważano, że związek z Rossyą stałby się naylepszym środkiem oddalenia teatru wojny od Pruss; z drugiëj zaś okazywało się, że wielka proba, na którą Systemat. lądowy mógłby być wzięty, w Rossyi była uczyniona; i że byłby to wielki nierozum, takowego systematu dłużëj się chcieć trzymać. Tak dalece zatëm dla Pruss, które iakie kray nadmorski w troynasób ucierpiały, uratowanie było możnëm, iak dalece Państwo to chciało się z dotychczasowych więzów swoich uwolnić, a dawną swoją sławę i szczęśliwość odzyskać.

Na początku Lutego przeprowadziła się przez Odrę przednia straż woyska rossyjskiego, przez co Wicekról włoski bawiący dotąd w Frankfurcie nad Odrą, został przymuszonym do cofnienia się nad Elbę. Lecz zanim się udał do Berlina, już niektóre oddziały Kozaków, pod wodzą Generała Czerniszewa, przy małym odporze, posunęły się aż pod same bramy tego miasta. Te były otwarte i słabo osadzone, a tak udało się dnia 20 Lutego 1813 niektórym małym hufcom naprzód idących Kozaków, wiechać na sam środek miasta, po którego ulicach rozbiegli się, i niektórych żołnierzy francuzkich poymali, i rozbroili. Tym czasem zatoczono działa na ulice wystrzelono kilka razy z ręcznëj broni, a załoga poczyniła rozmaite przygotowania do obrony. VV

tenczas zbliżał się Generał Czerniszew co raz bardzięj do miasta, i właśnie co miał wkraczać, gdy się dowiedział, iż nadciągają oddziały woyska Wicekróla włoskiego, który powziąwszy wiadomość o zagrożeniu Berlina, tamżę wyruszył. Kozacy ustępowali walcząc, przyczym przeszło 40 poległo; miasto było od nieprzyjaciela znowu uwolnione, a Rossyanie nie przedsiębrali niczego w dniach następujących. Nakoniec gdy korpus woyska Witgensteina przeprawił się przez Odrę, i nagłym pochodem do stolicy pruskiej nadciągał, nie sądził Wicekról włoski rzeczą potrzebną, bronić iey woskowym sposobym, i ustąpił z miasta w nocy z dnia 3go na 4ty Marca. Ledwie co Francuzi zachodnią bramą z miasta wyruszyli, natychmiast Kozacy z Generałem Czerniszewem wschodnią do niego weszli, i cofających się Francuzów ścigać zaczęli, a powtórzywszy ataki swoje około 300 Francuzów częścią zabili częścią poymali. — W samym Berlinie wzięto przeszło 218 ludzi, którzy się spoźnili, a w szpitalach zabrano blisko 1600 ranionych. — O godzinie 11 przed południem weszła do Berlina przednia straż woyska Witgensteina, i przyjęta była od mieszkańców z oznakami radości, ponieważ zamiary Króla pruskiego nie były już więcej tajnemi; Alexander i Wilhelm już od połowy Lutego mieli z sobą na granicy szląskiej nie iedną naradę, której skutkiem było przymierze odporne i zaczepne między Rosyą i Prusami. Dnia 16 Marca oznaymiono Posłowi francuzkie-

ma, który do Wrocławia za Królem pruskim udał się, o zerwaniu przymierza z Francją, a dnia 27 t. m. Baron Krusemark podał Notę Xiążęciu Bassano (Maret), wyluszczaiącą powody do takowego kroku; na którą tenże z wielką naganą i wyniosłością odpowiedział, żaląc się na fałszywą politykę pruskiego Gabinetu. Lecz Król pruski przygotował się na zemstę Napoleona, a wydana od niego do ludu odezwa, takie wrażenie sprawiła, że wszyscy okazali gotowość do poświęcenia się za powszechną sprawę, a wszystkie prowincye ubiegały się na wyścigi, w przystawianiu licznych Obrońców Ojczyzny, którzy za ięą wolność i niepodległość walczyć i umierać gotowemi byli.

Ale gdy Prusy ostatnie prawie siły łożyli dla wydobycia się z niewoli, w którę już od 7 lat ięczeli; czyniła także Francya nie małe usiłowania, ażeby się przy swoię, od początku wieku tego nabytę, utrzymać mogła przemożności. Lecz główna trudność zachodziła, w postawieniu dochodów publicznych w równowadze z potrzebnemi uzbrojeniami. Tym końcem przywłaszczył sobie Rząd dobra gminne, których sprzedaż, i przemieszczenie w dochód gotowy 370 millonów franków wynoszący, pod rozmaitemi ograniczeniami postanowiono; chociaż tyrański ten środek Cesarza francuzkiego, został dnia 20go Marca większością 303 głosów przeciw 26 przyiętym, i nie mógł być inaczej uważanym, iak tylko nakształt wymuszo-

nę pożyczki dla opędzenia ze Skarbu cesarskiego potrzeb rządowych z lat 1811, 1812. i 1813. — Chcąc także Rząd francuzki wmówić w poddanych swoich i całą Europę, iż Cesarz iego poiednał się z Papieżem, i pokoy kościółu co do istoty przywróconym został; kazał ogłosić w Pismach publicznych Konkordat zawarty między Cesarzem Francyi i Oycem S. w Fontainebleau dnia 25 Stycznia 1813. Pius VII ieszcze w połowie miesiąca Czerwca 1812 w towarzystwie Arcybiskupa Edessy, i wielu domowników swoich przeprowadzony był z dotychczasowego mieszkania czyli raczćy z więzienia swojego w Savona do Fontainebleau, gdzie już od 6 miesięcy w samotności przebywał, gdy raz podobalo się Cesarzowi powracającemu z polowania w Grosbois, dnia 10 Stycznia odwiedzić go w tamiecznem ustroniu. — W następujących dniach miał Cesarz częste rozmowy z Oycem S. i podał mu artykuły rzeczonego Konkordatu. Uczyniwszy Papież Cesarzowi uwagi, iakich te artykuły wymagać się zdawały, przyjął je tymczasowo i pod warunkiem: że publicznie nie będą dopełniane, ani ogłoszone, nim się Zgromadzenie Kardynałów odprawi, w celu roztrząsania i objaśnienia tychże artykułów według ich prawdziwego znaczenia; gdyż one tylko iako przedugodne artykuły, do zawarcia pokoju między Cesarzem francuzkim i Kościołem, uważane bydź mogą. Napoleon przyrzekł wszystko, a kontent, iż przyjęcia tych artykułów dostąpił, udał się zaraz do Paryża dla uwiadomienia Se-

natu o zawartym Konkordacie, który, (przypuściwszy nawet, że artykuły jego dostateczne były do utworzenia takiegoż) wszelako już nie mógł się ostać, od tój chwili gdy sam Cesarz bez względu na dane dopiero przez siebie przyrzeczenie, pierwsze warunki onegoż przestąpił. Z tym wszystkim o tym mniemanym Konkordacie wszystkie Dzienniki francuzkie pisały, dzwony po całej Francyi i Królestwie włoskim, stosownie do rozkazów Cesarza, głosiły zawarty z Papieżem pokój, i układ nowego Konkordatu, który nie był czym innym, tylko nowym dowodem szyderstwa, iakie sobie Cesarz francuzki wyrabiał ze świętym interessem Kościoła, oraz jego bezprzykładowej wiarołomności. Tak przeciwny, uczynionym przez Napoleona w artykułach Konkordatu przyrzeczeniom, postępek, nie mógł być tajnym Ojcu Świętemu. Wyrzucał on na piśmie Cesarzowi francuzkiemu wiarołomstwo jego, oświadczając iż zawarł z nim Fontaineblau Umowę za gwałtowną uważa; i dodał, iż nigdy na inny Konkordat nie przystanie, iak tylko na taki, któryby obejmował wszystkie przedmioty sporów, zachodzących między Stolicą S. i Francją; a dla zapobieżenia wszelkim nadużyciom, iakieby Napoleon z tychże artykułów czynić mógł, udał się Jego Świętobliwość na piśmie do wszystkich Arcybiskupów Francyi, przestrzegając ich, ażeby niewierzyli fałszywym wieściom, że wiadome artykuły są zatwierdzone, lub że Konkordat iako podpisanym został. Napoleon tak był obruszony tym kro-

kiem Papieża, iż dnia 26 Marca ogłosić kazał Wyrok, przeciwko tym wszystkim, którzyby się wazyli naruszać iego Konkordat.

Lecz nie tylko to była osoba samego Papieża, o którą się potęga Cesarza Francyi zdruzgotała. Przez ostani spisek w miesiącu Październiku r. 1812, dało się na nowo widzieć: że w politycznych systematach europejskiego świata, prawo dziedzictwa, iakiego Rządcy kraju, iest taką rzeczą, która albo wcale nie, albo też z trudnością ustanowić się może. Przyszło więc Napoleonowi na myśl, ażeby nowym sprzysiężenióm się przeciwko swoięy dynastyi, przez koronacyą małżonki, i formalne ogłoszenie syna swojego następcą Państwa, zapobiegł. Lecz i tu zachodziły przeszkody, które nie łatwo uprzątnione być mogły; bo chociażby Cesarzowa i z iego ręku była koronowana, tedy uroczystość ta potrzebowała osoby Papieża, który żadnëy przyczyny nie miał być grzecznym dla niego; oprócz tego wymagała ona znacznego nakładu, którego podczas nowëy i krwawëy wojny nie można było podejmować. W takowych okolicznościach nie znalazł się inny wybieg, iak tylko przeniesienie Rejencyi na Osobę Cesarzowëy, w ciągu owoczesnëy wojny. Stało się to przez otwarty List Cesarza z dnia 29 Marca, mocą którego Cesarzowa imieniem cesarskim w Senacie, Radzie Stanu, Ministrów, i tajnëy, prezydować miała, zwłaszcza w dochodzeniu przedmiotów w rzeczach łaski; lecz nie była upoważniona do

podpisowania iakiegokolwiek *Senatus Consultum* (Uchwały Senatu), lub wydawania iakowego Prawa Stanu. Na drugi dzień Cesarzowa w obecności Wielkich Dygnitarzów i Ministrów Stanu, złożyła przysięgę wierności Cesarzowi, i zobowiązała się w wykonywaniu powierzony sobie władzy, stosować się do Aktu Konstytucyjnego, i do rozporządzeń poczynionych, lub poczynić się mających przez Cesarza. Otwarty List Cesarza wpisany był w Protokół Senatu, a Deputacya z go członków 1go kolegium Państwa złożoną, oddała hołd Cesarzowey iako nowey Rejentce.

Gdy tym sposobem Cesarz *Napoleon*, Państwo francuzkie i własną swoją dynastją, zabezpieczyć starał się, cała Europa przez dobitne wzywana była odezwą, do zemszczenia się pokrzywdzeń zdziałanych sobie przez niego. Na wszystkich ię punktach panowała niespokojność, a naywiększa w nowo nabytych departamentach Francyi. — Oderwanie się Pruss od związku z Francją, zniewoliło Senat do utworzenia kon-skrypcyi z 180,000 woyska, dla zadosyć uczynienia za wszelkie uciążliwości, których to Państwo od 7 lat dopuściło się. W departamentach Elby, Wezery, i Emzy zaszły poruszenia, które tenże Senat do 3miesięcznego zawieszenia Rządu konstytucyjnego, przywiodły. W takich okolicznościach Rossya przystępowała do dzieła, które polityką francuzką naybardzię wstydem okryło. Gdy zaś przemożność Francyi istotnie na ię stosun-

lach z Niemcami zawisła, a Cesarz francuzki jako Protektor Ligi Reńskiej od Xiążąt niemieckich bardzię się obawiany, nizeli szacowany był; tedy osobliwiej oto chodziło, ażeby tych Xiążąt użyć, do zadania Cesarzowi francuzkiemu śmiertelnego ciosu. W tym celu obrano owoczesnego bohatera Rossyi, Xiążęcia Kutuzowa Smoleńskiego, który przez wydaną powszechną do całych Niemiec odezwę, przyczyny i zamiar nowéj wojny, którą odtąd Rossya zaczepnie prowadzić musiała, w bardzo uymuiącym sposobie wystawił, i wszystkie ludy niemieckie do zerwania kaydan, i otrząśnienia się z iarzma, które ebca przemoc narzuciła, zachęcał; ponieważ trwała spokojność nie mogła być inaczey otrzymana, tylko przez zamknięcie Francyi w sprawiedliwych, granicach, i zabezpieczenie fundamentu niepodległości wszystkich Państw europejskich.

Z takową odezwą wyruszyło woysko rossyjsko-pruskie w pole. Generał Kutuzow \*) po-

---

\*) Xiążę Kutuzow Goliniszczew który w kampanii r. 1812, otrzymał od Cesarza rossyjskiego tytuł Kutuzow Smoleńskoy, zaczął woyskowy swój zawód pod Suwarowem i zasłużył sobie na sławę męża wielkiej i osobistej odwagi. Przy wzięciu Oczakowa dnia 17 Grudnia 1788 był on najpierwszy, który pomiędzy szturmującemi żołnierzami przedarł się do twierdzy, iednakże został tam ciężko i rzadkim sposobem zraniony, gdyż kula flintowa

został w Bunzlau, 76) wiek i trudy wojenne wyczerpały jego siły żywotne, dnia 28 Kwietnia zakończył on życie, a zwłoki jego przeniesione zo-

---

przeszła mu skronie, nie sprawiwszy atoli żadnej szkody osobliwej. Za Pawła I był przez długi czas Generałem Gubernatorem Wilna, Alexander zaś dał mu dowództwo jednego korpusu wojska przeciwko Francuzom w roku 1805. Generał Kutuzow nie walczył i tu bez sławy; a chociaż dopiero po kapitulacyi miasta Ulmy stanął nad rzeką Inn, iednakże przybycie jego dla Sprzymierzonych nie małej było wagi. Za ściąganiem do siebie austriackiego korpusu Generała Kienmayera wstrzymał całą natarczywość armii francuzkiej. Udawszy się potem na prawy brzeg Dunaju był od Francuzów żywo ścigany, i musiał z nimi nie iedną utarczkę stoczyć, z których owa przy Dirnstein dnia 18 i. 19 Listopada przeciw Marszałkowi Mortierowi, dla pomyślnego skutku warta jest wspomnienia. Za waleczne i rozsądne postęпки jego w tęg potyczce Cesarz austriacki ozdobił go Wielkim krzyżem Orderu Maryi i Teresy. Po bitwie przy Dirnstein połączył się z innemi korpusami, i dowodził armią sprzymierzoną pod Austerlitz, gdzie w potyczce został ranionym, a chociaż w pamiętnej owej bitwie nie mógł zwycięstwa przykuć do swoich sztandarów, iednakże i tu osobista jego odwaga, nie popadła żadnej naganie. Przy rozpoczęciu kampanii na pułnocy r. 1812 dowodził korpu-

76) Bunzlau czyli szląski Bolesław, miasto cyrkułowe nad rzeką Bober na Szląsku, ma fabryki sukien, płócien, pięknych naczyń glinianych, i liczy 3260 mieszkańców.

stały do Petersburga. W równym też czasie z Prusami, wystąpiła i Szwecya na teatr wojny z Francją. Pomerania szwedzka i wyspa Rügen były już od kilku dni od Francuzów opuszczone; gdy dnia 20 Marca 3 okręty liniowe szwedzkie, konwoiowane od wielu okrętów wojennych i przewozowych, wysadziły na ląd pod Tysen, woyska. Wkrótce potem Karol XIII, odwołał darowizny Cesarza francuzkiego, Traktatem dnia 6 Stycznia r. 1810 za prawne uznane, a należące dotychczas do Generałów francuzkich. Podczas więc gdy Rossyanie i Prusacy przeciwko Francuzom ciągneli, tworzyła się w tyle onychże, armia mająca im spieszyć na pomoc, i dowodzona była od takiego wodza, który posiadał zaufanie Sprzymierzonych. Tegoż czasu i Xiążęta Meklenburscy ogłosili się za sprawą Sprzymierzonych, i zatrudnieni byli uzupełnianiem swoich

---

sem woyska mającego uważać na Podolu i Wołaniu posiłkowe woysko austriackie; później otrzymał komendę w miejsce Bagrationa, stoczył krwawą bitwą przy Moskwie, zasłaniał potem zachodnie prowincye rossyjskie, i kierował wielą krwawymi bitwami, podczas odwrotu Francuzów z Moskwy od Niemna. Za swoje bohaterskie dzieła nagrodzony był od swojego Monarchy Orderem S. Jerzego i klasy, będąc już przedtym zaszczycony Orderem S. Anny. Przed śmiercią swoją dowodził jeszcze główną armią rossyjską która w Prusach i na Szląsku działania wojenne była już rozpoczęła. Steins Kab. v. biogr. Gem.

kontyngensów. Tak tedy rozpoczęła się nowa kampania obfita w odmiany losu, i icsze obfit-sza w powabne widowiska, przez którą pokruszo-na została potęga Francyi, a Monarcha iéy loso-wi swojemu z boleścią uledez musiał; i która da-leko większe wypadki za sobą przywiodła, niżeli inna iaka poprzedzająca woyna.

---

---

## ODDZIAŁ II.

Od zerwania Pruss przymierza z Francją,  
aż do cofnienia się Francuzów za  
Ren. \*)

---

**Z**e wszystkich Państw europejskich, które przeznaczenie w wojnę z Francją uwikłało, Prusy podobno były iedyne, które się nad postępkiem Napoleona uskarżać śmiały. Przez Traktat Tylżański przymuszone były do odstąpienia nazyźniejszey i nyludnieyszey połowy krajów swoich. Bezpośrednie po zawarciu onego, podał Zdobywca warunek, że ustąpienie woysk francuzkich z powróconych Prusóm prowincyi, aż do 1go Października 1807 miało się ukończyć, ieżeliby nałożone na nie podatki dotąd spleacone zostały. W tym przeciagu czasu, Rząd francuzki korzystał do wymuszenia nowych odstąpień i zezwoleń. Gdy więc woyska francuzkie 150,000 ludzi, i 50,000

---

\*) Buchholz Geschichte der Europäischen Staaten, III. Band.

koni składające, w prowincyach nadwiślańskich nieprzyjacielski swój pobyt daléy ciągnęły, a Kommissarze Napoleona podobnież publicznych dochodów podwyższać, i wiele nadzwyczajnych ciężarów nakładać nieprzestawali, czynione były nayuciążliwsze roszczenia do samego Władcy Królestwa; żądano nayprzód dla Króla saskiego drogi kommercyonalnéy z Księstwem Warszawskim, urzędów pocztowych saskich na teyże, i wolnego przewozu towarów lądem i wodą; oprócz tego domagano się odstąpienia Nowego Szląska, i Cyркуła Michałowskiego, dla powiększenia Księstwa Warszawskiego; nakoniec zezwolenia większego obwodu miasta Gdańska, nad ten, który Traktatem tylżańskim ustanowionym został. Król pruski zezwolił na te wszystkie, chociaż arcyboleśne domagania się, byle tylko kraj swój od woysk francuzkich opuszczonym być widział; iednakże rok 1807 upłynął, a życzenie iego, dotąd spełnioném nie było. Pozorem do tego stały się niespłacone ieszcze podatki. Podług obrachunku zdanego przez Kommissyą Pokoju, ustanowioną w Berlinie, miały one wynosić 19 milionów franków, co iednakże generalnemu Intendentowi armii francuzkiej nie przypadło do smaku, który ogólną summę podatków wojennych, z przyłączeniem do tego zaległych aż do 12go Lipca 1807 dochodów, do niezmiernéy summy 134 1/2 millionow doprowadził, z których 35 1/2 milliona iako już wypłacone, podobało mu się odtrącić. Pozosta-

Ważo więc 119 millionów, lecz po niektórych odtrąceniach przestał generalny Intendent na 120 millionach, a Król upoważnił Kommissyą Pokoju do uznania tego Saldo. Lecz wkrótce zaszły trudności, względem sposobu płacenia, i zabezpieczeń żądanych od generalnego Intendenta, dopóki dnia 8 Marca 1808 nie zawarto z nim umowy względem planu, który Cesarzowi francuzkiemu do zatwierdzenia miał być podany. Z początku zdawało się, iż to zatwierdzenie miało nastąpić, iednakże od czasu do czasu zwlekane było: a w pewnéy rozmowie, którą miał Napoleon z bratem Króla pruskiego Xiążęciem Wilhelmem, nie wahał się oświadczyć, iż uprzątnienie Pruss z woysk francuzkich, zależało od innych jego politycznych kombinacyi, a zatém żadną miarą od dopełnienia umów zawartych. — Wybuchnienie wojny z Hiszpanią, spowodowało Cesarza francuzkiego do ściągnięcia woysk swoich z Pruss, i do nakazania niezwłocznie zapłacić się mającém summy podatkowém. Zawarto więc na końcu Sierpnia Umowę między Xiążęciem Wilhelmem, i francuzkim Ministrem interessów zagranicznych Hrabią Champagny, przez którą stosunek Pruss do Francyi ostatecznie miał być zregulowany. Podług tęg Umowy, ogół podatków mających się jeszcze od Pruss wypłacić, podany został od Cesarza francuzkiego na 154 1/2 millionów. Nadaremnie Xiążę Wilhelm oświadczał się przeciwko temu, Cesarz bowiem nie tylko domagał się zaległości podatków woyskowych, ale też i docho-

ów krajowych, co wszystko wyuosiło na 180 millionów, z których atoli przez wspaniałość Cesarza 30 millionów Państwu pruskiemu darowane zostały. Gdy więc o wypłatę 140 millionów nalegano, musiał Xiążę Wilhelm podpisać wspomnioną Umowę. Iednakże Rząd francuzki nie będąc udowolniony owem roszczeniem pieniężnem, chcąc Prusom w każdym względzie prawa dyktować, i w nieprzerwaney ku sobie podległości trzymać, domagał się ieszcze: 1) zmniejszenia armii pruskiéy na 42,000 głów. 2) oddania do rąk swoich fortec Głogowy, Kiestrzyna, i Szczecina, aż do zupełnéy wypłaty podatków. 3) zaopatrzenia dla 10,000cznéy załogi tych fortec, i utrzymywania w każdéy z nich na 6 miesięcy potrzeb do oblężenia. 4) ubicia 7 gościńców woyskowych i etapowych między temi fortecami, Xięstwem Warszawskim, Królestwem saskim, Gdańskiem i Magdeburgiem. 5) Odstąpienia okręgu 2000 mil w około twierdzy Magdeburga na prawym brzegu Elby. Na to wszystko ze strony pruskiéy musiano zezwolić. Za wstawieniem się Cesarza Rossyiskiego na Kongressie Erfurtskim darowano zostało Prusom 20 millionów. W takim stanie były rzeczy aż do końca r. 1808, kiedy Król pruski powrócił do swojej stolicy. W następującym roku przystąpiły do tego wszystkie te uciski, które od tak fałszywego wyobrażenia, iakim był Systemat lądowy, oddzielone być nie mogły, i dopiero w r. 1813 kiedy

się Prusy znowu do nowego blasku i niepodległości wyniosły, ukończonemi zostały.

Nie było więc rzeczą dziwną, iż Rząd pruski nie był przyjacielem Rządu francuzkiego, bo iakże takim być mógł, przy takowéy sprzeczności zasad i prawideł? Gdy zaś Cesarz francuzki uznał stosownem ze swoją Polityką, Królestwo pruskie z rządu mocarstw europeyskich całkiem wymazać, tedy zawczasu chwyciły się Prusy takowych środków, przez które uskutecznienie tak okrutnego wyroku, z wielkimi trudnościami ze strony Francyi połączone zostało. Wprawdzie zawarowano było, ażeby armia pruska nie więcéy iako 42,000 głów wynosiła, czego nie można było przestąpić, nie chcąc się wystawiać na zarzuty wiarołomstwa; iednakże gdy armia ta z samych kraiovców, i to z takich, którzy nakształt kwiatu całego narodu uważani być mogli, składała się, przywyższała ona przez swoją moralną siłę, inszą iakową, bardziéy licznieyszą armię; że zaś woysko rzeczzone, iakżkolwiek w sobie samém wyborne, nie było dostateczne na obronę kraiu, w przypadku nowych iakich napadów: tedy zaczęto w czasie pokoju, znaczną część młodzieży, zdolnéy do noszenia broni, zaciągać, przez kilka miesięcy teyże ćwiczenia wojenne dawać, a potém ią bez żadnego zgiełku do domów swoich odsyłać. Takim sposobem było każdego czasu 150,000 ludzi gotowych na zawołanie rządu. Co się tycze broni potrzebny, ta po części zakupiona była w Austryi,

po części też w kraiowych fabrykach sporządzona; postarano się także, ażeby woysku żadną miarą na działach polowych nie brakło. Ośm fortec postawione były w stanie obronnym, a przez oszańcowany obóz nad morzem, między Kolbergiem i Pillau, do tego urządzone, ażeby w przypadku chwilowego napadu, nakształt wysp użytemi być mogły. Główną korzyść stanowili owi ćwiczeni żołnierze, którzy po całym kraju w ukryciu przebywali, iednego tylko zawołania oczekując, ażeby z nich znakomite woysko utworzyć się mogło. Bez tęg korzyści z ciężkościąby się Prusy odważyły na zerwanie przymierza z Francją, bez nięg byłyby bardzo za słabą podporą dla Rossyi, i widziałyby się w potrzebie znoszenia arcycieńskiego losu, z wyniszczeniem ostatnich sił swoich.

Nie wystąpiły więc Prusy bez przygotowania do tak wielkiej utarczki, mającęg za cel ich niepodległość; usiłowania Rządu nie były także bezowocnemi, a interess iego, stał się powszechną wszystkich mieszkańców pruskich rzeczą. Młodzież wyższego stanu ubiegała się chętnie do broni na pierwsze wezwanie, nie małą także gorliwość okazywała młodzież niższęg kondycyi; sami nawet urzędnicy krajowi opuszczali swe bióra, ażeby niebezpieczeństwo Ojczyzny, z innemi dzielić mogli. Kto nie miał bezpośrednie uczestnictwa na wojnie, ten zapomagał ią swoim majątkiem, a gdy każdy przykładał się w miarę onegoż ile możliwości, tedy i Cudzoziemcy zachęceni takim przykładem, składali

znaczne summy dla ratunku Pruss. Do czego także i pleć niewieścia należeć chciała, ofiarując swoje kleynoty, i przyjmując na siebie nayuciążliwsze obowiązki: w którym to celu powstały we wszystkich znaczniejszych miastach, Zgromadzenia Dam trudniących się pożytecznemi pracami dla dobra Ojczyzny. Słowem, nigdy się tak Prusy nie wysilały dla utrzymania swojej narodowości, i wskrzeszenia powszechnego ducha, iak pod ten czas; i można było rokować, iż one za pomocą cnot które mieszkańców jego ożywiały, w nadchodzący utarczce zwięiętstwo odnieść zasłużą.

Dwoiaka okoliczność wrożyła pomyslny skutek usiłowań woysk Sprzymierzonych: nayprzód, iż Cesarz francuzki przed kampanią przeszłoroczną wstrząśniony w swojej polityczney wyobraźni, przymuszony był zaniechać dotąd nieustannie ciągnionego planu, powszechnego panowania w Europie; powtóre: iż armia, któraby wystawić zdołała, chociaż co do liczby znaczna, atoli co do wewnętrzney swojej własności, nie mogła iść w porównanie z dawniejszemi woyskami, które od niego dowodzone, kampanią iakby przez naypierwszą bitwę rozstrzygnęły były. Osobliwie jazda i artyllerya zdawały się nie mieć żadney wartości wielkiej. Lecz nieprzyjacielowi odpór dawać, iak naymężnię waleczyć, sztuce sztuką zapobiegać, lub gdy przeciwnę strony nie można przewyciężyć, raczej potyczkę przerwać, dla zostania armią, któraby się bez trudności znowu uzupełnić, i usta-

wić mogła, a przez to wszystko cierpliwość Francuzów wyczerpać, i oraz ich waleczność popsuć: to było stałem przedsięwzięciem, z którym Sprzymierzeni na teatr wojny wystąpili. Czynności ich podjęte, wspierało wyobrażenie niepodległości narodowej, która nakształt hasła iakiego poprzedała ich armie, podczas gdy wojsko francuzkie tylko za układami pojedynczey osoby walczyć mogło, któręy już przeznaczenie gniew swój tak wyraźnie zapowiedziało.

Przy wszystkich tych korzyściach musiało Sprzymierzonym wiele na tēm zależeć, ażeby Króla Saskiego swoięy stronie pozyskali. Polityka Pruss chociaż istotnie dla Niemiec zawsze ochraniająca, mogłaby się Xiążętom Ligi Reńskięy podeyrzaną wydawać, ponieważ Prusy, aczkolwiek niewinnemi i usprawiedliwionemi w tęg chwili zostawały, od iednego prawie wieku iako Państwo wojskowe uważane były. Nie tak się rzecz miała z Polityką Saxonii, która każdego czasu spokojną było. Gdyby więc Król saski na stronę Sprzymierzonych przeszedł, tedy można się było na to spuścić, iż przykład iego, wszystkich Xiążąt Ligi Reńskięy, chociaż nie natychmiast, iednakże powoli pociągnąłby za sobą; z czego cofnienie się Francuzów za Ren samo przez się nastąpiło, Pomimo tego iednakże, opierał się Król Saski wzywaniom Sprzymierzonych z taką stałością, która ich tym bardzięy obrazić musiała. Przyczyny, które miał do tak zastanawiającego postępk, za-

zawisły były od stosunków w iakich się pod tenczą znajdował: iako Xiążę winien ón był Cesarzowi francuzk. tytuł Królewski, i znaczne powiększenia: iako Członek Ligi Reńskięj, któręj rozwiązanie naywyraźnięj zapowiedziane było, nie zdołał ón wyrachować, co w mieysce oneyże miało być zaprowadzone, i iak wielowładztwo Niemiec będzie uratowanem. Iako Xiążę Warszawski, szacował sobie koronę Xiążęcą nazbyt wysoko, nie mając woli zrzeczenia się oneyże, co podobnież za przystąpieniem do przymierza nastąpićby musiało. Oprócz tego i stosunki pieniężne, nie dopuszczały mu oderwać się od interessu Napoleona, któremu nie mniej nad 200 millionów franków na wojnę z Hiszpanią awansował, a za odpłatę tychże przekazane mu były kapitały, które Król pruski i poddani iego w Xięstwie Warszawskim, gdy ieszcze toż prowincyą pruską składało, założyli. Do tego przyszło: z iednęj strony, że Napoleon w różnych okazyach bardzięj go zaszczycał swoim zaufaniem: nad innych Xiążąt Ligi Reńskięj; z drugięj zaś, że Fryderyk August przymuszony był, hetmańskiemu talentowi Napoleona tém wyższą wartość nadawać, im bardzięj iemu samemu na takowym zbywało. Temi powodami kierowany, nie poznając ani natury rozwijaięcęj się wojny, ani osobliwego stosunku swojego Królestwa do innych Państw Ligi Reńskięj, zatykał uszy swoje na wzywanie Sprzymierzonych. Chcąc się uchylić zawikłaniom naypięrszëj chwili, wy-

iechał z Drezna do Plauen, 77) a ztamtąd udał się do Regensburga. Gdy zaś stan jego codziennie trudniejszym był, udał się do Pragi, podobno dla docieczenia, jaki zamysł Austrya przedsięwzięcie. Iednakże Austrya nadto wyraźnie ślad swój oznaczyła, niżeli gdyby takowegoż odstępować miała. Stało się więc iż naypierwsza potyczka, której wypadku Król saski zdawał się oczekiwać, w samęy rzeczy los jego Królestwa rozstrzygnęła, z początku na jego pozorną korzyść, a w dalszym ciągu na rzeczywistą onegoż szkodę.

Gdy już fortece Wisły i Odry (osadzone wojskiem francuzkim) opasane zostały, wyruszyli Sprzymierzeni w równym prawie czasie do średniéy, i dolnéy Elby. Naypierwsze wiosy zaszyły przy dolnéy Elbie; tu bowiem we wszystkich częściach składających Państwo francuzkie, wszczęły się zaburzenia, ponieważ w iednymże prawie czasie, zatknęto sztandar rozruchu w Hamburgu, Lübece, Lüneburgu, a w pierwszém mieście nawet w obecności francuzkiego woyska. Chociaż albowiem 3 kohorty pierwszego powstania, gwardyi narodowéy francuzkiéy, i Generał

---

77) Plauen miasto stołeczne Cyrkułu Voiglandzkiego, w Królestwie saskim, nad białą Elstera z 6082 mieszkańcami, szkołą woieniłą, tudzież znacznemi rękodzielniami bawełny, muszlinu, i kartanów.

Lauriston, mianowany dowódca, tak zwaney armii obserwacyney nad Elbą, z Hamburga już były wyszły; iednakże pozostał ieszcze General Carra de St. Cyr, gwardya prefekturalna, pojedyncze oddziały i korpus celników, gdy dnia 23 Lutego znaczne w tym mieście zaszły rozruchy, do których powodem były rozsiewane pomiędzy ludem rozmaite wieści o zbliżaniu się Rossyanów. Ieden oddział gwardyi prefekturalney, przeznaczony do woyska, miał właśnie wsiadać na statki i płynąć do Harburga, 78) gdy lud powstał przeciwko temu i strażę woyskową znajdującą się w pobliskości, iakoteż uzbroionych Celników, którzy się w to wdać chcieli, przez gwałt wstrzymał i znieważył. Po tcy pierwszey scenie zgromadziło się pospólstwo w daleko większey liczbie, częścią koło portu gdzie się komora celna, i skład wprowadzonych i wywożonych towarów znajdowały, częścią przy bramie Altonskiej, częścią zaś na ulicach. Napadano na woyskowych pojedynczo idących, znieważano ich i bito. Zburzono dóm Celników przy bramie Altonskiej, gdzie przybywający i wyjeżdżający bardzo ściśle rewidowani bywali (było to od dawna powodem do nieukontentowania ludu) równie też wszystkie

---

78) Harburg, mierne miasto w Xięztwie Lüneburg, leży nad Elbą i ma 3025 mieszkańców zamek wzmocniony, bléch wosku, rafineryę cukru, fabrykę zagli i wstążek iedwabnych. Złąd jest zwyczajna przeprawa do Hamburga.

rogatki pallisady i t. d. powybiłano oraz okna i drzwi w gmachu komory celnej, gdzie przebieżający zatrzymywani i przetrząsani bywali. Tym czasem zebrało się będące w mieście wojsko, wynoszące najwięcej 300 ludzi, a oprócz tego nadbiegł z Altony na pomoc wezwany od Rządu durskiego szwadron Huzarów, którym się nakoniec udało, koło wieczora przywrócić spokójność, utrzymywaną potem przez czuwające dzienne i nocne patrole. Ponieważ zaś władze francuskie, na to co się stało, nie mogły obojętnie patrzeć się okiem, tedy rozkazały wielu podeyrzanych osób aresztować, między którymi jeden rossyjski szpieg i kilku mieszczan, przekonani o należenie do buntowniczych poruszeń, odnieśli karę śmierci. — Istotnych przygotowań do ustąpienia z miasta nie wprzód władze francuskie rozpoczęły, aż dopóki nie odebrano wiadomości o wkroczeniu Rossyan do Berlina, i o zbliżaniu się Generała Tettenborna do Hamburga. Na ten czas powywożono rzeczy rządowe i kassy, pozamykano awolna różno.biora. Strażnicy celni ruszyli różnymi oddziałami, a potem powyjeżdżali z miasta urzędnicy cywilni; nakoniec dnia 12 Marca w południe wyjechał Generał diwizyi Carra de St. Cyr na czele mocnego oddziału żandarmów, i kolumny wojska różnej broni, wynoszącej około 1000 ludzi, i udał się gościńcem wiodącym do Bergedorf. — Tym czasem przybliżał się Generał Tettenborn ku bramom Hamburga. Wysłała przeciwko niemu Deputacya, powróciła z tą

wiadomością, iż ón żadney inszëy władzy nie uznawa, tyłką tę którą dla siebie miasto samo ustanowi. Natychmiast rozwiązała się Muncypalność zarządzająca po ustąpieniu Francuzów, a Senat, który ieszcze w r. 1810 zniesionym został, obiał znowu dawne swoje prawa. Dnia 18 Marca odprawil Tetttenborn uroczysty wiazd swój do Hamburga, przyięty z radośnemi okrzykami od tych wszystkich, którzy w Rossyanach skruszycielów iarzma francuzkiego upatrywali. Generał rossyiski dał wkrótce potëm powód do utworzenia anzeatyckich legionów, czyli korpusu ochotników mających składać część woyska Pułnocno-niemieckiego; które tym potrzebnieysze były, im wyraźnię przewidywano zawikłania, w które Hamburg przez niezgody Danii i Szwecyi wplatać się musiał. Przerwany od kilku lat związek z Anglią, został natychmiast znowu rozpoczęty, a dla przekonania Anglików o istotnym zajęciu Hamburga przez woysko rossyiskie, wysłano do Anglii na statku pocztowym Kozaka, z wiadomością o uwolnieniu tegoż miasta. Podobnię i w Lubee, po otrzymaney odezwie Generała Tetttenborna, w którë zachęcał mieszkańców do dobiłania się niepodległości Niemiec, nadciągnęło dnia 18 Marca wśród radośnych okrzyków ludu 300 Rossyanów, a po rozwiązaniu dotychczasowëy Muncypalności, zgromadził się Senat, i ogłosił przywrocenie dawnego porządku.

Pomimo bliskości Króla Westfalskiego, kar-

miono się w kraju hannowerskim nadzieją, przed-  
kiego powrotu złotych czasów, pod łagodnym Kró-  
la W. Brytanii berłem. Tym czasem, gdy pow-  
ny Officer hannowerski imieniem Hanno, w  
Londynie o to nalegał, ażeby ieden z Xiążąt  
Królewskich chciał się udać do Niemiec, dla przy-  
wrócenia prawnego rządu w kraju hannowerskim,  
mieszkańcy miasta Lüneburgu 79) uchyłili wła-  
dze francuzkie, i pobili 250 żandarmów którzy  
miasto na nowo opanować chcieli. O czém po-  
wziąwszy wiadomość Generał Morand, (któren  
od niejakiego czasu z Pomperanii Szwedz-  
kiéy wyruszył był do lewego brzegu Elby) po-  
sunął się dnia 1 Kwietnia z korpusem 3000 pie-  
choty około 300 jazdy i 11 działami ku Lüne-  
burgowi. Mieszkańcy nie mogli się oprzeć tak  
przemagańcém sile: ogień kartaezowy, na któren  
odpowiedzieć nie zdołali, wielu z nich trupem  
położył, rozpędzono ich i wzięto Lüneburg.  
Natychmiast pociągniono wielu mieszkańców do Są-  
du kryminalnego, 50 miano rozstrzelać, a dalsze  
surowości środki nie były jeszcze wiadome. W

---

79) Lüneburg miasto niegdyś stołeczne Depar-  
tamentu dolnéy Elby w Królestwie Westfal-  
skim, teraz Xięstwa tegoż nazwiska w Króle-  
stwie hannowerskim, mającego 200 mil □ po-  
wierzchni i 185,000 ludności leży nad spławną  
rzeką Jilmenau, ma 10,030 mieszkańców, żu-  
py solne, kamienie wapienne, i handel. Ztąd  
wychodzą sławne lyneburskie sery.

tak wielkiej potrzebie bliska była pomoc, dla dnia którego Sprzymierzeni Generałowie Dörnberg, Beckendorf i Czerniszew którzy dnia 31 Marca przeprawili się przez Elbę, ciągnęli nader spieszenie ku Lüneburgowi, a dnia 2 Kwietnia o godzinie 12 połączyli się na wzgórzach, leżących o kwadrans drogi od miasta na prawym brzegu rzeki Ilmenau. Wśród tego czasu rozpoczęła się już utarczka, na lewym brzegu blisko bram miasta. Pułkownik Pahlen wysłany był tamże od Generała Czerniszewa z zma pułkami Kozaków, dla odwrócenia baczności nieprzyjaciela od głównego punktu ataku którego przypuszczony został do bram leżących na prawym brzegu. Francuzi osadzili one i mosty za nimi leżące, częścią swojej artylleryi i piechoty, a jazdę tworzącą prawę ich skrzydło postawili na równinie wyżey bramy altenburskiej; iednakże kilka wystrzałów działowych wprawiło ją w nieład, a gdy potém szwadron jazdy rossyjskiej natarł na nią ze zwyczajną swoją natarczywością, przełamana została w iednej chwili i utraciła działa. Tu dopiero rozkazał Generał Dörnberg przypuścić szturm do bram; artyllerya strzelała do nich ze wzgórzów, strzelcy rossyjscy przedar się do bramy altenburskiej, a fizylierowie pruscy do bramy lüneburskiej. Walka przy pierwszey była uporczywą; nieprzyjaciel pozataczał był działa na wązkim mście, z których dawał ognia kartaczami, i rozwinał za nim swoją piechotę. Rossyianie bili się z nieustraszonem

męstwem, potyczka była morderczą i długi czas nie pewną, ponieważ nieprzyjaciel korzystał z dobrego stanowiska, przemagając siły swojej. Tymczasem wtargnęli Prusacy bramą lüneburską do miasta, i zdobywszy iedno działo przymusili Francuzów do spiesznego odwrotu, którzy cofając się w nieładzie z miasta, utracili ieden batalion (któren opóźniwszy się natychmiast został poymałym i rozbroionym) i 3 dział. — Generał Morand oddalił się był o kwadrans drogi od miasta, gdy spostrzegł, iż żadna za nim nieszła piechota. Utworzył więc dwa 4rograny, i posuwał się naprzód z 5ma działami ku nowej bramie. Na wzgórzach przy téj bramie stało tymczasem cztery dział, które gdy się nieprzyjaciel przybliżył, przywitały go tęgim kartaczowym ogniem, i przyprawiły go o znakomitą stratę. Iednakże trwając w swoim zamysle, posuwał się naprzód; Prusacy więc cofneli się do miasta, i dali mu czas zbliżenia się o 20 kroków, poczem uderzyli nań tak mocnym ogniem, iż całe glidy obalone zostały. Dotąd ieszcze nie chciał ustąpić, gdy zaś klęska co raz znaczniejszą była, i oprócz wielu wyższego stopnia Officerów, sam Morand ciężko rannym został, a Generałowie Benkendorf i Czerniszew zaszli mu z tyłu i boku z lekką iadzą swoją: nie mógł już wcale myśleć o ucieczce, i przymuszonym się widział kapitulować. Tym sposobem Generał Morand, 40 officerów, 3000 żołnierzy, między ktoremi 1400 Sasow, dostali się w niewolę, a 9 dział (oprócz 2 które Sasi w rów

mieyski wrzucili) i 3 chorągwie były trofeami tego świętnego dnia, którego wyprawa wojenna rozpoczęła się na lewym brzegu Elby. Strata Rosyanów wynosiła oprócz iednego Majora poległego, 200 żołnierzy w zabitych i ranionych. — Ledwie atoli to zwyciężęstwo otrzymanem zostało, dowiedziano się, iż przednia straż korpusu Marszałka Davoust \*) (Xcia Ekmühl) wynoszącego 20,000

---

\*) Ludwik Mikołay Davoust urodził się r. 1770 w Avaux w Departamencie De l'Yonne, i razem z Bonapartem wychowany był w Szkole woyskowej Paryzkiej, w roku zaś 1775 był Podporucznikiem w pułku kawalerji Royal-Champagne. Gdy podczas rewolucyi wielu z iego kamratów wywędrowało, Davoust pozostał we Francyi, i pomimo wszystkich nienawisci i zaczepk, na iakie wystawieni byli Officerowie którzy się nie oświadcza li za rewolucyą, potrafił zachować stałość charakteru swego, wytrzymać owe nieprzyjemności, i pozostać wiernym swoiemy oyczyźnie. — W r. 1790 tworzyły się wszędy batalliony ochotników; Davoust złożywszy urząd swój w pułku Royal-Champagne mianowany był Szefem 3go batallionu d. l'Yonne. Batallion ten służył z zaszczytem w armii północney, osobliwie zaś Davoust popisał się w nim z charakteryzującą odwagą. Na kilka dni przed bitwą pod Gemappe uderzał kilkakrotnie na nieprzyjacielskie pocztę przy Condee, i prowadził w okolicach tego miasta niebezpieczną małą wojnę, z której się zręcznie potrafił wywikłać. Od tęj epoki można było przewidzieć, że on w czasie między utalentowanemi wojska francuzkiego Officerami zaisnieie. Znaydował się we wszy-

ludzi, nadciągała już do Lüneburga. To dało powód Sprzymierzonym Generalom do cofnienia

---

stkich utarczkach kampanii pod Generałem Dumouriez, a gdy tenże po przegraney pod Neerwinden, zamyslał o układach z nieprzyjaciółami, i poddaniu im swojej armii, i bronionych przez siebie fortów, Davoust porozumiewawszy się z niektórymi Officerami, ułożył śmiały ten projekt, ażeby Dumourieza osobę opanować, co iednakże mu się nie udało, ponieważ Dumouriez z trudnością uszedł wiszącego nad sobą niebezpieczeństwa, i uratował się ucieczką do Austryaków. Ten postępek sprawił wielkie zadziwienie, a batalion Davoust'a odebrał należytą sobie pochwałę. Chociaż jego patriotyzm i wierność nie mogły być więcéy dwuznacznemi, iednakże z przyczyny iż do stanu szlacheckiego należał, przymuszony był do wzięcia dymissyi, prawie pod tenczas, gdy już Generałem mianowany został. Dziewiąty dzień Termidora zawołał go znowu do broni, udał się do armii Mozy, a przy blokadzie Luxemburga, ieden z jego czynów zasługuie na wspomnienie w rocznikach wojennych. Zrozumawszy, iżby niedostatek załogi i mieszkańców powiększyć się mógł za zburzeniem młyna na drodze do Lüttich, przedsięwziął spalenie onegoż. Iednakże młyn ten leżał we środku warowni, i przed bramami. Nie było to żadną przeszkodą dla Davoust'a: w nocy wzięwszy z sobą iedną kampanię piechoty, przedzierając się przez pallisady, znosi kilka pocztów austryackich na pokrytę drodze, przybliża się do młyna, i w pień wycina, iedną pikietę z 44 ludzi złożoną, podkłada ogień, i cofa się z utratą iedne-

się z ieńcami i zdobyczą swoją na prawy brzeg Elby. — Generał Morand który tymczasem

---

go tylko żołnierza. W fortecy zabębiono do generalnego marszu, a załoga sypała aż do świtu nieustannie kartaczowy ogień, gdy zaś nazajutrz chciała uczynić wycieczkę, musiała ze stratą 1200 ranionych cofnąć się nazad. — Davoust opuścił teatr wojny pod Luxemburgiem, dla służenia pod Generałem Pichegru przy Renie. Ten zostawił go z Generałami Ducirat i Cavrois pod rozkazami Generała Montaigu; wiele błędów nadwerżyło w tęg kampanii odwagę francuzkiego żołnierstwa, i przywiodło za sobą wzięcie od nieprzyjaciół Manhaimu. Davoust dosta się w niewolę woenną, lecz w kilka miesięcy wymieniony, udał się do Armii Renu, któręj przeprową przez tę rzekę kierować dopomógł. Jak tylko woyska na prawy brzeg wstąpiły, Davoust dowodzący jednym z trzech korpusów, które pod Generałem Duhesme prawdziwy atak przypuszcć miały, uformował ie w kolumny, i posuwać się im kazał ku wsi Diersheim, któręj nieprzyjaciół mocno bronił, jednakże Davoust zdobył ją i utrzymał się przy nięj, po morderczęj walce która nazajutrz znowu powtórzoną była. — Pokóy zawarty w Campoformio, wstrzymał nagle poruszenia armii Renu; Davoust udał się więc do Zdobywcy ziemi włoskięj, do którego z wielu woiownikadrzykował go entuzjazm; był oraz uczestnikiem wyprawy do Egiptu, dokąd przybywszy, powierzył mu Bonaparte dowództwo w wyższym Egipcie. Jak ón tu swoięj powinności dopełnił, jak w niezliczonych małych utarczkach Murada-Beja zwyciężył, i całe hordy arab-

na drodze umarł, został w Boitzenburgu 80) z wielką okazałością przez Rossyan pochowanym.

---

skie poraził, szczupłość miejsca nie dozwala szeroko się nad tem rozwodzić. Powziąwszy wiadomość iż Kair i cały niższy Egipt były w powstaniu, pospieszył zaraz do Kairu, przebiegał przez kray, i rozprószał wichrzycielów. W kilka dni po przybyciu Bonapartego z Syryi do Kairu, 18,000 Turków wyładowało pod Abukir, i wzięło rzeczoną twierdzę. Bonaparte opuściwszy Kair, po 7 dniach otrzymał nad niemi z przednią strażą swoją zwycięztwo, po którym niedobitki cofneli się do wsi i twierdzy, lecz Davoust uderzywszy na wieś poraził Turków, wiele z nich napędził do morza, innych zaś do twierdzy, która się po 48 godzinach poddać musiała. Po zawartéj Ugodzie w El-arisch, wsiadłszy z Generałem Desaix na okręt w Alexandryi, popłynął do Francyi. Po trzydziestudniowéj burzliwéj żegludze, spotkali podczas grubéj mgły, fregatę angielską, która ich do Liworno do Admirała Lorda Keith zaprowadziła. Ten zamiast puszczenia ich na wolność kazał im odbyć kwarentanę, doniosłszy im, że ich póty niewolni, dopóki od Rządu swego względem Ugody w El-arisch, rozkazów do tego nie odbierze. Przesiedzieli więc obydwaj, iako prości ieńcy woieni uważani, w ciasnym łazarecie przez ieden miesiąc; poczem wypuszczeni na wolność po 5 dniach wysiedli w Tulonie. Bonaparte

80) Boitzenburg, miasto w Księstwie Meklenburg-Schwerin, ma 1070 mieszkańców bardzo zyskowną opłatę celną na Elbie, i mocny połow łososi.

Po cofnieniu się Sprzymierzonych. wszedł znowu Xiążę Ekmühl z 6000 ludźmi do Lüneburga,

---

te dowiedziawszy się o przybyciu Davoust, przywołał go do Paryża, gdzie z przychylnością przyjęty, mianowany był Generałem dywizyi, i otrzymał dowództwo jazdy armii włoskiej. Po skutecznionéj przeprawie przez rzekę Mincio, Davoust w potyczce przy Pozzolo wiele się przyłożył z kilkoma pułkami jazdy, do pomyślności francuzkiego oręża, odparł piechotę węgierską, i roztrzygnął długo niepewne zwycięstwo. Podczas przeprawy przez Adygę i Brentę, w wielu potyczkach czynił podobnie ważne usługi we Włoszech, aż do rozeymu w Trevizo, za którym lunewilski pokój nastąpił. Pierwszy Konsul nagradzając iego waleczność, mianował go Szefem gwardyi konsularnéj, a po wyniesieniu swoim na Cesarstwo, Marszałkiem Państwa, i ozdobił go W. krzyżem Legii honorowéj. Wkrótce potém, otrzymał naczelne dowództwo iednego obozu na brzegach morskich założonego, dla wstrzymania, wylądowań Anglików. Obozy zamieniły się potém w iedną wielką armią, która na 7 korpusów podzielona, pod najwyższym kierunkiem Napoleona, posuwała się w głąb Austrii. Ieden z tych korpusów prowadził Davoust do Ulmy i bitwy pod Austerlitz, z którym po zawarciu pokoju pozostał w Niemczech. Lecz w r. 1806 wybuchła wojna z Prusami, przeniosła prędko korpus iego do Saxonii, i dała mu okazję, być uczestnikiem wiekopomnéj potyczki pod Jeną, gdzie podług urzędowych rapportów francuzkich Davoust cudów waleczności dokazywał, a w nagrodę niewzruszonego męstwa od Cesarza Xiążęciem Auerstädt mianowany zo-

rozkazał z pozostałych tamże mieszkańców aresztować 71 osób, i byłby podobno jeszcze ostrzejsze przedsięwzięł ukarania środki, gdyby Generałowie Sprzymierzeni nie pisali do niego, iż za wszelkie, dowodców francuzkich srogie obeyście się z mieszkańcami lewego brzegu Elby, na terazniejszych, i przyszłych iencach francuzkich mocno mścić się będą. To obwieszczenie miało tak pomyślny skutek, iż żaden obywatel Lüneburgu, na życiu swoim poszukiwanym nie był.

---

stał. Po pokoju Tylżańskim zdane mu było Wielkorządztwo Księstwa Warszawskiego. Zkąd r. 1808 udał się do Szląska, a wkrótce potem objął rządy Berlina i Marchii. Przed wybuchnieniem wojny z Austryą odebrał Naczelnictwo korpusu armii Reńskięj, a w bitwie pod Ekmühl (22 Kwiec. 1809) przyłożył się wiele do otoczenia nieprzyjaciela, napadnienia na niego ze wszech stron, wprawienia go w nieład, i spędzenia ze stanowiska. Szczególniejsza czynność jego w tęj rozprawie przyniosła mu nowy tytuł Xiążęcia Ekmühl. W potyczce pod Wagram (dnia 5 Lipca) korpus jego tworzył prawe skrzydło, z którem nazajutrz wzmocnwszy centrum francuzkie, odparł we 3 kwadransach korpus nieprzyjacielski i zdobył mocne jego stanowisko. Świetny wypadek tęj bitwy przypisany został nadzwyczajnćj jego czynności, rozsądkowi, i odwadze. Po ukończonćj wojnie powrócił do Franeyi, i otrzymał dobra allodyalne niegdyś Opactwa Benedyktynów w Bruel w Departamencie Callvados, iakotęż [poźnięj Królewsejzyny leżące w kraiu hannowerskim, i czyniące 60,000 franków, rocznego dochodu.

Zniszczenie korpusu Generała Moranda stało się dnia 2 Kwietnia. Tym czasem wyruszył Generał Witgenstein z Berlina do brzegów średniéj Elby. Woysko iego składało się z owych ludzi, których on sam do Berlina sprowadził, i z korpusu Generała Yorka (któren przez sąd wojenny, oczyszczony od wszelkich zarzutów, wiechawszy dnia 17go Marca do Berlina, za kapitulacyą zawartą z rossyjskim Generałem Diebiethsz, od mieszkańców obsypany został wielkimi pochwałami) iakoteż z korpusów Generałów Borstella, i Bülowa; z któremi na końcu Marca Generał Witgenstein posunął się naybliżéj miasta Wittenberga \*) Odezwy wydane do Sasow, niesprawiły żadnego skutku, najprzód, iż Fryderyk August opuścił swoje Królestwo, a powtore, iż człowiek nie mogąc zagadnąć przyszłości, bardziéj zawiera wypadkowi, niżeli kształtnie ułożonym słowóm. Usiłowanie wzięcia W i t t e n b e r g u zniweczonem zostało przez odpór załogi francuzkiéj pod sprawą Generała Lapoype; strzelanie do twierdzy, i utarczka na przedmieściach nie miały żadnego skutku. Armia Generała Witgensteina wynosiła niespełna 20,000 ludzi; na przeciwko niéy stała armia Wicekróla włoskiego mająca 30,000 ludzi, tworzyła ona przednią straż wielkiéj armii i była w zamiarze posuwania się ku Berlinowi; w

---

\*) Obacz Tom I kar, 305.

którym to celu opuściła dnia 3 Kwietnia Magdeburg, i uderzyła na korpus Generała Borstella, którego posunął się już był aż do Königsborn, lecz niemogąc dać odporu przemagającej sile cofnął się do Nedlitz, ja nazajutrz do Gleina. Dowiedziawszy się Witgenstein iż Wicekról dowodził sam tą wyprawą, postanowił z całą swoją potęgą na niego uderzyć. W tym celu ścigawszy dnia 4 Kwietnia korpusy Generałów Yorka i Berga pod Zerbstem 81) i Leitzkau, 82) rozkazał Generalom Borstel i Bülow, posuwać się naprzód tak daleko jak nieprzyjaciel dozwoli, a nazajutrz ze wszelką żywością uderzyć na niego. Po południu wysłał Generał York przednią straż ku Gommern, podobnież uczynić musiał Generał Berg. Pierwsza spotkała pod Danigkowem nieprzyjaciela, i przymusiła go po żywem działobiciu, do opuszczenia miejsca tego ze znakomitą stratą. Gdy się tak przednie straże ucierały, Witgenstein kazał się korpusom Yorka i Berga posunąć i uderzyć żywo na nie-

---

81) Zerbst miast w Księstwie Anhalt-Dessau, należące do iednój linii Xiążąt Anhaltynskich (Anhalt-Zerbst) nad rzeką Nuthę, ma 7000 mieszkańców, szkołę płci żeńskiej, rękodzielnie złotą, srebra, fajansu, wstążek, tytoniu, blech wosku, i warzelnie piwa.

82) Leitzkau miasto pruskie w obwodzie Rejencyi magdeburjskiej, z 1070 mieszkańcami i domem ubogich.

przyjaciela. Generałowie Bülow i Borstell uczynili toż samo ze swoiëj strony, i zdobyli osadzone przez niego mieysca Zehdenik 83) i Wehlitz. Opor nieprzyjaciela mającego korzystne stanowisko był na wszystkich punktach bardzo zacięty, iednakże musiał ón waleczności wojak Sprzymierzonych wszędzie ustąpić, i tylko iedynie ciemna noc przyspieszyła koniec tey potyczce między Mökern i Magdeburgiem \*) w którëj Francuzi utracili iedno działo, i 5 wozów z prochem, takoteż 927 ieńców, i około 2000 w zabitych i ranionych; Sprzymierzonych zaś strata na 568 w zabitych i ranionych miała wynosić.

Podczas gdy się to na niższëj i średniëj Elbie działo, wyruszyła ze Szląska armia rossyisko-pruska do wyższëj Elby, mając na czele swoim, znanego od wielu lat z odwagi, i popularności swoiëj, Generała Blüchera. Przednią straż dowodzonëj przez niego armii wynoszącëj około 38,000 ludzi, tworzył 13,000czny korpus rossyjskiego Generała Winzingerode, któren prawie o tymże czasie przy Dreznie \*\*) stanął,

---

83) Zehdenik, miasto pruskie w bywyszëj Marchii brandeburskiëj, nad rzeką Hawel. Jest tu szlachecki klasztor Panien świeckich, 2200 mieszkańców, także fabryki żelazne, osobliwie kul, bomb, moździerzy.

\*) Ob. Tom I kar. 304.

\*\*) Ob. Tom I kar. 303.

kiedy Xiążę Ekmühl rozkazał wysadzić na powietrze 2 arkady i ieden filar pięknego mostu na Elbie,\*) dla zasłonięcia odwrotu temu woysku, które Generał Regnier z Polski do Saxonii nazad prowadził. W dzień potém to iest (22 Mar.) wkroczyli Kozacy do nowego miasta (Neustadt) i byli z okrzykiem radości przyięci, która dostatecznym była dowodem, iż Król saski przez oddalenie się swoje, przeciwnie postąpił życzeniom podanych iego. Francuzi zawarli z dowodcą rossyjskim zawieszenie broni, mocą którego aż do 26 Marca dozwolono im było wolne wyjście, tak atoli ażeby podczas tych 4 dni, idąc do góry powzdłuż rzeki, żadnych kroków nieprzyjacielskich nie dopuszczano się, i związek między nowym i starym miastem zerwanym został. Xiążę Ekmühl obrocił się do Nordhausen 84) dla pozostania w związku z Wicekrólem włoskim. Iak tylko więc Francuzi stare miasto (Altstadt) opuścili, weszli do niego Roszyanie, i mieszkańców którzy za polityczne swoje mniemania byli uwięzieni, wolnością udarowali. Tym czasem Generał Blücher

---

84) Nordhausen, miasto bywsze Rzeszy niemieckiej, w Hrabstwie pruskim tegoż imienia, teraz w obwodzie Rejencyi Erfurtskiej w Saxonii pruskiej leżące, nad rzeką Zorge, ma 8700 mieszkańców, rękodzielnie wełny i sukna, chow bydła, gorzelnie, i młyny olejne.

\*) Ob. Tom I kar. 35,

zaiął w posiadłość dla Króla pruskiego Cyrkuł kotbuski, \*) jeszcze w r. 1806 Królowi saskiemu ustąpiony; iakoteż usiłował przez wydane odezwy Sasów względem przyszłego ich losu zaspokoić, i ich życzliwość pozyskać. Sam nawet Król pruski wzywał poddanych swoich z tamtęj strony Elby, oderwanych od siebie Traktatem tyłzańskim, ażeby się z nim połączyli; ponieważ odtąd, iak iego wierny lud za siebie i Króla wziął się do broni, nie obowiązani byli do spełnienia wymuszonej przysięgi. Odezwa ta aczkolwiek nie miała pożądanego skutku, iednakże była ona dla mieszkańców prowincyi z tamtęj strony Elby, tak dalece pożyteczna, iak dalece nie nadto wiele od nich domagać się ważono, ażeby w granicach posłuszeństwa pozostać chcieli.

Za przybyciem Blüchera do wyższej Elby, naradzano się nad sposobami działania woysk sprzymierzonych przeciwko Francuzóm. Ponieważ nie uznano za rzecz dobrą, ani posuwać się ku Erfurtowi, \*\*) i poszukiwać głównęj armii francuzkiej, ani też połączyć się z Witgensteinem dla uderzenia na Wicekróla włoskiego; więc postanowiono, przed przybyciem głównęj armii rossyjskiej z Xięztwa Warszawskiego do Elby, i ukończeniem szanców przedmostowych na tęg rzece, nie przystępować do żadnych działań za-

---

\*) Ob. Tom I kar. 304.

\*\*) Ob. Tom II kar. 129.

czepnych. Tak więc upłynął cały miesiąc Kwiecień, na niedobrowolnym spoczynku oręża. Korpus Blüchera ograniczał się na zajęciu Saxonii, dla korzystania ze źródeł pomocy tego kraju, i znajdowania się w przypadku odnowionego napadu, w pobliżu Witgensteina. Lecz przystępem korpus ten wysyłając podjazdy, staczał z nieprzyjacielem częste utarczki i przyprawiał go o znakomite straty. — Tym czasem wojska francuzkie w spieszonych pochodach ciągnęły ku Saxonii. Już na początku tego roku Napoleon utworzenie nowych armii wyrokował. Największa z nich składała się z trzech oddziałów, i pod nazwiskiem 1go Korpusu obserwacyjnego na Renie, stała pod rozkazami Xiążęcia Elchingen (Mar. Ney) którego odtąd za swoją waleczność w kampanii rosyjskiej, otrzymał tytuł Xiążęcia Moskwy. Gdy później tenże korpus posuwał się powyżej rzeki Menu 85) utworzony był zgi korpus obserwacyjny nad Renem, złożony z 4 oddziałów pod rozkazami Xiążęcia Raguzy (Mar. Marmonta). Druga armia z 5 nowo utworzonych oddziałów i licznę artylleryi złożona, otrzymała

---

85) Men (Mayn, Moenus) spławna rzeka niemiecka, tworząca się z białego i czerwonego Menu; pierwszy wypływa w pobliżu jeziora Fichtelsce, i łączy się przy Frankenberg z drugim, którego źródła leżą w powiecie baraytskim. Przepłynąwszy Frankonię i krainę nadreńską, wpada przy mieście Moguncyi do Renu.

nazwisko korpusu obserwacyjnego nad Elbą, i zostawała pod wodzą Generała Lauristona. Trzecia armia podobnież z 5 oddziałów składająca się, i we Włoszech utworzona, miała swoim dowódcą Generała Bertranda. W Frankfurcie nad Menem zbierała się gwardya cesarska, podzielona na starą i nową, i tak liczna iż mogłaby być armią nazwana. Massy owe w miesiącu Kwietniu zaczęły się poruszać do Saxonii. Xiążę Moskwy wziął swój kierunek do Erfurtu; Bertrand ciągnął spieszenie przez Tyrol i Bawaryą do Koburga, 86) Xiążę Raguzy posuwał się z swoim korpusem i gwardyą cesarską przez Fuldę do Eisenachu. Wicekról włoski i Generał Lauriston zaieli stanowiska swoje między Harcem 87) i rzeką Saalą.

---

86) Koburg. stołeczne miasto Xięstwa Sasko-Koburg-Saalfeldyjskiego, (mającego 18 mil □ i 57,266 mieszkańców) z zamkiem Xiążęcym, gymnazyum z uvažalnią i z bibliotekami, szkołą nauczycieli, i różnemi rękodzielniemi; leży nad rzeką Itsch, a w pobliżności ma fortecę Koburg, z dobrze urządżoným więzieniem.

87) Harc (Harzgebirge) góry lesiste niemieckie poczynające się w Xięstwie brunswickim, a ciągnące się na 12 mil długości, i około 5 mil szerokości aż do miasta Harzgerode w Xięstwie Anhalt--Bernburg. Sławne są z obfitych kopalni srebra, złota, ołowiu, miedzi, żelaza, tudzież dobrimi i obszernymi lasami, ale nie równe i przykre położenie, nie przypaszcza

Gdy inż nadeszła była chwila, w któręý Cęsarz francuzki Stolicę Państwa swojego opuścić musiał, dla ukazania się na czele armiów swoich, Deputacya ciała prawodawczego miała u niego posłuchanie, któręý w odpowiedzi swoięý na mowę Prezydenta teýże Deputacyi, oświadczył, iż wkrótce stanie na czele woysk swoich, i zamieni w ohydę zwodnicze nieprzyjaciół Francyi obietnice. — Dnia 15 Kwiętnia Napoleon wyiechał z Paryża, a nazajutrz stanął w Moguncyi \*) gdzie od wielu Xiążąt Ligi Reńskieý przyjmowany był iako ich Protektor. Tu zabawił on przez wiele dni, trudniąc się urzędzeniami względem obrony swojego kraiu, w przypadku, gdyby mu się tą razą w Niemczech nie poszczęściło. Niewiadomy, iakięý strony Austria chwycić się zamyslała, chcąc ją przeciągnąć na swoją w tymże duchu, w którym polityka iego, podział Pruss ukartowała, zapraszał i Austryą do odebrania sobie, utraconego przez dawnieysze wojny Szląska. Lecz gdy Austria za tę ofiarę podziękowała, tedy musiał ztąd bezpiecznie wnosić, iż ona do związku z Prusami i Rossyą przystąpi. Był to widok który go we wszystkich działaniach wojennych ze wszech stron hamował; pomyślnym wypadkom, które się trafiały, siłę ich odbierał; i

---

dobrego rolnictwa, przeto mieszkańcy tameczni żywią się górnictwem i drwalstwem.

\*) Ob. Tom I kar. 308

woynę tę bardziéy niżeli inszą iaką dotychczas toczoną, w grę hazardową przerabiał.

Nie zadługo po przybyciu Napoleona do Niemiec, Król pruski i Cesarz rossyski ziechali do Drezna; za niemi postępowała główna armia rossyjska, około 30,000 ludzi wynosząca, pod rozkazami Generała Miłoradowicza, a w tyle iéy już było kilka fortec upadło, nayprzód Częstochowa, \*) potém Toruń, \*\*) a nareście Spandau. Częstochowa, któręy załoga składała się z przeszło 900 Polaków, poddała się dnia 6 Kwietnia po trzydniowym bombardowaniu, a załoga poszła w niewolę woienną. — Toruń kapitulował, iak tylko 2ga paralella ukończoną została dnia 16 Kwietnia; a z załogi która z 90 do 100 Francuzów, 400 Polaków, i 3500 Bawarczyków składała się, Francuzi poszli w niewolę woienną, Polacy zaś i Bawarczyki, przyrzekli, że nie służyć więcéy przeciw Sprzymierzonym, puszczeni byli do domów swoich. — Naywiększe trudności zachodziły w zdobyciu twierdzy Spandau. \*\*\*) Atakowana od pruskiego Generała Thümen, przeciw któręmu bronił ją francuzki Generał Brunny. Osada składała się częścią z Francuzów, częścią też z Hollendrów i Polaków. Gu-

---

\*) Ob. Tom II kar. 159.

\*\*) Ob. Tom II kar. 155.

\*\*\*) Ob. kar. 22.

bernator iey rozkazał zaraz po wkroczeniu Ros-  
syanów do Berlina, przedmieścia popalić, a w  
w równymże czasie nastąpiło opasanie twierdzy,  
które się za przybyciem woysk pruskich w oblę-  
żenie zamieniło, do czego potrzebne móździerze,  
w samym Berlinie musiały być odlewane. Gdy  
już wszystko w pogotowiu było, wzywał Generał  
Thümen kommandanta twierdzy do poddania  
się; Generał Bruny prosił o zawieszenie broni  
na trzy dni, dla zaciągnięcia dalszych rozkazów z  
głównéj kwatery Wicekróla włoskiego. Na co  
gdy zezwolono było, wyprawił tamże swego Adju-  
tanta, w rowarzystwie Officera pruskiego. Lecz  
gdy przybyli do głównéj kwatery Generała Wit-  
gensteina, odesłano ich na powrot. Na wyra-  
żny rozkaz tego Generała zaczęło się bombardo-  
wanie dnia 17 Kwietnia. W dniu tym aż do no-  
cy wrzucono do twierdzy 393 bomb, a nazajutrz  
w południe wpadła bomba na skład prochowy, co  
tak straszne sprawiło wybuchnienie, iż oblegający  
rozumieli, że połowa twierdzy na powietrze wzle-  
ciała. Wkrótce potym wieża zwana Juliusza  
stała w płomieniach, i wielki kawał muru z cy-  
tadelli obalił się, co było powodem do 6ciogodzin-  
nego zawieszenia broni; gdy zaś dowódca fran-  
cuzki pod tym warunkiem twierdzę chciał poddać,  
jeżeli mu na wolne wyjście z bronią i zatrzyma-  
nie dowództwa bez żadnéj eskorty zezwolo bę-  
dzie, tedy rozpoczęło się znowu bombardowanie,  
i nie przepuszczono nawet samemu miastu, które  
wkrótce po twierdzy ogarnęły płomienie. Widząc

tedy Bruny iż dłuższego szturm nie wytrzyma, zawarł kapitulacyą, mocą której załoga wyciągnęła wolno, pod strażą pruską i pozwolono ię tylko było zabrać z sobą własność prywatną; składała się ona z 244 Officerów, 2985 Podoffice-rów i żołnierzy, a w twierdzy samę zdobyto 118 dział, 40,000 funtów prochu, 6000 sztuk broni, i wielką liczbę kul, i innych potrzeb woennych. Korpusy oblegające Częstochowę, Toruń, i Spandau, wyruszyły natychmiast dla połączenia się z armią, iednakże twierdze Modlin, Zamość, i Gdańsk nad Wisłą; Głogow, Kiestryn, i Szczecin, nad Odrą; Wittenberg i Magdeburg na Elbą, zostawały jeszcze w ręku Cesarza francuzkiego, i potrzebowały większych lub mniejszych korpusów oblegających, co w samę rzeczy było przeszkodą, iż armia w polu stojąca, nie mogła być tak liczną, iak potrzeba wymagała.

Stanowcze ciosy inż były bliskiem. W tym czasie gdy Napoleon z Moguncyi przybył do Erfurtu (25 Kwietnia) woyska francuzkie zajmowały następujące stanowiska: Wicekról włoski osadził na samym końcu lewego skrzydła, Halle i Merseburg; główna kwatera Xiążęcia Moskwy była w Naumburgu, Napoleona zaś w Auerstädt; gwardye iego stały w Waimarze, General Bertrand stał w Ienie, Xiąże Reggio w Saalfeld, a Xiąże Raguzy w Weissensee. — Xiąże Ekmühl zasłaniał lewy bok

przeciw korpusom rosyjskim stojącym w Han-  
nowerze. Armia Sprzymierzonych zajmowała  
stanowisko pod Generałem Witgensteinom  
w Dessau, prawe skrzydło pod Generałem  
Yorkiem stało w Koethen, a lewe pod Blü-  
cherem w Pegau poniżej Lipska. Naczelne  
dowództwo, całej armii po śmierci Xiążęcia Ku-  
tuzowa otrzymał Generał Witgenstein, iako-  
ten, który w kampanii r. 1812 ze wszystkich Ge-  
nerałów rosyjskich naybardzięj mężstwem i odwagą  
celował. Co do liczby obydwie armie nieprzyja-  
cielskie były sobie bardzo nie równe; Sprzymierzo-  
nych albowiem, wynosiła, licząc w to i niedawno  
nadeszłą główną armią, około 85 tysięcy, francuz-  
ka zaś naymnięj z 120 tysięcy; iednakże co do  
moralnéj siły pierwszeństwo było nie wątpliwie  
na stronie Sprzymierzonych, ponieważ tak Rossy-  
anie iak Prusacy, z naywiększą zaciętością postę-  
powali do boju, osobliwie zaś drudzy, ile gdy  
widzieli, że ich narodowa bytność była zagrożoną.  
Naypierwszy zamysł Napoleona był, opanować  
rzekę Saalę \*) a potem zaś posuwać się do  
Lipska i ku Elbie. Woyska sprzymierzone  
stojące na lewym brzegu Saali, za zbliżeniem  
się Francuzów, cofnęły się za rzekę a dnia 28go  
Kwietnia cały brzeg lewy Saali był już w ręku  
Francuzów. Na zaiutrz zaszła potyczka pod  
Weisenfels między francuzkim oddziałem Ge-

---

\*) Obacz Tom I kar. 305.

nerała Souham, i rossyiskim, Generała Łanskoy, w któręy Xiążę Istrii (Mar. Bessieres) uderzony kulą działową, pozostał na placu. Tegoż dnia opanował Xiążę Tarentu. (Mar. Macdonald) Merseburg, 88) po mecnym odporze nie bardzo licznęy załogi pruskięy. Oprócz tego iazda rossyiska pod sprawą Generała Winzingerode, posuwanie się gościńcem między Weissenfels 89) i Lipskiem czyniła trudnêm; lecz gdy zamiar ię ograniczał się tylko na rozpoznawaniu, tedy cofnęła się zawczasu; cała zaś armia francuzka ustąpiła na równinę pod Lützen, na któręy w wieku 17tym Gustaw Adolf Król szwedzki za Konstytucyą niemiecką walczył.

---

88) Merseburg miasto pruskie w Saxonii, w obwodzie Rejencyi Merseburksięy, stołeczne luterskiego biskupstwa tegoż nawiska, którego administratorem był panujący Król saski, leży w przyjemnęy okolicy nad Saalą, ma 6000 mieszkańców, dawny zamek xiążęcy, przy nim kościół katedralny z pięknymi organami, i machinę opatruiącą miasto wodą z Saali. Mieszkańcy żyją większą częścią z piwowarstwa.

89) Weissenfels miasto pruskie w Saxonii, tamże gdzie i pierwsze nad rzeką Saalą 4 mile od Lipska, z pięknym zamkiem na białęy skale wybudowanym, należącym do wygasłych r. 1746 Xiążąt Sax-Weissenfels. Tameczny kościół luterski, przerobiono na katolicki, prócz tego są w mieście 2 kościoły i szpital. Są tam fabryki iedwabne, a liczba dusz wynosi do 7000.

W takowych okolicznościach zaszło w wojsku sprzymierzonym pytanie: czyli Saxonią, nie dobywszy miecza opuścić i za Elbę się cofnąć, albo na nieprzyjaciela natychmiast uderzyć wypadła? Ponieważ można było przewidzieć, iż przez cofnięcie się owo, armia byłaby uwikłana w niebezpieczną obronę, któraby do znacznych klęsk przyprowadzić mogła, tedy musiano się odważyć na stoczenie bitwy. Było to rzeczą tém pożyteczniejszą; gdyż najprzód, życzono utrzymać dobre mniemanie, które o waleczności wojsk sprzymierzonych w Niemczech rozwiać się zaczęło; powtóre, gdyż domyślano się, iż Napoleon nie zgromadził jeszcze był całej siły swojej około siebie; potrzebie nakoniec, ponieważ w tyle za sobą miał urwisty brzeg Saali, azatém na równinie iakięś będzie się musiał okazać, gdzie przewaga jazdy Sprzymierzonych najlepszy skutek mogłaby sprawić. W tych poprzedniczych mniemaniach wyruszyła armia pruska w połączeniu z rosyjską, w nocy z 1 na 2 Maja do Zwenkau i Pegau, 90) gdzie się przez rzekę Elsterę przepawiła. Po odebranych wiadomości że Napoleon znajduje się już wśród wojsk swoich, można było z pewnością powiedzieć, iż on bez odwłoki zaczepnie działać będzie. Dnia 1 Maja zaszła bardzo żywa potyczka z przednimi strażami,

---

90) Pegau, małe miasto z 2300 mieszkańcami w Saxonii nad rzeką Elster. Okolica jego obfita jest w łąki, i wyżywia wiele bydła.

nazajutrz zaś przyszło między Pegau i Lützen 91) do nader krwawej bitwy. G. Witgenstein po uczy-nio-nych dobrych i żywych rozpoznawaniach, (prze-konawazy się, iż nieprzyiciel posuwał się z całą swoją potęgą przez Merseburg i Weissenfels, i występując w tymże samym czasie znaczny korpus do Lipska, który zdawał się być głównym celem działań onegoż) postanowił korzystać z chwili, w którejby wysłany ów korpus, nie był w stanie działania wspólnie z głównym wojskiem francuzkim, gdy na nie z całą siłą swoją bezpośrednio uderzy. Musiał ón tym końcem ukrywać poruszenia swoje przed nieprzyacielem, z którego to powodu ściągnął do siebie w nocy z d. 1. na 2gi Maja korpus dowództwa Generała Tomasowa. Przez to połączenie się mógł ruszyć w massie przeciw nieprzyacielowi, na to miejsce gdzie tenże spodziewał się, że będzie mieć do czynienia z iednym tylko oddziałem usiłującym niepokoić go z tyłu. Ze świtem stanęło wojsko na lewym brzegu Elstery w porządku bojowym, a około godziny 12tej w południe, odebrał Generał Blücher rozkaz, uderzyć za wsparciem części rossyjskiej artylleryi na nieprzyaciela. Przy-

---

91) Lützen, małe miasto z 185 domami i spustoszałym zamkiem o 2 mile od Lipska. Niedaleko z tamąd prosty kamień oznacza miejsce, gdzie r. 1682 Król szwedzki Gustaw Adolf utracił życie, otrzymawszy zwycięstwo z wojsk austriackich.

puszczono atak do wsi Gross-Görschen, tworzący środek stanowiska francuzkiego; walka rozpoczęła się przy teyże. Nieprzyjaciel poznał dobrze ważność tey posady, i starał się ją utrzymać, lecz prawe skrzydło Generała Blüchera zdobyło ją szturmem; w równymże czasie nadciągnęło lewe skrzydło iego, i stanęło pod Klein-Görschen. Tu przysły wszystkie korpusy do walki, która wkrótce stała się powszechną. Dobiiano się o posiadanie wsi Gross-Görschen z bezprzykładną zaciętością, zdobyto ją 6 razy bagnetem, i 6 razy ją utracono. Z tém wszystkim przemogła odwaga Rosryan i Prusakow, a obie wsie równie iak i wieś Rhano, dostały się w moc połączonego woyska; przełamano także środek nieprzyjacielowi, i wyparowano go z pobojowiska: — Tym czasem pokazały się nowe kolumny, które miały wspierać lewy bok nieprzyjaciela; stawione przeciwko nim odwodowę korpusy rossyjskie, które ku wieczorowi w nazyciętszey walce odparły zupełnie nieprzyjaciela. Wszystko było w pogotowiu do ponowienia ze wschodem słońca ataku, a korpus Generała Młoradowicza stojący w Zeitz, odebrał rozkaz połączyć się z głównym woyskiem. Ziawienie się wcale nowego korpusu z 100 działami, nie zostawiało żadney wątpliwości o wypadku bitwy, ale nazajutrz zdawał się nieprzyjaciel ciągnąć ku Lipskowi, z kąd wnoszono, iż usiłuje czynić obroty w celu posunienia się nad Elbę, lub też na punkta związkowe woysk połączonych. Z tego

wszystkiego wypadło czynić obroty przeciw obrotom; osadzili więc Sprzymierzeni między Rolditz i Rochlitz panujące przodowe posady, i zniszczyli przez to bezpośrednie wszelkie przedsięwzięcia tego rodzaju; utrzymali się prócz tego na polu bitwy, zwycięstwo zostało przy nich, i dopieli zamierzonego celu. Rossyanie i Prusacy w tym pamiętnym dniu, wyprzedzali się na wzajem w odwadze i gorliwości, w obliczu obydwóch Monarchów swoich, którzy nieopuszczali ani na chwilę pola bitwy. Nieprzyjaciół utracił 10 dział i 1400 jeńców. Wojsku Sprzymierzonemu nie odebrano ani jednego znaku zwycięstwa, strata jego w zabitych i ranionych wynosić mogła 8 do 10,000 ludzi, stratę Francuzów szacowano na 12 do 15,000 ludzi. Bitwa dnia 2 Maja była ciągłą walką piechoty; grad kul karabinowych, działowych tudzież granatów i kartaczów nie ustawał ze strony francuzkiéj w przeciągu 10 godzinnéj utarczki.

Radość z otrzymanego przez woyska Sprzymierzone zwycięstwa pod Gros-Görschen, była w mieście Berlinie tak wielka, iż sobie ze wszech stron szczęścia owego życzano, lecz oraz mocno żałowano, iż Xiążę Ferdynand najmłodszy brat Fryderyka W. (którem w 81 roku życia w nocy z 1 na 2 Maja umarł był) tak pożądanego dnia (6 Maja) nie doczekał. Wkrótce stoli radość ta zamieniła się w posępność, gdy pod wieczór Gubernium cywilne i woyskowe Berlińskie dało powód do utworzenia Pospolite-

go Ruszenia. Gdy bowiem Edykt tyczący się onegoż, wszystkich obywateli od 15go do 60go roku życia jako Obrońców Ojczyzny do oręża powoływał, i gdy tamże rozporządzono zostało, ażeby w przypadku zbliżenia się nieprzyjaciela, wsie popalić, zapasy zniszczyć, pola spustoszyć, studnie zatarasować, bydło do lasów wypędzić, i tylko większe miasta ochraniać: tedy zdawały się częścią przewidziane tak surowe środki częścią też same położenie rzeczy, nader niebezpieczne. W takowych okolicznościach wiele urzędników królewskich i znakomitych mieszkańców opuściło Stolicę, i udało się do Pomeranii, Szląska, albo Czech. Jednakże wielu znaczniejszych i bogatych, a nawet sami Członkowie dworu królewskiego pozostali się, mając stateczne przedsięwzięcie iakieżkolwiek niebezpieczeństwo z inszemi ponosić. Powszechnie zostawanoby w uspokoeniu, gdyby o drodze iaką sobie Sprzymierzeni obrali, i o rzeczywistej ilości francuzkiego wojska należycie wiedziano; to albowiem co największą troskliwość sprawiało, była obawa, iż Cesarz francuzki z niezmiernem woyskiem ukazał się w Niemczech, i żadney chwili nie opuści zamszczenia się w Berlinie za odszczepieństwo Prusaków. Korzystał on z okoliczności, dla podniesienia tak głęboko upadłego, swego kredytu w Niemczech, przypisując sobie zwycięztwo pod Lützen, i zowiąc bitwę tę bitwą pod Egiptem (ponieważ piechota przez artylleryą wspierana była) w której młodzi żołnierze dowiedli szlachetności krwi fran-

euzykię, a świetny dzień ten zniszczył iak piorun płonne nadzieie Sprzymierzonych, i wszystkie rachuby względem spustoszenia i rozszarpania francuzkiego Państwa. Takimi słowami starano się omamiać w niepewności zostającą publiczność, i na wszystkie środki odważyć się, ażeby Niemców ieszcze raz w zadumienie wprawić.

Armia sprzymierzonych cofnęła się dwoma kolumnami na Misnią (Meissen) 92) i Drezno. Generał Bülow któren w dzień bitwy, Halle szturmem wziął, i 6 dział zdobył, odebrawszy wiadomość o wypadku bitwy pod Gross-Görschen, udał się do Dessau, zkąd przybliżył się do Treuenbriezen, dla zasłonięcia Stolicy w przypadku nieprzyacielskiego napażdu. Co-faiąca się armia nie wiele od ścigających ją Francuzów mogła uciepieć, ponieważ ci dopiero dnia 4 Maia zaczęli czynić poruszenia. Pod Kolditz gdzie ich przedpocząty tylną straż pruską dognały, przyszło do żwawey utarczki, iednakże pochod kolumnów, nie był przez to zmienionym. Podobnież działo się przy attakach, które Wicekról włoski na kolumnę rossyiską pod sprawą Generała Mi-

---

92) Misnia nazwisko iednéy prowincyi teraz cyrkułu w królestwie saskim, leżacéy między Elbą, gorami czeskiemi, i Muldą. Powierzchnia iéy wynosiła 89 1/2 mil □ a ludność 352,000 dusz. Miasto Meissen (Misnia) leży nad Elbą, ma 4352 mieszkańców, Kanonicę, szkołę Xiążęcą, sławną rękodzielnie porcellany, winnice, i źródła mineralne.

łoradowicza przypuścił, gdyż te nie bez krwawego boju odparte zostały. Iak tylko Sprzymierzeni przeprawili się na prawy brzeg Elby, rzucone na nię mosty zostały zniesione; a wkrótce potém Francuzi ukazali się na przedmieściu Drezna zwanym Altstadt, i w Misnii, i natychmiast przygotowania do przeprawy rozpoczęli.

W tymże czasie los Króla saskiego został rozstrzygniętym. Im bardzię i nadaremnię Sprzymierzeni Monarchowie usiłowali przeciągnąć go do swego interessu, tём bardzię Napoleonowi chodziło oto, ażeby go iak gdyby w tryumfie, do Stolicy iego odprowadził. Dnia 9go Maja Hrabia Montesquiou Adjutant francuzkiego Cesarza przybył do Pragi, i doniosłszy Królowi o wypadkach bitwy pod Lützen, onemuż do nagłego wyjazdu do Drezna stał się powodem. Wkrótce po nim Hrabia Stadion przybył do Pragi, w celu znoszenia się z Królem ze strony Austrii; iednakże (częścią że późno przybył, częścią też, że Król Saski omamiony wojskowemi talentami francuzkiego Cesarza z iednę, i błędnie kierowany czynionemi sobie obietnicami z drugięj strony, radą austryackiego dworu pogardził) wyjechał on bez odwłoki do Drezna. Dzień 12 Maja wystawiał mieszkańcom tego miasta iedno z nayokazalszych widoków. Dawne cesarskie gwardye uszykowały się we 3 rzędy w długich szeregach od bramy Pirnayskiej aż do Zamku, a pod Gruną stały

wszystkie konne gwardye Cesarza w paradnym ubiorze. Przez te rzędy iechał Cesarz konno z Wicekrólem włoskim, i z wielu Marszałkami i Generałami na przeciwko Królowi, któren pod Gruną wsiadłszy na konia, iechał aż do bramy Jenayskiey, gdzie Cesarz i Król zsiadli ze swoich koni, i uciskali się wzajemnie, a gdy niedaleko rogatek, Deputowanych Magistratu Drezdeńskiego Król wysłuchał, rozpoczął się wiazd: nayprzód ruszyło woysko, potem ciągnęły gwardye mieyskie, i Sztab Cesarza, za niemi iechał Cesarz z Królem, a nakoniec wszyscy Generałowie, naczelnicy woysk francuzkich, gwardye konne, i lekkie bataliony. Całe 2 godziny trwał ten wiazd, podczas którego wszystkie dzwony dzwoniły, i działa huczały. — Raz tedy dostawszy się w ręce francuzkiego Cesarza, nie mógł Król saski żadnemu żądaniu onegoż odmówić. Torgan tak ważna w owoczesnych okolicznościach twierdza, o-tworzona została Xiążęciu Moskwy na rozkaz królewski, a Napoleon pozyskał przez nią nie tylko stały punkt, ale też i 12 tysięcy ćwiczonego woyska, do którego się wkrótce potem iazda przyłączyła, która Króla do Regensburgu i Pragi eskortowała. Nie mając na tem dosyć, żądał on ieszcze od Króla odstąpienia twierdzy Königstein, albo 2 millionów Talarów, które mu bez żadney trudności dane zostały. Oprócz tego musiało całe Królestwo przykładać się, do opatrywania w żywność i inne potrzeby armii francuzkiey. Dla zaspokoienia roszczeń czynio-

nych do kraju, widział się Król saski zmuszonym do rozpisania podatku tymczasowego, który od wszystkich pensyi, kapitałów, zarobków, i gruntów płacony być miał. — Tak więc Królestwo saskie znajdowały się roku 1813 w tymże samym stanie, w jakim Prusy rokiem przedtym zostawały, z tą tylko różnicą: iż we wszystkich częściach swoich obrocone było na teatr wojny, i że przez zawikłania, iakowe sprowadziła Napoleonowa własnym interessem powodowana polityka, tylko za przerwaniem wojny można było pomyśleć o uratowaniu Saxonii.

Wojsko francuzkie ieszcze przed 10tym Maja osadziło prawy brzeg Elby, mianowicie przy Torgau, Missnii, i Dreźnie; na pierwszych dwóch miejscach stało się to bez odporu, nie tak atoli przy Dreźnie: Rossyanie w których mocy znajdowało się ieszcze przedmieście Drezna zwane Nowém miastem, strzelali na przyprawiających się czółnami rybackimi Francuzów, iak długo to z ich bezpieczeństwem zgadzało się, a potém udali się owym kierunkiem, iaki im armia sprzymierzona wskazała; która po odebraney wiadomosci iż Król saski otworzył nieprzyjacielowi bramy twierdzy Torgau opuściła Elbę środkową, i ściągnęła się w korzystnem stanowisku pod Bautzen, gdzie zdawała się oczekiwać nowej bitwy odpornéj. Wzmocnione korpusami Generałów Kleista i Barkłaja de Tolly, tudzież odwozem pruskim i rossyiskim, mogło się uzu-

pełnić z poniesionej straty pod Lützen, do 80,000 głów. Postawa wojsk Sprzymierzonych była następująca: straż przednia pod dowództwem Generała Miłoradowicza zajmowała miasto Bautzen razem ze wzgórzami po lewéj stronie leżącemi; korpus Generała Kleista stał również jako straż przednia, po prawéj ręce miasta. Oba te korpusy miały bezpośrednie na przedzie wawąże Sprei. Korpus Generała Blüchera stał na wzgórzach Krekwickich. Lewe skrzydło pod sprawą Xiążęcia Górczakowa opierało się o wysokie lasem zarosłe góry. Oddziały kozaków rozstawione były na pagórkach i dolinach przecinających góry, a ciągnących się aż do granicy czeskiej. W takiej postawie używało wojsko Sprzymierzone 8dniowego spoczynku, którego po tak wielu znudach bardzo potrzebowało. — Lecz i Cesarz francuzki jeszcze przed dniem 2 Maja wzmoenił [się był, bo oprócz 15,000 Sasów do których wojska wirtemberskie i saskie przyłączyły się, nadeszły jeszcze nowe bataliony z Francyi i Włoch, i można było bez przesady cały ogół wojska francuzkiego na 135,000 ludzi rachować. Dnia 18 Maja Cesarz francuzki wyjechał z Drezna do Bautzen, 93) dokąd korpusy armii fran-

---

93) Bautzen albo Baudissin, miasto stołeczne górnej Łuzacyi leży nad rzeką Spree, ma mocny zamek na skale, ratusz, gimnazjum, dom sierot i poprawy, tudzież piękne przechadzki i maszyny wodne, zasługujące na widzenie;

czkię po odparciu przedpocztów rossyjskich dnia 15 Maja przez Xiążęcia Tarentu, kierunek swój wzięły. Tegoż dnia (18 Maja) ieszcze, dowiedziano się w obozie Sprzymierzonych że korpus Generała Lauristona ruszył do Hoyerswerdy; gdy więc przeznaczenie iego nie mogło być niepewnem, tedy wysłano przeciwko niemu Generałów Barklaja i Yorka. Obydwa wyruszyli w nocy z 18 na 19 dwoma kolumnami do Hoyerswerdy 94). Lewa kolumna Generała Barklaja uderzyła na korpus Generała Lauristona; natychmiast rozpoczęła się walka, która od 2 godziny po południu aż do nocy trwała, i na tym się ukończyła, iż Generał Lauriston, oprócz 3000 zabitych i ranionych, 2000 ieńców i 6 dział utracił, z których dla niedostatku zaprzęgów 6 tylko uprowadzić mógł. Mnię pomyślnie udało się Generałowi Yorkowi, na czele prawey kolumny: napotkał on z 5000 ludzi przy wsi Weissig na daleko liczniejszy korpus Xiążęcia

---

główny kościół tameczny należy przez połowę do Katolików, a przez połowę do Lutrów, których iest  $\frac{3}{4}$  części; chociaż to miasto w latach 1706, 1760, i 1767 znacznie pogorzało, atoli r. 1790 liczono tam 10,000 mieczkańców.

94) Hoyerswerda, miasto stołeczne Państwa tego imienia w Margrabstwie Wyższéy Łużacyi, nad czarną Elsterą, z 1000 mieszkancami trudniącemi się warzeniem dobrego piwa.

Moskwy, a chociaż nie omieszkał uderzyć na niego iednakże poczytał się za szczęśliwego, że bez nie bardeco wielkiey straty powrócił do armii Sprzymierzonych.

Ponieważ zamiarem Napoleona było opasanie prawego skrzydła Sprzymierzonych, tedy za potrzebną rzecz osądzono, odmienić stanowisko armii, przez usadowienie lewego skrzydła na pagórku za wsią Klein-Jenkowitz, rozciągnięcie frontowey linii przez Gross-Jenkowitz i Baschütz na Krekwitz aż do Nieder-Gurke, z kąd prawe skrzydło w niejakim zagięciu, mając przed sobą Spreę 95) aż do góry wietrznomłynowey przy Glein rozciągało się. W takiej posadzie oczekiwały woyska sprzymierzone ataku francuzkiego Cesarza, którego główne usiłowania obrócone były na prawe skrzydło Sprzymierzonych. Zaledwie dnia 20 Generałowie Barklay i York do główney armii powrócili, gdy nieprzyaciół koło południa posuwając się, uderzył pod zasłoną najwyższego ognia działowego na przednią straż Generałów Miłoradowicza i Kleista. Ten ostatni trzymał się uporczywie na wzgórzach w pobliżności Bautzen, co był

---

95) Spreę, znaczna spławna i bardzo rybna rzeka niemiecka poczynająca się przy granicach czeskich nie daleko miasta Zittau w Luzacyi, dzieli Berlin od miasta Kolonii (Köln) a blisko Spandau wpada w rzekę Havel.

do powodem do nayzaciętszey potyczki. Waleczył on bez przesady z czworako licznięszym nieprzyjacielem, i cofnął się ku głównemu stanowisku, wtenczas dopiéro, gdy nieprzyjaciel zaszedł mu całkiem z lewego boku, i gdy tak z prawey strony, iakież i od czoła naymocnięszym atakom nieprzyjaciela dał odpór. Podczas dopiéro co wspomnionego ataku uderzył nieprzyjaciel na środek i lewe skrzydło, lecz i tam był iak naydzielnięcy od Generała Miłoradowieza i Xiążęcia Eugeniusza Wirtemberskiego przyięty, i zawsze odparty. Strzelcy iego usiłowali ieszcze w późny wieczór dostać się na leśne pagórki, leżące z lewego boku Sprzymierzonych, ale Strzelcy których wysłał naprzeciw nim Xiąże Wirtemberski, wyparowali ich aż do wawązu łączącego grzbiety tych gór, z poza których przyszli. Potyczka którą nieprzyjaciel zwiódł na rzeczonych miejscach trwała aż do godziny 10 w wieczor, i mogła go kosztować do 6000 ludzi, ponieważ musiał się przeczynać gwałtem przez wawąze Sprei wśród kilkakrotnie ponawianego działowego i karabinowego ognia.

Noc położyła koniec potyczce dnia 20 Maia, do owego czasu nie zaszło było nic ieszcze za obrębem stanowisk. Dnia 21 z rana uderzył nieprzyjaciel znowu na prawe skrzydło, będąc wspierany nader żywym karabinowym ogniem, i wojska swoje wzdłuż gór aż do Kunewaldy posuwał. dla zatrwożenia tego boku, lecz Xiąże Wir-

temberski i Generała Miłoradowicz odparli ponawiane aż do południa ataki iego, z pomyslnym skutkiem. Niebawnie po godzinie 6 z rana, wszczęła się gorętsza jeszcze potyczka z korpusem Generała Barkłaja, na górze wietrznego młyna pod Gleiną, którą nieprzyjaciel żywym ogniem działowym i karabinowym rozpoczął. Generał ten cofnął się aż pod górę zwaną Voigts-hütte leżącą pod Baruth, ponieważ nieprzyjaciel przemagał go siłą, i zagrażał obeysciem prawego boku iego. Pod rzeczoną górą wzmocnionym on został korpusem Generała Kleista i 2 brygadami korpusu Generała Blüchera, które nieprzyjacielowi wkrótce osiągnione korzyści wydarły, tak, że i drugi plan iego, obeyscia prawego skrzydła był nadaremny. — Podczas wszystkich tych attaków strzelał nieprzyjaciel bez przerwy z dział i ręczney broni ku środkowi, przeciw któremu iednakże nic nie przedsiębrał pewnego. Znaگła obrócił się ten atak ku wzgórzom Krekwickim, gdzie stał korpus Generała Blüchera. Nieprzyjaciel korzystał z tęg chwili, w której tenże Generał dla wzmocnienia Generała Barkłaja, opuścił z połową korpusu swojego tę posadę. W ten czas to uderzył on natarczywie z największą częścią siły swojej, ustawioney we trzy kolumny razem, ze trzech stron na tę wzgórz. Strzelcy iego zdobyli Krekwitz, lecz Generał York pospieszywszy na pomoc, odebrał ie znowu; prócz tego 4 bataliony gwardyi rossyiskieg nadciągnęły dla wsparcia Generała Blüchera.

Tymczasem lewe skrzydło pod sprawą Generała Miłoradowicza, natarło wstępny boiem, odebrało nieprzyjacielowi kilka dział, zniszczyło kilka batalionów, i posunęło się naprzód. Walka stawała się co raz zaciętszą i krwawszą; nadeszła chwila gdzie wyższe wojskowe względy rozstrzygnąć miały czyli potyczkę dalej ciągnąć, lub przerwać należy; uznano zatem za rzecz lepszą i zamiarowi dogodniejszą, nie wycięzać sił, i przedsięwziąć odwrót. Rozpoczął on się w obliczu nieprzyjaciela o godzinie 5 wieczorem, i wykonany został tak, iak gdyby się odprawiał na placu ćwiczeń; nieprzyjaciel nie mógł Sprzymierzonym odebrać ani iednego działu, lub innego znaku zwycięstwa, gdy tym czasem pierwsi w tych pamiętnych 3 dniach, zabrali mu 12 dział, i 3000 jeńców; oprócz tego utracił on według najmniejszey rachuby przeszło 14,000 ludzi, podczas gdy strata Sprzymierzonych tylko 6000 ludzi wynosić mogła. Cesarz rossyjski i Król pruski zagrzewali swą obecnością woyska na polu bitwy, chociaż kilka osób z ich swity zostało w ichże pobliskości ranionych.

Odwrót, które woyska Sprzymierzone rozpoczęły, nastąpił, podobnież iak po bitwie pod Gross-Görschen, we 2 kolumnach. Srodek rossyjski i lewe skrzydło udały się przez Hochkirch do Löbau, Prusacy zaś przez Wurschen do Weissenherga. Dla wstrzymania

Xiążęcia Moskwy, usadowili się znowu Generałowie Barklay i Kleist na korzystnych wzgórzach przy Groditz, przez co Blücher i York pozyskali czas do uyscia przez Weissenberg, chociaż nieprzyacielowi tam bliżey było z Baruth, niżeli im z Krekwitz i Burschwitz. Aczkolwiek postęp téy bitwy nie mógł Sprzymierzonym nadać pewnego kształtu zwycięstwo; iednakże nieodpowiedział ón i oczekiwaniom francuzkiego Cesarza, który przyzwyczajony ze stosownie małą stratą wielkie nieprzyacielowi klęski zadawać, musiał się zadziwić nad lichym wypadkiem, iaki 3dniowe usiłowania sprawiły. Sprzymierzeni zostali z mocnego stanowiska wyparowani, iednakże stało się to z tak wielkim nakładem sił ludzkich, iż ledwie znalazł przyczynę do radości z takowego zwycięstwa. W przeiętych liściach Xiążęcia Neufchatel (Mar. Berthier) \*)

---

\*) Xiąże Alexander Berthier był ieden z owych bohaterów, którym Francya swoją sławę, świetność i potęgę winna, Urodzony w Wersalu, i ieszcze od dzieciństwa swojego przeznaczony do stanu wojskowego, otrzymał stosowne powołaniu swojemu ukształcenie. Już był posunięty na stopień Officera w Korpusie Inżynierów, kiedy w angielsko - amerykańskich posiadłościach powstanie wybuchło. Ministrowie Ludwika XVI sądzili, że wsparcie i danie pomocy powstańcom amerykańskim, stosownem będzie do zamiaru Francyi; a młodzież francuzka podsycona zapalem wolności i sławy, puszczała się z ochotą na morze, dla zbierania nowych

z nieiałą rozpaczą wyrażono było: „iż bitwa pod Bautzen żadnego wypadku nie przyniosła.“ Sa-

---

wawrznów w odległej części świata. Berthier udał się tamże za Generałem Lafayette, i wkrótce pozyskał sobie znakomite imię, a powróciwszy do Francyi, w pierwszych dniach Rewolucyi przyłączył się do Patryotów, podobnież iak i wszyscy żołnierze, którzy w Ameryce za wolność walczyli; przez co pozyskał zaufanie współobywatelów, a mieszkańcy Wersalu obrali go Generałem Majorem swojej gwardyi narodowej. Gdy pewny Patryota na zgromadzeniu wydziału wojskowego w Wersalu, uczynił wniosek, ażeby gwardya narodowa przysięgę obywatelską wykonała, i narodową kokardę przypięła, podobnież i gwardye królewskie, ażeby w obliczu municypalności toż samo uczyniły: Berthier, przewidując, iżby tym sposobem wojna domowa wyniknąć mogła, sprzeciwił się statecznie z innemi Oficerami gwardyi temu wnioskowi, tak iż nie zadługo potem zapomniano o nim. Iednakże sceny rewolucyjne bywały już podówczas gęściejsze; w Paryżu uwieczniano pierwszych męczenników wolności, a przykładu Stolicy naśladowały i prowincye: wtedy rozbiega się pogłoska, iakoby Berthier podziękował za urząd swój w Wersalu, która również tak bezzasadna była, iak i druga, twierdząca, iż Berthier wspierać miał ucieczkę pokrewnych Króla. Późniéj dowodził on przeciwko Austryakóm, iednakże przychodziły do Paryża niepomyślne doniesienia od wojska, Austryacy co raz bardziéj wkraczali w powiat Rzeczypospolitej, iego zaś nazywano sprawcą tego nieszczęścia; ale Marszałek Luchner bronił honoru tak walecznego dowódcy,

me nawet rapporta francuzkie przyznawały stratę w zabitych i ranionych na 11 do 12000, ludzi; cho-

---

i pisał o nim do Ciała prawodawczego w nader podchlebnych wyrazach. Wkrótce potem o-  
 tworzył się dla niego, jeszcze godniejszy i świet-  
 niejszy plac gonitwy: był albowiem przywołany  
 do armii włoskiej, w której, obok wielkiego  
 męża Bonapartego, składał dowody bohater-  
 skich talentów, i rzadkiej waleczności swojej,  
 a po bitwie pod Millesimo otrzymał zlece-  
 nie od niego, ażeby Dyrektorium o skutkach  
 sławnéj téj potyczki, osobiście uwiadomił. Po-  
 wróciwszy do woyska, wydarł nieprzyjacielowi  
 po przeysciu rzeki Po (Padus) wielkie mno-  
 stwo bagażów, a w bitwie pod Lodi okazał u-  
 derzający przykład zimnéj krwi i nieustraszo-  
 néj odwagi; tak iż Bonaparte w urzędowym  
 raporcie swoim o téj potyczce, z naywiększą  
 pochwałą o nim napisał. Po ukończeniu owej  
 kampanii, wysłany został do Paryża z Instru-  
 mentem Pokoju zawartego w Campo - for-  
 mio, gdzie od Dyrektorium na publicznem po-  
 siedzeniu przyjęty został z iak naywiększym  
 szacunkiem, z kąd powróciwszy do swojego ur-  
 zędu, i otrzymawszy w Medyolanie dowody  
 powszechnego ukontentowania, z przyczyny u-  
 skutecznionego za swoim współdziałaniem po-  
 koju; otrzymał zlecenie, ażeby z woyskiem Rze-  
 czypospolitéj do Rzymu pociągnął, i pomścić  
 się śmierci Generała Duphot, który tamże nie-  
 nawisci zbuntowanego pospolstwa padł był ofiarą.  
 Z bystrą szybkością wykonał on ten rozkaz, i  
 dnia 27go Grudnia 1797 stanął przed murami  
 Rzymu, gdzie natychmiast wyszła przeciwko  
 niemu Deputacya Papieża. Większa część mie-  
 szkańców, którzy na poprzedzających rozruchach

ciaż może jeszcze i większa była podług wiadomości, które bezpośrednie po bitwie z Drezna

---

żadnego uczestnictwa nie mieli, przyjechała nadeciągających Francuzów, jako przyjaciół, i oświadczyła iż nie uznaje więcéy władzy Papieża, lecz życzy sobie republikańskiej Konstytucyi. Wkrótce potem ogłoszona została od ludu Rzeczypospolita, przyczem atoli nie dopuszczono się żadnych zdrożnościów, a miejsce ucieczki (asylum) Oycza S. który Generała francuzkiego o obronę swoją upraszał, zostało nienaruszone. Gdyż zaś poźniéy nie tylko w Rzymie ale i w całym Państwie kościelném burzliwe zaszły przeciwko Francuzóm poruszenia, zagrażające zgubą woyska Berthiera; potrafił on przez swoją roztropność, odwagę i stałość, zachować siebie i woysko swoje od nadchodzącego zniszczenia, poskromić zbuntowanych Rzymianów, i przywrócić znowu, nadwreżoną spokojność. Po przybyciu na swoje miejsce Generała Brune do Rzymu, udał się z Bonapartem w randze Szefa Sztabu generalnego armii wschodniej, do Egiptu, towarzyszył swemu naczelnikowi we wszystkich kampaniach tamiecznych, a po powrocie onegoż, przyłożył się dzielnie do wsparcia swojego towarzysza broni w pamiętnym dniu 18 Brumaire, którego Napoleon stér Rządu otrzymał. Bitwa pod Marengo wyniosła Berthiera sławę, w wiekopomney téy walce dowodził ón woysku francuzkiemu, i był uczestnikiem nayzupełniejszego zwycięztwa. W nagrodę swoich znakomitych dla Ojczyzny położonych usług, mianowany był Ambasadorem przy dworze hiszpańskim, gdzie ziednał sobie powszechny szacunek, a sprawiwszy pomyślnie interest Rządu francuzkiego, po skończonym Po-

nadeszły, gdzie z liczby ranionych nie można było żadney tajemnicy czynić. Niezdobyto żadnych dział, i oprócz ranionych bardzo mało ieńców poymano. Naybardzięj zaś Napoleona martwiła ta okoliczność, że Sprzymierzeni w takim

---

selstwie powierzył mu Bonaparte Ministerium wojny, w którym dostojenistwie towarzyszył Cesarzowi w wyprawach wojennych od roku 1805 w Niemczech. Prusach, Hiszpanii i Austrii, gdzie w r. 1809 przyłożył się do zawarcia kapitulacyi Wiednia, podpisał w krótcie potem uczynione zawieszenie broni, a po zawartym Pokoju powrócił z Cesarzem swoim do Paryża, otrzymawszy od niego już wprzód dowód szacunku i zaufania, i w nagrodę za swoje wierne usługi iakoteż bohaterские cnoty, odstąpione od Pruss Xięstwo Neufchatel, a później zaszczycony będąc tytułem Xięęcia Wagram, z roczną intratą 410,000 frankow na dobrach skarbowych w kraju hannowerskim, i niektórymi posiadłościami we Francyi. Po zruceniu Bonapartego z tronu, i wezwaniu na obięcie tegoż dawnęj dynastyi, przysłał także z innemi znakomitemi osobami, przystąpienie swoje (akcess) do Uchwał tymczasowego Rządu, a gdy Ludwik 18 stanął w Compiègne, udał się tamże ze wszystkiemi Marszałkami obecnymi w Paryżu, których przedstawivszy Królowi, powitał go stosowną do okoliczności przemową, a wkrótce po wstąpieniu onegoż na tron francuzki, mianowany był razem z innemi dożywotnim Parem Francyi; lecz w roku 1815 d. 1 Czerwca miał to nieszczęście, iż podczas pobytu swóiego w Bambergu, upadłszy z okna pałacu, w którym mieszkał, pełne bohaterskich czynów życie zakończył. Steins Kab. v. biogr. Gem.

się porządku cofali, któren zachwianym być nie mógł. Nadaremnie czynił ón tym Generałóm którzy przednią strażą dowodzili, nayostrzeysze zarzuty, iż żadnych ieńców nie nachwyłali, a gdy się ci niemożnością wymówić usiłowali, chciał im z samego siebie dać przykład, lecz mało na tém zbywało, ażeby się sam nie stał ofiarą swoiey popędliwości. Gdy bowiem na czele iazdy stawił się dla ścigania sprzymierzonych, cofających się z Weissenberg i Löbau do Görlitz, 96) a pod wieczor między przednimi czatami francuzkami, i tylnymi sprzymierzonych do potyczki pod Reichenbach 97) przyszło, dało się widzieć natychmiast, iż iazda ostatnich pałała żądzą mierzenia się z iazdą francuzką. Nie długo trwała walka, a iuż iazda Napoleona była zrąbaną, i do naydzikszëy ucieczki przymuszoną. W potyczce tëy urwała kula działowa Generałowi Bruye-

---

96) Görlitz, miasto pruskie w bywszëy Luzacyi nad rzeką Neisse z 8000 mieszkańcami, ma pięknny kościół farny z wybornemi organami i kaplicą podziemną, różne biblioteki, gymnazyum, dóm sierot, rozmaite rękodzielnie, i znaczny handel płócienny.

97) Reichenbach, miasto szląskie w bywszym Xieźtwie Lignickim nad rzeką Peil o 6 mil od Wrocławia, ma 3800 mieszkańców znaczne fabryki płótna i barchanu, 2 kościoły i komenderyą maltańską. Roku 1790 zaszła w tëm mieście ugoda między Austryą i Prusami, która kres założyła tureckiëy wojnie.

res nogę, a druga zaś przesunęła się blisko Napoleona, rozdarła brzuch Xiążęciu Friaul (Mar. Düroc) \*) którego z Xiążęciem Tarentu i

---

\*) Między sławnymi i szacownymi towarzyszami Bonapartego we Włoszech, znajdował się Gerard Krzysztof Michał Düroc, Xiążę Friaulu, W. Marszałek Pałacu i Generał diwizyi. Urodzony r. 1772 w Pont-a-Musson w Departamencie Meurthe, za młodu poświęcił się naukom wojskowym, a przeszedszy różne stopnie woyska Rzeczypospolitey francuzkiey, otrzymał rangę Adjutanta w korpusie artylleryi będącym pod rozkazami Generała Lespinasse. Wkrótce potem jego czynność i żarliwość, obznaomiły go z Generałem Bonapartem, którego wyprosił go sobie u Generała Lespinasse jako najlepszego darunek przyjacielski, i wziął go z sobą do kampanii we Włoszech, gdzie dla otrzymania zwycięstwa Düroc wystawiał się na największe niebezpieczeństwa, osobliwie zaś pokazał największą nieustraszonność podczas przeprawy przez Brentę, gdzie konia pod nim zabito. Podobnie w przeprawie przez Jonzo i przy zdobyciu Gradyjski, z takim zaszczytem działał, iż Bonaparte w doniesieniu swoim do Dyrektoryum podchlebnie o nim napisał: „Mój Adjutant, Kapitan Düroc walczył z odwagą, i ucharakteryzował Sztab generalny armii włoskiey.“ — W roku 1798 towarzyszył Bonapartemu w wyprawie do Egiptu, znajdował się w najzacieśszych potyczkach, a przy oblężeniu St. Jean d'Acre został ranionym. Powróciwszy z nim do Francyi wspierał go dnia 18 Brumaire w obaleniu Dyrektoryum i rozwiązaniu Ciała Prawodawczego. W czasie wojny austriacko-fran-

Generałem Kirchnerem znajdował się na małym wzgórzu, rozmawiając z niemi i w tejże samej chwili rzuciła Generała Kirchnera trupem

---

cuzkię, gdy Bonaparte armią odwodową przez Alpy prowadził, znajdował się przy jego boku, i szczęściem ocalony został od zatonienia w rzece Tessino. Po bitwie pod Marengo, na rozkaz Napoleona udał się z Generałem St. Julien do Wiednia a później do Petersburga dla utwierdzenia przyjaźnych stosunków, które po śmierci Pawła I między Francją i Rosją znowu się rozwinęły były. Gdy w roku 1805 francuzko-austriacka wojna wybuchła, której i Rosja uczestniczką była, znajdował się na dworze berlińskim, a gdy Cesarz rosyjski nadiechał do Berlina, powrócił do Napoleona, towarzyszył mu aż do końca wojny, i udał się z nim do Francji. Także i w wojnie francuzko-pruskiej r. 1806 był zawsze przy Cesarzu, i podpisał imieniem jego rozejm zawarty w Charlottenburg, z Ministrem pruskim Luchesini i Generałem Zastrow, którego atoli Król pruski nie chciał zatwierdzić. Po Pokoju Tyliczańskim udał się za swoim Monarchą do Paryża, a w czasie pobytu jego w Bajonnie, był także przy nim, u którego miał tak wysoką łaskę, iż ilekroć mu przyszło iakowe poselstwo wyprawić, najczęściej używał do tego Marszałka Dürca, iako najwierniejszego przywiązanego do swojej osoby. Wreście jego światły rozum, rzadka roztropność, i świetne talenta ziednały mu najwyższe zaufanie Cesarza francuzkiego, którego w nagrodę jego zasług wyniósł go r. 1808 na godność Xiążęcia Friaulu, i uposażył dobrami w kraju hannowerskim, przynoszącemi rocznego do-

na ziemię, a Napoleon zimeszany tym przypadkiem rozkazał poprzestać dalszego ścigania. To, co rapporta francuzkie o ostatniéy rozmowie iego z śmiertelnie ranionym Marszałkiem Düroc zawierają, iest bardzo niepewne, i nie zasługuie być w tęg Historyi umieszczone. — Tak tedy Cesarz francuzki żądzy swoiég nabrania ieńców, przypłacił kleską czerwonych Huzarów, i śmiercią iednego z naypoufalszych przyacioł swoich; a co go w kilka dni potém spotkało, było nayoczywistszym dowodem, tak niewstrząsnionego przez żadne porazki, męztwa wojsk Sprzymierzonych, iakoteż wysmienitości ichłiazdy.

W kolumnie prawego skrzydła znajdowała się armia pruska; ciągnęła ona z korpusem Generała Barklaya, i miała zamiar nie spieszyć się w żadnym względzie z odwrotem; lecz gdy przednie czaty francuzkie, zaczęły raz po raz za tylnymi Sprzymierzonych cisnąć się, postanowił Generał Blücher za tę śmiałość skrycie ich ukarać. Przedsięwzięto tedy, ażeby tylne czaty z 3 bata-

---

chodu 80,000 franków. Lecz nie długo się cieszył Marszałek Düroc tég dobrodzieystwem, będąc albowiem w potyczce pod Reichenbach śmiertelnie ranionym, (z wielkim żalem Cesarza który umierającego odwiedził, i przez kwadrans czule z nim rozmawiał) po 12 godzinach w zupełnéy przytomności i najzimniejszég rezygnacyi rozstał się z tym światem. Steins Kab. v. Biogr. Gem.

lionów piechoty i 3 pułków jazdy złożone, tak się przez równinę przy Steudnitz cofali, iżby się dosyć długo przy Haynau, 98) dla zwabienia nieprzyjaciela zabawili, tym szasem zaś cała jazda odwodowa miała się przy Schellendorf usadowić, ażeby z tęg zasadzki mogła wyruszyć, iakby się rozpoczęła walka między francuzkimi przednimi czatami, i pruskiemi tylnemi; do czego znak miał być dany przez zapalony młyn wietrzny. Plan takowy udał się nad wszelkie oczekiwanie, bo iak tylko Generał Maison dowodzący przednie czaty francuzkie, wyruszył z Haynau, przez wieś Michelsdorf, rozpoczęła jazda odwodowa pruska swój pochód, ażeby iak najprędzėj z tylnemi czatami dostała się na wzgórze; a iak tylko znak poprzedzający dany został, uderzył Pułkownik Dölfs z tak wielką natarczywością na woysko Generała Maison, iż nie miało nawet czasu skupienia się w massy. Jazda francuzka natychmiast zemknęła, a piechota została ztratowaną, nim ieszcze się uszykować mogła, a co nie umknęło z Michelsdorfu do Haynau, zostało zrąbaném, lub w niewolę wziętém. Z trudnością uratował się Generał Maison. Cała artyllerya nieprzyjaciela złożona z 18 dział, wpadła w ręce Prusaków, lecz z niedostatku koni i ludzi, tylko 11 mogły być uprowadzone; około

---

98) Haynau miasto pruskie na Szląsku nad rzeką Deichsel, ma 2000 mieszkańców, zamek, szkołę, i rękodzielnie sukienne.

400 ieńców poymano, a Francuzów taki ogarnął strach, iż się nieważyli przez cały dzień z Haynau wychodzić. W rozprawie tęg Pułkownik Dolfs ugodzony kulą w samym początku walki, pozostał na placu.

Tymczasem Generał Bülow, któren dla zasłonięcia Berlina i Potsdamu, pozostał był z korpusem około 20,000 ludzi wynoszącym, pociągnął naprzód w tył armii francuzkiey aż do Hoierswerdy, i przymusił Napoleona do wysłania przeciwko sobie również mocnego korpusu pod sprawą Xiążęcia Reggio. Między obydwo-  
ma przyszło dnia 27 i 28 Maia, do mało co znaczących potyczek. Generał Bülow cofnął się potem do Lukau, dokąd gdy go Xiążę Reggio ścigał, przyszło w bliskości tego miasta do bardzo żwawey utarczki, iednakże Francuzi nie mogli Prusaków z Lukau wypędzić. Większa część miasta stała się pastwą płomieni, a iazda pruska pod dowództwem Generała Oppen, uderzyła tak skutecznie na tył Francuzów, iż ci ze stratą wielu dział, i około 4 do 500 ieńców cofnąć się musieli; i na szczęście nie byli żwawo ścigani, inaczey bowiem strata ich byłaby bardzo znakomitą. Żołnierze francuzcy byli podtenczas przez ustawiczne pochody tak wycienczeni, iż się sami dawali brać w niewolą, dla uniknienia trudów wojennych. — Potyczka ta pod Lukau 99) zaszła

---

99) Lukau, miasto cyrkułowe w Luzacyi, leżące

dnia 4 Czerwca. — Podczas gdy się to na Śląsku i Łuzacyi działo, pozostałe na prawym i lewym brzegu Elby podziałowe oddziały nie były bezczynnemi; i wypadając niespodzianie na nieprzyaciela, przyprowadziły go częstokroć o znakomitą w ludziach i amunicyi stratę. Między innemi wart jest wspomnienia rosyjski Generał Czerniszew. Uwiadomiony o przybyciu różnych transportów artylleryi, które przez Halberstadt do armii przechodzić miały, wyruszył natychmiast z 1800 ludźmi lekkię jazdy i dwoma działami z Ferchland, i posuwał się prosto do Halberstadu. Dnia 31 Maja o 5 godzinie z rana stanął pod tém miastem, i zastał tam 1600 piechoty francuzkię, z 80 żandarmami, 14 działami, i 60 wozami prochowemi, pod rozkazami westfalskiego Generała Ochsa. Oddział nieprzyacielski stanął w szyku dla zadania znaczney straty korpusowi Czerniszewa, i odparcia onegoż. W tym celu obwarował się dokoła wozami, a we środku uformował się w 4grany. Przyszło wnet do tęgiego ognia kartaczowego, lecz korpus Czerniszewa uderzył z nieustraszoną odwagą i śmiałością na nieprzyaciela, ubił około 500 ludzi, zdobył wszystkie działa, a tych co nie wyciął wziął w niewolą, którzy nikt nie uszedł począwszy od

---

w bagnistej okolicy nad rzeczką Berst, ma 2 przedmieścia 3 kościoły, i około 5500 mieszkańców, którzy prócz rolnictwa żywią się sukiennictwem i innemi rzemiosły.

Generała aż do prostego żołnierza. — Wkrótce pętym złączył się Czerniszew z Generałem Woroncowa dla czynienia podjazdów ku Lipskowi, gdzie na ten czas Xiążę Padwy (Generał Arrighi de Casanova) trzymał dowództwo; i już po uderzeniu na wszystkie posterunki stojące około miasta, mieli do niego atak przypuścić, gdy tymczasem uwiadomieni o zawartym rozejmie, cofnęli się w skutku onegoż na prawy brzeg Elby.

Jeszcze od dnia 29 Maja układano się względem zawieszenia broni, co dopiero dnia 4 Czerwca zostało uskutecznionem. Powody do tego były z obu stron również dobitne, chociaż co do istoty, różne. Stan Sprzymierzonych od czasu bitwy pod Bautzen można było nazwać nader wątpliwym; a wszystko, co tylko przez zawieszenie broni pozyskać mogli, był to potrzebny czas do uzupełnienia swoich uzbrojeń; tworząca się albo wtem podówczas milicya krajowa (Landwehre) kazała oczekiwać nowęj armii, więcęj jak 100,000 ludzi piechoty i jazdy wynoszącey. Przeciwnie zaś, stan francuzkiego Cesarza, wzięty na pilną rozważę, był nayopłakańszy. Pewny mąż wiarygodny (Generał Porucznik Jomini) twierdził, iż Cesarz francuzki po bitwie pod Bautzen postanowił Europę z 1,200,000 ludźmi naiechać. Choćby i rzeczywiście było to iego przedsięwzięciem, tedy mogło one tylko z rozpaczy pochodzić; w iaką wprawiły go klęski poniesione pod Bau-

tzen. Nie podpada żadney wątpliwości, iż Napoleon po bitwie rzeczony uchwalił, ażeby wystawiony był pomnik na górze Cenis, 100) przez który uwieczniony miał być patryotyzm mieszkańców Francyi i Włoch, oraz jego wdzięczność dla tychże. Pomnik ten nie miał przechodzić 25 milionów franków nakładu, a z iedney onego strony miały być wyrte nazwiska patryotycznych Departamentów Francyi i Włoch, z drugiey zaś stosowny do tēy okoliczności napis. — Niemogło to być ukrytē, że bitwa pod Bantzen, 40,000 ludziom z iego armii życie lub zdrowie kosztowała, że Sprzymierzeni w takim się porządku cofneli, któren będąc dowodem ich niezachwianey odwagi, nowy i mocniejszy odpór zapowiadał, i że w tyle Francuzów znajdowały się częścią korpusy woyska, częścią podjazdowe czaty, które mu przerwanom związku wielki uszczerbek sprawiły, i jeszcze większym zagrażały. Podobnież nie mogło to być ukrytē, iż na pułnocy teatru wojny, Królewicz Następca Tronu szwedzkiego, na południu zaś onegoż Cesarz austryacki, przeciwko Napoleonowi wyruszyć, w przedsięwzięciu byli. Wprawdzie nie można było przewidzieć, iakby zawieszenie broni mogło stan iego istotnie poprawić, gdyby się jeszcze dłużej trzymał polity-

---

100) Cenis albo Mont-cenis, bardzo wysoka góra w francuzkim Departamencie Montblanc, przez którą ciągnie się gościnniec, prowadzący z Sabaudyi do Piemontu.

cznych kształtów, które dotąd były nieszczęściem dla Europy; lecz także i przerwa która za tymże nastąpiła, mogła być za ważną poczytana, a oprócz tego jeszcze, zawsze na tém zależało, iż wynaleziono sposób, iak wielka była chęć Sprzymierzonych do dalszego toczenia wojny. Iemu samemu o przyszłym pokoju, którego potrzebę mógł bardzo przeczuwać, snuły się nayrozmaitsze wyobrażenia po głowie. Pod ów czas gdy się jeszcze o zawieszeniu broni układało, wiadomo uczynił w Niemczech i we Francyi, iż nie miał żadnëj odrazy do zawarcia powszechnego pokoju, i ze stosownie do życzeń iego, miał być utworzony Kongress Pokoju w Pradze, na którym z iednëj strony Pełnomocnicy Francyi, Ziednoczonych Stanów Ameryki, Króla Hiszpanii i wszystkich Xięząt Sprzymierzonych z Francją, z drugiëj zaś Pełnomocnicy Anglii, Rossyi, Pruss, powstańców hiszpańskich, i sprzymierzonych wojujących mocarstw mieli być obecnemi. Lecz Sprzymierzeni nie mając względu na rzeczony Kongress, bardziëj byli bacznemi na to, iakby zawieszenie broni do skutku przywieść mogli; gdy zaś nie na Wrocław, lecz na Swidnicę cofneli się, gdzie położenie gruntu dalszy ciąg odpornëj wojny ułatwiał, zgodzono się najprzód na trzydniowy, a potem na 7mio tygodniowy rozejm. Wieś Peischwitz niedaleko Jauer, 101) była miejscem gdzie Pełno-

---

101) Jauer, miasto stołeczne Xięztwa tegoż imienia w Szląsku dolnym, leży w przyjemnëj oko-

mochnicy (ze strony francuzkiéy Generał Callin-court Xiążę Wincencyi, z pruskiéy zaś i rosyjskiéy Generałowie Szuwałów i Kleist) ziechali się byli w celu dalszego układania się względem rozejmu, i zgodzili się na poprzestanie kroków nieprzyacielskich aż do 20 Lipca, które dopiero w 6 dni po wypowiedzeniu rozejmu mogły być rozpoczęte. Woysko francuzkie powinno było ustąpić za rzekę Katzbach wpadającą do Odry, linia przedpocztów sprzymierzonych miała się opierać powyżéy Wrocławia o Odrę, i ciągnąć się po wzdłuż wody Striegauskiéy przez Boldenhayn, Landshut, i Schmieberg; cały zaś powiat leżący między obiema armiami, iakoteż miasto Wrocław miały być neutralne. Uchwalono także było, ażeby wszystkie podjazdowe czaty powróciły za Elbę, a stosunki na niższéy Elbie w takim stanie zostawały, w iakim o godzinie 12 w nocy dnia 8go Czerwca znajdować się będą. W skutku tego rozejmu opuściła armia francuzka miasto Wro-

---

licy nad rzeką zwaną Jauerską wodą, albo srożącą się Neissą, która w istocie po deszczu nawałnym nadzwyczajnie przybiera. Po spalaniu r. 1776 to miasto ozdobione jest pięknymi domami, a r. 1795 liczyło 3600 mieszkańców, żywiących się z handlu lnem i przedziwem, iakoteż z fabryk kartonu i bawełnianych. W dawnym xiążęcym pałacu umieszczony jest dóm poprawy, pracy, i na zmysły choruiących.

cła w, \*) które jeszcze ostatnich dni Maja w posiadłość zaięła, a Napoleon w orszaku swoich gwardyów powrócił do Drezna.

Tym czasem miasto Hamburg doznało smutnego losu, dostania się powtórnie w ręce Xięcia Ek mühl. Było to połączone z zawikłaniami, w jakie państwa północne wplątały się współ. Przez całą wiosnę tak Cesarz francuzki jak Sprzymierzeni, ubiegali się żarliwie o przyjaźń i wsparcie Danii. Rząd duński nie miał odrazy pojednania się z Anglią, i przystąpienia do interessu sprzymierzonych. Hrabia Bernstorf wysłany był do Londynu, dla uwiadomienia Gabinetu St. James o warunkach, pod któremi Rząd duński gotowym się okazał przystąpić do przymierza przeciwko Francyi; lecz gdy nie tylko żądał on powrócenia swoich okrętów, i osad, wynagrodzenia za bombardowanie Kopenhagi, zburzenie ię magazynów, i gwarancyi teraźniejszych ięgo posiadłości, policzywszy w to i Norwęgiją; ale też i powiększenia Danii przez miasta hanzeatyczne, i brzegi hollenderskie, za co przyrzekał osadzić miasta Hamburg i Lubekę 10,000cznym wojskiem, któremu Anglią posilki pieniężne miała wydawać; nie mogły mieć układy owe pożądanego skutku, a Hrabia Bernstorf nie nie wskórawszy powrócił do Kopenhagi. Gdy zaś

---

\*) Ob. Tom I kar. 338.

Sprzymierzonym o to chodziło, ażeby Danią na swoją stronę przeciągnąć, tedy nie przestawali takowe ięć ofiary czynić, iakowe w ich mocy były. Szwecya, iakożkolwiek mogła być zagniewana z poniesionęć przez Kaprów duńskich straty, dała się łatwo nakłonić, do kontentowania się zamiast Norwegii Wielkorządztwem Drontheim, 102) a gdyby się Rząd duński chciał gotowym okazać 25,000 woyska, stojącego w Jütlandyi i Holsztynie, zostawić do zarządzenia szwedzkiego Krolewicza Następcy, tedy Anglia miała wolą powrócić Traktatem pokoju osady, wyspę Helgoland wyiąwszy, którą dla siebie zatrzymać pragnęła. Lecz takowe warunki iako obrażające odrzucił Rząd duński, a gdy iuż odtąd nad Francją żadnęć podpory nie miał, tedy przywiązał się całemi siłami do tego mocarstwa. Podczas więc gdy Anglia ze Szwecją traktat przymierza dnia 3 Maia 1813 w Stokholmie zawarła, którym

---

102) Drontheim iedna z naywiększych prowincyi Norwegii, rozciągająca się aż do granic Rosyi, podzielona iest na 3 krainy: Drontheim, Nordland, i Finmarken; powierzchnia ięć wynosi 890 mil  $\square$ , a ludność, 239.209 mieszkańców, z których większa część żywi się rybołstwem. Wydaie wiele miedzi, a w niektórych nadbrzeżnych dystryktach, rodzi się także ięczmien, i owies. Miasto stołeczne tegoż imienia leży przy uściu rzeki Nid do zatoki morza północnego, ma port, stolicę biskupią, towarzystwo wolnych kunsztów, 8200 mieszkańców, różne rękodzielnie i znaczny handel.

Państwu temu oprócz zabezpieczenia rocznego po-  
siłku iednego milliona i 200,000 funt. szterl. gwa-  
rantowana też była przyszła posiadłość Norwegii  
i wyspy Gwadelupy; zawarła Dania swój Trak-  
tat przymierza z Francją, którym gwarantowały  
sobie obustronne posiadłości swoje. Tym czasem  
więc gdy się to wszystko działo, legia hanzeatyc-  
ka, w połączeniu z 8000 gwardyi mieyskięj pod  
kierunkiem Generała Tettenborna, broniła  
miasto Hamburg przeciwko atakóm Xiążęcia  
Ekmühl. Wyspy rzeki Elby zostały osadzone,  
stawy pospuszczane, a warownie podług możności  
znowu naprawione. Tym czasem Xiążę Ekmühl  
stał na przeciwko Hamburga z 12,000 woyska;  
a po żwawych utarczkach, w których legia hanze-  
atyczną wiele ucierpiała, Wilhelmsburg i inne  
wyspy Elby dostały się w ręce Francuzow. W  
dzień bitwy pod Bautzen strzelano także i do  
Hamburga, a chociaż nie wiele mu szkody wy-  
rzadzono, iednakże położenie iego było co raz  
bardzięj doskwierające. Ponieważ woyska szwedz-  
kie i duńskie w bliskości się znaydowały, tedy  
Hamburzanie upraszali nayprzód o pomoc Szwe-  
dów, do czego Generał Döbeln skłonnym się  
okazał; lecz ledwie przybył, odwołał go zaraz  
Królewicz Następca, i przestępcę swego pełno-  
mocnictwa, pod sąd woenny pociągnął. Hambu-  
rzanie więc tém omyleni, prosili o pomoc Duń-  
czyków, spodziewając się że ci iako wierni przy-  
jaciela przybędą. Przybyli oni, ale tylko dla uła-  
twienia Francuzóm, zdobycia Hamburga. Co

widząc General Tettenborn, postanowił opuścić miasto, i uwiadomił o tem Obywateli przez wydaną odezwę, w której ogłosił milicyą miejską za rozwiązana, i każdemu gardyście zostawił wolność obmyślenia bezpieczeństwa własnego. Przed porankiem dnia 30 Maia wyszło woysko rossyjskie, a około południa weszło 5000 Duńczyków z znakomitą liczbą dział, które na główniejszych ulicach zatoczyli. Nazajutrz około południa ukazali się Francuzi, którzy w kilku miejscach przeprawili się na statkach przez Elbę, a po wyśoiu Duńczyków wkroczyli do miasta, większa też część dawnych władz rządowych powróciła z niemi. Wielu obywatelów uszło do kraiu Holsztyńskiego, tym iednak, co pozostali, najmniejszey przykrości nie wyrządzano. Wkrótce atoli na Hamburg nałożona została kontrybucya 48 millionów franków, z których gdy pierwsza 6ta część nie mogła być na dzień wyznaczony zebrana, 40 znakomitych obywateli wzięto, i iako zakładników do miasta Bremy zawieziono; oprócz tego nastąpiły niebawnie aresztowania, konfiskacye majątków osób uszłych z miasta, i bezoszczędne zburzenia pod pozorem robót około warowniów. Nie naylepięj także postąpiono sobie z miastem Lubecką, bo gdy i tu sztandar rozruehu zatknięty został, tedy musieli podobnież mieszkańcy onegoż, swoją chciwość wolności drogo przypłacić. Iednakże nałożona na nich kontrybucya była umiarkowana, bo tylko 6 millionów franków wynosiła. Wszystkie zaś osadnicze towary, w obydwóch miastach

znalezione, i około 200,000 franków wartujące, odesłano do Francyi. Okrutne to położenie trwało w Lubecie aż do ukończenia wojny z Danią, w Hamburgu zaś aż do Pokoju z Francją, a tak się okazało na nowo, iak złym musi być los takowych Państw, które nie mogą się same bronić, i od życzliwości lub interessu mocniejszego zależać.

Ledwie co tylko zawieszenie broni uskutecznieniem zostało, gdy Napoleon oneż nadweryżył. Nic go tak bardziéy nie gniewało, iak krążenie w tyle armii francuzkiéy nieprzyjacielskich oddziałów. Im bardziéy sposób ten toczenia wojny korzyściom iego sprzeciwiał się, tym bardziéy uwagę swoją na to obrócił, ażeby naiezdnióm tym, rzemiosło ich popsuł. Generał Czerniszew któren dotąd nie daleko Elby oddalił się był, uniknął zemsty iego przez spieszne cofnienie się na prawy brzeg téy rzeki. Nie tak się stało z Maiorami Lützowem i Kolombem, którzy gdy się iuż daleko byli w tył iego zapędzili, nie mogli się tak prędko dowiedzieć o zawieszeniu broni. Pruskie korpusy ochotników pod ich dowództwem zostaiące, nie przestawały nawet po rozejmie wybierać podatków wojennych, i chwytac pojedynczych ludzi. Kazano ich uwiadomic o rozejmie dnia 8 Czerwca, lecz one one oświadczyły się, że toczą daléy wojnę na swój rachunek; gdy tedy w rzeczy saméy w dawnieyszém postępowaniu swoim nie ustawały, wysłano przeciwko nim kilka kolumn wojska, które z nienacka z wielu

mieysc wysunąwszy się, z pałaszem w ręku przypadły na korpus Lützowa, i najpierwsze szwadrony pobiły, poymały, lub zraniły; najmniejszë tylko cząstce tego korpusu, i samemu dowodcy udało się przez ucieczkę za Elbę, uysść tak haniebnego losu, który mu gotowano. — Podobnież i podiazdowy korpus Majora Kolomb, ktoren w ostatniëj połowie Maja, o znaczne armią francuzką klęski przyprawiał, częścią przez chwytywanie kuryerów, częścią przez uwięzienie wyższych Oficerów, którzy się w drodze do woyska znajdowali, częścią przez zabieranie i burzenie żywności i artylleryi transportów, iak się to stało dnia 29 Maja na gościńcu do Chemnitz 103) gdzie po długiëj i dosyć uporczywëj utarczce opanował 18 dział, 6 haubic, i 36 wozów napęłnionych ammunicją. Po odebranëj wiadomości o zawartym rozejmie, udał on się spieszenie ze swoim oddziałem od Neustadt 104) gdzie z iednym Generałem francuzkim zrobił formalny układ, względem wstrzymania się od nieprzyjacielskich

---

103) Chemnitz znaczne miasto w Królestwie saskim, w Cyrkule gór kruszczowych (Erzgebirge) nad rzeką tegoż imienia, z 18,000 mieszkańcami, ma rękodzielnie bawełny i ponczocho, tudzież blecharnią.

104) Neustadt (Nowe miasto) niegdyś stołeczne, bywszego Cyrkułu tegoż imienia w Saxonii, leży nad rzeką Orlą, ma 2500 mieszkańców rękodzielnie sukienne, i robot wełnianych.

Króków, poczem wyruszył spokojnie w dalszy pochód ku Elbie, gdy dnia 22 Czerwca w Werbig doniesiono mu o zbliżaniu się nieprzyjacielskiej iazdy. Wyruszył więc sam ieden na przeciw nię, i żądał rozmówić się z dowodcą, dla uwiadomienia go o zaszłym układzie. Officer nieprzyjacielski odpowiedział mu, że ma rozkaz uderzyć na iego oddział skoro się nie podda, a to z powodu że po 12 Czerwca znajduie się ieszcze za Elbą. Wszystkie ze strony Kolomba czynione przełożenia, a szczególnie że dopiéro 11 Czerwca doniesiono mu o rozejmie, były daremne; dano znak do natarcia. Oddział pruski otoczony będąc z obu stron od przewyższaiący siły, nie mogąc walczyć cofnął się do Elby, ściganym będąc słabo i niezgrabnie od nieprzyjaciela, i téy samę ieszcze nocy przeprawił się przez Elbę pod Töchen na pruską ziemię, nie utraciwszy więcę nad 14 ludzi, którzy na oddalonych stali kwaterrach, i przez to opóźnili się byli. — Tym sposobem złamał N a p o l e o n zawieszenie broni, a wszystkie oświadczenia iego wydane w téy mierze przez Xiążęcia Neuchatel, nie mogły postępku takowego wcale usprawiedliwić, ile gdy w rozejmie nie był wyrażony żaden termin, w którym wszystkie podiazdowe oddziały, za Elbę cofnąć się obowiązane były.

Podczas gdy między Elbą i Odrą przerwany został szcęk broni, wojna na Półwyspie Pyreneyskim rozpoczęła się na nowo. Stan Kró-

Ja Józefa nie kochanego od hiszpańskich ludów, stawał się coraz dotkliwszym, a fundamenta iego tronu były osłabionemi, iak tylko Napoleon znaczniejszą część wybernego woyska, z Hiszpanii do Niemiec, w celu toczenia wojny, przywołał. W pićrwszych miesiącach r. 1813 stan rzeczy był tenże sam, iaki na końcu zeszłego roku; tylko że Lord Wellington w głównę swoię kwaterze Freynada w Portugalii, przygotowywał to wszystko co do sprowadzenia wielkiego wypadku potrzebném było. Tym czasem oszańcowali się Francuzi w Toro \*) Zamora, 195) Ledesma \*\*) dając przez to pićrwszy dowód swoię boiaźni i słabości. Nie pewném ieszcze było, iaki plan działania Xiążę Wellington rozpocznie, lecz około 20 Maja stanowisko armii angielsko-portugalsko-hiszpańskię było następujące: General Porucznik Graham stał z 5 oddziałami, stosowną do równości iazdą i korpusem oblęgaącym, na pułnoc rzeki Duero; Xiążę Wellington otoczony dwoma oddziałami, brygadą iazdy i gwardyami zajmował główną kwaterę w Freynada;

---

\*) Ob. kar. 84.

105) Zamora dość wielkie i warowne miasto hiszpańskie w prowincyi Leon, nad rzeką Duero, na którę piękny most leży, ma 24 kościołów, 6 klasztorów, 9000 mteszkańców, rękodzielnie wełny, skór, i kapeluszków.

\*\*) Ob. Tom II kar. 321.

prawie zaś skrzydło tworzył Generał Hill, z drugim oddziałem i innemi wojskami, które ogółem wzięte wynosiły około 80,000 ludzi. Ponieważ brzegi Duero były urwiste i przykre, tedy Xiążę Wellington całą swoją potęgę obrócił ku Zamora, i Toro, chociaż i na téj drodze wiele trudności z niedostatku środków przewozu i żywności, trzeba było przezwyciężyć. — Gdy dnia 26 Maja środek wojska i prawe skrzydło ukazało się przed Salamanką i Tormes, opuścili Francuzi bez odwłoki to miasto, i cofneli się do Toro, a będąc ścigani od jazdy angielskiej, oprócz wielu zabitych i ranionych utracili 200 jeńców, i mnóstwo bagażów. Tym czasem także i lewe skrzydło pod sprawą Generała Graham posunęło się do Esla, i po części przeszło tę bystrą rzekę. Francuzi ze swoich oszańcowani przez same tylko pochody wyparowani, cofali się coraz spiesznię, a ponieważ nie śmieli Madrytu w otwartym polu bronić, tedy dnia 28 Maja opuścili i to miasto. Dnia 2 Czerwca jazda angielska przypuściła pomyślny atak na jazdę francuzką, i ścigała ją o kilka mil. Valladolid zostało dnia 4 od Francuzów opuszczone, którzy gdy się dnia 7 t. m. za rzekę Carrion cofneli, następującego dnia przeprowiła się przez nią armia angielsko-portugalska, a dnia 10 stanęła pod Pisuerga. Dnia 12 Czerwca zatrzymało się lewe skrzydło, podczas gdy prawe posunęło się ku Burgos, dla zmuszenia nieprzyjaciela do bitwy lub odwrotu. Na wzgórzach Hormaza stał Generał Reille

z znakomitą siłą, lecz gdy mu woyska angielskie obeysciem zagrażały, tedy bez odwłoki cofnął się ze swego stanowiska. W spieszonych pochodach Francuzi ciągneli przez Burgos, gdzie założone warownie, ażeby nie wpadły w ręce Anglików, w powietrze wysadzili. Armia francuzka zatrzymała się najprzód przy zamku Pancorbo, któren ieszcze w r. 1808 Francuzi opanowawszy, należycie wzmocnili. Gdy ich Xiążę Wellington już był obszedł, tedy dla wstrzymania onegoż wysłali 2 korpusy, ieden ku Oasma, 2gi ku Santa Milla, lecz iszy Generał Graham zapędził w góry leżące z tyłu, 2gi zaś odparł Generał Alten ze stratą 300 poymanyh. Dnia 19 Czerwca pomknęli się Sprzymierzemi aż do rzeki Bajas, za którą Francuzi stanowisko swoje mieli, z którego iednakże wypędzeni, ustąpili do głównéy armii, która gdy się z P a n c o r b o do V i t t o r i a 106) ściągnęła, nareszcie zatrzymała się na tem miejscu dla przyięcia stanowczéy bitwy, która w krótcie potém nastąpiła.

Armia francuzka stojąca pod V i t t o r i a składała się (wyiąwszy owe woyska które na wiośnię do Niemiec wyruszyły) z woyska południowe-

---

106) V i t t o r i a, miasto w hiszpańskiéy prowincyi Biskaja, stołeczne powiatu Alava pod górą Adrianą z 5000 mieszkańcami. Sławne jest swoiemi fabrykami zelaznemi, i zamieszkane od wielu szlachty powiatowéy.

go, środkowego, z 4 oddziałów wojska portugalskiego, i z części wojska pułnocnego. Wojsko rzeczone pod dowództwem Króla Józefa, a kierowane przez jego Majora-Generalnego Marszałka Jourdan \*) stanęło w nocy dnia 19 Czerwca

---

\*) Jan Chrzecie Jourdan urodził się roku 1762 w Limoges we Francyi, gdzie Oyciec jego był Chirurgiem. Zawczasu udał się do służby wojskowej, lecz tylko od r. 1778 aż do 1784 w nięj zostawał, i powrócił potem do handlu, którym się ieszcze przed wstąpieniem do wojska zatrudniał. Gdy rewolucya wybuchła, ocknął się w nim duch wojskowy, został Szefem gwardyi narodowej, a w r. 1791 komendantem 2go batallonu de Haute-Vienne, który miał honor prowadzić do armii pułnocnej. Jego miłość oyczyzny, męstwo i talenta, wyniosły go prędko na stopień Generała brygad, a w roku 1793 mianowany był Generałem diwizyi. W morderczej bitwie pod Honscotten, okazał nie tylko talenta Generała ale też i odwagę żołnierza, a Generał Houchard przyznawał publicznie, iż iemu był winien część zwycięztwa w tym dniu otrzymanego. W rzeczonej bitwie Jourdan był raniony, lecz niezadługo potym wyleczywszy się, objął dowództwo armii pułnocnej w miejsce Houcharda. Będąc w tym stopniu uratował Francją przez zwycięzko wygraną, dwudzienną i krwawą bitwę dnia 10 i 11 Października 1793 pod Vatiegnis. — Deputacya ocalenia i bezpieczeństwa rozkazała mu Niderlandy opanować, lecz on odpowiedział, iż się poczyta za szczęśliwego, że twierdzy Maubege dał odsiecz; iednakże zdaniem jego było, iż za wiele czyni, kiedy w tak

przed Vittoria. Lewe iego skrzydło opierało się o wzgorza ciągnące się do Puebla de Ar-

---

ostręj porze roku, mając nie wiele środków w swojej mocy, w kraju zewsząd otwartym, opiera się połączonym siłom woysk sprzymierzonych. Przywołano go więc do P a r y ż a ażeby zdał sprawę z postępu swojego; a chociaż bronił się wspaniale, iednakże zarzucał mu Barrere, że zapomniał na słowa Cezara które każdemu wojownikowi powinny tkwić w pamięci; „iż nic się nie uczyniło, iak długo ie-  
„szcze co czynić pozostawało.“ Nalegał więc o odprawę Jourdana, a Pichegru odbił dowództwo na iego miejsce. Wkrótce potem Deputacya poznała iego krzywdę, i zleciła mu dowództwo armii Mozy, której niedawno Generał Hoche przewodniczył. Zwiodłszy bitwę pod Arlon, odebrał rozkaz połączenia się z armią pułnocną, co też i uskutecznił, stoczywszy w tym razie wiele pomyślnych utarczek na różnych miejscach, i wygrawszy pod Fleurus tak ważną dla Francyi bitwę. Z zwyciężkim orężem posunął się aż do Renu, i przeszedłszy przezeń w miesiącu Wrześniu 1795 na 3 punktach, pomknął się ku Menowi, lecz po 14 dniach gdy nieprzyjaciel pod Frankfurtem przeszedł tę rzekę i obszedł go, musiał się cofnąć do Kolonii, gdy tymczasem austriacki G. Clairfayt armią Mozy w ięć oszańcowaniach atakował, tedy Jourdan musiał ię na pomoc przyspieszyć; udało mu się bliskości dosięgnąć, i pocztę odebrać. W krótce potem kampania skończyła się na zawieszeniu broni; lecz w następującym roku 1796 rozpoczęła się na nowo. Generał Jourdan przeprowadził się przez Ren, przymusił austriackiego Generała War-

lanzon, a stamtąd szło w poprzek równiny Zardarku Aragnez. Środek woyska stał na

---

tesleben do odwrotu, zdobył Wirzburg i chciał się już posunąć aż do Regensburga, gdy Arcyksiążę Karol odparł go znowu do Wirzburga, a po krwawej potyczce uyrzał się Jourdan pobitym, i dopiero pod Wetzlarzem mógł swoje woysko uszykować. Jourdan złożył dowództwo armii, udał się do Limoges miejsca swojego urodzenia, gdzie roku 1797 Departament de Haute-Vienne mianował go Deputowanym w Radzie Pięciuset. Przyjęto zwycięzcę pod Fleurus z radośnym okrzykiem. Dwa razy piastował urząd Prezydenta owego związku, a Francya winna mu była ważne Prawo nad Konskrypcją, którego przyjęcie każdego Francuza czyniło żołnierzem, i narodowi temu w przyszłości znakomitę nadało przewagę. Za uchwałą Dyrektoryum r. 1798 powierzone mu było dowództwo armii Dunaju; w następującym więc roku przeszedłszy przez Ren, jeszcze przed ukończeniem Kongressu Rastadzkiego pomknął się szybko do Szwabii, lecz dnia 25 Marca został przy Stokach od Arcyksięcia Karola pobitym, i aż do Schwarwaldu odpartym; cofnął się tedy przez Kehl i Neu-Breisach, a zdawszy dowództwo Generalowi Massenie, udał się do Paryża, i żalił się przed Dyrektoriem na nienależyte i nie przyobiecane sobie posiłki woyskowe; iednakże nie słuchano go, lecz dla zaspokoienia onegoż mianowano go generalnym Inspektorem piechoty. W roku 1799 ukazał się powtórnie w Radzie 500, lecz wkrótce połączony z partją demokratyczną oświadczył iż oycyzna jest w niebezpieczeństwie; sprzeciwił się rewolucyi z

wzgórzu panującym nad równiną przy Zadora; prawe zaś skrzydło stało blisko Vittoria, i przeznaczone było bronić przeprawy przez rzekę Zadora. Za lewym skrzydłem przy wsi Gomicza był odwód. Rozpoznawszy więc Welling-

---

dnia 18 Brumaire (9 Listopada) i został jeszcze tegoż samego dnia pod wieczór z Ciała prawodawczego wykluczonym, i na uwięzienie w Departamencie Niższej Charenty skazanym. Lecz gdy zwycięstwo, szczęście i Francya wsparły owego bohatera, którego rewolucyą rzeczoną uskutecznił, złożył mu także Jourdan swój hołd, i został znowu do działalności przypuszczony, będąc mianowany nadzwyczajnym Ministrem w Piemencie, a w r. 1802 Radcą Stanu. W kilka miesięcy później został Kandydatem Senatu Zachowawczego, poczem otrzymał naczelne dowództwo armii włoskiej. W r. 1804 wyniesiony został na godność Marszałka Państwa, i otrzymał wstęgę Orderu Legii honorowej, od Króla zaś bawarskiego zaszczycony był Orderem S. Huberta. W czasie koronacyi Napoleona w Medyolanie, dowodził manewrami piechoty stojącej obozem pod Castiglione. Przy rozpoczęciu wojny z Austryą r. 1805 przywołany został z Włoch, lecz gdy Marszałek Massena zastąpił jego miejsce, powrócił znowu do tego kraju, i objął za Króla Józefa naczelne dowództwo armii w Królestwie Neapolitańskim. W roku 1808 udał się do wojska w Hiszpanii z dostojnictwem Majora generalnego, a gdy później Soult urząd ten otrzymał, powrócił do Paryża, lecz w krótko mianowany był przy tejże armii Szefem Sztabu generalnego.

ton stanowisko nieprzyjaciela umyślił uderzyć na niego, gdyby w nim do następującego rana pozostał. Położenie kraju przez który woyska sprzymierzone po przeysciu Ebru ciągnęły, było przyczyną, iż kolumny jego koniecznie się rozciągnąć musiały, tak iż dzień 20ty Czerwca użyty był na ściąganie ich bliżey, i udania się w lewą ku Margina, który obrót zdawał się najpotrzebniejszym. Działania dnia 21 Czerwca rozpoczęły się od opanowania przez Generała Hill wzgórz przy ła Puebla, o które się opierało lewe skrzydło nieprzyjaciela, nie bardzo od niego osadzone; lecz przekonawszy się tymczasem o ważności tych wzgórzów, wzmocnił tam siły swe, a General Hill musiał przeciwko niemu wysłać jeszcze więcej woyska, tak iż Sprzymierzeni, pomimo wszelkich usiłowań nieprzyjaciół, nie tylko te ważne wzgórza zdobyli, ale się w nich i utrzymali. Bitwa była zacięta i strata znaczna. Nieprzyjaciel nie mógł się utrzymać długo w żadnem stanowisku, nawet tyle uzyskać czasu, żeby działa i wozy swoje uprowadzić zdołał. Gdy więc obydwa jego skrzydła pobite zostały, musiał się cofnąć ze stratą 15,000 ludzi w zabitych i ranionych; ponieważ zaś zdobycie wsiow Gammara i Abechucó, odcięły nieprzyjacielowi odwrot gościńcem do Francyi, przymuszony był cofnąć się drogą ku Pampelonie. Odtąd zebrało się wszystko koncem ścigania nieprzyjaciół, które trwało aż do późney nocy, tak iż Francuzi powoli wszystkie działa, wozy z ammunicyą i bagażem, 3000 ien-

ców utracili. Wygrana ta bardzo była stanowczą dla Anglików, którzy w téj pamiętnéj rozprawie 151 dział, wszystkie bagaże, żywność, bydło, kasę wojskową, klejnoty i papiery Króla Józefa zdobyli. Między trofeami tego dnia rachuję się także iedna chorągiew i buława Marszałka Jourdana, którą Lord Wellington natychmiast do Xiążęcia Regenta Anglii odesłał. Strata Sprzymierzonych nie wynosiła więcéy nad 740 w zabitych, a 3170 w ranionych. Z trudnością uszedł Król Józef ścigających siebie nieprzyjaciół, i nie mógł się inaczéy uratować, tylko gdy wysiadłszy z pojazdu, powierzył się szybkołotnym pędowi konia swojego. Pojazd ten ze wszystkiemi w nim zawartemi sprzętami, dostał się w ręce ścigaczów, Król zaś opuściwszy wojsko udał się do Francyi, i zrzekł się wszelkiego uczestnictwa w interesach Europy.

Wiadomość o świetnym zwycięztwie Xiążęcia Wellingtona pod Vitorią i o wypędzeniu Króla Józefa, gruchnęła nakształt błyskawicy po całej Europie, i sprawiła wszystkie te skutki, które ztąd nieoddzielne były. Portugalczycy i Hiszpanie, znaleźli w nim zastaw całkowitego ich uwolnienia od francuzkiego iarzma, które od 6 lat z wyniszczeniem ostatnich sił swoich znosili; radość ich była więc nieograniczona, a Rejencya kadykska, dla okazania zwycięzcy iakowego dowodu swojej wdzięczności, dała mu pozwole-

nie, ażeby sobie między Królewszczynami krajowemi owę obrał, któraby mu się naybardzięj upodobała. W Anglii obchodzono zwycięstwo pod Vitorrią, przez wspaniałe festyny i chlubne mowy parlamentowe; a gdy Xiążę Rejent, naczelnika angielskiego w Hiszpanii wyniósł na godność Marszałka, dopełnił życzeń ludu angielskiego tak dalece, iż pożyczka 27 millionów funt. szter. bez trudności uskutecznioną została. W Niemczech radowano się z umiarkowaniem, ponieważ można było przewidzieć, że Wellingtona stanowcze zwycięstwo, nie zostanie bez większych wypadków dla kampanii, na brzegach Elby. Cesarz francuzki żałował tego, że Xięcia Dalmacyi przeniósł z Hiszpanii do Niemiec; dla naprawy błędów popełnionych, musiał ten Marszałek bezpośrednio po pierwszey wiadomości o klęskach pod Vitorrią, z Drezna do Pyreneów wyruszyć, gdzie w charakterze Zastępcy Cesarza, poprawić miał omyłki Jourdana, lub gdyby to nie podobnem było, przeszkodzić wkroczeniu Anglików i Hiszpanów do południowey Francyi; do czego nowa konskrypcya 30,000 ludzi miała mu środki podać. Tym czasem z niecierpliwością oczekiwano wkroczenia Wellingtona do południowey Francyi, jednakże wiele trudności, których zdaleka nie można było przewidzieć, stawily się naprzeciwko angielskiemu dowodcy.

Dla atakowania pomyślnie woyska Króla Józefa, musiał się Wellington o to starać,

ażeby Xiążęciu Albufery (któren dotąd ieszcze w Walencyi ze znaczną siłą stanowisko zajmował) złączenia się z armią środkową odiał sposobność. Tym końcem nowe proby wylądowania przygotowane były. Podczas albowiem gdy Sycylanie w połączeniu z Hiszpanami, pod sprawą Xięcia del Parque z Alikantu naprzód postępować mieli, rozkazano Generałowi Murray, na nysciach Ebru wylądować, do Tarragony posunąć się, i Francuzóm twierdzę owę wydrzeć. Murray wylądował w nocy z 2 na 3 Czerwca z 6800 ludźmi, z któremi opanowawszy zamek San Phelippe, postąpił potem do Tarragony, którą niezwłocznie opasał. Ledwie atoli Xiąże Albufery o tém wiadomość powziął, gdy powierzwszy obronę Xucar 107) Generałowi Harispe, do Katalonii wyruszył. Poddanie się zamku San Phelippe strudniło tym czasem bardzo zbliżenie się Marszałkowi Suchet, (Xiążęcu Albufery.\*) Przybył on dnia 10 Czerwca do Tor-

---

107) Xucar, wielka rzeka hiszpańska poczynająca się w nowéy Kastylii i w padająca w zatokę morską walencyiską.

\*) Ludwik Gabriel Suchet, był synem bogatego kupca w Lugdunie, gdzie w r. 1759 urodził się. Za wybuchnieniem rewolucyi obrał sobie stan wojskowy, i wkrótce mianowany był dowodcą 1go batalionu departamentu Ardèche, na ktorego czele popisał się przy oblężeniu Tulonu nader świetnie, odparł po kilka razy naieżdżających Anglików, i poymał samego

tosy, a utraciwszy główny gościniec, przedarł się dnia 12go ścieszkami przez góry ku Tarra-

---

ich Naczelnika Generała O-Hara. Roku 1794 walczył ze swoim batalionem przeciwko Austryakóm pod Laono, i wziął im 3 chorągwie. We dwa lata później został niebezpiecznie rannym, ledwie atoli ozdrowiał wyruszył znowu w pole, lecz i tu po dwakroć zraniony, na samém poboiovisku otrzymał od Bonapartego rangę Szefa brygady, w której r. 1798 udał się z wojskiem Generała Brune do Szwaycaryi, zład po wielu potyczkach, których na czele swojego batalionu był uczestnikiem, wysłany został od tegoż do Direktryum ze zdobytymi na Szwaycarach chorągwiami. Wkrótce potem mianowano go Generałem brygady, i przeznaczono do armii włoskiej, gdzie nie zadługo w miejsce Generała Leclerc, został Szefem Sztabu generalnego. Podczas niespokoiów w Piemencie otrzymał od Generała Joubert zlecenie, ażeby ten kraj osadził, i tymczasowe zarządztwo w miejsce odstępującego Króla Sardynii, objął; zlecenie to wypełnił on iak naydokładniej. Direktryum chciało go od wszelkich urzędowań usunąć, iednakże udało mu się honor swój ocalić, poczem w dotąd mianey randze swojej powrócił do woyska w Szwaycaryi, gdzie przeciwko Austryakóm nad Renem dowodził, a podczas odwrotu powzdłuż źródeł téy rzeki, bronił z rostopnością i męztwem stanowisk francuzkich, i mimo niezliczonych przeszkód, złączył się z główną armią. Gdy Generał Massena w r. 1799 wysłany był z wojskiem do Włoch, Suchet udał się za nim w randze Generała Porucznika, i odebrał zlecenie, ażeby z powierzonym sobie korpusem, granice

gonie, gdzie tym czasem, mimo wszystkich słabości téj twierdzy, z niewypowiedzianą odwagą

---

Bzeczypospolitę francuzkię zasłaniał, działania Naczelnika wspierał, i nieprzyaciela na cuglach trzymał. Rostropnie i z odwagą wykonał ón dane sobie rozkazy, a przez bohaterską obronę szanцу przedmostowego przy Var, przeciwko usiłowanióm Generała Melas, uratował od niaźdu Francją południową; przez uczynioną zaś późnię diwersyą ułatwił lnu Konsulowi z iego armią odwodową przeyscie przez Alpy, i wstawił się nie mało podczas przeprawy przez Mincio, i przy wzięciu szturmem oszańcowanego obozu nad Voltą. Po lunewilskim Pokoju został Generał-Inspektorem piechoty, a w r. 1804 dowodcą iednego oddziału w nowo utworzonym obozie pod Bulonem, wkrótce zaś potem Urzędnikiem Legii honorowéy, i Rządcą pałacu cesarskiego Laeken przy Bruxelli. Podczas kampanii r. 1805 dowodził iednym oddziałem przy wielkiéy armii w Niemczech, i popisał się świetnie w potyczkach pod Ulmą, Holabrun, i Austerlic, w nagrodę czego otrzymał w r. 1806 wstęgę Legii honorowéy; a pod Jeną i Pułtuskim złożył powtórne dowody swoich talentów, które przyniosły mu nową rangę Naczelnego Wodza własnego korpusu w Hiszpanii, gdzie walcząc z bohaterską odwagą, po odniesionych świetnych zwycięztwach, wynagrodzonym nareście został od swego Monarchy tytułem Xiążęcia Albufery. Aż do r. 1814 wojował z odmiennym szczęściem w Hiszpanii, zkad potem gdy rokoszanie tameczni wspierani od Anglikow przewagę wzięli, cofnął się do Francyi, a po przywróceniu Burbonow na tron francuzki, ozdobiony został od

walczano. Dnia 13 dostało się wojsko francuzkie na wzgórza, z których widziało twierdzę i z nię widzianem być mogło. Wśród tego czasu nadesłał także Generał Decaen, dowódca wojska francuzkiego zwanego Katalońskim, posiłki z Girony i Barcellony, z którego to miasta Generał Mathieu przedarł się aż do Orbos. Przy nadspodzianym zjawieniu się wszystkich tych wojsk, taki strach Anglików opanował, że zaniechali nagle oblężania, i pospieszyli na swe okręty, zostawiwszy 30 dział, tudzież wielkie mnóstwo ammunicy i zapasów żywności. To nieoczekiwane zdarzenie, spowodowało nowe dowłoki w układach Wellingtona, ponieważ pierwszy oczekiwać musiał, coby Xiążę Albufery rozpoczął. Xiążę ten powrócił do Walencyi dokąd także i Generał Murray udał się morzem, lecz nawałności rozproszyły i uszkodziły eskadrę angielską. Podczas niebytności Xiążęcia, Sycilianie z Hiszpanami przypuszczali wprawdzie nadaremne ataki pod Alcira i Karkaxeuta, lecz powrót Murraya sprawił naturalną równowagę rzeczom na wschodnich Hiszpanii brzegach. Mimo tego iednakże Wellington iedynie na to zwrócił uwagę, ażeby mógł opanować dwie ważne twierdze

---

Króla Orderem S. Ludwika, prócz tego mianowany był dożywotnim Parem Francyi, i Gubernatorem południowych Departamentów, później zaś otrzymał Wielkorządztwo Alzacyi.

Pampellonę 108) i San Sebastian; 109) pierwsza została blokowana od wojsk Generała Hilla, przeciwko zgięty zaś wyruszył sam Wellington. Jednakże szturm przypuszczony do San Sebastian nie udał się osobliwszym sposobem, gdzie nie tylko załoga pod sprawą Generała Reynazaciętszy odpor dawała, ale też i z tyłu tak krwawą wycieczkę sprawiła, iż Anglicy ze stratą 1286 w zabitych ranionych i pomieszanych, oblężenia tego porzucić musieli.

---

108) Pampellona, miasto stołeczne hiszpańskiej Nawarry, leży na obszernym równinie nad rzeką Argą, z której do koła widać góry. Król Filip II założył przy tem mieście mocną cytadelę. Ulice tameczne są szerokie ale nieochędne, wiele domów zostają bez szyb szklanych w oknach, jest tu 5 farnych kościołów, 13 klasztorów, i 11000 ludności. Roku 1520 podczas oblężenia tego miasta przez Francuzów, Ignacy Lojola Officer hiszpański został ranionym, a gdy podczas kuracyi dla rozrywki czytywał, przypadek podał mu w ręce dzieło, zgłębiające znikomość wielkości ziemskich; puścił się więc innemi drogami ku spełnieniu przeznaczenia człowieka, i był założycielem Zakonu Jezuitów.

109) San Sebastian, miasto nadmorskie w hiszpańskiej prowincyi Guipuscoa, ma piękne ulice wspaniałe kościoły, i bardzo obszerny port. Tu mieszka generalny Gubernator prowincyi Alava, Guipuscoa, i Biscaja. Handel tego miasta jest bardzo znaczny, a ludność wynosi 20000 dusz.

Tym czasem Marszałek Soult przybliżył się do armii francuzkiéy stojącey u spodu gór pireneyskich, posuwając się z nią przez Roncevalles do Pampellony. Woysko iego wynoszące do 40,000 ludzi wzięło nazwisko armii hiszpańskiéy, i miało z sobą liczną artylleryą sprowadzoną z fortéc sąsiedzkich. Naypierwszy attak który Marszałek Soult przypuścił, spotkał Generała Byng, przy Roncevalles. 110) Generał ten wsparty odwodem pod sprawą Generała Porucznika Cole, utrzymywał się przez cały dzień, lecz ku wieczorowi, gdy Francuzi stanowisko iego obeszli, przymuszony był cofnąć się w okolice Zubiri. Pódezas więc gdy się to przy Roncevalles działo, rozkazał Marszałek Soult dwóm oddziałóm ze środka swojego, na woyska stojące w dolinie Bastan uderzyć. Ponieważ tu był klucz stanowiska Sprzymierzonych, tedy potrzeba było wiele usiłowań czynić, dla wzięcia onegoż w posiadłość, a Francuzi zdziałali ie tak skutecz-

---

110) Roncevalles, obszerna równina w królestwie Nawarry, części do Hiszpanii należącey, położona wsrod gór Pyreneyskich, na którą Cesarz Karol IV. powracał z wyprawy przeciw Saracenom r. 809 napadniony był i porażony przez Gaskońow. Na teyse równinie leży miasteczko tegoż co ona nazwiska, gdzie w kościele Augustyanów pokazują różne starożytności, po Rolandzie mniemanym synie Karola Wielkiego, ale bez żadnego poparcia ich prawdziwości.

nie, iż Sprzymierzeni widzieli się być zmuszonymi do odwrotu, któren tym potrzebniejszy zdawał się, ile gdy prawe skrzydło już się było cofnęło. Tak się ukończył dzień 24 Lipca. Nazajutrz odebrawszy Wellington wiadomość o tych wypadkach, wydał natychmiast rozkaz, aby się wojsko na prawą skupiło, ale wszelako oblężenia St. Sebastian i opasania Pampelony nie zwinęło. Wszystkoby poszło stosownie do zamiarów Wellingtona, gdyby Generałowie Byng i Cole, nie sądząc iż w niebezpiecznem stanowisku przy Zubiri tak długo utrzymać się zdołają, nie cofnęli się do Huarte, dla zastonienia korpusu opasującego Pampellonę. Ledwie co tylko dnia 27 Lipca 3ci i 4ty oddział połączyły się, gdy Francuzi uszykowani na gościńcu z Ostiz do Zubiri uderzyli na wzgorki osadzone przez Hiszpanów i Portugalczyków. Przy należytem wsparciu utrzymali się Sprzymierzeni na tym miejscu przez cały dzień 27my, jednakże udało się nieprzyjacielowi opanować wieś Sorausen, przy gościńcu prowadzącym do Ostiz. Okoliczność ta dała powód do powtórzenia dnia 28go utarczki, która na całej linii stała się powszechną. Batalion Portugalczyków z brygady Majora Cambwell spędzony był ze wzgórza, na którem się nieprzyjaciel usadowił, ale nareście przez męstwo Sprzymierzonych, którzy z nadstawionym bagnetem nań uderzyli, ze znaczną stratą wyparty został. Rzeź była okropna, gdyż 4 pułki piechoty uderzały 4 razy bagnetem, i znudziły bardzo wojsko francuz-

kie. Dnia 29 nieprzyjaciel który szedł w tropy za Generałem Hillem przybył pod Ostiz, i osadził znaczną siłą wzgórkę, po lewéj Sprzymierzonych leżące. Lubo to stanowisko było iednym z najmocniejszych, iednakże postanowił Wellington wyrugować z niego Francuzów, iakoż nakazane tym końcem dnia 30 uderzenia tak zupełnie się udały, iż wieczorem Francuzi ze znaczną stratą ieńców, na wszystkich punktach pobici, i z warownego stanowiska swego wyparci zostali. Dla zasłonięcia odwrotu swego osadzili oni w nocy szlaki przy Donna Maria zma oddziałami, lecz i z tych dnia 31go zostali przez Generała Hilla wyrugowani, a gdy Generałowie Byng i Cole do J r u r i t a wtargneli, zabrali nieprzyjacielowi znaczną ilość naładowanych wozów, i wielką liczbę ieńców; któren poniosłszy znakomitę klęskę w zabitych, ranionych, i ieńcach, powrócił przez góry do Francyi, i został od strony północno-zachodniéj z hiszpańskiego kraju zupełnie wyparowanym.

Wśród owego czasu, gdy Xiążę Dalmacyi w saméj rzeczy okazał, iż Wellingtonowi w siłach nie wyrównał, pracowano na brzegach Elby z pozorną czynnością nad pokojem, z prawdziwą zaś nad dalszym ciągiem wojny. Gabinet austriacki biorąc na siebie rolę pośrednika pokoju, zabezpieczał swoją korzyść dwoiakiem sposobem: bo gdyby układy nie sprowadziły żadnego pokoju, tedy uzyskałby potrzebny czas do ukon-

czenia swoich uzbraiań; gdyby zaś te układy po-  
ciągnęły za sobą pokóy, takowy nie innym mogłby  
być, tylko któryby wszystkie domagania się Au-  
stryi zaspokajał. Już od 1go Czerwca Cesarz au-  
stryacki wyjechał z Wiednia do zamku Git-  
schin nie daleko Pragi, ażeby tak układom iak  
też uzbraianiom, które pierwszym iedynie znaczenie  
nadać mogły, w bliskości zostawał. Przenikniony  
uczuciem nieskończonych trudności powszechnego  
pokoiu, uczynił wniosek, przyprowadzenia naj-  
przód do skutku, lądowego pokoiu między gło-  
wnemi mocarstwami, a potém ułatwienia na nim  
zasad powszechnego pokoiu. Wniosek ten Gabi-  
netu Wiedeńskiego ledwie Rossya i Prusy z zu-  
pełną gotowością przyeły, gdy Napoleon żądał  
zaręczenia przez osobną umowę względem sposo-  
bu i gatunku pośrednictwa: nie mógł mu albo-  
wiem takowy wniosek przypaść do smaku, uwa-  
żając, iż za przyęciem pośrednictwa musiałby po-  
wrócić do równości zinnemi Monarchami. Między  
Gitschinem i Dreznem posyłane były na  
przemiany kilkakrotne noty, których przedmiotem  
było dalsze trwanie Traktatu przymierza z roku  
1812. Austrya uczyniła wniosek: „iż wszystkie te  
artykuły Traktatu owego, któreby ię bezstron-  
ność iako Pośrednika skrzywdzić mogły, powinny  
być uważane iako zawieszone, z zastrzeżeniem  
dalszych umiarkowań pojedynczych artykułów, po  
ukończonym interessie pokoiu.“ Lecz Napole-  
oświadczył dnia 28. Czerwca przez swojego Mi-  
nistra interessów zewnętrzných: „że wprowadzie

nie innego w tym wniosku nie uznać, iak tylko odstąpienie od przymierza r. 1812; lecz nie chce być uciążliwym dla przyjaciół swoich przez zawarte przymierza, i że przez te odmiany w stosunkach obydwóch dworów, nie ma być mieszane dobre porozumienie onychże.“ Zawarta więc była w Dreźnie osobna umowa (konwencya) względem przyjęcia pośrednictwa Austrii, w któręy uchwalono oraz było, ażeby Pełnomocnicy Francyi, Rossyi, i Prus, aż do dnia 5 Lipca zgromadzili się w Pradze, a Napoleon przed dniem 10 Sierpnia nie wypowiadał rozeymu, ieżeliby Rosya i Prusy do tegoż skłonnemi nie byli. Sprzymierzeni zezwolili na to bez trudności, lecz termin otwarcia Kongressu uchwalili na dzień 12go Lipca, częścią iż przeciąg czasu kilkudniowy aż do 5 Lipca nie wystarczał, częścią iż Napoleon tego sobie życzył, ażeby układy na powszechny pokoy rozciągnąć się mogły, któren bez uczystnictwa Anglii na Kongressie w Pradze 111) nie

- 
- 111) Praga, miasto stołeczne Królestwa czeskiego, po obydwóch brzegach rzeki Moldawy, leży w nader przyjemnęj okolicy, mającęj góry, pagórki, i winnice. To miasto ma 3 mile obwođu, domy są dobrze budowane, a żadnego nie ma drewnianego; dzieli się na 4 miasta: stare, nowe, małą stronę, i Hradszyn: dla wielu kościołów, klasztorów i pałaców ma tylko 3176 domów, a 83,573 mieszkańców. Najznakomitsze w nim budowle są: kościół farny Panny Maryi bardzo starożytny, w nim iest grób sławnego Astronoma duńskiego Tycho Brahe zmar-

mógł być zawarty. Tym końcem Austria wzięła na siebie interes, uczynienia Gabinetowi w St. James najpierwszych względem tego otwarciów, a dla przyspieszenia potrzebnych porozumień, z początku dozwolił Napoleon Posłowi austriackiemu przejazdu przez Francją; iednakże, gdy tylko w umyśle iego zaięła się obawa, że Austria z téy okazji korzystać może, ażeby weszła w ściślejszy związek z W. Brytanią, paszporta przyrządzone zostały najprzód odwołane, a nareście formalnie odmówione. Widocznie więc okazywało się, że Kongres Praski żadnego pokoju nie przyniesie za sobą; bo czegoż mogli Sprzymierzeni domagać się, na coby im Napoleon nie zezwolił, któren winien był wszystko swoim talentem, i którego zwyczajem było, o pokój nie układać się, lecz takowy przepisować? Lub czegoż mógł Napoleon żądać, coby mu Sprzymierzeni niemogli odmówić, którzy za swoją niepodległość walczyli; szpetną postać francuzkiego Państwa, iak długo takowe, Hiszpanią, Włochy, Francją i Niemce w sobie zawierało, brzydzili

---

łego w Czechach r. 1608, akademia z wielką biblioteką, klasztor kanoników krzyżowych, ratusz ze sztucznym zegarem, i zamek królewski, budowla ogromna i wspaniała, połączona z kościołem katedralnym bardzo dawnym i pięknym, choć nie wielkim. Most na rzece Moldawie iest 740 kroków długi, i osobiwie wspaniały. Znajdują się tu bardzo wiele fabryk, a w zimie przemieszkują tu mnóstwo bogatych familii.

się, tym bardzięj zaś duchowi, iaki nie foremną tę masę ożywiał, nie dowierzali. — Nie tajne były Sprzymierzonym trudności interessu pośrednictwa przyjętego od Austrii, tym czasem dla okazania iawnie chęci swojej do pokoju, zachowywali oni ściśle wyobrażenie Kongressu Pokoju, a iak tylko Hrabia Metternich Pełnomocnik pośredniczego dworu, dnia 12 Lipca przybył do Pragi, ziechali tamże Baron Amstetten ze strony rossyjskiej i Baron Humboldt z pruskiej Pełnomocnicy; nim zaś francuzki Pełnomocnik ukazał się, potrzeba było ieszcze 16 dni czekać; tak mało uwagi zwrócił Napoleon na Kongress ten, do którego on sam powodem stał się.

Termin rozeymu przychodził iuż do swego końca, gdy nareście dnia 28 Lipca pierwszy Pełnomocnik francuzki ziechał do Pragi. Był to Xiążę Wincencyi (Hrabia Calincourt) niegdyś Poseł na dworze rossyjskim, którego Napoleon do tak ważnego interessu obrał. Iedy-na wymowka, którą dla swego długiego niestawienia się okazał, była, iż kommissarze rossyjscy i pruscy nie byli upoważnionemi do przedłużenia rozeymu: wymowka, którę nieważność iuż przez to udowodniona była, iż Hrabia Metternich pod dniem 15 Lipca przedłużenie rozeymu ze strony Rossyi i Prus, Gabinetowi francuzkiemu wiadomem uczynił. W sam dzień przybycia swiego, otrzymał Xiążę Wincencyi od Hrabiego Metternicha Notę, w którę przełożone było

przyjęcie używanych na Kongressie Pokoju w Cieszynie 112) r. 1779 formuł, pódług których Pełnomocnicy, za poprzedzającym upoważnieniem wnioski swoje Pośrednikowi na piśmie podawać mieli, i żadnego Zgromadzenia wspólnego aż do podpisania Traktatu, odprawiać nie powinni byli. Ten wybieg odrzucił Xiążę Wincencyi, iako niezgadający się ze swoją powagą, przez co gdy zaszła nowa odwłoka, Kongress pokoju zbliżał się co raz bardziéj do rozwiązania swojego. Dnia 25 Sierpnia na 4 dni przed upłynieniem rozeymu, podał Pełnomocnik francuzki Notę, w którój Dwór austriacki o stronnictwo i domaganie się obwiniął, twierdząc, iakoby Rossya nie dla pokoju układy rozpoczęła, lecz dla przeciagnienia Austrii na swoją stronę. Zamiast wnioskowanych od Austrii formuł układów, chciał ón ażeby dwoiakie użyte były, to iest: dla osobistych Zgromadzeń, i dla przemiany Not. Na takich spórach upłynął kosztowny czas. Hrabia Metternich udzielił Pełnomocnikom rossyiskim i pruskim, domagania się francuzkiego Gabinetu, lecz ci odrzucili wnioskiwane od Francyi formuły układów. Na bezowoc-

---

112) Cieszyn, (Teschen) miasto niegdyś stołeczne bywszego Xięztwa tegoż nazwiska na Szląsku austriackim nad rzeką Else, sławne zawartym tutaj Pokojem r. 1779 między Austrią i Prusami; ma 5000 mieszkańców, stary i podupadły zamek, gimnazjum luterskie, fabrykę broni, i handel przewozowy.

nę przemianie Nót, w której obydwie strony o zatrzymanie roszczeń swoich obstawali, upłynęły ostatnie dni aż do 10 Sierpnia. Trudno ażeby Francya na tym Kongressie ieszcze innego celu upatrywała, iak przyzwoitego pozoru do ukonczenia swoich uzbraiań; a gdy teraz w tym względzie tak z iey strony, iakoteż innych mocarstw wojujących, wszystko co można czynionem było, a dłuższy nad 2 miesiący rozeym sprowadził za sobą zatamowanie, które nie mogło być daley cierpiane, tedy Pełnomocnicy rossyjscy i pruscy oświadczyli dnia 10 Sierpnia pełnomocnictwa swoje za wygaśnięcie, a Kongress Pokoju za ukonczony. Hrabia Metternich przesłał urzędowe to Doniesienie Pełnomocnikom francuzkim, z oświadczeniem iż iego urząd pośredniczy zawakował; po czém Xiążę Wincencyi powrócił do Drezn a Hrabia Narbonne \*) Ambassador przy

---

\*) Hrabia Ludwik Narbonne wstąpił zawczasu w służbę wojskową, w owej epoce gdy każdy Szlachcic we Francyi mógł się domagać stopniów Officerskich przy armii, nie tylko bowiem iego szlachectwo ale też umiejętności i talenta różniły go z powagą od innych, przez co ieszcze w roku 1780 dostał rangi Pułkownika w pułku piechoty Piemonckiej, a wkrótce potem został Ministrem wojny, na którym urzędzie wojsko frankuzkie przed rewolucją, winno mu było niektóre reformy stosowne do ducha czasu. Przy wybuchnieniu rewolucyi Narbonne uniesiony wyobrażeniami nowości, przeszedł na stronę ludu; w roku 1790 został Pułkowni-

Dworze austriackim pozostał w Pradze ponieważ Austria dotąd jeszcze nie oświadczyła się przeciwko Francji.

kiem gwardyi narodowey besansonskiéy wkrótce potym Marszałkiem Polnym, a na końcu roku 1791 powtórnie Ministrem wojny, w którym to zawodzie Królowi konstytucyjnemu i całemu narodowi czynił nayistotniejsze usługi. Obieżdzał brzegi Oceanu, przekonywał się o uczynionych urządzeniach do obrony, i rozpoznawał obronne miejsca nadbrzeżne, iako też granice niemieckie. Po powrocie swoim podał we względzie wojskowym rapport o téy podróży, którym atoli bardzo się niekontentowano, ponieważ wojskowego Stanu Francji nie obeymował w sobie dosyć należycie. Nie było prawie żadnego dnia któregoby, Narbonne przed Zgromadzeniem narodowym przez nieprzyjaciół swoich oskarżonym, a od przyjaciół zaś bronionym nie był. Zostawał on aż do początku Marca 1792 na urzędzie Ministra wojny. Porożnienie się iego z Bertrandem i Moleville, i dane obiaśnienie nad Koalicją, przez które rozwiązanie Ministeryum sprowadził, powodem było Królowi do potwierdzenia iego dimissyi (odprawy). Oskarżony na nowo, bronił się z tak wielką siłą, zapalem i przekonaniem przed krótkawym Zgrom. narod. iż to wyrokowało: towarzyszy mu pożałowanie narodu. Następnie umieszczony był w armii środkowey iako Marszałek polny. Poźniéy wydano przeciwko niemu Dekret oskarżenia względem iego administracyi wydziału finansów. Bronił się on, lecz wkrótce potém zbiegł do Londynu, żądał w czasie processu Ludwika XVI. pisał usprawiedliwienie Króla, które

Lecz gdy Austria znajdowała się w równym zdarzeniu ze Sprzymierzonymi, a osobliwie od r. 1809, kiedy ostatnie swoje brzegi nadmorskie utraciła, musiała być nieprzyjaciółką Francyi; więc nie było to rzeczą podziwienią godną, iż po upłynieniu rozeymu, przeszła na stronę Sprzymierzonych, i wypowiedziała wojnę Francyi. Stało się to przez Oświadczenie Hrabiego Metternicha, które Posłowi francuzkiemu Hrabemu Narbonne na wyraźny rozkaz Cesarza austryackiego dnia 12go Sierpnia pośłanem zostało; w którym między innemi wyrażono było: „iż Austria koń-

---

konwencyi przesłał. Z Londynu udał się do Włoch, a ztamtąd do Szwaycaryi, gdzie tak długo przebywał, dopóki dzień 18 Brumaire niepowrócił go Ojczyźnie. Iszy Konsul mianował go r. 1802 Generałem diwizyi, a zostawszy Cesarzem obrał go swoim Adjutantem i wyniósł na godność Hrabiego. W kampanii 1809 z Austryą towarzyszył swemu Monarsze do Wiednia, a po zdobyciu miasta Raab w Węgrzech został kommandantem tej twierdzy, po zawartym zaś Pokoju odbył Poselstwo do Bawaryi. Za wybuchnięciem wojny z Rossyą 1812 był przy boku swojego Monarchy, i przed przeysciem rzeki Niemna, wyprawiony został do Cesarza Alexandra, iednakże Poselstwu temu nie mógł on zadosyć uczynić, ponieważ każdy środek do porozumienia się między obydwojma Państwami, był niepodobnym. Po ukończeniu tej kampanii mianował go Cesarz Napoleon w miejsce Hrabiego Otto, Posłem do Wiednia, gdzie aż do zerwania przymierza z Francją przesiadywał.

„czy te układy, których wypadek przeciwny był  
„iędzy najmiłszymi życzeniami, w tém przekonaniu  
„że uczciwie postępowała. Gorliwiej niż kiedy  
„bierze się do oręża, dla osiągnięcia celu swego  
„wspólnie z mocarstwami, przejętemi takimiż u-  
„czuciami. Gotowa zawsze podać rękę ku przy-  
„wróceniu porządku rzeczy, w którym przy roz-  
„sądnym podziale sił, rękocymsia pokoju byłaby za-  
„pewniona tarczą niepodległych związków. Nie  
„opuści Austria w tym zamiarze żadnej pory, a  
„bliższe poznanie sposobu myślenia sprzymierzo-  
„nych dziś z nią Dworów, zapewnia ją, że wspól-  
„nie z nią dla tak zbawiennego celu działać bę-  
„dą.“ Im mniej Dwór Wiedeński w swoim Wy-  
powiedzeniu wojny Francji nawodził się pewną  
namiętnością, tém bardziej Gabinet francuzki roz-  
jątrzony był tą ową. „Obwinił on Austrię o nie-  
„szczerść, bez której nieszczęśliwego pośrednic-  
„stwa, jużby przyszło było do pokoju między Ros-  
„syą, Francją, i Prusami. Austria sama jako nie-  
„przyjaciółka Francji, pokrywając swą dumę ma-  
„ską pośrednictwa, pomieszała wszystko, i wszy-  
„stkie pojednania się nie podobnym uczyniła; te-  
„raz wypowiedziawszy wojnę, okazuje się w pra-  
„wdziwszém i prostszém świetle, a Europa zbli-  
„żyła się przez to do pokoju, gdy się zawikłania  
„zmniejszyły.“ — Te były wyrazy Noty Ministra  
Związków zewnętrznych, do Hrabiego Metterni-  
cha. — Podług dawnego zwyczaju usprawiedliwi-  
ła Austria swój postępek przeciwko Francji przez  
wydany Manifest, w którym wystawiła Obraz swo-

tego położenia, od Wiedeńskiego Pokoju. Manifest, któren im z większą zaletą był czytany, tym bardziéy rozciątrzył przeciwko sobie Gabinet francuzki, tak iż szydersko i mściwie ważył się pytać: Iak Austria po tak wielu doświadczeniach o potędze francuzkiego woyska, może istotnie wierzyć, iż Francją po kilku miesiącach do iéy dawnych granic przywróci? i chętnie dodał: „iż Austria potrzebowałaby doletnich usiłowań, do zniszczenia tego, co doletnie zwycięztwa utworzyły.“

Po uczynioném wypowiedzeniu wojny, ziechali się trzy Monarchowie Sprzymierzeni osobiście do Pragi, a zamiarem ich było, towarzyszenie wszędy głównéj armii, częścią ażeby przytomnością swoją woysko do wysokiéj odwagi zagrzali, częścią, ażeby spory, między sprzymierzonymi woiownikami wydarzyć się mogące, natychmiast załatwili. — Jeżeli wręście Rossya i Prusy wielkie czynili usiłowania do dalszego ciągu wojny, tedy naydzielnieyszym duchem ożywione wszystkie prowincye austriackiéj Monarchii ubiegały się w dobrowolnym składaniu ofiar wszelkiego rodzaju, i wszystkie czuły powinność wspierania Monarchy iak naydzielniéj w wielkim iego przedsięwzięciu, dla osiągnięcia stanu spokojności, która nayusilnieyszem staraniem drogą układów osiągniona być nie mogła. Dla wzmocnienia pułków liniowych utworzono było nie mniéj nad 70 batalionów milicyi krajowéj (Landwehre) a główna potęga armii austriackiéj, z którą w Niemczech

i Włoszech wystąpić na teatr wojny zamysłano, wynosiła około 300,000 ludzi. Nie można dokładnie oznaczyć iak dalece urosła była potęga sprzymierzonych za przystąpieniem Austrii, iednakże bez przesady można całą armią, naprzeciwko Cesarzowi francuzkiemu występującą, na więcéy iak 400,000 ludzi rachować; zostawała ona pod rozkazami 3 głównych dowodców, to iest: Xiążęcia Schwarzenberga, któren armią czeską, Generała Blüchera, któren armią szląską, i Królewicza Następcy Szwedzkiego któren całą armią pułnocno-niemiecką dowodził; gdy tym czasem armia francuzka podług przeiętych Depeszów, na 14 korpusów podzielona, składała się z 313,607 piechoty i 43,500 iazdy, do którey także należała gwardya cesarska z 38,607 piechoty, i 10,500 iazdy złożona. Oprócz tego woysko odwodowe pod Xiążęciem Castiglione stało w kraju Wircburskim, a we Włoszech przeciwko będącemu w pochodzie austryackiemu Generałowi Hiller, przewodniczył Wicekról włoski.

W nocy z dnia 10 na 11 Sierpnia wypowiedziała Austrya wojnę Francyi, a ze strony rosyjskiéy i pruskiéy wypowiedziano także w równym czasie rozeym, tak więc po upłynieniu dnia 16 Sierpnia rozpoczęły się znowu na wszystkich punktach nieprzyacielskie kroki. Ponieważ Cesarz Napoleon rozkazał zdobyć miasto Berlin, cożkolwiekby to kosztowało, tym końcem General Regnier ieszcze przed 14 Sierpnia wyru-

szył z 15,000 Sasów i 8000 Francuzów z obozu pod Görlitz, i we dwóch kolumnach udał się do Lukau, a w dzień potem przyłączył się do 4go i 12go korpusu wojska, z którym na równinę Christinendorf pociągnął. Od tego więc czasu, tworzył Generał Regnier środek, Bertrand prawe, a Xiążę Reggio lewe skrzydło wojska przeznaczonego ku Berlinowi. Xiążę ten iako naczelny dowódca mniemał, iż Berlin tylko 12,000 ludźmi był zastłonięty, które ón bez wielkich usiłowań będzie mógł odeprzeć. Interesem Królewicza Następcy było, utrzymywać go w tym błędzie ile możliwości iak najdłużey. Gdy więc Francuzi i Sasi dalej się posuwali, przyszedli w okolice Trebbin, gdzie oszańcowania założone były. Tym czasem Generał Thümen nie sądził za rzecz dobrą, bronięcia tych oszańcowowań przeciwko przemagającęj sile nieprzyjaciół, opuścił więc stanowisko swoje, a wojsko francuzko-saskie postępowało zwolna, i zajęło całą okolicę między Mittewalde i Saarą, okrytą lasami i bagnami. O tem poruszeniu uwiadomiony Królewicz szwedzki, uszykował armię swoją następującym sposobem: 3ci korpus pruski pod Generałem Bülow postawił 2 oddziały między Heinersdorf i Klein-Beeren, gdy tymczasem 3ci Mittewalde osadził; 4ty korpus pruski pod Generałem Tauenzien zebrał się w Blankenferde, a Generał Wobeser dostał rozkaz pociągnąć z Guben do Friedland, a stamtąd do Bucholtz; wojsko szwedzkie wyruszyło z Pots-

damu ku Saarmund, i stanęło przy Ruhlsdorf, wojsko rossyjskie udało się za szwedzkim, i usadowało się przy Gütergotz, a Generał Czerniszew osadził Belitz i Treuenbriezen 3ma tysiącami Kozaków, i brygadą lekkiej piechoty, mając rozkaz wysyłać liczne podjazdy ku Trebbin, Lukenwalde, Jüterbok, i Lukan. — Taki był stan rzeczy, Francuzom całkiem niewiadomy, gdy dnia 23 Sierpnia rano Generał Bertrand ruszył przeciw Generalowi Tauenzien, lecz ten odparł go ze stratą; udało się iednakże Generalowi Regnier opanować wies Gross-Beeren, i zbliżyć się o 1000 sążni do środka obozu Sprzymierzonych. Generał Bülow dostał rozkaz uderzenia na niego; rozpoczęło się mocne działobicie kilka godzin trwające, a wojsko pod zasłoną ognia ruszyło naprzód, i uderzyło spiesźnie bagnetem na nieprzyjaciela, który rozwinał się był na równinie i śmiało na oboz postępował. Gross-Beeren została odebrana, a gdy nieprzyjaciel pokusił się o przypuszczenie ataku na wojsko sprzymierzone, został od iazdy pruskiej zupełnie odpartym, i po większej części na bagna zapędzonym. Woyska rossyjskie i szwedzkie stały wszystkie w szyku bojowym, i czekały na rozwinięcie się korpusów nieprzyjacielskich, ażeby na nich razem uderzyć; że zaś inne korpusy francuzkie nie wyszły ieszcze były z lasów, przeto woyska sprzymierzone nie poruszyły się; widząc atoli Królewicz szwedzki, iż nieprzyjaciel zagrażał leżącemu przed obozem

wsi Ruhlsdorf, i osadzonę piechotę dla utrzymania wolnego związku z Generałem Bülow, rozkazał kilku batalionóm mającym działa, wzmocnić przednie straże, a Pułkownik Cardell miał zlecenie posunąć się tamże z jedną baterią, dla oskrzydlenia nieprzyjaciela. Tak tylko więc Xięże Reggio przekonał się o trudnościach, zachodzących w ciągnięciu jego ku Berlinowi, po-przestał zdobycia Stolicy pruskiej, i cofnął się w stanowisko Wittenbergu i Torgawy, nie będąc nadto w odwrocie swoim niepokoionym, ponieważ letka jazda armii, w czworogranach ciągnącej, nie wiele mu szkody wyrządzić mogła. Wypadkiem rozprawy dnia 23go Sierpnia przy Gross-Beeren było wzięcie 26 dział, 30 wozów prochowych, wielu bagażów, i 1500 jeńców, oprócz bardzo znacznej liczby zabitych i rani-nych. — Iakożkolwiek stanowcza była sama w so-bie potyczka przy Gross-Beeren, iednakże byłaby jeszcze ważniejszą w skutkach, które za sobą pociągnęła. Dnia 28 Sierpnia Generał Tau-enzien, wysłał był Generała Wobesera dla o-panowania miasta Łukau. Ten o godzinie 8 wie-czorem kazał wezwać dowodzcę do poddania się, a odebrawszy przeciwną odpowiedź, postanowił strzelać do miasta; w chwili gdy już szturm przy-puszczać miano, dowódzca kapitulował, a 9 dział, 1000 jeńców, znaczne zapasy żywności i ammuni-cyi, były owocem tak pięknego czynu wojennego, jeszcze świetniejsze było zwycięztwo, które Ge-nerał Hirschfeld w połączeniu z Generałem

Czerniszewem z nieprzyjaciela odniósł. Generał Girard wyruszył był z Magdeburga przez Elbę, końcem wspierania pochodu Xiążęcia Reggio do Berlina. Nie będąc dobrze świadomym wypadku rozprawy pod Gross-Bee-ren, sam nie wiedział czyli się miał pozostać, lub cofnąć do Magdeburga. W téj niepewności założył główną swą kwaterę w Lübnitz, z kąd rozpoznawania do Belzig czyniąc, uderzył na Generała Czerniszewa. Generał Hirschfeld był w tyle iego, czego tenże nie postrzegł, i prawie podówczas gdy walczył z Czerniszewem, Generał Hirschfeld korzystając z lasu, wpadł na Girarda z lewego boku. Wzgórza przede wsią Hagelsberg, gdzie się Girard był uformował, i sama wies kilkakrotnie były nawzajem odbierane szturmem. Generał Girard wpadł przez to w wielkie zawikłanie. Rozprawa ukończyła się zdobyciem przez Czerniszewa i działą, i poymaniem 1560 ieniców, a przez Generała Hirschfeld 7 dział, wielu wozów prochowych wszystkich prawie taborów, i przeszło 2080 ieniców. Z trudnością cofnął się Girard z szczątkami niedobitków do Magdeburga, a dla Prusaków przyniosła rozprawa owa tём większy zaszczyt, ponieważ ta część armii składała się ze świeżo zaciągniętego wojska, które 1szy raz dopiero walczyło. Od rozpoczęcia nieprzyjacielskich kroków, wojsko francuzkie wysłane na zdobycie Berlina, utraciło przeszło 12,000 ludzi, między któremi było nie mniej nad 7000 ieniców, a liczą-

ba zdobytych dział wynosiła więcéy iak czterdzieści.

Tymczasem armia Szląska pod sprawą naczelnego wodza, pruskiego Generała Blüchera nie zostawała bezczynną. Wkrótce po wypowiedzeniu rozejmu wkroczyła ona do neutralnego powiatu szląskiego, dla ochrony onegoż od rabunku nieprzyjaciół. Działania iéy rozpoczęły się dnia 17 Sierpnia od kilku pomyslnych utarczek, zwiedzionych na różnych miejscach Szląska, w których nieprzyjaciół znaczłą klęskę w ludziach i bagażach poniósł. Dnia 21go gdy wojsko Sprzymierzone właśnie przez rzekę Bober wpadającą do Odry, przechodzić miało, obrócił nieprzyjaciół znowu wszystkie swoje kolumny w celu uderzenia na armię szląską. Gdy więc Generał Blücher zrozumiał, iż Francuzi szukają bitwy, skoncentrował armię swoją na górze Görlitz, a dnia 22go stanęło wojsko szląskie między Adelsdorf i Pilgramsdorf w porządku do boju, lecz iak tylko lewe iego skrzydło napadnięm zostało, cofnął go Generał Blücher aż po za Goldberg, i wojsko za rzeką Katzbach rozwinął. Dnia 23 wzięli Francuzi Goldberg 113) pomi-

---

113) Goldberg, miasto blisko gór Olbrzymich (Riesengebirge) nad rzeką Katzbach, w Szląsku, otoczone jest wielkimi górami, ma w okolicy wiele sadów, 5949 mieszkańców, i bardzo wielką fabrykę sukien, w którą 500 maystrów pracowało.

mo długiej obrony, od przednich straży Generałów Langerona i Yorka. Podobnie posuneli się ze znaczną siłą aż ku Lignicy 114) bronionej od Generała Sakena. Ponieważ sądzono iż wielka armia czeska, musiała już podtenczas wtargnąć do Saxonii, Generał Blücher dał zatem rozkaz poprzestania potyczek, i ściągnięcia wojsk nazad ku Jauer. Wkroczenie armii czeskiej do Saxonii odbyło się 2ma kolumnami, z których jedna gościńcem Kommotauskim a 2ga Pirnayskim naprzód się posunęła; ta druga rossyjska, pod rozkazami Generała Wittgensteina opanowała dnia 21 Sierpnia z rzadką walecznością, i godnym podziemczego dncha dowódcy swojego sposobem, oszańcowany oboz pod Pirną 115) odparłszy wojska Marszałka St. Cyr

---

114) Lignica, (Liegnitz) miasto stołeczne niegdyś Xięstwa i Cyrkulu tegoż imienia w Szląsku, przy spływie rzeczek Ratzbach i Schwarzwasser, ma mury, 4 bramy, i piękne przechadzki w koło miasta na dawnych wałach. Najznakomitszymi budowlami są zamek dawnych Xiążąt, ratusz, szkoły, piękny kościół S. Józefa, zawierający groby bywszych Xiążąt Lignickich i Brzegskich, 2 kościoły luterskie, i wiele innych katolickich kościołów i klasztorów. Liczba mieszkańców wynosi 10,021 dusz.

115) Pirna, miasto saskie w Cyrkule Misneńskim, nad Elbą ma 4387 mieszkańców, dom sierot i ubogich, a w dawnym zamku Sonnenstein, na zmysłach cierpiących; kopalnie piaskowe, kilka rękodzielni i handel.

przy Gieshübel i Zehistą stojące. Reszta kolumn przewyciężyła wszelkie trudności na iakie w spadzistych górach, podczas wkraczenia swojego krok za krokiem natrafiła. Dzień 26ty obrócono na mocne rozpoznawanie na przeciw Dreznowi, dla wyśledzenia założonych przy wychodach z miasta warowni, tudzież postawy i obecności nieprzyjaciela, gdy się Generałowi Kleist powiodło z rana wyparować nieprzyjaciela, z tak zwanego wielkiego za przedmieściem leżącego ogrodu. Z kilka więc punktów tuszone naprzód ku miastu. Przy rogatce Freyburgskiéy znajdowała się bateria o 4 działach, które gdy ie artyllerya austriacka z łożysk zrzuciła, przestały być czynnemi. Podobnież nie daleko Dippoldswaldskiéy rogatki założony szaniec, został przez Austriaków pomimo nayzaciętszego odporu szturmém zdobyty; znalezione tam działa z 6cią innemi przez nich zdobytymi, po naywiększey części zagwozdzone zostały. Z wyznania ieńców dowiedziano się, że Cesarz Francuzów przybył spiesznym pochodem do Drezna, z częścią woyska swojego które posunęło się było naprzód ku Szląskowi. Wyznanie to potwierdziło się bardzo prędko wypadnieniem znakomitych kolumn, które uszykowane w mieście na obie skrzydła, w tym wyraźnym ruszyły zamiarze, aby ie obeyśdź. Wycieczki te zostały wszędzie z naywiększą dzielnością odparte, a nieprzyjaciel wyparowany był ze znaczną stratą ze swoich ołopów, poczem woysko zaięło znowu to stanowisko, z którego

wyszło z rana, do działania w tym dniu. Naza-  
jutrz, to jest dnia 27. Sierpnia rozwinął nieprzy-  
jaciół znakomite wojsko massy przeciwko obydwóm  
skrzydłóm i środkowi Sprzymierzonych; walka  
rozpoczęła się o godzinie 6tęj, a Sprzymierzeni  
odpowiadali żywo na ogień nieprzyjacielski, ie-  
dnakże cofali się co raz bardziéj, i tylko środek  
zajmujący wzgórze Recknitz i Schertnitz,  
utrzymał się w swoim stanowisku. Działobicie  
trwało do godziny 8miej, poczem nastąpiły ataki  
przeciwko piechocie, a o godzinie 10tej całe wojsko  
było już w ogniu. Najmniejszy odpór da-  
wały skrzydła Sprzymierzonych; najprzód zaczęło  
się cofać lewe, a w krótkim potém ustąpiło i pra-  
we, na którem wiele austriackich pułków zostało  
poymanych, a 7 chorągwi i około 16 dział wpadło  
nieprzyjacielowi w ręce; poczem powoli cofnął  
się także i środek. O 4tej godzinie po południu  
ogłoszono było w Dreźnie o otrzymaném zwy-  
cięstwie, a w godzinę potém powrócił Napoléon  
z pobojowiska, otoczony wielu poymanemi  
austriackimi Generałami i Sztabś - Officerami.  
Pruskich i rossyjskich jeńców nie wielka była  
liczba; najwięcej zaś Austriaków z nowo-zacię-  
żnych w Galicyi pułków, z których kilka tysięcy  
zaraz po bitwie francuzką służbę przyjął. Cesa-  
rzowi francuzkiemu wiele na tém zależało, ażeby  
wypadki téj bitwy większemi wymienił, niż w  
rzeczy saméj były; co stało się z takim przesą-  
dzeniem, iż strata Sprzymierzonych w zabitych,  
ranionych i jeńcach podawana była na 50,000 lu-

dzi. Iak wielką takowa była nie można z pewnością wiedzieć, chociaż ogólnie można ją za znakomitą uważać; sami nawet Francuzi, pomimo korzyści z którymi walczyli, podług zapewnienia naocznych świadków utracili 4 do 5000 zabitych, 16 do 18,000 ranionych. Dla złych i przez deszcze popsutych dróg, nie mogli Francuzi ścigania Sprzymierzonych dalej prowadzić, i już dnia 28 Sierpnia musieli go poprzestać, a Sprzymierzeni temi samemi którymi przyszli drogami, powrócili do Czech. Bitwy dnia 26 i 27 Sierpnia przyprawiły wiele znakomitych osob o utratę życia; Austria zgubiła w niej Generała Andrassy, Rossya Generała Melesino, ze strony zaś francuzkiej poległ Generał Gross. Naybardziej zaś żałowano straty sławnego bohatera jeszcze podczas wojny rewolucyjnej, Generała Moreau, który po pamiętnym w r. 1805 spisku na życie Bonapartego, udawszy się do Ameryki północnej, opuścił spokojną zaciszę swoją, ażeby powróciwszy do Europy, cierpieniom tej części świata, dopomógł koniec położyć; lecz w czasie przypuszczonego dnia 26 Sierpnia do Drezna ataku miał to nieszczęście, że mu kula działowa powyżej kolan obie nogi pogruchotała. Rozdarte członki zostały natychmiast przez Chirurga odciętemi, a Cierpiący przywiezionym został do Laun w Czechach, gdzie dnia 2 Września umarł. Ciało jego zawiezione zostało na rozkaz Alexandra Cesarza do Petersburga, gdzie dnia 14 Października w kościele katolickim uroczystie złożo-

né było. Wspaniałość Cesarza ubezpieczyła los pozostałych po zmarłym Generale Moreau \*) wdowy i córki.

---

\*) Generał Moreau (którego biograficzną charakterystykę w Tomie I kar. 186 umieściliśmy) po wywołaniu swoim z 1805 z Francyi, udał się do Zjednoczonych Stanów Ameryki Północnej gdzie niedalco Filadelfii i Nowego Yorku, kupiwszy sobie dobrą, aż do r. 1813 na łonie familii swojej, w towarzystwie Adjutanta swego, Pułkownika Rapatel, i kilku przyjaciół w szczęśliwem samotności życie prowadził. Uprawa roli, polowanie, i rybołówstwo, było jego podczas lata iedyną zabawą, w zimie zaś przemieszkiwał nayeżęściem w Nowym Yorku. Pożar, który w r. 1811 iakowymś przypadkiem w jego dobrach wybuchnął, pozbawił go nie tylko wiejskiego pomieszkania, ale też i wybornej biblioteki, a wkrótce potem postradał przez śmierć, syna swojego. Marszałek Bernadotte (owoczesny Następca tronu szwedzkiego) poufały przyjaciel Generała Moreau, zapraszał go, ażeby zjechał do Sztokholmu na mieszkanie, lecz on z grzecznością podziękował za tę ofiarę. Mniemano powszechnie iż Generał Moreau, podczas haniebnego spisku Malleta (obacz kar. 156) przybędzie do Francyi, i wystąpi iako Prezydent na czele Rządu tymczasowego; prawdopodobnie atoli, nie wiedział on wcale o układach i planach Malleta, które przez stronników Bonapartego dnia 22 Października 1812 zupełnie zniszczone zostały. Za namową i prozbą rosyjskiego Cesarza, powrócił Generał Moreau w iwszemy połowie roku 1813 do Europy, i postanowił walczyć za sprawiedliwą sprawę Europy, i oraz uciemionę

W czasie pochodu armji francuzkiéj do Drezna, Generał Vandamme, któren przed kilką dniami łaskę Marszałkowską otrzymał pozo-

---

oyczyzny swoiéj. Wysiadłszy na ląd w Gothenburgu udał się do Stralsundu, i miał to szczęście widzieć znowu dawnego przyjaciela swego, Następcę tronu szwedzkiego. Po czem gdy tenże do swoiéj głównej kwatery odiechał, Generał Moreau udał się przez Berlin i Zillichau do Pragi. Cesarz rossyjski, uważając w nim swego poradcę i przyjaciela, którego imie, powaga, i nieocenione talenta wojskowe, możeby pewnie potęgę Napoleona w Niemczech zniszczyły, zaszczycił go tamże swoim nawiedzeniem i ofiarował mu wysokie stopnie w armii swoiéj; lecz Generał Moreau nie chciał przyjąć żadnego urzędu ani płacy, i kontentował się tylko noszeniem munduru Generała Adjutanta cesarskiego. Dnia 25go Sierpnia towarzyszył Cesarzowi w pochodzie ku Dreznu, lecz nim jeszcze Sprzymierzonym posiłki od woyska na granicy czeskiéj stojącego nadeszły, już Napoleon zajął był Drezno, a po nadaremne strzelaniu do miasta, musiano się cofnąć. Nazajutrz przypuszczono powtórny atak, a Generał Moreau, stojąc za baterją pruską przeciwko której z baterye francuzkie wymierzone były, podczas rozmowy z Cesarzem Alexandrem ugodzony został w nogi kulą działową, która przez konia przeszła; najprzód głębokie wydał ięczenie, a przyszedłszy do siebie rzekł: *l'est mon sort* (taki jest mój los). Zniesiono go na pikach kozackich do wiejskiego domu, lecz tam tak był narażony na kule nieprzyjacielskie, iż po krótkim opatrzeniu musiano go zawieść do głównej kwatery Cesarzkiej, gdzie

stał był z 52 batalionami i 4 do 5000 przy Königsstein, 116) w celu wkroczenia, podczas posuwania się Sprzymierzonych do Drezna, przez Peterwaldau do Czech, i przecięcia tymże odwrotu. Nie stało przeciwko niemu więcej wojska iak tylko zaledwie 8000czny korpus rossyjskiego Generała Ostermana, który z najsławniejszą odwagą bronił każdej piędzi ziemi. — Dnia

---

mu iedną nogę odcięto, podczas której operacyi był spokojny i ciągle tytuł palił. Z głównej kwatery przeniesiono go do Dippoldswalde, a ztamtąd do Laun, gdzie rozmawiał długo z kilkoma Generałami Sprzymierzonymi o planach wojennych. Generałowie ci przerywali go nieraz, i prosili, aby nie nateżał sił swoich, lecz on niezważał na to, i rozmawiał z nimi dalej wyrzekłszy: „Jutro mogłoby już być zapóźno.“ Niestety! Powiedział on prawdę. gdyz nazastrz już nie żył. — W kościele katolickim w Petersburgu, gdzie spoczywają zwłoki jego, położono tablicę marmurową z tym szlachetnym i prostym napisem: Moreau, urodzony dnia 11 Sierpnia 1763, umarł w Laun d. 2 Września 1813.

- 116) Königsstein, sławna i niedobyta forteca w Saxonii w Cyrkule Misnenskim przy granicy czeskiej, z miasteczkiem tegoż imienia nad Elbą o 4 mile od Drezna. Góra skaliska na której stoi ta twierdza ma 1400 stop wysokości, a w koło obeyść ją można w półgodziny. Roku 1756 ogłoszona była za neutralną, i przez całą 7letnią wojnę saskim osadzona garnizonem.

29 Sierpnia przybyły na wsparcie Generałowi Osterman Ces. rossyjskie gwardye, i iedna brygada piechoty, które uderzywszy z odwagą na nieprzyaciela, odparły go po ogromnych natężeniach aż ku Karschwitz. — Dowodzący Generał Xiążę Schwarzenberg, postanowił nazajutrz uderzyć na korpus Generała Vandamme, z dwoma oddziałami piechoty, i iedną brygadą iazdy. Potyczka rozpoczęła się ze świtem, a najszcześniejsze wypadki uwieńczyły to przedsięwzięcie. Około godziny zgięty ruszył z wawązów korpus pruski Generała Kleista w tył nieprzyjacielowi, i tym sposobem wszelki przeciął mu odwrót. Generał rossyjski Knorring szturmował z wyborną iazdą swoją, isząc nieprzyacielską baterię i zdobył 3 działa, gdy tym czasem kolumna austriacka Generała Colloredo, przypuściła w sposób iak najsławniejszy, szturm do wzgórzów lewego nieprzyaciela skrzydła, wyparła ie z Parchwits i Neudorf, a po najsławniejszym odporze zaległ Generał Kleist przechód pod Nollendorfem. Od tęg chwili wpadł nieprzyjaciel w największy nieład, który się z zupełną klęską onegoż ukończył: opasany ze wszęch stron, przodem zaś ustawicznie przez Rossyanów do wawązów ciśniony, mógł się tylko przerznać z małemi szczątkami iazdy; to co się pozostało, było zrabaniem lub wziętęm w niewolę; zabrano mu 80 dział, 2 orły, 2 chorągwie, i blisko 8000 ieńców. Oprócz tego 3 Generałów francuzkich poległo na placu, a 4 innych było пойmanyh, między temi znajdo-

wał się także i Generał Vandamme, którego rola już się była ukończyła w téj kampanii. Zaprowadzono go do Pragi gdzie przez wiele dni zostawał; a ponieważ między Generałami francuzkiemi naybardziéy się okrucieństwem i tyrannią swoją popisywał, tedy uchwalili Mocarstwa Sprzymierzone za karę iego zbrodniczych postępów, odesłać go w niewolą do Moskwy, która to odmiana losu tém dotkliwszą dla niego być musiała, im bardziéy przyzwyczajony był we Francyi, iako człowiek prędko zbogacony, we wszelakich dostatkach obfitować. Tym sposobem zemszczona oraz była śmierć tak wielu niewinnych ludzi, których podczas wiosny rozstrzelać kazał, z przyczyny że woleli raczéy Niemcami, a niżeli Francuzami zostawać.

Iak tylko Generał Blücher dowiedział się o wyciągnięciu Cesarza Francuzów, z gwardyami i korpusem Xiążąt Belluno i Raguzy do Dreżna, umyślił z pozostałym na Szląsku Xiążęciem Tarentu, którey z 3ma korpusami stał na przeciwko niemu, wdać się w potyczkę. Już dnia 23 Sierpnia zaszła między korpusem Generała Lauristona i brygadą rossyiską Xiążęcia Meklenburskiego, zacięta utarczka pod Goldbergiem, w której się Francuzom z początku powodziło, lecz za nadejściem iazdy pruskiej zostali znowu ze stratą odparci. Dnia 25 ścigała iazda Generała Sakena korpus Xiążęcia Moskwy niedaleko Haynau, gdzie tenże powtórnie się

obrócił, i naprzód się ku rzece Katzbach posunął. Generał naczelny pałając żądzą stoczenia z nieprzyacielem stanowczey bitwy, dał rozkaz do powszechnego ataku na dzień 26ty; cała armia szląska miała się przeprawić przez Katzbach między Goldbergiem i Lignicą; korpusy Yorka i Sakena miały uderzyć spiesznie na korpus Ney'a, gdy tymczasem korpus Langerona zastaniać miał tył obydwóch korpusów. Gdy korpus Yorka na wzgórza Brechelshof przybył, dowiedziano się, iż nieprzyaciół idzie naprzeciw korpusom Langerona i Yorka, i że już przednie stráže przypiera; natychmiast Generał Blücher kazał swoim kolumnom stanąć, i rozwinać się w miejscu ukrytym. Kilka baterii które na wzgórza Tribelwitz wprowadzono, przmusiły nieprzyaciół do rozwinięcia się między Weinberg i Eichholz, a Generał Blücher korzystał z téj chwili do przypuszczenia ataku. Straż przednia i brygada Horn uderzyła na prawe skrzydło nieprzyacielskie pod Weinbergiem, a utarczką stała się w krótkce powszechną przez uczestnictwo Generała Langerona. Dla nieustannego deszczu, który się równo ze dniem lać zaczął, i aż do nocy padał, nie można już było daley strzelać, i przyszło z obydwóch stron do uderzenia bagnetem; nieprzyaciółowi nie pozostawało więc nic innego, iak tylko dla ochrony własney spróbować z iazdą swoją ataku; lecz iazda pruska wyruszyła zaraz przeciwko niéy, i rąbała ją w pojedynczych szwadronach; a gdy Ge-

nerał Saken uderzył bez przerwy na nieprzyaciela naprzód, musiał ón Sprzymierzonemu wojsku zostawić pole bitwy, i największą część artyleryi, szukając ochrony swojej przez srożącą się rzekę Neissę i Katzbach wpadającą do Odry. Bitwa zaczęła się o 3 godzinie po południu i trwała aż do nocy, gdy się nad Katzbachem zakończyła. Strata wojska Sprzymierzonego nie była znakomita, Francuzi iednakże utracili 2 orły, 1 chorągiew, 100 dział, przeszło 200 wozów prochowych, etc. a oprócz wielu zabitych i ranionych, 3 Generałów, wielka liczba Officerów Sztabowych, i 15,000 ieńców dostały się w ręce z dobywców. Za tak świetne zwycięztwo przy Katzbach, nakazał Generał naczelny pruski uroczystę modły dziękczynienia, ktore pierwszych dni Września w bliskości L ö w e n b e r g u 117) z trzykrotném wystrzałem z dział, pod gołem niebem odprawione zostały.

Dnia 28go Sierpnia przeprawiło się wojsko Sprzymierzone przez Katzbach pod Lignicą i Goldbergiem, gdy przednie strażo ścigające nieprzyaciela do Löwenberga i Buntzlau, we wszystkich kierunkach ieńców mą zabierały. Generał Puthaud wyprawiony był ieszcze dnia

---

117) Löwenberg, miasto ntegdys cyrkulowe w obwodzie Rejencyi Reichenbachskiej na Śląsku, nad Bobrą, ma 3400 mieszkańców, rękodzielnie sukienne, i znaczny blech wosku.

26 z oddziałem swoim, aby przez Schönau do Jauer w tył woysku sprzymierzonemu zaszedł. Dowiedziawszy się o przegranę bitwie, chciał się przez Bobrę pod Hirschbergiem 118) przeprawić; ale gdy mu się to nie udało, pociągnął na prawym brzegu Bobry ku Löwenbergowi. Tam od korpusu rossyjskiego Generała Lange-rona otoczony, po mężnym odporze dostał się w niewolę, utraciwszy 16 dział, 2 orły, cały park artyleryi z wozami prochowemi i taborami; tudzież przeszło 100 Officerów i 3000 ludzi w po-  
many. — Tym czasem owa część woyska Niemiec północnych pod sprawą Królewicza szwedzkiego, której obrona miasta Berlina była powierzona, stała na przeciwko armii Xiążęcia Regio przezy Jüterbok, Seyda, i Dahme, gdy nieprzyjaciel wzmocniwszy lewe skrzydło swoje pod dowództwem Xiążęcia Moskwy przeszło 4000cem Polaków, i korpusem Xiążęcia Padwy (Gen. Arrighi) wziął swój kierunek ku Zahna. Mieysce to obeymujące korpus Generała Dobschütz, napadnione było dnia 4 Września od znaczney siły nieprzyjacielskię, iednakże z wielkiem utrzymano ie męztwem. Nazaiutrz ponowił nieprzyjaciel krwawe natarcie na Zahne, i pomimo naywaleczninyszego odporu Generała Dobschütz,

---

118) Hirschberg miasto pruskie tamże gdzie i i pierwsze, przy uýściu rzeki Zacken do Bobry, ma 6228 mieszkańców, gimnazyum, rękodzielnie cukru, płótna, rąbków, sukna i inno.

opanował to miejsce. Podobnież stało się ze stanowiskiem przy Seyda, które osadzone przez korpus Generała Tatenziena, musiało być także ustępione przemocy po uporczywéj obronie. Dnia 6 Września odebrał Królewicz wiadomość, iż nieprzyjaciel ciągnie ku Jüterbok 119) i zupełnie Generała Bülow oskrzydlił. Rozkazał więc natychmiast uderzyć nań z boku i z tyłu. Sam zaś uszykował tym czasem woysko swoje na wzgórzach przy Lobessen, zostawił 2 korpusy dla uważania przed Wittenbergiem, a z resztą wyruszył na wsparcie Generała Bülowa. Strzelanie z dział i ręcznéj broni zaczęło się niezwłocznie między woyskiem pruskim i nieprzyjacielskim; walka była nierówna i krwawa. Prusacy nie mając więcéj nad 40,000 ludzi, wytrzymali z prawdziwém męstwem ponawiane napady 60,000 Francuzów i Sasów, a jeżeli na chwilę ustąpić musieli, to dla tego ażeby zdobyte korzyści mogli powtórnie osiągnąć. W takim stanie były rzeczy gdy 70 batalionów rosyjskich i szwedzkich, wspartych od 10,000 iazdy z 150 działami, o 3 godzinie po popołudniu zbliżyły się i uszykowały w kilka kolumnach, dla uderzenia z potrzebnemi do rozwinięcia się odstępami; 4000 iazdy już było wyciągnęło w galopie z kilką bateriami dział, dla

---

119) Jüterbok, miasto pruskie, w prowincyi saskiej, w obwodzie Rejencyi merseburskiéj, ma 2430 mieszkańców między którymi wiele sukienników, i tkaczów.

wsparcia kilku punktów, przeciw którym nieprzy-  
 iaciół główny napad wymierzał. To wstrzymało  
 go, a po ukończeniu bitwy cofnął się on najprzód  
 w porządku, a za ściganiem go iazdy, z rozpaczą  
 równającą się szaleństwu, w największym nieła-  
 dzie, o jakim tylko pomyśleć można. Wypadkiem  
 tej bitwy przy wsi Dennewitz (od której o-  
 trzymała nazwisko) było 5000 ienców, około 30  
 dział, 3 chorągwie i przeszło 200 wozów procho-  
 wych. Pobojuwisko i drogi któredyś szedł nie-  
 przyjaciel, okryte były ranionymi, zabitymi, i bro-  
 nią wszelkiego gatunku. Horzyści te powiększyły  
 się jeszcze nazajutrz, przez schwytywanie znacznej  
 liczby ienców, i zabranie artylleryi nieprzyjaciela.  
 Dotąd rachowano już całą stratę jego w zabitych  
 ranionych i iencach 16 do 18,000 ludzi, przeszło  
 60 dział, i 400 wozów prochowych, podczas gdy  
 strata Prusaków wynosiła tylko 5000 w zabitych  
 i ranionych. Między iencami znajdowało się wie-  
 le Sasów i Wirtemberczyków; upraszali oni o u-  
 tworzeniu Legii Saskiej i Wirtember-  
 skiej, mającój walczyć za niepodległość Nie-  
 miec. Zezwolił na to Królewicz szwedzki, prze-  
 konany, że Dwory Sprzymierzone potwierdzą to  
 postanowienie walecznych.

Wkrótce po upłynieniu rozeymu Marszałek  
 Davoust złączywszy się z Duxickimi, rozpo-  
 częł poruszenia przeciwko Generałom szwedzkim  
 Wallmoden i Vegesack, indnakże obydwa,  
 dla uchronienia się bitwy z przemagającą siłą,

cofneli się byli, pierwszy po za Schweryn 120) drugi zaś do Rostoku 121) Marszałek Davoust zostawał aż do dnia 3 Września w Schwerynie, poczem opuścił to miasto z całym wojskiem swoim. Ponieważ tam bardzo mocne miał stanowisko, przeto odwrót jego poczytano za skutek tych postępów, które Sprzymierzeni w Saxonii uczynili. — Duńczykowie oddzielili się od Francuzów, i poszli do Lubeki, a zostawiwszy załogę w mieście, zajęli oboz w tyle pod Oldesloh w Xięstwie Holsztyńskim. Marszałek Davoust zajął odtąd stanowisko za rzeką Stekenitz, w którym im stateczniej się utrzymywał, tym śmielej woyska sprzymierzone niepokoily lewy brzeg Elby, i podiażdy aż do granic francuzkich czynily. Czém rozjątrzony, dla położenia końca takowém bezprawiom, wysłał Generał Pechoux na lewy brzeg Elby, któren dnia 10go Września zajął korzystne stanowisko na wzgó-

---

120) Schweryn, miasto stołeczne W. Xięstwa Meklenburg-Schweryn w Niemczech, (mającego na 228 mil □, 350.000 mieszkańców) nad leżiorem tegoż imienia, ma 9546 mieszkańców, wzmocniony zamek xiążęcy, rękodzielnie stolarskie i octu.

121) Rostok, miasto w W. Xięstwie Meklenburg-Schweryn, nad zatoką tworzącą się z ujściu rzeki Warnowy do morza wschodniego ma 12507 mieszkańców, akademią, towarzystwo badaczów natury, rozmaite rękodzielnie, rybołówstwo, i handel.

rzach po za Görde. Dowiedziawszy się o tém Generał Wallmoden, przeszedł tegoż dnia pod Dömitz tę rzekę, i ruszył przeciwko nieprzyjacielowi. Potyczka rozpoczęła się od działobicia, gdy tymczasem natarcia strzelców pruskich, znie-  
woliły Generała P'echoux od opuszczenia wzgó-  
rów, i uszykowania się w massy na równinach. W téj saméj chwili gdy kolumny piechoty dosię-  
gały wzgórzów, pokazała się jazda Generała Tet-  
tenborna na lewym boku nieprzyaciela, który  
pomimo zaciętego odporu, przymuszony był ied-  
nakże do ustępu przez artylerię, za którą zaraz  
postępowała piechota; a gdy ieszcze do tego z  
rozmaitych stron na niego uderzono, rozpoczął  
iak nayspieszniey swój odwrót. W tém rzuciła  
się na niego piechota, jazda, słowem wszystko ra-  
zem, a klęska stała się zupełną. Poboiovisko za-  
słane było trupami nieprzyaciela i ranionemi; 8  
dział, 12 wozów prochowych, i wiele sprzętów zdo-  
byto. Generał brygady Mielżyński, 2 Adju-  
tantów, sam Generał Pechoux i przeszło 1000  
ludzi dostało się w niewolę. Sprzymierzeni nie  
utracili więcéy nad 430 ludzi w zabitych i ranio-  
nych. Szczątki korpusu nieprzyjacielskiego ściga-  
ne, przez kozaków cofały się w nieporządku na-  
zad ku miasteczku Blekede, leżącemu w Xięż-  
twie lüneburskim nad Elbę, i byłyby zupełnie wy-  
tępionemi, gdyby nadchodząca noc, i przepaściste  
rowy iednéy części korpusu nie uratowały.

W czasie tych wydarzeń na niższéy Elbie,

Monarchowie Sprzymierzeni zawarli d. 9 Września troiste przymierze (Tripel - Allianz w Töplitz \*) mocą którego zrękoymili sobie posiadanie wszystkich swoich Państw, Prowincyi i Dóbr, „ażeby w nieprzerywaney zgodzie pracować mogli około nayprzezwóitszych prawideł do utrzymania spokoyności w Europie;“ a w przypadku gdyby Państwa iednego lub drugiego Mocarstwa zagrożone były napadem, zobowiązały się korpussem 60,000 ludzi wspierać się nawzajem, i podług wymagań okoliczności, bez straty czasu porozumieć się względem dania sobie ieszcze znakomitszhey pomocy. Żadna strona bez Sprzymierzeńca swego nie miała zawierać ani pokoju ani rozeymu, aby tenże z nienawiści za daną pomoc nie mógł być napadnionym. Ambassadorom i Posłom umawiających się stron przy Dworach zagranicznych, rozkazano wstawiać się przez wzajemne działania w zupełném porozumieniu, we wszelkich okolicznościach tyczących się interessu ich Panów. Ten Traktat nie tylko bynajmniey uwłaczać nie miał wcześniejszym i osobnym, również odpornym umowom, w które umawiające się strony weszły ze swoiem i względnie Sprzymierzeńcami; ale nawet zastrzegły sobie na wzajem wolność zawarcia na przyszłość innych Traktatów z Mocarstwami, które niniejszemu przymierzui mogłyby nadać większą moc i dzielność. — Nie można było zaprze-

---

\*) Ob. Tom I kar. 264.

czyć, iż naybliższy cel troistego przymierza był, ażeby przytłumić w sercu Cesarza Francuzów nadzieję, iakoby dotąd się utrzymujący związek mógł być zerwanym. Podług téy uwagi mógł się on dobrze przydać do wprowadzenia go w rozpacz, ile gdy wszystkie klęski iego położenia nie ustawały, ani można było zgłębić, iakby takowe poprawionem być mogło. Ze stratą przeszło 100,000 ludzi, i 250 dział utrzymywał się on dotąd w stanowisku swoim przy Dreźnie; a chociaż nie był tak osłabionym, ażeby nie wydołał dłużej się bronić, iednakże obie skrzydła iego tak były przytępionemi, a wolny kierunek z prawey i lewey strony tak niepodobnym, iż można było nawet przewidywać, że w kilku tygodniach będzie musiał Drezno opuścić.

Podczas gdy wojsko szląskie na początku Września przeprawiło się przez Neissę, a Generał Blücher na przeciwko sobie stojącego nieprzyjaciela, do odwrotu ku Bautzen przymusił, wyruszyła także iedna część armii czeskiéy przez okolice gorzyste do Drezna. Generał Witgenstein odparł 14ty korpus woyska od Pirny, gdzie się był tenże usadowił, a Napoleon zebrawszy pozostałe szczątki woysk działających przeciwko Generałowi Blücherowi, i Krolewiczowi szwedzkiemu, posunął się na czele gwardyów swoich ku Nollendorf. Tu przyszło między nim, i częścią armii czeskiej złożonęy z Austryaków, Rossyan i Prusaków do znakomitęy walki.

Rozpoczęło się żywe działobicie, a nieprzyjaciół rozpóścił co raz więcej sił zbroynych, gdy tym czasem massy piechoty jego miotły morderczy ogień. W tój ważnój chwili wpadł ieden szwadron huzarów austriackich, wsparty waleczną jazdą pruską, z właściwą sobie odwagą na szeregi nieprzyjacielskie, a piechota austriacka postępowała za nimi z najwaleczniejszą krwią zimną. Nieprzyjaciół został wszędzie odpartym, i w największym nieładzie na wzgórza Nollendorfu zapędzonym, utraciwszy w tój rozprawie 1 Generała, 7 dział, 1 chorągiew i przeszło 2000 ienców. — Stało się to dnia 17go Września, którego także przednia straż korpusu Generała Tauenziena przypuściła świetny atak na 3 pułki francuzkich strzelców, w którym 519 ludzi nieprzyjacielskich dostało się w niewolę.

Dla wystawienia cudów kampanii owoczesnój w zasłużonem świetle, należy tu także wspomnieć, jako podiażdowy ieden korpus kilku tysięcy ludzi, straszny cios Królestwu Westfalkiem zadał. — Bezpośrednie po bitwie przy Dennewitz, dostało się do rąk Królewicza Szwedzkiego Pismo francuzkiego Posła (Reinhard) na Dworze Westfalskim, datowane do Xiążęcia Bassano; w którem była mowa o ambarassie, w jakim się Król westfalski znajdował. Pismo to przywiodło na myśl Królewicza szwedzkiego, ażeby Cesarzowi francuzkiemu, ieszcze więcej uymy jak dotąd w mniemaniu publicznem wyrządził. Tym koń-

cem, rozkazał ón Generałowi Czerniszew posunąć, się do Kasselu, 122) i Króla westfalskiego wyrugować. Wyprawa Generała tego należy do najsławniejszych przedsięwzięć. Dnia 24 Września pociągnął ón z 4000 koni do Eisleben, 123) a z tamąd (dla uniknienia Generała westfalskiego Bastineller stojącego z korpusem przy Heiligenstadt w Księstwie Eichsfeldzkim w Turynгии) udał się ubocznie do Mühlhausen. 124) Z tąd pociągnął iednym pochodem do Kasselu, gdzie Król dowiedział się o zbliżeniu się iego zma godzinami wprzody. Opatasawszy dnia 28go stolicę kazał oddziałowi iazdy uderzyć na piechotę westfalską, co z taką natarczywością stało się, iż przeszło 400 ludzi zabrano. Rozbita piechota wpadła do miasta, a

---

122) Kassel, miasto stołeczne Królestwa Westfalii, składa się z 4 części i liczy 25,000 mieszkańców. Znajduje się w nim pałac dawniejszego Elektora, który późniéj był rezydencją Króla, wiele sławnych budynków i placów publicznych, iakoteż rozmaite fabryki.

123) Eisleben, miasto pruskie w prowincyi saskiej, w obwodzie Rejencyi merseburskiej, z 5000 mieszkańcami, sławne urodzeniem i śmiercią Marcina Lutra.

124) Mühlhausen, miasto pruskie w prowincyi saskiej w Obwodzie Rej. erfurckiej, nad rzeką Unstrutt, niegdyś miasto wolne Rzeszy niemieckiej ma 9322 mieszkańców, różne rękodzieła i handel.

Czerniszew chcąc za nią wdrzeć się znalazł ulice zatarasowane, i musiał się wstrzymać. Król pod zastoną gwardyi swoiëy, i około 1000 iazdy uszedł do Frankfurtu nad Menem, lecz Pułkownik Bekendorf dopędził ieszcze 4 szwadrony straży królewskiëy, i wziął 260 ludzi w niewolę. W tém dowiedział się Generał Czerniszew, że Generał Bastinellér ciągnie przeciwko niemu pod Kassel, ruszył więc na niego w nocy dnia 28 na 29 z całëm woyskiem swoim do Melzungen i rozprószył korpus westfalski, wziąwszy mu 20 ludzi i 2 dział. Przeszło 300 ludzi ze strony królewskiëy połączyło się z Generałem Czerniszewem, który dnia 30go postąpił znowu z nimi przeciw miastu Kassel, i strzelał doń ze zdobytych dział. Pułkownik Bekendorf wziął szturmem bramę Lipską z będącemi tam działami, kassą, i znacznemi zapasami woyskowemi, naowczas powstały naygwałtowniejsze rozruchy ze strony wzburzonego pospółstwa, a mianowany w tøy chwili Gubernatorem miasta Generał Alix, widział się zniewolnym zawrzeć kapitulacyę, na mocy którëy woysko francuzkie i westfalskie bez przeszkody wyciągnąć mogło z bronią i taborami. Generał Czerniszew, który dnia 1go Października wszedł do miasta wydał tegoż wieczora odezwę, w którëy Królestwo Westfalskie za rozwiązane ogłosił, a mieszkańców wezwał do zaciągnięcia się pod chorągwie mocarstw sprzymierzonych. Zamyślając atoli inną przedsięwziąć wyprawę, opuścił dnia 3 Paździer-

nika miasto Kassel, i wyruszył z woyskiem swoim do Münden, 125) a dnia 7go iazda francuzka, i kilka kolumn piechoty pod dowództwem Generała Alix weszły znouu do miasta, do którego w 10 dni później i sam Król westfalski powrócił.

Nie mnięj szkodliwe były także dla Cesarza Francuzów owe podiazdy, które Generał Porucznik Thieleman nayprzód sam ieden, a potem w połączeniu z innemi stronnikami swoimi, w tyle armii francuzkiey podeymował, dla przeszkodzenia związkowi ię z Francją. Wyszedłszy on przez Góry kruśzczowe 126) z Czech, uderzył nayprzód na Weissenfeld; gdzie po kilku wystrzałach działowych, dnia 12 Września poymał iednego Generała francuzkiego i 1291 ludzi. W kilka dni potem opanował gościńce przy Kōsen,

---

125) Münden, miasto pruskie w prowincyi westfalskiey, obwodzie Rejencyi mündenskiey, nad Wezerą, stolica Rejencyi i Sądu Wyższego, ma 6915 mieszkańców, fortecę, gimnazyum rafineryą cukru, blech wosku, i inne rękodzielnie.

126) Góry kruśzczowe (Erzgebirge) przerzynaia Królestwa Saskie, i nadaia nazwisko iednemu Cyркуłowi tego kraiu; naywyższa z nich zowie się Fichtelberg, wyniesiona na 3521 stopni nad powierzchnią morza. Znayduiące się w nich kopalnie srebra, przynoszą co rok kilkadziesiąt tysięcy grzywian.

gdzie prawie w tejże samej godzinie (w której kapitan rossyjski F e b e k między Naumburgiem, \*) i Querfurtem 127) 1go bawarskiego Pułkownika, 1go francuzkiego Podpułkownika, i 500 ludzi wziął w niewolę) zdobył 26 dział i 2500 jeńców. Dnia 18 Września pociągnął do Merseburga, \*\*) gdzie 2000 Francuzów znajdowało się; uderzył na to miasto, i póty nie spoczął, dopóki się mu nie poddało. Przy odwróceniu swoim do Naumburga wpłatał się w żwawą potyczkę, w której miał szczęście dopędzić przy Rösen jedną kolumnę francuzkich ekwipażów, zdobyć 200 naładowanych sprzętami od 12 wozów, i oprócz tych którzy w rozprawie owej zranieni byli, poymać 200 jeńców. Dla wstrzymania podjazdów Generała Thielemana, wysłał Napoleon 5 brygad konnej gwardyi z kilkoma pułkami piechoty, pod sprawą Gen. Lefebre-Desnouettes. Widząc Thieleman iż nie wydoła odeprzeć tak wielką siłę cofnął się aż do miasta Zwickau, leżącego w Cyrkule gór kruszcowych; gdzie uwia-

---

\*) Ob. Tom I kar. 293.

127) Querfurt, miasto pruskie w prowincyi saskiej obwodzie Rejencyi merseburskiej, niegdyś stołeczne bywszego Xięstwa tegoż imienia w Turyngii, mającego na 8 1/4 mil. □ 24,000 ludności; ma 2460 mieszkańców i handel końmi.

\*\*) Ob. kar. 226.

domiony o liczbę nieprzyjaciół, uczynił znowę z Atamanem Hozaków Płatowem, ażeby gdy on w bok nieprzyjaciela z Zwikau wypadnie, Płatow tym czasem na niego przez Pening z przodu uderzył. Dnia 21 Września przeznaczonego na wspólny atak, gdy zaledwie Thieleman pochod swój rozpoczął, usłyszał w okolicy Altenburga (128) mocne działobicie. Znalazłszy więc Francuzów tak uszykowanych po lewéj stronie Meuselwitz, iż poruszenia Płatowa całkiem zatamowane były, sądził, że dla skutecznego, wsparcia jazdy rossyjskiéj, musi pociągnąć aż do Spohra i Puschendorf. Zaprowadził więc swoje kolumny do owych wzgórzów, gdzie równolegle z linią nieprzyjacielską stanął. Co widząc Francuzi, natychmiast zaczęli się cofać, a Thieleman ścigając onychże, uderzył na ciężką jazdę wspartą zma kompaniami piechoty; gdy tymczasem Pułkownik austriacki Menzdorf wsunął się na prawy bok nieprzyjaciela, który będąc aż po działka odpartym, został zrąbanym lub rozproszonym. Tym sposobem widząc Generał Lefebre całą tylną straż swoją zniszczoną, cofnął się aż do mu-

---

128) Altenburg, miasto niegdyś stołeczne byw-  
szego Xięstwa tegoż imienia w Wyższej Sa-  
xonii, mającego na 36 milach □ 112,000 miesz-  
kańców, leży nad rzeką Pleisse, ma zamek na  
skale, gimnazyum z biblioteką, i gabinetem hi-  
storyi naturalnéj, różne rękodzielnie, handel  
zbożem i bydłem, i 9000 mieszkańców.

rów miasta Zeitz, 129) chcąc się na wzgórzach z tamtej strony Elstery 130) uszykować. Podczas gdy się jedna część jazdy szykowała, wpadł Xiążę Rudaszew z artylleryą swoją w bok nieprzyaciela, i przymusił go do odwrotu. Kozacy wkroczyli więc zaraz do miasta, a piechota nieprzyacielska która go bronić miała, schroniła się iak tylko bramy w powietrze wysadzone były, do rękodzielni iednego kupca, po której zdobyciu, cały wypadek tej bitwy składał się z 3 dział, 2 wozów prochowych, 500 zabitych i 1380 ienców. Nikt nie ganił Generała Thieleman za oderwanie się od Króla saskiego, i przejście na stronę Sprzymierzonych, które coraz powszechniejszem było między poddanemi jego. Ledwie założona została posada Legii saskiej, i ledwie Królewicz szwedzki przez wydaną odezwę, szczątki

---

129) Zeitz, miasto pruskie w prowincyi saskiej, obwodzie Rejeney merseburskiej, nad rzeką Elsterą o 5 mil. od Lipska, ma 5000 mieszkańców 4 kościoły, zamek w którym niegdys mieszkali udzielnicy Xiążęta Sax-Zeitz, i piękne fabryki sukienne.

130) Elster, rzeka w Saxonii wypływająca przy wsi Elster w Vogtlandzie, a wpadająca w Saale w okolicy Plauen, poławiają się w niej perły. Płyńie pod Lipskiem wpada do Saali, nazywa się białą Elsterą dla różnicy od czarnej, która poczyina się z dwóch źródeł w Szląsku górnym, i powyżej Wittenberga do Elby wpada.

saskiego woyska wezwał, do opuszczenia sprawy francuzkiego Cesarza, i współdziałania dla oswobodzenia Niemiec, gdy dnia 23. Września dwóch Officerów Saskich ukazało się u szwedzkich przedpocztów, oświadczając gotowość swoją z pierwszym batalionem pułku królewskiego, przejścia do Sprzymierzonych. Batalion ten nie tylko z ochotą przyjętym został, ale też otrzymał honor mianować się pierwszym batalionem Legii saskiej, w służbie Sprzymierzonych mocarstw.

Stosunki Francyi do krajów Ligi Reńskiéy, były także w tym czasie rozwiązania swojego bliższymi, Uważając Xiążęta Ligi rzeczonéy, iż armia austryacka do Niemiec południowych co raz bliższy się posuwała; iż Xiążę Castiglione (Mar. Augereau) \*) wkrótce potem otrzymał rozkaz

---

\*) Imię tego Marszałka jest iedno z naywiadomszych, w dziejach owoczesnych wojen francuzkich. Godność którą piastował, winien on był sobie samemu, nie zaś urodzeniu swojemu, gdyż oyciec iego był handlarzem owoców w Paryżu, gdzie Augereau r. 1757 na świat wydany został. Za młodu obrał sobie stan woyskowy, w którym przez punktualność, posłuszeństwo i wierne dopełnienia obowiązków tak się wyszczególnił, iż prędko przebiegłszy różne stopnie, wzniósł się do rangi Generała, i w tym charakterze dowodził iednym korpusem dnia 17 Listopada 1794 przy Figueras, gdzie podczas krwawey bitwy poraził Hiszpanów, a po ukończeniu z niemi wojny udał się r. 1797 do armii włoskiéy, której dowodził iednym skrzydłem pod rozkazami

ażeby się ze zgromadzonemi w krainie Wirzburg-  
skim batallionami do armii Cesarza Francuzów

---

Generała Bonapartego. Jemu winni byli Francuzi otrzymany skutek usiłowań swoich przy Millesimo, a uczestnictwo jego na zwycięztwach pod Arcole, Lodi etc. należy do wiadomych czynów wojskowych; w pierwszém albowiem miejscu przybywszy nakształt błyskawicy na pomoc Generałom Massenien i Berthier, rozprószył Austryaków, i zmusił ich Generała Beaulieu do opuszczenia stanowiska swojego z bagażem i artylleryą. Po upadku bronioney przez Generała Wurmsera fortecy Mantni, wysłał go Bonaparte do Paryża z 60 chorągwiami zdobytymi na załodze tęj twierdzy, i z listem do Dyrektoryum w którym największych dla niego pochwał nie oszczędzał. Podczas niesnasek wszczętych w Ciele Prawodawczem między dwoma stronnictwami, z których iedno, pewne granice władzy Mar. Audeau przepisać chciało, powrócił z Włoch do Paryża, dla objęcia dowództwa 17tęj diwizyi wojskowey, i wypełnił rozkaz Dyrektorium z taką szybkością, iż tryumf onegoż wkrótce rozstrzygnionym został; sam zaś mianowany był potem Naczelnikiem armii Renu, Sambry i Mozy na miejsce Generała Hoche; lecz gdy prześladowcy poczelili go obwiniać o podeyrzane znoszenie się, i spiski przeciwko Dyrektorom Rewbell i Bonaparte, odwołany został od armii w Niemczech, i mianowany dowódcą 10tęj diwizyi wojskowey w Perpignan; w krótce atoli złożyłwszy ten urząd, został Sekretarzem Rady 500, a podczas burzliwego dnia 18 Brumaire (9 Listopada) znajdował się w ubiorze cywilnym w St. Cloud, chociaż do rewolucyi

przyłaczył; że Xiążęta niemieccy własnymi siłami bronić się będą musieli, i że się można było prędkiego wybuchnienia rokoszu w nowe nabytych posiadłościach obawiać: odmienili spiesźnie dotychczasową swoją Politykę. Naypierwszy był Król bawarski, który wzięwszy na uwagę że szczęśliwy wypadek tej kampanii mógłby się łatwo stać

---

owczesny nie należał. Nie zadługo potem pierwszy Konsul mianował go Naczelnikiem armii francuzko - hollenderskiej, z którą on r. 1800 udał się do Niemiec, i przeszedłszy rzekę Men, stoczył bitwę z Austryakami pod Norymbergą, gdzie zwycięstwo padło na jego stronę; a gdy po walnej bitwie pod Hohenlinden nastąpił rozejm, powrócił z armią swoją do Hollandyi; lecz wkrótce złożył dowództwo, i żył w Paryżu jako prywatny; dopóki Napoleon nie osiadł na tronie francuzkim, i nie zaszczycił go znowu dowództwem obozu przy Brest; żądnym w jesieni r. 1805 na czele kilku oddziałów wyruszył do Niemiec, a po ukończeniu wojny z Austryą, w rok potem udał się do Pruss, gdzie podczas morderczej bitwy z prusko-rossyjskim wojskiem będąc ranionym, powrócił do Francyi, i żył na łonie familii swojej aż do wybuchnięcia r. 1808 rokoszu w Hiszpanii, który go do zbierania nowych wawrzynów zawołał. Już był w tym czasie otrzymał tytuł Xiążęcy, i uposażenia w kraju hannowerskim z roczną intratą 80.000 franków, gdy na końcu r. 1809 przyczynił sobie sławy przez zdobycie po 8miesięcznem oblężeniu twierdzy Girony, tego to belwardu Katalonii, która po wielu bezskutecznych wycieczkach załogi tamecznej, nakoniec upaść musiała.

dla niego szkodliwym, nie ociągał się dłużej, rozpocząć układy z Austryą. Państwo to najbardziej potrzebowało Bawaryi, w wojnie którą na granicach włoskich toczyło; a ponieważ od istoty związków Państw niemieckich zależało, iż gdy Bawarya oderwie się od Ligi Reńskiej, inni Xiążęta przeciwko woli swojej, musieliby pójść za danym przykładem, i tym sposobem wojna w Niemczech iednym zamachem byłaby ukończona; tedy Austrya gotowa była zezwolić na wszystko Bawaryi, czegooby tylko żądała, najbardziej zaś zrękoymłony iey był terażniejszy stan posiadłości. Tym końcem podpisany został w Riedl 131) dnia 8 Października w imieniu Cesarza austriackiego i Króla bawarskiego Traktat przyiaźni i przymierza, w skutku którego Bawarya zrzekła się dotychczasowych stosunków z Francją, iako uczestniczka Ligi Reńskiej, i połączyła wszystkie siły swoje z siłami mocarstw Sprzymierzonych, w iednym i tymże samym wspaniałym zamiarze. Taki był obrót, który rzeczy w południowych Niemczech wzięły. Nie mógł być ani na chwilę wątpliwym dla Cesarza Francuzów, skutek układów między Bawaryą i Austryą; tym czasem miał ón pod swoimi rozkazy więcéy iak 200,000czną armią z którą kiedy się do odwrotu niepotrzebnie pośpie-

---

131) Ried miasteczko leżące w niższej Austrii po wyżey rzeki Ens, powiecie Innviertel, ma 324 mieszkanców trudniących się rękodzielniami tkactwa i sukiennictwa.

sząć nie można było, tedy trzymał się statecznie przedsięwzięcia swojego, wolnym tylko krokiem ustępować. Z tym przedsięwzięciem rozwinęło się drama wojenne następującym sposobem.

Xiąże Tarentu, (Mar. Macdonald) na przeciw któremu Generał Blücher dotąd jeszcze stał, cofnął się był, podczas ciągnięcia naprzód armii francuskiej do Czech, dnia 22 Września ze Schmiedefeld do Bischofswerdy. 132) Przednia straż wojska saskiego walczyła z nim o każdą piędź ziemi, iednakże wieczorem ze stratą 32 ludzi w zabitych i raniionych musiała ustąpić. Nazajutrz uderzył dalej nieprzyjaciół, lecz skoro z lasu pod Bischofswerdą wyruszył, obróciła się ku niemu straż przednia, a jazda rossyjska i pruska odparła go znowu do lasu, przyczem 310 ludzi pojmano, a pole okryte było trupami i ciężko raniionemi. W dwa dni potem miano na Xiążęcia Tarentu pod Bischofswerdą na nowo uderzyć, lecz starowczy atak musiał być aż do świtu dnia 25go odłożony, iednakże Xiąże Tarentu nie czekając nań cofnął się jeszcze w nocy do Dreżna. Zważywszy Królewica szwedzki iż przeprawa na lewy brzeg Elby mogłaby się stać niebezpieczną, odwlekl posuwanie się swoje naprzód ku

---

132) Bischofswerda, miasto w Saxonii w Cyркуle Misniyskim ma około 1800 mieszkańców, którzy cienkie sukna, i wszelkiego rodzaju liny wyrabiają.

Lipskowi, i wołał się raczę przy Dessau 133) i Wittenbergu z Francuzami rozprawiać. Ostatnich dni Września ukazał się tam korpus nieprzyjacielski wynoszący 7 do 8000 ludzi, na który Generał Sandels uderzywszy z 3ma batalionami, odparł go, i ścigał żwawo przez ćwierć mili. W takim stanie rzeczy przedsięwziął Blücher, wzmocniony iednym korpusem austryackim, pociągnąć do miasteczka Elsterwerdy, dla przeprawy w bliskości Torgau przez Elbę, i usadowienia się pod Lipskiem. Bez trudności przeprowadzono się przez Elstere, lecz gdy się do Elby zbliżono, dały się widzieć znaczne przeszkody; tylko między wsią Elstera i Wartenbergiem można było przeprawę na Elbie uskutecznić; lecz z tamtęj strony brzegu stał Generał francuzki Bertrand z przeszło 20,000 ludźmi, w bardzo mocnem stanowisku pod Wartenbergiem, za wałami, fossami, i zasiekami. W nocy z dnia 2 na 3 Października udało się Generałowi Blücherowi wystawić 2 mosty na rzecę, a gdy wojsko po nich przeciągnęło, rozkazał na nieprzyjaciela z przodu uderzyć, i oraz obejść go

---

133) Dessau, miasto niemieckie stołeczne Księstwa Anhalt-Dessau, (leżącego nad Elbą i Muldą, i mającego mił □ 17, z 54,000 mieszkańców) nad Muldą; nie wielkie ale piękne, ozdobione zamkiem i ogrodami, leży w okolicy przemysłem ubogoconey, ma 9220 mieszkańców; szkołę główną, zbrojownię, rękodzielnie sukna i tabaki.

przez Biedda na prawym boku; natychmiast zaczęła się krwawa potyczka, a o godzinie 2 po południu odniosło wojsko szląskie zupełne zwycięstwo, w którym jazda nieprzyjacielska została całkowicie zniesioną; około 1000 ludzi dostało się w niewolę, a 16 dział z 70 wozami amunicyi, wpadło zwycięzcom do rąk.

Dnia 4 Października przeprowadziły się przez Elbę wszystkie korpusy armii Niemiec północnych, a połączenie się ich z armią szląską zostało teraz do skutku przywiedzionem. Odtąd cały teatr wojny odmieniony był tém bardziej, gdy także i armia czeska zaczęła czynić poruszenia przez góry Kruśzcowe do Chemnitz i Altenburga. Podczas gdy Król neapolitański dla zostawienia Cesarzowi francuzkiemu czasu, ażeby mógł wojska swoje szykować, rozprawiał się z armią czeską przy Chemnitz; Xiążę Lichtenstein i Generał Thieleman, usiłowali przy Wethau połączeniu Xiążęcia Castiglione z główną armią francuzką przeszkodzić. Nie podpadało żadnej wątpliwości że miasto Lipsk było punktem, do którego Napoleon dążył, gdyż jeszcze w połowie zeszłego miesiąca Xiążę Raguzy wyruszył był tamże. Chcąc atoli Sprzymierzonych na chwilę w błąd wprowadzić, rozkazał Napoleon Xiążęciu Moskwy i Generałowi Rognier ze znaczną siłą ku Dessau i Wittenbergowi wyruszyć, iak gdyby zamiarem jego było powtórnie odwiedzić Berlin i Potsdam.

Lecz atak pierwszego na Dessau przy którym General Tauenzien stanowisko zajmował, tak był niespodziany i mocny, że 400 ludzi z przednięj straży Xiążęcia w nurtach Elby zginęło, a General Tauenzien pospieszył prędko dla zasłonięcia Berlina; gdy tymczasem armia czeska w pośród codziennych utarczek posuwała się ku Lipskowi, dokąd Napoleon w towarzystwie Króla saskiego, pociągnął, zdawszy obronę Drezna (gdzie się reszta rodziny Królewskiej pozostała) korpusowi wojska którego pod rozkazami Marszałka Gouvion St. Cyr więcej jak 20,000 ludzi wynosił.

Korpusy Xiążąt Belluno, Padwy, Raguzy, Poniatowskiego i innych dowódców francuzkich, zgromadziły się były około Lipska 134)

---

134) Lipsk, (Leipzig, Lipsia) miasto niemieckie w królestwie saskim, handlem na cały świat sławne, leży przy zbiegu dwóch strumieni Pleisse i Partha. Jest tu Uniwersytet w którym zawsze do 1000 uczniów liczą, różne towarzystwa uczone, kilka bibliotek, zamek królewski, w którym jest kaplica katolicka, piękne przedmieścia drzewami wysadzone, fosy pięknymi zarosłe drzewami, i dla publicznej przechadzki na około miasta urządzone. Ma 3 wielkie iarmarki i jest stolicą księgarzów niemieckich, których się tu czasem na iarmark wielkanocny do 500 zbiera. W mieście tém są liczne fabryki, i 39 drukarni; a ludność jego wynosi 34,342 mieszkańców.

a Xiążę Castiglione jeszcze dnia 3igo Października z dwoma świeżemi oddziałami przyłączył się był do głównéj armii, gdy Napoleon zaczął czynić bliższe przygotowania do rozpoczęcia walki. Stanowisko, iakie wojsko jego dnia 15 Października zajmowało, było następujące: główna kwatera znajdowała się w Reidnitz o pół mili od Lipska; prawe skrzydło zajmowało Dölitz, lewe zaś Libertwolkwitz, 4ty korpus stał w Lindenau, 6ty w Lindenthal, a 7my był w poehodzie do Eilenburga; mosty na Muldzie i posady na rzekach Taucha, i Perth a osadzone zostały wojskiem francuzkim. Sprzymierzonych zaś stanowisko było takowe: armia szlaska nadciągnęła pod Skeuditz powyżey Lipska; z armii czeskiey Generał artylleryi Giatay posunął się z Lützen ku Lindenau; Generał Merveldt i odwodowy korpus austryacki pociągnęły z Pegau w kierunku ku Konnewitz; a korpusy Generałów Wittgensteina, Klenau, i Kleista opierały lewé skrzydło o Gröbern, prawe zaś o Naundorf. Bitwa iedna z naywiększych i nayokropnieyszych, które kiedy dzieie świata pamięci podać mogły, zaczęła się z rana dnia 16 Października z nader gwałtowném działobiciem, przeszło 1000 dział huczało na wzajem, i około pół milliona woyska stało naprzeciw sobie, dla rozstrzygnięcia, czyli naprzyszłość ma istnieć samobytność narodów, lub też czyli wszystko ma podlegać samowolności iednego zdobywcy. Skoro spostrzeżono że nieprzyiaciel kazał

wyruszyć kilka wielkim kolumnóm, przeciw środkowi i prawemu skrzydłu Sprzymierzonych, zlecił Xiążę Schwarzenberg odwodowemu korpusowi austriackiemu, posunąć się na prawy brzeg rzeki Pleise, i stanąć przy Gröbern: w téj chwili gdy czoło odwodowéj iazdy austriackiéj z Gröbern wychodziło, udało się nieprzyjacielowi wspartemu kilkoma korpusami, przedrzeć się z wielką masą iazdy, blisko pod Gröbern; lecz iazda austriacka nie tracąc ani iednéj chwili wpadłszy na nieprzyjacielską, uderzyła pałaszem na kilka czworogranów, i rozbiła je zupełnie, gdy tym czasem artyllerya austriacka skierowawszy ogień swój na boki linii nieprzyjacielskiej, odparła ją i zdobyła 8 dział. W tém przypuścił nieprzyjaciel z nadzwyczajną odwagą, atak do prawego skrzydła, lecz i tu przyięty został z zimną krwią, a nawet wtenczas gdy z kolumną iazdy swoiéj przedarł się był aż do Gossa, utrzymali się Rossyanie w swoim stanowisku, a dobrze kierowany ogień artylleryi i świetny atak pułku Kozaków gwardyi pod sprawą Generała Orłówdenisów, zmusiły go do odwrotu aż poza Wachau. Xiążę Schwarzenberg nakazał potém powszechne posunienie się naprzód, dla opanowania płaskich pagórków pod Wachau, a skutkiem onegoż było, iż nieprzyjaciel pod wieczór za pierwszą posadę swoią został odpartym. Generał Merveldt miał rozkaz, przeprowadzić się przez rzekę Pleisse w tył nieprzyjacielskiego prawego skrzydła, uskutecznił on to zlecenie po nad-

zwyczajnych usiłowaniach; lecz ku wieczorowi przemagająca nieprzyjacielska potęga przymusiła go do ustępu, przyczem Generał ten (ponieważ koń pod nim zabity był) dostał się w niewolę. Xiążę Lichtenstein trzymał się cały dzień w swoim stanowisku, gdy tymczasem Generał Giu-lay, pomimo dzielnego odporu nieprzyjaciela, posunął się aż do Lindenau, gdzie zdobył 2 dział. Armia szlaska pod sprawą Generała Blüchera, poraziła ze swojej strony trzy korpusy nieprzyjacielskie dowództwa Xięcia Raguzy, i po zaciętej utarczce wypędziła go z pruskiego miasta Mökern, (w bywшем Xięstwie Magdeburskim) opanowawszy 10 orła, 30 dział, i 2000 jeńców. Noc położyła w tym dniu koniec utarczce.

Dzień 17ty Października upłynął na przygotowaniach ze strony Sprzymierzonych do ataku, ze strony zaś nieprzyjaciela do obrony, i ustępu. Tym czasem gdy pierwsi oczekiwali nadejścia wojska Królewicza szwedzkiego i Generała Benningse na, zaszła tego dnia warta wspomnienia potyczka: nieprzyjaciel uszykował prawe skrzydło swoje za Eutritsch, a Generał Langeron chcąc zrobić poruszenie ku temuż rozkazał Generałowi Porucznikowi Wasilczykowi, pociągnąć z Kozakami i 4ma pułkami jazdy ku linii nieprzyjacielskiej między Eutritsch i Schönfeld. Jazda rossyjska uderzywszy na francuzką, odparła ją, i zmusiła z tyłu piechoty, do ucieczki na przedmieście Lipska, o 2000 kroków z tamtąd leżące;

tam ją dopędzono, zrabano mnóstwo piechoty i jazdy; zabrano wielu ieńców, i zdobyto kilka dział. Piechota francuzka za którę tyłem uskuteczniło to natarcie, pozostała w massie i zewsząd z dział strzelała. Sprzymierzeni wzięwszy ieńców i działa zdobyte we środek, cofneli się wśród ognia z ręcznej broni piechoty francuzkiej do głównego wojska. Nieprzyjaciel cołnął się potem przez rzekę Parthę do Lipska, a ku wieczorowi nadciągnęło wojsko Królewicza szwedzkiego do miasteczka Taucha, korpus Generała Beningsena do Naunhof, a diwizya Generała Colloredo do głównego wojska. Nazajutrz (dnia 18go) o godzinie 8 z rana przypuściło główne wojsko atak 3ma kolumnami; zamiarem jego było pędzić nieprzyjaciela ku Lipskowi, do czego Xiążę Schwarzenberg przeznaczył ciągnącą w prawą, kolumnę korpusów wojska Generałów Beningsena i Klenau, która wzięła kierunek z Seiffertsheim ku Holzhausen, gdy tym czasem 2ga ruszyła z Gossa ku wzgórzom pod Wahan, a 3cia zajmowała płaskie pagórki między Dösen i Lesnig. Nieprzyjaciel działał ile możności, dla położenia tamy posuwaniu się nacierających kolumn, jednakże odwadze Sprzymierzonych nie mógł dać odporu; ponieważ z jednego stanowiska na drugie odpędzali go tak dalece, że z utratą 7 dział pozostało się mu tylko stanowisko pod Honnewitz, rozciągające się przez Probstheydę ku Zween-Naumdorf. Królewicz szwedzki odpędził stojącego na przeciw

sobie nieprzyjaciela, i posunął się aż do Pansdorf; gdzie tém czasem Generał Blücher, przeprawił się z kilkoma oddziałami woyska swego, przez rzekę Parthę. Właśnie miano uderzyć na kilka pułków wirtemberskich i saskich, gdy te wystąpiwszy z szeregów nieprzyjacielskich, przyłączyły się zupełnie uzbroione, ze 104ma działami do sprzymierzonego woyska dla walczenia wspólnie z nim za sprawę Niemieckiej ziemi. Gdy niepodobienstwem było przeprawić na prawy brzeg Elstery tyle woyska, ile potrzebowano do uderzenia pomyślnego na nieprzyjaciela, podczas ustępu jego z Lindenau, przeto odebrał Generał Giulay rozkaz, aby pociągnął z oddziałem swoim ku Pegau, i tylko z lekkim woyskiem swoim nalaźdzał nieprzyjaciela, który już około południa rozpoczął gościć Merseburskim i Weisenfelskim swój ustęp, i prowadził go dalej tegoż dnia i następującej nocy bez przerwy. Między wsiami Probstheyda i Paunsdorf walczone z największą zaciętością, a ostatnia została wzięta za współdziałaniem jazdy rosyjskiej przez Generała Bülowa, gdy o godzinie 3 po południu Francuzi z Sellerhausen i Volkmarisdorf nadciągneli ze świeżymi batalionami; jednakże wstrzymano ich, i ze zdobyciem 4rech dział do stanowisk rzeczonych odparto. Już poruszały się kolumny Sprzymierzone ku Lipskowi, gdy między Mölkau i Engelsdorf uyrzano liczne masy, chcące obejść lewo skrzydło onychże. Stoiący przede wsiami Stetteritz

austryacki Generał Bubna, rozkazał oddziałowi swojemu tym sposobem czoło odmienić, iżby nieprzyjaciel stanął przeciwko niemu; a gdy Generał Bülow opanował szturmem wieś Stinz i Sellershausen, natarcie to udało się pomyślnie w téj saméj chwili, w którój Królewicz szwedzki dla wstrzymania nieprzyjaciela, posuwającego się co raz daléj na lewe skrzydło dążące do Lipska, wezwał artylleryi saskiej (która z Officerem i to działami niedawno przeszła była do Sprzymierzonych) do użycia baterji swojej przeciwko nieprzyjacielowi, dopóki reszta wojsk sprzymierzonych, dotąd w wawężach wstrzymanych, nienadeszła. Korpus Generała Langerona znalazł nieprzyjaciela uszykowanego około Schönfeld, gdzie mocno z dział strzelano; Generał ten kazał piechocie uderzyć na Schönfeld, zdobyte to miejsce, lecz potém nieprzyjaciel podpaliwszy je odebrał na powrót, i dopiero wieczorem zdobył je znowu Generał Langeron; gdy Generał Saken uderzył z piechotą na miasta Lipsk i Rosenthal, i rozdzielił przez to siłę nieprzyjaciela, którego za nadejściem nocy aż do Lipska, odparto. Z zapalem oczekiwano co chwila rozstrzygnięcia, lecz i tym razem krwawo zaszło słoneczne światło, a jeszcze ta wielka tragedia nie była ukończona.

Nastał dzień 19ty Października, dzień który miastu Lipskowi wiecznie pamiętnym będzie, i

który nayokropnieysze i nayradośnieysze sceny, w szybkiéy wystawiał odmianie. Dnia tego o świecie trzymał się ieszcze nieprzyjaciół tylko w Zween-Naumdorf, i we młynie wietrznym pod Strassenhausern, w kierunku ku Konnewitz, lecz wkrótce potém spostrzeżono zupełny odwrót iego do Lipska. Cesarz Napoleon rozkazawszy Xiążętóm: Tarentui i Poniatowskiemu, tak długo bronić przedmieściów Lipska, dopóki wojsko francuzkie nie przeciągnie przez wawęż prowadzący do Weissenfels, udał się do miasta o godzinie 9 z rana dla pożegnania się z Królem saskim, którego oświadczył neutralnym, i doradził mu: ażeby się z Państw swoich nie oddalał w téy chwili, w którejby duch rokoshu, podsycany dotąd w wojsku iego, wszystkie umysły mógł ogarnąć. Gdy już przy bramie Ranstädskiej strzelanie z ręczney broni słyszeć się dało, przymuszony był wyjść bramą Pegauską, i udać się do Lindenau gdzie gwardye na niego czekały; rozkazawszy podłożyć miny pod wielkim mostem między Lipskiem i Lindenau, iak skoroby się nieprzyjaciół ukazał, ażeby tym sposobem pochod iego można było opóźnić, a dla taborów wojska francuzkiego czas pozyskać. Działania takowe zlecił Pułkownik Mopfort iednemu kapralowi, i 4 saperóm, którzy niezrozumiawszy danego sobie rozkazu, wysadzili most w tym czasie gdy ieszcze iedna część wojska z taborami, 80 działami, i kilkomaset wozami na tamtęj znajdowała się stro-

nie rzeki Elstery. Tym czasem Sprzymierzeni sposobili się do szturmowania Lipska. Pogodnie rzucało swoje promienie słońce na poboio-wisko trupami okryte, na ogniem spłonięte wioski, i na dopełnienie krwawego w tym dniu dzieła. Na wzgórzu 500 kroków odległym od miasta, znajdowali się Cesarz rossyjski i Król pruski, otoczeni wielką liczbą Generałów woysk sprzymierzonych; gdy nieprzyjaciel chcąc pozyskać czas dla ocalenia żołnierzy swoich, artylleryi, i taborów woyskowych, wysłał był Parlamentarza z tēm przełożeniem, że wyda miasto pod warunkiem aby nie strzelano do niego, i dozwolono załodze francuzkięj wolnego wyjścia ze wszelką ięy własnością, znajdującą się w tēmże mieście. Odrzucono ten wniosek, a Sprzymierzeni opanowali wśród tego czasu przedmieście. O godzinie 9tęj miasto tylko pozostało nieprzyjacielowi, i uyrzanno, iż tenże w nieporządku się cofał, wysadziwszy w powietrze mnóstwo wozów prochowych zatoczonych przed miastem. Uderzono na niego zewsząd, i pomimo uporczywego odporu, zdobyto szturmem okopy przed bramą Halską, i podstąpiono aż pod samą bramę; lecz korzystne uszykowanie się nieprzyjaciela, i ogień kartaczowy z dwóch dział zatoczonych w bramie, było przeszkodą, której waleczność woysk sprzymierzonych przewyciężyć nie mogła. Co widząc General naczelny, rozkazał posunąć się posiłkom z korpusu rossyjskiego, krokiem szturmowym powzdłuż łąk nad Parthą, a poruszenie to rozstrzygnęło zdo-

bycie bramy Halskiej, poczem nieprzyjaciel w zupełnej ucieczce stanowisko swoje opuścił. Wkrótce potem wojsko północne zdobyło szturmem bramę Grymską, a gdy Sprzymierzeni wkroczyli z czterech stron do miasta, poddały się będące w niem wszystkie wojska niemieckie. Uszykowani na rynku Sasi obrócili w równymże czasie oręż swój przeciwko Francuzóm, za ich przykładem poszedł ieden pułk badencki, a rzeź stała się powszechną. — Nieprzyjaciel wpadł w bezprzykładowy nieład, iak tylko most przy Lindenau wysadzony uyrzał; nieszczęśliwi żołnierze iego rozbiegli się, i każdy pieszo lub konno, ratował się iak mógł. Xiążę Tarentu przeszedł wpływ przez rzekę Elstere; mnię szczęśliwy Generał Dumousier utonął. Xiążę Poniatowski \*) ma-

---

\*) Xiążę Józef Poniatowski urodził się roku 1761. Dziadem iego był sławny Hrabia Stanisław Poniatowski, Adjutant i Polubieniec Karola XII Króla szwedzkiego, którego sławy i nieszczęścia był uczestnikiem, i któremu równie wiernie iak gorliwie do saméj śmierci służył. Xiążę Iędrzey młodszy brat Króla Polskiego (Stanisława Augusta) Polny Marszałek w wojsku austriackim, był iego oycem, w którego ślady wstępując Xiążę Józef ieszcze za młodu poświęcił się wojskowości, a będąc Uczniem sławnego Marszałka polnego wojsk austriackich Laudona, odebrał od niego pierwszą naukę sztuki wojowania, popisał się w rozmaitych rozprawach, został wkrótce Podpułkownikiem w służbie austriackiej, a potem Generałem Majorem w wojsku Polskim. Spostrze-

łąc dzikiego konia skoczył w rzekę, i już go wycę nie wyrzano. Podobnegoż losu doznało wie-

---

gano w nim prawie każdego razu czynność i przywiązanie do swoiëy Ojczyzny; gdyby wręście nie dał się powodować bardzo naturalnemu wpływowi swojego Stryia, (Króla) w skutku którego popełnił nieiakie błędy, i miał pozor iakiëys nieśmiałości, która go różnem stronnictwóm podeyrzaną czyniła. W roku 1792 kiedy się Ojczyzna iego chciała wydobyć z pod obcego panowania, Xiążę Poniatowski celował talentami, pątryotyzmem i gorliwością; Kościuszko powierzył mu dowództwo iednego oddziału z którym ón walczył w czasie pierwszego i drugiego oblężenia Warszawy, a po poddaniu się tego miasta przez długi czas w nim przemieszkiwał. Poźniëy udał się do Wiednia, i ciągle odrzucał ofiary czynione sobie przez Katarzynę II, i Pawła I, który go już mianował był Generałem Porucznikiem woyska swojego. Poiechał potëm do Petersburga, i poważył się w obecności Samowładcy, obstawać przy swoiëm postanowieniu; Paweł I urażony tą iego nieuległością, nie kazał mu dobr iego powrócić, które ieszoze Katarzyna na skarb zabrać rozkazała; lecz ón w kilka lat poźniëy odebrawszy majątność swoią, przemieszkiwał w domowëm ustroniu; gdy tym czasem woyskowe talëta iego, powołały go znówu na pole sławy i trudów. W r. 1807 znajdował się na czele Polskiey gwardyi narodowëy, wkrótce został Ministrem wojny, i Dowodcą w Xięztwie Warszawskim. Po ukończonëy tak chwalebnëy wyprawie, odebrał od Cesarza Francuzów kosztowny pałasz w podarunku, i bilet w iak naypodchlebniejszy wyrazach. Podczas kampanii północnëy

le innych mniej znakomitych osób, którzy życie i majątki swoje tą samą drogą uratować chcieli.

---

dowodził na czele walecznych swoich Polaków składających 5ty korpus wielkiego woyska francuzkiego, gdzie imie swoje nader uświetnił w tém wszystkim cokolwiek woysko polskie wielkiego i wspaniałego zdziałało. Gdy Napoleon iakby z długiego snu ocucony, cofnął się nagle z Rosyi ku granicom polskim, Poniatowski przedarł się pierwszy wśród nieprzyjaciół, i ciągnącemu za sobą woysku bezpieczną drogę pokazał. Iakożkolwiek wielkimi, przecież za iego staraniem lżeyszemi nieco były, straty polskiego woyska: zachował on prawie całkiem artylleryą iego, iedyną co na końcu tej wyprawy pozostała, a wróciwszy z nią do Warszawy, wśród cierpień które mu sprawiało odbicie kuli (kontuzya) dziwną ożywiony czynnością, zgromadził do 6000 polskiego żołnierza, którego uysdź zdołał tylu przygodom. Kiedy Warszawa wpadła w zwycięskie ręce Alexandra I. Poniatowski cofnął się do Krakowa, i tam szczątki woyska swojego urządzał i pomnażał, czekając iakie mu kroki dobro Ojczyzny, iedyny cel życzeń iego, wskaże. Odbrawszy rozkaz połączenia się z woyskiem Napoleona, przebył Morawy i Czechy, i wszędy wielbioną pamięć skromności i karności wojowników polskich zostawił, przeciwko którym najmniej nawet nie zaszło zażalenie. Bronił on granic Saskich, z walecznym Królem Saxonii, opanował Altenburg, odparł nie raz przemożnego nieprzyjaciela, i krokiem mu postąpić wgląb Saxonii nie dozwolił. Ale wtedy właśnie gdy Napoleon nagle porzuciwszy Drezno pociągnął do Lipska, i ogromne tam

Generałowie diwizyi Vial i Rochambeau polegli, a zaś Generałowie Regnier i Lauriston

---

zgromadził woysko, w mniemaniu, że w iednéy bitwie dla siebie pomyślnéy, cały los wojny rozstrzygnie, przywołał Poniatowskiego (którego już dwoma dniami przed wiekopomną bitwą pod Lipskiem, Marszałkiem Państwa Francuzkiego mianował) i powierzył mu obronę cofającego się woyska i część przedmieścia Lipskiego. Wierny przyrzeczeniu swojemu z garstką 700 ludzi piechoty i 60 jazdy pomimo dzielnego odporu dawanego nacierałemu nieprzyjacielowi, ostatni rusza z Lipska, lecz wtedy dopiero, gdy już ku niemu nieprzyjaciel wkracza. Wkrótce atoli uyrzawszy po lewey stronie cofające się kolumny francuzkie, przed natarczywością przemagającej siły, a widząc się nagle odstonionym na skrzydle, i przewidując zamysły zachodzących mu w tył kolumn, gdy most ciągle zatkany cofającym się parkiem artylleryi i wozami przyscia nie zostawiał, dobył pałasza, odzywając się do otaczających go broni towarzyszków: Panowie, lepićy iest zginąć iak Polakom przystoi, a niżeli żyć nikczemnie, i na czele kilkudziesiąt kiryssierów polskich składających straż iego, tak żywo natarł na będące już na przedmieściu kolumny pruskie, iż zmusił ie do cofnienia się aż za rogatki przedmieścia. W tém został ugodzony kulą karabinową w lewe ramie, będąc już na dniu 14 i 16 ranionym, i omdlał na chwilę, a przyszedłszy do siebie, towarzyszków co go zaklinali, by zostawiwszy komu z przytomnych dowodztwo, chciał się ieszcze dla Polski zachować, rzekł: Przyjaciele, Bóg mi powierzył honor Polaków, iemu samemu go

dowodzący w Lipsku, z ioma innemi Generałami dostali się w niewolę. Wypadki trzydnio-

---

oddam. Uważając zaś, że ta rana wszystkich Polaków dotknęła, kazał odstąpić Officerom skupionym dla wspierania go, i posuwając się przed żołnierzy wyrzekł: Nic to dzieci — naprzód. Widząc ogromne siły nieprzyjaciela ze wszech stron nadchodzące, wrócił się do swojej piechoty, ale już iey na miejscu nie zastał, gdyż po większej części była wycięta, a reszta do rzeki zagnana. Wkrótce uyrzał przedmieścia napełnione strzelcami nieprzyjacielskimi, którzy zarówno z innemi ubiegali się dla zabrania go, lecz on przedarł się, zostawszy iednak w grzbiet postrzelonym. Gdy już na żadnym moście przejazdu nie było, rzucił się w rzekę Pleisse, i szczęśliwie za pomocą otaczających go Officerów wydobytym został; lecz koń na którym siedział, utonął, wsiadłszy więc na innego, nadiechał do rzeki Elstery, który już była osadzona strzelcami nieprzyjacielskimi, a gdy uyrzał zbliżających się za sobą chciał powtórnie i przez Elsterę przepłynąć, lecz mając bystrego konia, wespół z nim zatonął! — Ciało Xiążęcia Poniatowskiego wydobył dnia 24 Października rybak, który po suto haftowanym mundurze, poznał iż dobrą zdobycz znalazł. Pokazywał ie ciekawym za pieniądze, i mógł tym sposobem zebrać około 60 talarów. Hrabia Potocki dowiedziawszy się o tém, udał się do niego, poznał zwłoki, a za 6 pierścieni które Xiąże miał na palcach dał mu 100 Frydrychsdorów. Rybak chciał zatrzymać ieden na pamiątkę, lecz Hrabia powiedział mu, że musi oddać wszystkie siostrze nieboszczyka, kontentował się więc rybak zatrzymaniem złotej ta-

wey bitwy pod Lipskiem, która słusznie wielką bitwą narodów nazwana być może, były nie-

---

bakierki Xiążęcia. Wystawiono potém w paradyzie ciało iego w kaplicy królewskiej w Lipsku, i pochowano ze wszelką czcią woyskową. Generał zaś Roźniecki trudnił się wystawieniem Pomnika, w mieyscu gdzie Xiąże Poniatowski utonął, położwszy na kamieniu grobowym następujący Napis:

*Tu w nurtach Elstery:*

**JÓZEF XIAŻĘ PONIATOWSKI**

WÓDZ WÓYSK POLSKICH, MARSZAŁEK PAŃSTWA  
FRANCUZKIEGO.

Okrywając ustęp wielkiego woyska Francuzkiego, gdy ostatni schodził z poboio-wiska, trzema śmiertelnemi razami dotknięty, życie sławie i Ojczyźnie poświęcone, w dniu 19tym Października roku 1813. zakończył.

*Żył lat pięćdziesiąt dwa.*

Tę skromną pamiątkę, łzami swemi skropioną,  
Polak Współrodakowi, Żołnierz Wódzowi:

Alexander Roźniecki  
położył.

Cesarz rossyjski Alexander I. oceniwszy szlachetne przymioty, i bohaterskie dzieła Xiążęcia P o n i a t o w s k i e g o, w wynurzonej woli swojej do Wielkiego Xiążęcia Konstantego Naczelnika woysk polskich, rozkazał wydać Polakom szanowne zwłoki onegoż, aby spoczywały w łonie tej ziemi, która tak cennliwego i walecznego Męża wydała. Generał Sokolnicki, któremu sprowadzenie tej świętej pamiątki zleconém zostało, udał się z wielu Officera-

zmierne i stenowcze, woysko Sprzymierzone zdobyło przeszło 150 dział i 900 wozów ammunicyjnych; oprócz tego wszystkie polowe szpitale z 15,000 poymanych wpadły zwycięzcom w ręce. Poboiowisko mając 3 godziny drogi długości i tyleż szerokości, na którym za sprawę Niemiec i spokojność Europy przez całe prawie 3 dni walczono, okryte było trupami nieprzyjacielskiemi; tak dalece, że stratę którą woysko francuzkie na wszystkich stronach poniosło, najmnięj na 40,000 ludzi rachować można; gdy tym czasem strata

---

mi do Lipska, zkład po wydobyciu szanownych szczątków Xiążęcia, dnia 17 Lipca 1814 wyjechał z niemi do Polski, i prowadził ie przez Departament Poznański aż do Łowicza, gdzie w Kościele katedralnym tamiecznym póty złożone zostawały, dopóki przygotowań czynionych na ich przyjęcie w Warszawie nie ukończono. Dnia 9 Września przywieziono w żałobnέj parady zwołki Xiążęcia, a nazajutrz w przytomności wszystkich władz cywilnych i wojskowych, po odprawionym przez liczne Duchowieństwo, (między którem znajdowało się także 5 Biskupów polskich) żałobnέm nahożenistwie, przy ponurym odgłosie wszystkich dzwonów, iakoteż dział rossyjskich i polskich, złożone zostały w kościele S. Krzyża z pompatyczną uroczystością. W trzy zaś lat potem, to iest r. 1817 z woli już podtenczas N. Króla polskiego Alexandra I. zwołki Xięcia Józefa Poniatowskiego, przewieziono z Warszawy do Krakowa, gdzie w Kościele katedralnym w grobie Królów polskich, ze zwykłą uroczystością i obrzędami, dnia 23 Lipca zostały złożone.

Sprzymierzonych składała się w ogóle najwięcej z 8 do 10,000 ludzi w zabitych i ranionych. Według wszelkiej rachuby Cesarz Napoleon nie mógł z tej powszechnej klęski ocalić więcej ludzi nad 80,000. Wojska niemieckie i polskie opuszczały kupami chorągwie jego, i przechodziły do Sprzymierzonych. Pojąć nie można iak mąż który we 30 walnych bitwach dowodził, i wyniósł się na tak wysoki stopień sławy wojennej, mógł skoncentrować wojsko swoje w tak niedogodnem stanowisku. Miał w tyle rzeki Elsterę i Pleisse, miał oprócz tego grunta bagniste, i ieden tylko most do przeprawienia sto tysięcznego wojska, z 3ma tysiącem wozów taborowych. Każdy się pyta, czy to iest on wielki Wódz, przed którym dęła Europa drżała?

Po zdobyciu miasta Lipska i ukończeniu wiekopomnej bitwy, \*) zerwane było przy-

---

\*) Na pamiątkę bitwy pod Lipskiem, wybito w C. K. głównej Mennicy Wiedeńskiej, w czasie bytności Mocarstw Sprzymierzonych na Kongressie r. 1814go, Medal, ofiarowany Królowi duńskiemu i Cesarzowej rosyjskiej. Przodowa strona tego Medalu wyobrażała Boginię zwycięstwa, trzymającą w lewej ręce obwity wawrzynami miecz i tarczę, a drugą, rzygającą strzałą słowo Lipsk. U nóg iey leżały, skruszone iarzmo, upadły orzeł francuzki, i rozerwane kajdany. Kołowy napis był taki: EUROPAE CONCORDIA, VINDEXT LIBERTATIS. Tylna strona wyobrażała wieniec, pleciony

mierze, w którym Król saski z Cesarzem francuzkim dotychczas zostawał. Dla zaspokoienia sasko - królewskięj rodziny, Królewicz Następca szwedzki pospieszył iak nayprędzëy do mieszkania oneyze; wyszła ona z podziemnego sklepienia dokąd się podczas szturmu do Lipska schroniła, i przyieła Królewicza szwedzkiego z uczuciami, nieoddzielnemi od owoczesnego położenia swego. Ieszcze Królewicz ten z nią się zabawiał, kiedy iuż głośny okrzyk radości, zwiastował przybycie Cesarza rossyjskiego, i Króla pruskiego; natychmiast pożegnał ón familią królewską, i wyszedł na przywitanie obydwóch Monarchów. Król saski życzył sobie z Cesarzem rossyjskim rozmówić się, iednakże ten nie chciał zapatrywać się na taką scenę, która mu nie przyjemną stałby się mogła. Obydwa Monarchowie nie długo bawili się w Lipsku, a los Króla saskiego następujących dni został rozstrzygnionym: opuścił ón swoje Królestwo, i udał się ze swoiemi Ministrami, i większą częścią dworu do Berlina, gdzie przemieszkiwał w zamku królewskim. Pod niebytność iego Królestwo saskie zarządzane było przez władze rossyjskie, a wszystkie dotąd istniejące woyska saskie, pomnożone liczną obroną kraiową

---

z wawrzynu, i gałązki dębowey, z napisem:  
 FRAN. I. ALEX. I. FRID. WILH. III. AUGUSTI.  
 GERMANIAE. LIBERTATEM. ADSERUNT.  
 SOCIATIS. ARMIS. AD. LIPSIAM. DD. XVI.  
 XVIII. XIX. OCT. MDCCCXIII. DEBELLATO.  
 HOSTE. GALLO.

(Landwehre) dopomagały wojnę z Cesarzem francuzkim dalej prowadzić. Król westfalski nie będąc ieszczé o wypadku bitwy pod Lipskiem uwiadomiŃy, przedsiéwziął udać się do Francyi, do czego mu poddani iegó żadnćy wcale przeszkody nie czynili. Z poboiowiska udał się Xiążé Wilhelm Następcą Elektora Heskiego do Kasselu, a wkrótce nadiechał tamże oyciec iegó a), z Pragi, dla objęcia na nowo rządów Państw swoich dziedzicznych. Xiążé Kumberland, b) prześiaduiący przez całe lato w Niemczech wyiechał ze Strelitz do Hannoweru, dla objęcia kraju tego w posiadłość angielskiego Króla. Xiążé Brunświcki c) opuścił miasto Londyn, dla wzięcia znowu panowania nad pierwotnym krajem swoim. Mnieysi Xiążęta sascy gotowi byli przyłączyć się do Sprzymierzonych, iakby tylko niebezpieczeństwo przeminęło; a podczas gdy Xiążé Oranii d) sposobił się do wylądowania

---

a) Wilhelm Xiążé Elektor Hessen-Kasselski nastąpił po Oycu swoim Landgrafie Fryderyku II, otrzymał godność Elektorską przez Uchwałę Deputacyi Rzeszy niemieckiej w Regensburgu r. 1813.

b) Ernest August najmłodszy syn Króla Anglii Jerzego III. brat Xiążęcia Rejenta angielskiego.

c) Wilhelm Fryderyk poległ w bitwie pod Waterloo roku 1815.

d) Wilhelm Fryderyk od r. 1814 Król Zjednoczonych Niderlandów.

na brzegi Hollandyi, z niecierpliwością Xiążę Oldenburski e) oczekiwał tej chwili, w którejby mu dozwolono być mogło, powrócić do swojego Xięstwa. Nakoniec i Wielki Xiążę Frankfortski (Karol Theodor Dahlberg) doczekał się owej katastrofy, w której przymuszony był zrzec się do tychczasowych stosunków swoich z Francją. Przekonany, że Sprzymierzeni uczestnictwa jego na utworzeniu Ligi Reńskiej, nigdy mu przebaczyć nie zechcą, odstąpił pierwszych dni Października, godności wielko - xiążęcćy, na korzyść następcy swojego Wicekróla Włoskiego; uwiadomił o tém Króla Bawaryi, i udał się do miasta Konstancyi, ażeby iako Biskup zatrudniał się odtąd samemi tylko interessami Dyecezyi swojej.

Podczas kiedy ieszcze pod Lipskiem walczo, Generał Hrabia Wrede naczelny Dowódca austriacko - bawarskiego woyska, wyruszył ze wschodnich granic Bawaryi ku Hanau i Frankfurtowi; iuż to, ażeby Cesarza francuzkiego do odwrotu przymusił, iuż też, ażeby onemuż drogę do ucieczki zatarasował. Armia jego złożona z 30 do 40,000 ludzi odbyła, (po zwyciężonych przykrościach naygorszćy niepogody, i przeszkodach, które się ię na gościńcach popsutych przez nieustanne deszcze, w naywyższym stopniu za każdym nawiały krokiem;) pochod z 84rech mil pocz-

---

e) Piotr Fryderyk Wilhelm Wielki Xiążę Holstein-Gottorp-Oldenburski.

towych, a przeszedłszy dnia 24 Października na prawy brzeg Menu, stanęła przed miastem Wirzburgiem i w okół twierdzy, gdzie naczelny Generał zaraz wezwał nieprzyjacielskiego Generała Turreau do poddania się. Po odebranych odmawiających odpowiedzi, rozkazał on działa pod warunkiem twierdzy tak blisko zatoczyć, ażeby wyłom mógł być łatwo zrobionym. Dnia 24go wieczorem strzelano do miasta i twierdzy z 6ciu granatników, i 12 dział 6ciofuntowych, a koło północy miotano już z 82ch dział ogień na twierdzę, z tą jednakże ostrożnością, ażeby ile możności samo ochronić miasto, a z niem razem i tysięcy dobrych niemieckich współobywateli, życie i majątek zachować. Widząc tedy francuzki dowódca tak dzielnie poczynione przygotowania, i onych nieochybny wyrachowawszy skutek, przymuszony był dnia 26go do zawarcia kapitulacyi, mocą której przyrzekł wojsko zostające pod rozkazami swoimi odesłać do Moguncyi, miasto Wirzburg oddać bawarsko-austriackiemu wojsku, i cofnąć się do cytadelli Marienberg zwanej, która stosownie do zaszłej umowy miała pozostać w stanie oblężenia. Co gdy się stało, tegoż jeszcze dnia weszło 30,000 Bawarczyków i Austriaków, wśród radośnych okrzyków ludu do Wirzburga, i zaraz po tem zdarzeniu ogłosił tajny Radca Stanu Wielkiego Xięcia Wirburskiego: „że stosunki Wielkiego Xięstwa z Ligą Renską zostały rozwiązanemi.“ Bez odwłoki wyruszył Generał Wrede z Wirzburga do

Aschaffenburga, gdzie 2 pułki piechoty, jeden pułk jazdy, i nieco artylleryi z woyska Króla wirtemberskiego przyłączyło się do iego armii, która tym sposobem wzmocniona ciągnęła dalej ku miastóm Hanau i Frankfurtowi.

Cesarz Napoleon po przegranej pod Lipskiem cofał się z takim pospiechem, który woysko iego zbliżał coraz bardziej do stanu zupełnego rozwiązania. Gościniec którym armia francuzka na odwrót ciągnęła wystawiał zupełnie obraz gościńca idącego z Moskwy do Berezyny. Jak w ten czas tak i teraz uwiły się w około nieprzyacielskiego woyska szwadrony lekkiej jazdy, które mu każdego osobno ciągnącego żołnierza chwytaly. Woysko szląskie pod naczelnem dowództwem Generała Blüchera, któren ieszcze przed bitwą pod Lipskiem, Polnym Marszałkiem mianowany został, niepokoiło najbardziej nieprzyaciela w czasie iego odwrotu, i po kilkakrotnych utarczkach zabrało mu wielką liczbę ieńców, i 120 dział z mnóstwem wozów prochowych, które dla zepsutych przez ciągle deszcze gościńców, uprowadzone być nie mogły. Dnia 23 Października nieprzyaciel skupił się pod Erfurtem, i rozumiano że tam stanowisko зайmie, dla dania odpoczynku zmordowanym koniom swoim. Generał Blücher kazał w tym zamiarze uczynić woysku swojemu prędkie uboczny obrót, dla obeyscia lewego skrzydła nieprzyaciela; lecz on dnia 25go opuścił stanowisko swoje pod

Erfurtem, a nazajutrz przybył do Gotha (35) Tu znowu napadnięty od Austraków i Rosyanów, wprawiony został w wielki nieporządek, i utracił 2 dział, 2 haubic, i więcý iak 2000 ieńców. Tym czasem korpus Generała Yorka wypędził Francuzów z Eichrodt, przez co 4ty francuzki korpus woyska odcięty od Eisenach rzucił się do lasu Tyryngskiego, ażeby przez manowce uszedł do Vach. Eisenach (36) zdoby-

135) Gotha, miasto stołeczne udzielnego Xięstwa Sasko - Gotyckiego (Sachsen-Gotha) w południowý stronie Turynгии w Niemczech, mającego 55 mil □ i 187,000 mieszkańców; leży nad rzeką Leine. W zamku tamiecznym mieszkalnym Xiążęcia umieszczone są wszystkie władze rządowe, i piękna biblioteka złożona z więcý iak 50,000 książek i wielu rękopismów, archiwum, gabinet medallów, i zbior numizmatów. Liczba mieszkańców wynosi do 11,400 dusz, w mieście tém jest bardzo sławne gimnazjum, i seminaryum do ukształcenia nauczycielów; na przedmiesciach znajdują się piękne przechadzki, oranżerya, letni pałac xiążęcy i rozmaite rękodzielnie.

136) Eisenach, miasto stołeczne Xięstwa tegoż imienia w Turynгии, mającego 11 mil □ powierzchni i 30,000 ludności; które po śmierci ostatniego Xiążęcia Sachsen-Eisenach, dostało się linii Waimańskiéy; leży nad rzeką Nesse, ma około 8000 mieszkańców, rękodzielnie wełniane, i 2 zamki z których w jednym leżącym za miastem na wysokiéj górze, miesz-

tém zostało przez Generała Yorka, gdzie nieprzyjaciel znowu 2000 ieńców utracił. Pułkownik rossyjski Chrapowicki wkroczył do Gothy, i tamże wziął w niewolę Ministra francuzkiego Barona St. Aignon, 73 Officerów, i 900 żołnierzy. — Gdy dnia 27go Października odebrano wiadomość, że część francuzkiy gwardyi w Fuldzie nocowała, wezwał Generał Czerniszew do siebie Generała Jłowayskiego, i wyprawił Pułkownika Bekendorfa do Fuldy. 137) Officer ten wypędził ztamtąd nieprzyjaciela, zabrał mu 500 ieńców, i zburzył będące tamże magazyny. Gdy się okazało, że gwardya wspomniona tworzyła przednią straż woyska francuzkiego, stanął Generał Czerniszew między nią, i woyskiem za nią idącym, prowadzonem przez Cesarza Napoleona, uderzył na czoło kolumny onegoż, odparł 3 szwadrony żandarmeryi gwardyi, i wprawiawszy armię nieprzyjaciela w ostatni nieład,

---

kał przez nieiaki czas dla bezpieczeństwa Marcina Luter.

137) Fulda, miasto stołeczne bywszego Opactwa benedyktyńskiego, w bywszym Cyrkule górnego Renu, w r 1812 zamienionego na Xięstwo dla domu Nassau-Dietz, mającego na 43 milach □ powierzchni 90,000 mieszkańców; leży nad rzeką tegoż imienia, ma rozmaite piękne budowle, pałac biskupi z przepysznym ogrodem, także znaczny handel, i rękodzielnie włókienne. Akademia została r. 1804 w gimnazjum zamieniona. Ludność jego wynosi do 5200 dusz.

pociągnął do Generała Wrede, ażeby go o przybyciu Cesarza francuskiego uwiadomił.

Generał Hrabia Wrede ruszył był spiesznemi pochodami z Wirzburga do Hanau, \*) na które to miasto napadł dnia 28 Października, i poymał przytęm 1go Generała wielką liczbę Oficerów i 1200 żołnierzy. Ztamtąd wyprawił Generała Porucznika Rechberga do Frankfortu, z tym rozkazem, aby wypędził ztamtąd nieprzyaciela, usadowił się tamżę, i gdyby na niego z przemagającą uderzono siłą, cofnął się przez most nad Menem do Sachsenhausen. Generał ten dopełnił chwalebnie zlecone sobie rozkazy, i za zbliżeniem się kolumn nieprzyacielskich, zniósłszy część mostu nad Menem, cofnął się do Sachsenhausen, dokąd gdy nieprzyaciel strzelał z 3 bateriów, miejsce to bardzo wiele poniosło szkody. — Przednia straż woyska Napoleona nadciągnęła była wśród tego czasu z Vach, przez Hünefeld i Gellenhausen w okolice Hanau; przyiął ją tam Generał Wrede dnia 29go iak naydzielnięy, przyczęm utraciła ona 4,000 ludzi w ieńcach. Nazajutrz uderzył Napoleon z całą swoją potęgą na Generała Wrede, w stanowisku iego na obu stronach gościńca Hanauskiego. Chociaż nieprzyaciel przemagał swoją artylleryą i iazdą, przecię zniweczyła wszelkie

---

\*) Ob. Tom I. kar. 308



natężenia iego świetna waleczność Sprzymierzonych, którzy zapaleni bohatérskim przykładem swojego Dowodcy, nayuporczywszy odpór dawali. Ponowione usiłowania nieprzyaciela chcącego przełamać środek Sprzymierzonych na głównym gościńcu, i wymusić gwałtem przeyscie przez rzekę Kintzing, zniweczone zostały męstwem piechoty bawarskiéy i austryackiéy, i przez dobrze wymierzony ogień działowy. Hu wieczorowi ponawiał ón z całą swoją iazdą na głównym gościńcu ataki, które podobnież dzielnie odparto, samego zaś aż do lasu zapędzono. W nocy po tych morderczych potyczkach, w których walczyło woysko sprzymierzone ze szczątkami 6ciu oddziałów dowodzonych przez samego Napoleona, strzelał nieprzyaciel z dział do Hanau, które w kilku zapaliło się miejscach. Generał Wrede trzymał się przez całą noc w mieście; przekonawszy się jednak że miał do czynienia z całą siłą nieprzyaciela, używającego wszelkich sposobów do zasłonięcia swojego odwrotu ku Moguncyi, uznał za rzecz lepszą ustąpić z Hanau. Co gdy dnia 31 Października o godzinie 8 z rana uczynił, nieprzyaciel zajął natychmiast to miasto, a Generał Wrede stanął na lewym brzegu rzeki Kintzing, zkład cofaiącego się nieprzyaciela przez ogień działowy o naydotkliwszą przyprowadził stratę; uważając atoli iak wielce ważnem było posiadanie miasta Hanau, tudzież przekonawszy się że nieprzyaciel przeszedł iuż był z naywiększą częścią siły swoiéy, postanowił czynić ile możności iak

naywiększe przeszkody, odwrotowi reszty nieprzy-  
iacielskiego woyska. Rozkazał zatém o godzinie  
2 po południu wziąć to miasto szturmem. Z bez-  
przykładną odwagą leciało naprzód całe woysko,  
sam Generał Wrede był na czele onegoż, i sta-  
nął już na moście leżącym na rzece Kintzing,  
gdy tymczasem jedna nieprzyziacielska kula w  
brzuch go ugodziła, a ón ciężko raniony, zdaw-  
szy naczelne dowodztwo cesarsko-austryackiemu  
Marszałkowi Polnemu Fresnel, odprowadzonym  
być musiał. Upadek bohatera tego zapalił wście-  
kłością szturmujących: rozsiekano wszystko co  
tylko się opierało, zdobyto szturmem miasto i u-  
trzymano się w niem, pomimo wszelkich ponowio-  
nych nateżeń nieprzyziaciela, usiłującego zająć ie  
powtórnie. Strata Sprzymierzonych w rozpra-  
wie owéy była znaczna, lecz nieprzyziaciela wię-  
cëy niż dwa razy tak wielka; poymano mu albo-  
wiem 2 Generałów, wielką liczbę Officerów, i 5  
tysięcy kilkaset żołnierzy, a oprócz tego przeszli  
do woyska Sprzymierzonych, polscy Generałowie  
w woysku francúzkiem Sułkowki i Zabiełło,  
wraz z 2ma pułkami iazdy badenśkiey.

Po krwawych potyczkach pod Hanau, cofa-  
ła się daléy tylna straż nieprzyziacielska w nocy  
z dnia 31 Października na 1 Listopada do Frank-  
fórtu, przy czém iey kilka tysięcy ieńców zabrano.  
Cesarz Napoleon stanął był ieszcze dnia 31 Pa-  
ździernika w Frankfórcie, z kąd po iednogo-  
dzinnym pobycie do Moguncyi wyiechał. Dnia

2 Listopada zbliżyła się do Frankfórtu pzednia straż Polnego Marszałka Fresnel pod sprawą Generała Volckmann, który gdy przybył z wojskiem swoim przed bramę Hanauską, trzymał się jeszcze nieprzyjaciel w bramie Mogunki. Generał Volkmann obszedł miasto, z którego potem nieprzyjaciel ze wszystkiem ustąpił, a o godzinie 9tej z rana zaięły je woyska austriacko-bawarskie. Wkrótce potem dnia 6go przybyli do Frankfórtu, 138) Cesarze, austriacki i rossyjski, a dnia 13 ziechali tamże Królowie bawarski i pruski. Frankfórt znowu na wolne miasto Rzeszy wyniesiony, stał się miejscem Zgromadzenia wszystkich Xiążąt niemieckich, którzy się tutaj nad dalszém prowadzeniem wojny naradzali. Liga Reńska została formalnie rozwiązana, aczkolwiek dotąd jeszcze oznaczono nie było, iaka Konstytucya miejsce ię zastąpić miała. W całych Niemczech zaciągał się lud do broni,

---

138) Frankfórt nad Menem, miasto przedtym wolne Rzeszy niemieckiej, późniey stołeczne Wielkiego Xięztwa Frankfurckiego, zaszczytowane niegdyś koronacyą Cesarzow niemieckich. Rzeka Men dzieli go na 2 miasta, to jest właściwy Frankfurt, i Sachsenhausen, które most na 450 stop długi a 9 szeroki połącza. Zdobią je publiczne rynki, i ratusz na górze tak zwaney rzymskiej postawiony, mający wielką salę, w której po koronacyi iadał obiad Cesarz niemiecki. Sławne to miasto handlem, licznemi rękodzielniami, i dwoma co rok iarmarkami, liczy około 43,000 mieszkańców.

a we wszystkich krajach pozbawionych ze swoich Książąt, ustanowieni od obydwóch Cesarzów Zarządcy, sprawowali interessa publiczne na korzyść wojny. — Tym czasem woyska francuzkie, które przez Frankfurt odeszły; cofnęły się daléy nad Ren, a będąc ścigane przez Rossyanów, utracili 1700 ludzi w poymanych. Do dnia 6 Listopada którego Cesarz Napoleon wyjechał z Moguncyi do Paryża, odeszły wszystkie woyska francuzkie do Kasselu i Moguncyi, wyiąwszy ieden korpus pod sprawą Generała Bertranda, który stał przed Hochheim, miasteczkiem leżącym o 1/4 mili od Frankfurtu, i pracował z największym natężeniem około obwarowania tego na płaskim wzgórzu leżącego, i murem opasanego miejsca; lecz iak tylko armia czeska przez Frankfurt postąpiła naprzód, postanowił Xiążę Schwarzenberg i z tey posady wyparować nieprzyaciela; co też i stało się dnia 8 Listopada którego Generał Bertrand od 3 kolumn austriackich napadniony, ze stratą 800 ieńców i dwóch dział musiał się cofnąć do Kasselu. Tym sposobem cały brzeg prawy Renu został od Francuzów opuszczony, a Państwo niemieckie znowu sobie samemu zostawione.

Wreşcie woyska sprzymierzone po bitwie pod Lipskiem rozmaicie się rozłączyły. Generał Klenau udał się z korpusem swoim do Drezn, ażeby połączywszy się z rossyiskim Generałem Tołstoy, nakłonił Marszałka Gouvion St.

Cyr do poddania tego miasta. Generał Benningсен obrócił się do Magdeburga, gdzie przez długi czas zostawał. Wojsko północne pod sprawą Królewicza szwedzkiego, ruszyło najprzód do Hannoveru i Brunswiku, \*) dla objęcia w posiadłość tych krajów; potem zaś obrócił się Królewicz ten w prawą, końcem toczenia wojny nad niższą Elbą, a Generał Porucznik Bülow pomknął się był do Hollandyi, w celu zdziałania tamże kontr - rewolucyi na korzyść xiążęcego domu Oranii. Z Berlina wyruszył z korpusem swoim pruski Generał Porucznik Tauenzien, ku twierdzom Wittenbergowi, i Torgawie 139) które od tąd stały się przedmiotem surowego oblężenia. Toż samo działo się z fortecami, które Cesarz francuzki icszcze nad Odrę \*\*) i Wisłą posiadał. — Najwcześniej poddało się miasto Drezno, ponieważ głód i zaraźliwe choroby tak dalece zmniejszyły żałogę ónegoż, iż Marszałek Gouvion St. Cyr widział się być zmuszonym (po nadaremnyem usiłowaniu połączenia się z żalo-

---

\*) Ob. Tom I kar. 307.

139) Torgawa (Torgau) miasto pruskie w prowincyi Saskiëy, obwodzie Rejencyi Merseburgiëy, na drodze z Drezna do Lipska nad Elbą, ma 4500 mieszkańców, garbarnie, sukiennictwo, i handel przędzą. Roku 1810 zaczęto je obwarować.

\*\*) Ob. Tom I kar. 312.

gami Witembergu, Torgawy i Magdeburga) d. 11 Listop. zawrzeć kapitulacyą, mocą której załoga, składająca się z 32 Generałów, 1759 Officerów, i 47,714 żołnierzy, miała się dostać w niewolę wojenną, lecz tylko aż do granic Francyi powinna była zostać odprowadzoną, i tamże wymienioną, oddawszy atoli 245 dział w Dreźnie, i twierdzę Sonnenstein leżącą nie daleko tegoż miasta, Sprzymierzonemu woysku. Załoga drezdeńska zaczęła już ku granicom Francyi czynić poruszenia, gdy Xiążę Sehwarzenberg nie potwierdził kapitulacyi tego miasta, i korpusowi nieprzyjacielskiemu rozkazał powrócić do Drezna. Był to twardy cios dla Marszałka Gouvion St. Cyr, któremu z ciężkością musiał się poddać; iednakże zamiast powrócenia do Drezna, gdzie go głód i niedostatek oczekiwał, uprosił sobie ażeby go ze szczątkami korpusu swojego, do Czech i Morawii w niewolę wojenną odesłano. Po zdobyciu Drezna, rossyjski Generał Xiążę Repnin, mianowany od Mocarstw Sprzymierzonych generalnym Gubernatorem Królestwa Saskiego, kraiów domu Reuss, i Xięztwa Altenburg uwiadomił wszystkich mieszkańców Saxonii o rozpoczęciu swojego urzędowania, i wyjechał niezwłocznie z Lipska do Drezna, dla założenia tamże mieszkalni swojej.

Wkrótce potem poddała się twierdza Szczecin \*) której osada po długich uciążliwościach

---

\*) Ob. Tom I kar. 306.

inż od 4rých miesięcy ledwie się czém inném iak tylko mięsem końskim utrzymać mogła. Kapitulacya zawarta była d. 21 Listop., a d. 5 Grud. wyciągnęła osada, składająca się z 7 Generałów, 533 Officerów i 7100 żołnierzy, złożywszy broń i zostawiwszy 351 dział, i poszła w niewolę woieniną. Zamość \*) i Modlin (forteca w Departamencie Płockim) poddały się w dniach 22 i 25 Listopada. W obydwóch znaleziono 240 dział, a osady tychże dostały się w niewolę. Miasto Gdańsk ieszcze od 10 Października ściśle opasane, od 17 Listopada bombardowane było ze 131 dział. Osada, składająca się w początku oblężenia z 30,000 ludzi, przez choroby zaraźliwe zmniejszyła się powoli na 12,000, lecz i dla tych brakowało na środkach żywności, ponieważ główne magazyny w czasie bombardowania ogniem spłonęły. Kapitulacya zawarta była dnia 30 Listopada a chociaż wymiana teyże została odwleczona, iednakże twierdzę w pierwszych dniach Stycznia 1814 zaięli Sprzymierzeni; Francuzi zaprowadzeni byli do Rossyi w niewolę woieniną, a Hollendrzy i Niemcy puszczeni zostali do domów swoich. — Podobnież i Torgawa bliska była swojego upadku: Komendant iey Ludwik Hrabia Narbonne \*\*) poważny starzec, zleciawszy przez iakiś przypadek z konia, znalazł tutaj swój grób; a na-

---

\*) Ob. Tom II kar. 156.

\*\*) Ob. kar. 288.

stępcą jego Generał Dutaillis przymuszony został po wytrzymanym trzytygodniowym bombardowaniu, dnia 26 Grudnia poddać rzeczoną twierdzę, której osada aż do wymiany, miała pozostać w niewoli wojennej. Twierdza Wittenberg (przy której bombardowaniu, podobnież iak przy oblężeniu r. 1807 Kopenhagi \*) oprócz bomb także i race kongrewskie \*\*) użyte były) do

---

\*) Ob. Tom II kar. 21.

\*\*) Race Kongrewskie, wynalezione od sławnego sztukmistrza w Anglii Congreve; składają się z żelaznej wydrążonej kuli, do której przymocowana jest blaszana, dziurkowana puszelka; długi kij służy, iak przy zwykłych racach, do utrzymania kierunku i równowagi. Podstawa do rzucenia jest dosyć wielka, a podług wielkości mniej lub więcej funtów ważąca machina z dwoma rynnami, tak iż zawsze dwie race naraz mogą być wyrzucone. Rywna w każdym kierunku jest ruchoma i służy do celowania. Mniejsze race używane w bitwach ważą 12 funtów, i wożone są na koniach przez artylerzystów, z których każdy ma ich 4ry przy sobie, kulę ich są wielkości 4ro funtowej działowej kuli. Używane do oblegania są większe, i rzucone bywają w linii ukośnej, mniejsze zaś horyzontalnie. W chwili kiedy te ostatnie, położone w rynnę są zapalone, wypadają z ogromnym łoskotem, a odbijając się i syjąc strumienie płomieniste z dziurkowanej puszelki na wszystkie strony, lecą może o 1000 kroków. Race większe rzucone w linii ukośnej, dochodzą naturalnie większej odległości, a gdy się przerzynają przez powietrze, łoskot ich jest ogromny, przy

dnia 28 Grudnia blokowana przez pruskiego Generała Dobschütz, zostawała jeszcze dotychczas w ręku Francuzów pod sprawą Generała Lapoype; gdy tym czasem załoga oneyże składająca się po największey części z Hollendrów bardzo się umnieyszyła, iednakże dotąd jeszcze niechciała się podać, dopóki nareście w nocy z 13 na 14ty Styczeń 1814 przypuszczony szturm nie wydał ją w ręce pruskiego woyska. Tak tedy upadała iedna forteca po drugiey; nad Odrą tylko pozostały Głogów i Kistrzyn a nad El-

---

ich zapaleniu wybuchu płomień i w tył, na 10 do 15 kroków. Wyrzucana z rac paląca się massa iest smolaney istoty, przylepia się do każdego przedmiotu, iest prawie do nieugaszenia, i w iednëy chwili przeraża aż do kości. Kiedy materya palna strawiona już iest w puszcze, ustaie bieg całej machiny, a w ów czas zapala się massa będąca w kuli. Wybuchnienie to inney iest istoty od pierwszego; massa będąca w puszcze pali się się szycąc i z łoskotem, massa zaś kuli rzuca spokojne, lecz głęboko przenikające płomienie, a to z taką dzielnością, że dotknięte niemi mokre nawet drzewo, iasnym natychmiast goreie ogniem. To trwa może 10 minut, a gdy ta materya iest już strawiona, następuje eksplozya, i kula pęka iak zwykły granat. Kilkanaście takich rac rzuconę przeciw linii iazdy, rozpędzają ją niechybnie. Piechota nawet nie może się oprzeć natarciu tych ogni-  
stych smoków, czego przykład dał się widzieć w bitwie pod Görde dnia 16 Września 1813 gdzie niemi w iednëy chwili rozpędzono czworogran piechoty, który dwa działa porzucił.

ba Magdeburg i Hamburg, w rękach Cesarza francuzkiego. Z Magdeburga częste czyniono wycieczki, które bardziéy otaczającym okolicóm, iak korpusowi oblegającemu szkodliwemi były. Wazniejszym atoli punktem był Hamburg; powracamy więc do opisanía walki, która się ostatnich miesięcy roku 1813 w okolicach tak nie-szczęśliwego miasta rozwinęła.

Gdy Xiążę Ekmühl (Mar. Davoust) od czasu potyczki przy Görde dnia 16 Września niczego nie rozpoczynał, coby mogło być przyrównane do powtórney wyprawy, dla zabezpieczenia Państwa francuzkiego na lewym brzegu Elby: tedy Generał Tettenborn wyruszył dnia 10go Października z korpusem swoim z Boitzenburga ku Bremie, gdzie dnia 13go niespodzianie ukazał się. Miasto to nie miało więcéy nad 1100 woyska na załodze pod sprawą Generała Thullier, który bronił powierzonego sobie miejsca z naywiększą odwagą; lecz gdy dnia 14go ugodzony kulą działową poległ, boiażliwa załoga nie ociągała się dłużej zawzeć kapitulacyą, podług której 14 dział, 2 moździerze, 200 koni z pod iazdy, i kasę o 300,000 frankach Generałowi rossyiskiemu poddała, przyobiecawszy oraz nie służyć przez cały rok przeciwko Sprzymierzonym. Generał Tettenborn zburzył potém warownie Bremy, zachęcał mieszkańców do podniesienia oręża na Cesarza Francuzów, i nie sądząc się dłużej bezpiecznym, opuścił to miasto. Iakożkolwiek zda-

rzenie to przykrém się zdawało, iednakże Xiążę Ekmühl trwał w swoim przedsięwzięciu utrzymania się w stanowisku przy Steknitz, a chociaż takowe za niedobyte sądził, iak długo z korpusem Generała Walmodena miał do czynienia, przecież atoli oszańcował się ón ze wszystkich stron, gdzie bagnisty brzeg tój rzeki wypadało przebywać. Ażeby zaś w tém przesileniu się (Crisis) Dwór duński do interessu Cesarza swojego naciągnął, obiał w dzierżawę summy ogólne banku hamburskiego, wynoszące do 750,000 marków, które iak mówiono, Danii zapłacone być miały. W takim stanie były rzeczy przez cały miesiąc, aż do przybycia Królewicza Następcy szwedzkiego w te okolice; bo dopiero dnia 16go Listopada wyruszył tenże z Hannoveru do Lüneburga, gdzie dnia 23 stanął, i połączywszy woysko swoje z korpusami Generałów Walmodena i Vegesaka, chciał korzystać z okoliczności, dla ukończenia sporu Szwecyi z Danią; w którym to przedsięwzięciu nic go tak bardzięj nie utwierdzało, iak niepewne położenie, w które Dania po cofnieniu się Napoleona za Ren, popadła; a będąc przyzwyczajony do nieskwapliwego działania, nie pierwey przeszedł za Elbę, dopóki iazda rossyjska wszystkich woysk francúzskich, na różnych punktach lewego brzegu Elby stojących nie odparła aż do Glückstadu 140)

---

140) Glückstadt, miasto dobrze zabudowane i warowne z zamkiem i portem przy ujściu

lub Hamburga. Od tego czasu manewry jego tym sposobem były ukartowane, iż nietylko samych Francuzów pod sprawą Xiążęcia Ekmühl, ale też i Duńczyków stojących w Lubecie obymowały. Woysko jego uczyniło poruszenie na prawą, a podczas gdy Generał Woroncowa udał się do Lauenburga, Szwedzi obrócili się ku Mölln, i miastu Ratzeburg leżącemu w Xięztwie Lawenburskim. W tych okolicznościach opuścił Xiąże Ekmühl mocne stanowisko swoje przy Steknitz, końcem udania się do Hamburga. Na początku Grudnia złączył się Generał Tettenborn z iazdą Generała Woroncowa, i przeciął tym sposobem związek między Hamburgiem i Lubeką; gdy tym czasem Szwedzi przeprawiwszy się przez rzekę Steknitz, nieprzyjaciela z lewego brzegu odparli. Ponieważ Królewicza szwedzkiego zamiarem było, miasto Lubekę szturmem wziąć, i tym sposobem wojnę z Da-

---

rzeki Ryn w Elbę, w Xięztwie Holsztyńskim, powiecie Stormarskim. Zbudował je Król duński Chrystyan IV, w okolicy w ten czas pustej. Ma one niedostatek wody, który zbieraną w cysterny deszczową, musi być nagradzany. Między budowlami najznakomitsze są: kancelarya, dom prowiantowy, i poprawy, ludwisarnia, fabryka wełniana i szkoła morska. Liczba mieszkańców wynosi do 4500 głów. Port tameczny wolny, jest przy wejściu zamulony piaszczystymi odsepami, iednakże jest tu dość znaczna żegluga, mianowicie co do połowu wielorybów.

nią iednym zamachem ukończyć, przeto woysko szwedzkie pod dowództwem Generała Stedingk posunęło się naprzód, lecz przybywszy o puł godziny drogi do miasta, musiało stanąć, czekając na drabiny do sztumu. Wśród tego czasu rozpoczęły się układy z nieprzyjacielem: znając warownie L u b e k i, i środki do obrony tego miasta nie odrzucił Generał Stedingk czynionych sobie przełożeń, i zawarł natychmiast kapitulacyą tej treści: że woysko nieprzyjacielskie ustąpić ma o godzinie 10tej wieczorem z miasta, a o godzinie 5 po południu z bramy Möllen, iednakże dopiero nazajutrz o swicie ściganem być może. Tym sposobem Lubeka powtórnie uwolniona, przybrała znowu dawne nazwisko swoje anzeatycznego miasta, a bandera handlowa powiewała znowu na ıcy murach.

Po wyciągnienu Duńczyków z L u b e k i szwedzki Generał Skjöldebrand, mający rozkaz ścigać nieprzyjaciela, dopędził go nayprzód przy Bornhost, gdzie tenże z 3 batalionami piechoty, 2ma pułkami iazdy, i 6ma działami w szyku boiowym stanął. Aczkolwiek przywitany rzęsim ogniem kartaczowym, uderzył on iednakże na czele woyska swojego tak śmiało na Duńczykow, iż baterya ich zdobytą, linia przełamaną, a cała piechota w niewolę wziętą została. Iazda duńska ocalić się chciała ucieczką, Generał Sköldebrand kazał ją ścigać iazdzie swojej, zatrzymawszy tylko ieden szwadron dla strzeżenia wię-

tę w niewolą piechoty. Tym czasem ienicy nieprzyjacielscy korzystając z téj chwili, wzięli się znowu do broni, i dali ognia do strzeżącego siebie szwadronu jazdy, przez co tenże wielu ludzi utracił; lecz wkrótce niektóre szwadrony jazdy nie mogąc nic przedsięwziąć przeciwko nieprzyjacielowi, który znacznym odwodem osadził wieś Bornhof, powróciły nazad, i zrabowały tych wirolomnych ieniców. Gdy zaś usiłowano przeciąć Duńczyków odwrót do Rensburga, tym końcem Generał Walmoden rozpoczął poruszenie, a pociągawszy do Klavenseck, rozkazał stawiać nowe mosty w miejscu zruconych przez Dunczyków, którzy przez kanał przeszli, i wysłał Generała Dörnberga do Kolding 141) dokąd iak mniemano, nieprzyjaciel się obrócił. Kilka batalionów piechoty, i jeden pułk jazdy, stojące przy moście dla zasłonięcia związku z Generałem Dörnbergiem, napadnione były od 8 lub 9000 Duńczyków, którzy nie mogąc się już więcej dostać do Kolding, gwałtem do Rendsburga przedrzeć się chcieli. Bitwa była zacięta, i trwała przez

---

141) Kolding, miasto na półwyspie duńskię Jütlandyi (mającę 424 mil □ powierzchni i 400,000 mieszkańców) nad uściem rzeki tegoż nazwiska, z 9000 mieszkańców, rękodzielniami sukienkami i handlem. Godna widzenia jest tu tak zwana wieża olbrzymia (Riesenhurm) która z wierzchu jest płaska, i balustradą kamienną opasana.

czas nieiaki z odmiennym szczęściem; narescie udało się Duńczykom opałowac gościniec wiodący do Rendsburga. 142) Obustronne woyska starły się z bliska w tøy rozprawie, a lubo co do liczby, Duńczycy względem Szwedów mieli się iak 3 do 1, wszelako Generał Walmoden utrzymał się na polu bitwy, a dnem pierwøy, którego zaszyły małe utarczki, zabrał nieprzyjacielowi 8 dział i 400 ieńców, iednakże i sam utracił w tøy rozprawie 1 działo, i 600 ludzi w zabitych i raniomych, gdy tym czasem strata Duńczyków wynosiła blisko 1000 ludzi. Woysko duńskie uratowało się wprawdzie, lecz położenie iego było nader krytycznem, ile że Generał Tettenborn przeprawiwszy się wpośród tych wydarzeń przez rzekę Eyder (wyływającą w Xięztwie Holsztyńskim, a wpadającą w morze północne) osadził Friedrichsthardt, Tönningen, i Husum, wyprawił oddziały do Flensburga, i Schleswiga, \*) a zamek Vollerwyk opasać kazał.

---

142) R e n d s b u r g albo R e n s b u ' r g, miasto w Xięztwie Holsztyńskim nad rzeką Eyder należące do Króla duńskiego. Chrystyan V. na końcu 17go Wieku znacznie to miejsce rozszerzył i obwarował, składa się ono z 3 części ma 3600 mieszkańców, różne fabryki i dobre wyżywienie z handlu, przejazdu do Danii, tudzież kanału Eyderskiego.

\*) Wszystkie te miasta leżą w krainie duńskięj południowøy lütlandyi, czyli Xięztwie Schels-

Od Xięcia Ekmühl niemogli Duńczycy żadney pomocy oczekiwać, któren ograniczony w Hamburgu nie mógł się nawet dowiedzieć, o tём co się w około niego działo. W celu otrzymania dokładniejszych wiadomości, rozkazał ón wystąpić ięzdzie swoiёy, wspartёy kilką batalionami piechoty, i uderzyć na stojący w Thondorf posterunek kozacki, z taką natarczywością, iż tenże musiał się cofnąć aż do Sieck; lecz iak tylko stojący tamże Generał Pahlen z 6 szwadronami regularney jazdy natarł na nieprzyziaciela, odparł od razu jazdę francuzką, i ze stratą 200 zabitych i 150 iеńców, ścigał spieszenie uchodzącą aż do zamku Wandsbek w Xięztwie w Holsztyńskim, niedaleko od Hamburga. Gdy więc w tych okolicznościach cały ciężar wojny na Danią spadał, tedy nie było nic naturalniejszego, iak gdy też stosunki swoje odmienić pragnęła. Z przeiętych Depeszków Rządu duńskiego do Karola Xiążęcia Heskiego, Dowodcy armii duńskiej, okazało się iż tenże Rząd pragnął zawieszenia broni; sam nawet Xiąże rzeczony, oświadczał się z tём przy Królewiczu szwedzkim który nie ociągał się przyjąć takową propozycyą. Zawarto więc d. 15 Grudnia rozeym, mający trwać do 29 t. m. z tym

---

wig które rzeka Eider dzieli od Hotsztynu, mającём 164 mil □ powierzchni, i 274,000 ludności, z miastem stołecznem tegoż nazwiska, nad zatoką Shley, z zamkiem Gottorp, kilką rękodzielniami i 7000 mieszkańców.

iedynym warunkiem, ażeby obleżenie Friedrichsortu 143) i Glückstadu ciągnęło się dłużej. Wśród owego czasu pracowano nad zawarciem pokoju, który (iako się powie w IVtym Tomie) z początku r. 1814 między Danią i Szwecyą nastąpił w mieście Kiel; gdy już Friedrichsort z osadą wynoszącą 800 ludzi, i 12 dział, a Glückstadt z 3000 ludzi, i 325 działami, poddały się wojsku szwedzkiemu. Tak więc utraciła Francya ostatniego Sprzymierzeńca swojego we wschodniej Europie, odtąd iak tylko Dania należeć zaczęła do wspólny z Mocarstw sprzymierzonymi sprawy.

W tymże prawie czasie, gdy Królewicz Następca szwedzki wyruszył do Niższej Elby, Generał Porucznik Bülow obrócił się ze swoim korpusem wojska ku Niższemu Renowi, zamiarem albowiem Mocarstw Sprzymierzonych było, uwolnić Hollandyą od iarzma francuzkiego, i wszystko przygotować do kampanii w Nederlandach. Generał Borstell udał się z przednimi strażami do Wesel, ażeby tę twierdzę poprzedniczo

---

143) Friedrichsort, mała twierdza duńska przy granicy Holsztyńskięj w Xięztwie Schleswickiem. Chrystyan IV Król duński kazał ją zbudować r. 1632, a po skończonej wojnie szwedzkiej znówu zburzyć, w tenczas zwała się Christianspriess; Fryderyk III kazał ją znówu odbudować, i nazwał Friedrichsort. Dómy tam wszystkie prawie są własnością rządu, i przeznaczone do użytku fortecznego.

opasał: cały zaś ostatek korpusu wzmocniony iazdą rossyiską przyprowadził sam Generał Bülow do brzegów Jsseli. 144) Aczkolwiek zepsute gościńce czyniły ten pociąg nader przytłumym, iednakże przednie straże woyska Generała Bülowa, zaięły ostatnich dni Listop. fortece Doesburg i Zütphen w Geldryi; 145) twierdze zaś Arnheim będącą wielkię wagi dla utrzymania Hollandyi, tenże Generał dnia 30 Listopada sztarmem zdobył; osada ię składająca się z 3 do 4000 ludzi, została po części zrabana, po większëj zaś części była w niewolę wziętą, a reszta potonęła, lub w naywiększym nieładzie cofnęła się przez most na Renię do Nimmegi 146) lecz wkrótce potém to miasto wpad-

---

144) Jssel rzeka w Niemczech poczynająca się w bywyszëm biskupstwie Münsterskim, płynie przez Kliwią, a po złączeniu się z nową Jssel czyli wielkim kanałem biorącym wodę z Renu, przy Arnheim wpada w zatokę morską Zuydersee w Hollandyi.

145) Geldrya (Geldern), iedna z nayżyzniejszych krain hollenderskich, mająca tytuł Xięztwa, 95 mil [ ] powierzchni i 323,300 dusz ludności.

146) Nimmege (Nimwegen), miasto hollenderskie w prowincyi Geldryi, leży częścią na równinie częścią na pagórkach nad rzeką Waal, na którëj iest tutaj most pływający; ma 7 kościołów, piękną przechadzkę i stary zamek. Handel iego z przyległemi okolicami i odbył dobrego piwa wyżywiaią mieszkańców w liczbie

ła Prusakom w ręce. Tymczasem wybuchnęły zaburzenia we wszystkich częściach Hollandyi. Zaraz na pierwszą wiadomość o wkroczeniu Prusaków, oświadczyło się za sprawą niepodległości kilka miast hollenderskich, a dom Oranii okrzyknionym został iednogłośnie obrońcą oneyże. General Gubernator Xiążę Placencyi, (Mar. Lebrün) Prefekt, General Kommissarz woyskowy, i inne władze francuzkie oddalili się z Amsterdamu do Paryża; a tymczasowe w głównych miastach wydziały rządowe, wysłały Deputowanych do Londynu dla zaproszenia Xiążęcia Oranii Wilhelma, \*) ażeby w téy chwili objął rządy, i zjechał do Amsterdamu. Ci przybywszy do Londynu dnia 21 Listopada znaleźli rzeczownego Xiążęcia i Rząd angielski gotowemi do wspierania tey rewolucyi, za którą niepodległość Hollandyi nastąpić miała. Uzbroiona w Anglii na wsparcie oswobodzenia kraiu hollenderskiego wy-

---

13,000 dusz. W roku 1678, i 1679 zawaty był w tém mieście pokoy między Francją, Hollandją, Hiszpanią, i Austrią.

\*) Wilhelm Fryderyk Wielki Xiążę Luxemburski, Xiążę Oranien-Nassau, urodził się dnia 24 Sierpnia 1772, zaślubiony roku 1791 z Fryderyką Wilhelminą Ludwiką, Córką Fryderyka Wilhelma II Króla pruskiego, zaprzysiągł dnia 14 Marca 1814 nowo ułożoną Konstytucyą Hollandyi, objął rządy Królestwa Ziednoczonych Niderlandów dnia 31go Lipca tegoż roku.

prawa, puściła się dnia 30 Listopada na morze, a następującego dnia przybiła do brzegów hollenderskich. Xiążę Oranii wysiadł na ląd w Schevelingen, to jest, w témże samem miejscu, zkąd w roku 1795 unikając gwałtownych zapędów zrewoltowanych Francuzów, do Anglii popłynął. Z radośnemi okrzyki przyięty został od licznych stronników domu Oranii; lecz jeszcze przed ukazaniem się swoim w Amsterdamie wydał Odezwę, w której oświadczył, „iż gotów jest przy pomocy Boskiej dopomódz ziomkóm swoim do odzyskania dawnéj niepodległości i szczęśliwości, iż to było nietylko iedynym iego celem, ale też i zamiarem Mocarstw sprzymierzonych; iż postanowił stale przebaczyć i zapomnieć przeszłości, ponieważ wspólnym wszystkich Hollendrów celem być powinno, zagoić rany Ojczyzny, i przywrócić iey dawną świetność, i znaczenie między narodami.“ — Aczkolwiek woyska angielskie, które z Xiążęciem na brzegach Hollandyi wysiadły, nie były licznemi, (składały się bowiem z nie więcej nad 4000 ludzi pod dowództwem Generała Sir Thomas Graham) iednakże przyłożyły się one nie mało do uwolnienia kraju z pod iarzma Francuzów. Postępy Sprzymierzonych były raptowne: podczas gdy Breda 147) od Rossyanów pod

---

147) Breda, miasto z 8300 mieszkańcami nad rzeką Merle w batawskim Brabancie. Jest po części z natury, po części sztuką utwierdzone, i leży w bagnistej okolicy, którą można wo-

sprawą Generała Bekendorfa wzięta została, a korpus Generała Bülowa wyparował Francuzów z korzystnego ich stanowiska nad rzeką Waal, zdobyli Anglicy nie tylko większą część Zelandyi, 148) ale też i twierdze Helvoetsluys, Willelmstadt, i Gertruydenburg. Tylko Antwerpia jako miejsce zgromadzenia floty na Skaldzie, broniona od mocnych warowni, i liczney żałogi, tudzież Flessynga swoim położeniem wyspowym, zostały jeszcze w mocy Francuzów; a zaś Admirał Verhuel żarliwy stronnik Napoleona bronił floty texelskiej. Generał Bülow nie zatrzymując się nad zdobywaniem fortec, wkroczył do bywszych Niderlandów austriackich ażeby ie nakłonił do powstania przeciwko Francyi; lecz Brabantcykowie nie mieli ochoty do wspólnego działania za sprawę powszechną, pozostali wierni swemu charakterowi, i woleli raczćy ponosić klęski wynikające z wojny, a niżeli się wystawiać na niebezpieczeństwo, ukarania na życiu i majątku, za swoje czynne współdzianie w kampanii niniejszćy.

---

dą zalać, tudzież obwarowane basztami i mocnym zamkiem, ma także fabryki sukien. Roku 1667 był tu zawarty pokoy między Anglią i Hollandyą.

148) Zelandya (Seeland), prowincya hollenderska podzielona odnogami Skaldy na kilka wysp, z których znaczniejsze są Walchern, Flessynga, Zuyd-Beveland, etc. obeymuie około 21 mil □ powierzchni, z 81,000 dusz ludności.

W połowie miesiąca Grudnia 1813 cała linia Renu od miasta Bazylei aż do rzeki Wezer, zajęta już była od woysk Sprzymierzonych, podczas gdy na północ Francyi, iedna armia zajmowała kray leżący między Mozą i Skaldą. Cała Europa wschodnia stała już przed granicami Francyi, w gotowości do przekroczenia onychże, iżeby iey za wszystkie uciski na które dotąd wystawiona była, zadosyć nie uczyniono. Domagania się iey wspierane były nie tylko od Hollandyi, ale też od Hiszpanii, i Włoch, ponieważ także i w tych krainach rzeczy bardzo pomyślny obrót wzięły. — W Hiszpanii, po nadaremnych zabiegach czynionych przez Marszałka Soult'a na odsiecz twierdzóm St. Sebastian i Pampellonie; pierwsza upadła dnia 9 Września 1813, gdy załoga iey do 1800 głów zmniejszona, poddała się w niewolę, i do Anglii zaprowadzona była; w nięj zaś samęj 36 dział 4 haubic, i 6 moździerzów zdobyto. W miesiąc potém lewe skrzydło angielsko-hiszpańskiego woyska, przeprawiło się (nie bez straty atoli 1800 ludzi w zabitych, ranionych, i ieńcach) przez rozgraniczającą Hiszpanią od Francyi rzekę Bidassoę, i stanęło na ziemi francuzkięj, przymusiwszy Marszałka Soult'a do przeniesienia swoięj główwnęj kwatery do St. Peter. Iak tylko więc i Pampellona, którą głód do poddania się hiszpańskiemu Generałowi Don Carlos d'España dnia 9 Października przymusił, zdobytą została, postanowił Xiążę Wellington, teatr wojny przenieść całkowicie do Francyi. Tym czasem Marszałek Soult za-

iał był mocne stanowisko, na którego obwarowaniu 3 miesiące pracowano, i które na prawém skrzydle zdawało się być niezaczepném. Zważając Xiążę Wellington iż tylko przez z ręczne natarcie na środek nieprzyjaciela, mogłby iakowe korzyści otrzymać, dał rozkaz Generałowi Porucznikowi Hillowi udania się w dolinę Bastanu, i uderzenia dnia 8 Listopada na nieprzyjaciela; lecz gwałtowny deszcz który dniem wprzód upadł, nie dopuścił Xiążęciu uskutecznić swoich zamiarów; musiano więc oczekiwać, dopóki wody nie ściekły, a dnia 10go rozpoczęła się walka od wzięcia jednéj reduty leżącej przede wsią Sarre; wkrótce potem zdobyto także i inne reduty poza wsią leżące. Co gdy się stało, nyrzeli Francuzi obydwaj swoje skrzydła rozdzielone, a gdy Sprzymierzeni szturmem wzięli obwarowane po obu stronach rzeczki Nivella wzgórze, pierwsi przymuszeni zostali cofnąć się w gorzyste miejsce Baigori. Tym czasem gdy się zamierzcho, a wojsko po trudach cokolwiek spoczeło, Marszałek Soult korzystając z téj okoliczności, opuścił dotychczasne stanowisko swoje, mosty na Nivelli połamał, i cofnął się do Bidart. — Już się był za daleko oddalił, gdy Generał Sir John Hope wyruszył z lewém skrzydłem na ściganie onegoż; gdy zaś naprawienie mostów kilka dni pracy wymagało, Marszałek Soult uzyskał przez to wolny czas do zająćcia oszańcowanego stanowiska przy Bajonne. Ostatnia ta klęska dla Francuzów na ich własnéj ziemi, połączone była ze stratą 50 dział, 6 wozów prochowych, i 2000 ień-

ców, którzy przy zdobyciu reduct, dostali się w ręce zwycięzców. Wśród owego czasu Xiążę Albufery (Mar. Suchet) z wojskiem swoim opuścił Walencję i Arragonię, i cofnął się do Katalonii, gdzie nad rzeką Lobregat stanął. Tarragona, której warownie podczas lata przez Francuzów w powietrze wysadzone były, znajdowała się wprawdzie w ręku Anglików i Hiszpanów, iednakże wojsko w nię zgromadzone, nie miało siły do podjęcia czegoś stanowczego przeciwko Xiążęciu Albufery. W Walencji przy fortecach Murviedro i Peniscola; w Katalonii przy Tortozie, Mekwinenzie, Lerydzie, Barcellonie, Figueras, i Rosas, utrzymano się bez wielkich trudności; a Lord Bentink który w tych okolicach wojskiem angielsko-hiszpańskim wśród lata dowodził, sprzykrzywszy sobie uciążliwą wojnę w Katalonii, złożył dowództwo na ręce Lorda Clintona, i udał się do Sycylii dokąd go zawołały nowo wybuchłe tameczne rozruchy; gdy zaś tegoż prawie czasu do Palermu 149) przybył, kiedy

---

149) Palermo miasto stołeczne królestwa Sycylijskiego, w prowincyi Val di Mazara zbudowane. Ma port osłoniiony zma mocnemi zamkami i ludności 140,000 dusz. Dzieli się na 4 główne części, utworzone przez długie ulice, przerzynające się prawie w środku miasta na placu pięknym ośmiobocznym, z którego widać ie całe. Inne ulice przecinaiają się równolegle z głównemi. Bruki i obiaśnienia nocne są bardzo

Król neapolitański po bitwie pod Lipskiem do stolicy swej powrócił, i pierwszy dowód odmienionego sposobu myślenia, przez uwolnienie handlu iawnie okazał; tedy nie trudno mu było rozpocząć układy, których skutek dla wojny we Włoszech podówczas toczonéj, zdawał się największą ważność obiecywać.

Troiaki był zamiar kampanii na którą Austria we Włoszech r. 1813 wystąpiła: najprzód, obrony krajów austriackich przeciwko napadom, któreby na nich Cesarz francuzki z Włoch czynić zechciał; po zre odebrania odstąpionych Traktatem Wiedenskim krajów nadbrzeżnych, których posiadłość dla dalszego trwania Monarchii niezbędną była; po 3cie ugruntowania także i we Włoszech niepodległości Niemiec. Naczelne dowództwo wojska wkraczającego do ziemi włoskiej, powierzone było Generałowi Hiller; składało się ono z przeszło 60,000 ludzi; armia nieprzyjaciela była także liczna, iednakże dowódca oneyże (Eugeniusz Wicekról włoski) nie miał zupełnego doświadczenia w sztuce wojennéj. Po wypowiedzeniu zawieszenia broni w miesiącu Sierpniu, rozpoczęły się nieprzyjacielskie kroki i we Włoszech. Nim ieszcze naczelny Wódz austriacki, ukazał się na lewym

---

dobrze. Znayduie się tutaj 71 kościołów, pałac królewski, i akademia z liczną biblioteką. To miasto iest środkiem płodów i handlu sycylijskiego.

brzegu Drawy, 150) Generał Frimont uderzył dnia 21 Sierpnia na miasto Villach, zdobył w niem 20 dział żelaznych, i opanował część miasta leżącego na lewym brzegu Drawy. Na prawém skrzydle pomknął się Generał Ekhardt przez Sachsenburg i Lienz 151) aż do Brixen,\*) i za pomocą ochotników tyrolskich, którzy się do niego przyłączyli, pobiwszy Generała francuzkiego Bonfanti, odparł go z miejsca Mühlbach ze stratą 100 ieńców, aż do Trydentu; \*\*) podobnież i na lewém, opanował Generał Radivoieich most na rzece Sawie 152) osadził sztabowe miejsca bannatskiego Pułku Glina i Petrina, i posunął się, przeszedłszy rzekę Kul-

---

150) Drawa, znaczna i spławna rzeka poczynająca się w Tyrolu na granicach salzburskich, rozgranicza Krocacyą i Sławonią od Węgier, i poniżej miasta Esseg wpada w Dunaj.

151) Lienz, miasto w części Tyrolu zwaney Pusterthal, ma 1600 mieszkańców, gimnazjum, rękodzielnie mosiężne i druciane.

\*) Ob. Tom I kar. 85.

\*\*) Ob. Tom I kar. 85.

152) Sawa, wielka rzeka poczynająca się w górney Karnioli, płynie przez Krocacyą, Sławonią, Bosnią, i Serwią a przy mieście Semlinie wpada w Dunaj, ma bieg bardzo szybki dla tego żegluga na nięą jest niebezpieczna.

pę 153) aż do Karlstadu 154) i Fiume. 155) Jakim duchem ożywione było woysko pod wodzą Wicekróla włoskiego zostające, nie długo zostawało mu to ukrytém, bo już dnia 23 Sierpnia 3ci francuzko - kroacki batallion graniczny, przeszedł ze wszystkimi Officerami do Austryaków, i natychmiast wykonał przysięgę wierności. Nadaremnie Wicekról włoski wzywał żołnierzy swoich, do osiągnięcia mocą oręża pokoju, który, iak powiadał, Cesarzowi ich, został odmówionym; różnica woysk z żadnym nie zgodziła się zapalem. Miasto Villach, aczkolwiek nieprzyjaciel na no-

153) Kulpa rzeka poczynająca się w Kroacyi, dzieli też od Karnioli, a przy granicach Sławonii wpada w Sawę; w dolnéj części iest spławna.

154) Karlstadt, znaczne miasto wolne królewskie nad rzeką Kulpą w Kroacyi, część iego zwana zamkiem, iest obwarowana mocno, i ma murowane domy, reszta zaś iest źle zabudowana drewnianemi domami. Handel tutejszy przez 2 wielkie drogi iest ułatwiony, a ludność wynosi do 3224 dusz.

155) Fiume (St. Veit am Flaum) albo miasto Sgo Wita ludne i mocno handlowne przy granicach Istryi i Karnioli nad zatoką Carnera; ma 9000 mieszkańców, gimnazyum, wspaniałe kollegium Po-jezuickie, kollegiatę z pięknym kościołem; wielką rafineryą cukru i bardzo znaczny handel. Okolica wydaje wino i wyborne owoce włoskie.

wo atakował, i na 5 miejscach podpalił, iednakże Austriacy utrzymali się w swoim stanowisku. Iak tylko więcéy oddziałów lewego skrzydła austriackiego przeprowiło się przez Drawę, i Francuzów uszykowanych pod miasteczkiem Krainburgiem w Karyntyi dnia 30 Sierpnia wyrzało, natychmiast Austriacy przypuścili na nieprzyziaciela tak natarczywy atak, iż razem z nim do miasta wtargneli, i po ulicach iegoż bili się aż do nocy, dopóki nareście tenże nie cofnął się za Sawę. Podobnież i przy Feystritz 156) został nieprzyziaciel dnia 1 Września ze znaczną stratą odpartym; lecz gdy Wicekról kazał w przeciągu 16 godzin, świeżym woyskóm 5kroć ponawiać atak, a o godzinie 8 w wieczór udało mu się spędzić ze wzgórzów lewe skrzydło austriackie, przez co tyłowi stanowiska onegoż zagrażał; uznał Generał Hiller za rzecz potrzebną, aby cofnąć woyska z posad pod Feystritz i Loibl, i postawić ie na lewym brzegu Drawy. Pomyślniey powiodło się Generałowi Fölseis, gdy dnia 8 Września napadnionym był na głównym gościńcu, wiodącym z Laybachu do Zilly; nieprzyzia-

---

156) Feystritz, nazywają się dwie małe rzeki w Karnioli, są obfite w pstrągą, i wpadają w Sawę. Tegoż nazwiska są dwa niewielkie miasta w dolney Styryi, z których iedno zowie się Windisch-Feystritz, po słowiańsku Bystryca albo Wisterca, mające piękny zamek zwany Burg-Feystritz, i fabryki żelazne i solne.

ciel miał podobno zamiar wtargnięcia między największą część iego woyska, i wypędzenia go tym sposobem ze stanowiska; lecz Generał Fölseis uprzedził tym czasem wykonanie tego obrotu, uderzył z żywością na nieprzyaciela, i przyparł go tak dalece, iż we wsiach naybliżey leżących, i na schyłku gór Gross-Kalenberg, schronienia szukać musiał. Potyczka ta trwała aż do późney nocy, Generał Bellotti został w nię ranionym i od Austryaków poymanym, którzy zdobyli także 2 dział, 2 wozów prochowych, 1 chorągiew, i wiele bagażów.

Na lewem skrzydle austriackiego woyska korzystał Generał Nugent z posunienia się swego do Materya, i wysłał kapitana Lazarich z oddziałem piechoty i jazdy do Mitterburga, ażeby tam urządził znowu były niegdyś batalion milicyi Istryańskiej (Landwehre) a potem działał w tyle żałog nieprzyacielskich będących w Pola 157) i Rovigno. 158) Kapitan Lazarich

---

157) Pola, miasto w Istryi ma 5000 mieszkańców mówiących po włosku lub słowiańsku, a żywiących się po większey części z połowu ryb w zatoce morskiej pobliskiej. Znajduie się tam wiele starożytności rzymskich, a osobliwie amfiteatr dobrze zabudowany.

158) Rovigno, miasto w Istryi na półwyspie zbudowane, pierwey do Wenecyi, późnię do Królestwa włoskiego należące. Ma dwa porty, i 14,000 mieszkańców, wyżywiających się znacz-

wykonał ten obrot z tak pomyslnym skutkiem, iż zebrawszy wkrótce największą część batalionu, i wzmocniwszy się wiesniakami Jstryańskimi, otoczył z dnia 3 na 4 Września posiłkowe woysko francuzkie dążące w liczbie 900 ludzi z Pola i Rovigno do Mitterburga, uderzył na nie o świcie, i poymał 600 Włochów, zdobywszy przytém 1 działo i 2 granatniki. Tym czasem Generał Nugent napadniony został dnia 7go Września w stanowisku swoim pod Lippą od przełamującego liczbą nieprzyaciela. Nadciągająca z Adelsberg kolumna przypuściła 1wszy atak, po którym się stojące pod Dornek austryackie czaty, podług odebranego rozkazu, do głównéj części korpusu Generała Nugent cofnęły. Zwabiony przez to nieprzyjaciel, posuwał się z natarczywością przez Dornek przeciw austryackiemu korpusowi, który iednakże za pomocą tęgiego ognia z dział i ręcznéj brońi, wkrótce o takie przyprowadził go zamieszanie, iż ze stratą 300 zabitych i ranionych i 450 ieńców, po za Dornek uciekać musiał. Generał Nugent stał jeszcze pod Lippą, gdy dnia 14 Września nieprzyjaciel z iednym oddziałem wynoszącym 7000 ludzi, i wspartym od 400 jazdy uderzyć na niego zamyslał; lecz ón chcąc się uchronić tego napadu, cofnął się do St. Mattheo, i uczynił boczne poruszenie do

---

nym handlem wina i oliwy, tudzież obfitym połowem sardeli.

*T O M III*

*A a*

Jstryi, dla złączenia się ze stojącymi pod bronią mieszkańcami tęj krainy. Wkrótce potem dał rozkaz Majorowi Gavenda, ażeby z oddziałem swoim został się pod Fiume, i wstrzymywał tak długo iak można posuwaiącego się nieprzyaciela; a ieżliby ten na niego z przewagą uderzył, natenczas odwrót swój gościńcem karlstadzkim przedsięwziął. — Wśród owego czasu osadził Generał Nugent mocne miejsca Pola, i Capo d'Istria, i zdobył w nich 50 dział, 249 beczek prochu, tudzież znakomitą ilość ammunicyi; lecz Generał Rebrovich, wdawszy się dnia 14go Września pod miasteczkiem Weichselburg w Karyntii z nieprzyacielem w potyczkę, przymuszony był cofnąć się na Bärenberg, ale we dwa dni potem uderzył on, z przysłanemi sobie posiłkami, pod Weichselburgiem tak dzielnie na francuzkiego Generała Lechi, iż z 4000 ludzi, oddział iego składaiących, umknął tylko on sam z 30 ieźdcami, reszta zaś na poboiovisku rozproszona, i częścią pobita, częścią poymana została; poczem Generał Rebrovich przedpoczął swoje usadowił w St. Martin i nad rzeką Laybach, przez co połączył się był z Generałem Fölseis. Teraz zdawało się naczelnemu Wodzowi, iż nadeszła już była chwila, do przeprowadzenia się z główną częścią woyska przez Drawę, i natarcia na nieprzyaciela; w tym celu rozkazał on Podpułkownikowi Mumb uderzyć na 1500 Francuzów stojących w Hermagor, co gdy się pomyślnie udało, przeprowadził się sam Generał Hiller

dnia 19 Września przy Roszek i Hollaburg za Drawę, wyparował Wicekróla ze wszystkich jego stanowisk, i zabrał mu znaczną liczbę ien-ców. Większa część Villachskiego, i część Laybachskiego Cyrkułu wpadła Austryakom w ręce; a wkrótce potem pozyskali oni ieszcze większe korzyści, gdy Pułkownik Hrabia Stahremberg, dnia 25 Września 3000 Francuzów i Włochów poraził pod Laschitz, a w dwa dni potem złączywszy się z Generałem Csivich, nieprzyjacielowi pod Czirknitz w Karnioli zadał powtórnią klęskę. Woyska Wicekróla cofnęły się po za Tarvis, a dnia 29 Generał Fölseis wkroczył do Laybachu; załoga tameczna przez choroby i częste zbiegostwa na 213 zmniejszona, poddała się w niewolę wojenną; a w zamku, do którego przez 5 dni strzelano, zdobyli Austriacy 23 dział, i 1000 karabinów.

Powiedziało się wyżej, (ob. kar. 381) iż Generał włoski Bonfanti na początku Września, z posady swojej Mühlbach odparty został aż do Trydentu. Lecz 'gdy tenże ku końcowi tego miesiąca, na nowo że wzmocnioną powrócił siłą, Austriacy pod sprawą Polnego Marszałka Porucznika Fenner, przymuszeni byli opuścić miasto Brixen, i cofnąć się aż do Pusterthal, 159)

---

159) Putsterthal, po włosku la Pusteria, ćwierć hrabstwa Tyrolu ku granicom Karyntii położona, bardzo gorzysta, ale małego miejsca-

oczekując tamże posiłków. Te, iak skoro nadeszły, uderzył Generał Fenner dnia 7. Października z taką natarczywością na posadę nieprzyjacielską, iż w kilkun minutach zdobył ją szturmem. Znaczna część nieprzyjacielskiego woyska była bagietami skłuta, a 457 ludzi dostały się w niewolę. Wszystkie oddziały francuzkie w górach zostały odcięte, i były albo poymanemi albo też dobrowolnie przeszły do Austryaków, tak iż Generał Fenner wszedł bez przeszkody do Botzen, a w krótcie potem usadowił się w Trydencie. — Wicekról włoski wśród tego czasu cofnął się był do Palmanova i Udine, a Generał austriacki Eckhardt, wkroczywszy do Bassano, 160) wysyłał zamtąd małe oddziały aż do Castelfranco i Vicenza. 161) Małe

---

mi dobry chów bydła, i zasiewy lnu, wielu tkaczy, i robiących koronki. Roku 1785 znajdowało się tam 1 miasto, 4 miasteczka, 354 wsi, i 84,000 mieszkańców.

160) Bassano, kwitnące miasto handlowe w Państwie Weneckim, leży nad rzeką Brentą mającą most na 182 stop długi, jest małe, ale ma wielkie przedmieścia. Jest tutaj sławna drukarnia Remondiniana. Liczba mieszkańców wynosi 12,000 dusz.

161) Vicenza, (Wincencya) miasto stołeczne powiatu weneckiego Vincentino, leży przy spływie rzek Bachiglione i Retone w pięknej i żyznej okolicy; ma do 30,000 mieszkańców około 60 kościołów, piękne place, ulice,

fortece nad zatoką morską Cattaro w bywszej Albanii weneckiej, (Espannol, Castelnouvo, Perasto, i St. Georg) padały się Austryakom; tymczasem zaś gdy Generał Fenner osadził Matarello, Generał Stahremberg, wkroczył do Udine, 162) i ciągnął dalej swój pochód do Campofornio i Codroipo. Generał Csivich opasał Palmanova, a francuzi ki Generał Grenier, którego dnia 20 Października stanął pod Castelfranco, w celu uderzenia na Generała Eckhardta, został pod Bassano ze znaczną klęską pobitym. — Zatrwożony nieprzyjaciel prędkim posuwaniem się Austryaków; wysłał z Cytadela do Roveredo, 163) znako-

---

i publiczne pomniki. Sławny budowniczy Palladio był rodem z tego miasta, przeto je ozdobił licznemi i wybornemi gmachami, a między temi jest do 20 pałaców jego budowy, które dotąd są wzorem najpiękniejszej architektury włoskiej. Znajdują się tutaj liczne rękodzielnie materyi iedwabnych, i wyborne maszyny ułatwiające robotę koło nich.

162) Udine, (Udin) piękne miasto w Państwie weneckim z 16,000 mieszkańców; r. 1797 zawarte tu były punkta przedugodne do pokoju Austrii z Francją.

163) Roveredo, po niemiecku Roreith, miasto w Tyrolu piękne i handlowne, ma 15,000 mieszkańców z których, 3cia część żywi się z rękodziel iedwabnych corocznie wyrabiających do 200,000 funtów. W okolicy rośnie wyborny tytoń.

mite woysk oddziały, i przypuścił z niemí dnia 27go atak pod St. Marco, iednakże z niemalą stratą w zabitych i ieńcach odpartym został aż do wsi Ala. Ponieważ Triest 164) dnia 28go, a Trydent dnia 31go Października kapitulowały, tedy przez upadek tych miast, poruszenie Austryaków było co raz wolnieyszm; a zawikłanie Wicekróla włoskiego doszło do tego stopnia, iż most na rzece Livenza przy Sacile kazał w powietrze wysadzić, i cofnął się w dolinę Sugana. Tu przyszło między austryackimi przednimi strażami, i nieprzyacielską tylną strażą do lekkiej utarczki, która na tym się skończyła, iż nieprzyaciel odpartym został na czoło mostu będącego na rzece Piave, 165) a korpus Polnego Marszałka

---

164) Triest (Tergestum) miasto nad morzem adryatyckim, w bywszym powiecie Królestwa węgierskiego zwanym Littorale. W środku 18go wieku podniosło się szczególniej przez ogłoszenie wolnym portu tamecznego. Ma 21,000 mieszkańców między temi Ormianie, Grecy, i Żydzi są nayliczniejsi. Dzieli się na stare i nowe. Między nayznakomitszemi tego miasta przedmiotami są, kościół katedralny, kollegium jezuitskie, piękny rynek z fontanną, port, a w nim 2 szpitale okrętowe, magazyny i warsztaty bardzo dobre urządzone. R. 1788 podczas wojny tureckiej zaczęto je obwarować. Corocznie bywa tutaj sławny iarmark.

165) Piave, znaczna rzeka włoska poczynająca się w powiecie Feltre, a wpadająca w Golf wenecki; przymiue w siebie 28 rzek pomniej-

Porucznika Radivojevich, tegoż samego dnia pozyskał związek z korpusem Generała Eckhardta. To połączenie się skłoniło Wicekróla, do opuszczenia Piawy i Brenty, 166) i cofnięcia się gościńcem padewskim. Tak tedy w przeciągu dwóch miesięcy, nie tylko Austriacy stali się Panami Kartynty, Karnioli, Friaulu, Istrii, większej części Dalmacyi, i krajów weneckich, oprócz południowego Tyrolu, ale też nieprzyjacielowi wzięli 1 Generała, 80 Oficerów, 5782 żołnierzy, 14 chorągwi, i 11 dział, nie rachując owych które po warownych miejscach znalezione były; 2000 zbiegów, i 4000 żołnierzy niegdyś poddanych Cesarza Austrii, przeszło do austriackiego wojska.

Co raz głębiej do Włoch wkraczając, i teatr wojny w dolinę Adygi 167) przenosząc, mógł się

---

szych; a przerznięty z nięć kanał, zwany Piavesella, wygodny jest wielu miastom.

166) Brenta, rzeka wypływająca z jezior Caldonazzo i Levigo w Xięztwie Trydenckim, po przyjęciu w siebie rzeczki Bachiglione staie się splawną, a przy Padwie wpada w zatokę wenecką. Przy il Dolo dzieli się nie tylko na drugą odnogę zwaną Brentone, ale też na wiele kanałów.

167) Adyga, (Athesis po niemiecku Etsch) rzeka włoska wypływająca z Alpów, i wpadająca w Golf wenecki.

ztał spodziewać Generał Hiller ieszczę większych korzyści. Na początku miesiąca Listopada zajmowali Austriacy w dolinie Adygi i na gorze Montebaldo korzystne stanowisko. Przeciwnie temu wyruszywszy Wicekról włoski, przymusił z początku Gen. Sommariva do cofnienia się; lecz iak tylko spostrzegł przedpocztę Generała Hillera nadchodzące ku St. Martino, rozpoczął bardzo prędko swój odwrót, a Generał Sommariva zajął znowu dawniejszą swoją posadę. — Dnia 15 Listopada, uderzył nieprzyjaciela na stojącego pod Caldiero Generała Eckhard z taką natarczywością, że wyraźnie można się było domyśleć iż wojsko rzonego Generała rozprószyć zamysła; iednakże za przybyciem na pomoc Generała Vecsey, i przez nadzwyczajnie uporczywe bronienie się obydwóch tych Generałów, zapobieżono temu przedsięwzięciu, a nieprzyjacieli mógł się tylko zbliżyć ze znakomitą stratą do stanowiska Alpon pod Villanouva; usiłował on pod wieczór wziąć szturmem most pod Villanouva, lecz dobrze kierowany ogień artylerji zniweczył ten zamiar. Nazajutrz po téj rozprawie Wicekról włoski rozpoczął odwrót swój ku Weronie \*) i rozstawił przedpocztę swoją pod Vago; przez co Generał Hiller był spowodowany do ściągnięcia więcéy posiłków nad Alpon. Wysłał on Generała Fölseja z iedną

---

\*) Ob. Tom I Kar. 30.

brygadą do Bevilacqua dla uważania Legnago, i Generała Stahremberga naprzeciw Rocco nad Adigę, dla zabezpieczenia obrotu przez Caldiero ku Weronie; a zaś Generał Radivovich otrzymał rozkaz, uszykowania tym sposobem kolumn swoich, ażeby dnia 19 równo ze światem posuwanie się naprzód nastąpić mogło. Według tego rozkazu miał Generał Vecsey użyć wszelkich środków, ażeby licznie uszykowanego nieprzyjaciela pod Vago i St. Martino, z 6 batalionami piechoty i 1 oddziałem jazdy okrążyć. Generał ten już dnia 19 Listopada wziął był Montorio, i położone z przodu wzgórze zapadłego zamku, gdy Wicekról włoski ze znakomitą siłą usadowił się pod St. Michael, i na prawe skrzydło Generała Vecsey z przewagą uderzył, iednakże utrzymał ón się w swoim korzystnym stanowisku. Tym czasem Generał Eckhard przyparł nieprzyjaciela z lewego boku nad Adigą: walczano z wielkim rozjątrzeniem od iednego rowu do zgo, i na bardzo złym gruncie, a nieprzyjaciel aż pod St. Michael został odpartym, utraciwszy w różnych potyczkach od 11 aż do 19 Listopada, 5000 ludzi w zabitych, poymanyh, i ranionych. Gdy tym sposobem dopięto zamierzonego celu, rozkazał Generał Hiller woysku swoiemu skupić się między St. Martino i Alpon, dla przeprawienia się przez Adygę, i wyparowania Francuzów tak że stanowiska pod Rivoli i na dolinie Adygi, iakoteż i z samey Werony. Podczas gdy się to działo, wyprawa dowództwa

Generała Nugent, która dnia 9 Listopada wyszła z Tryestu pod żagle, wylądowała dnia 14go między zamkami Volano i Goro; nieprzyjaciel widząc się odciętym, opuścił zamek Volano, a wieczorem kapitulował zamek Goro, w którym zdobyto 12 dział z wszelką amunicją i sprzętami, poczem dnia 18go Generał Nugent zajął Ferrarę. 168) — Wenecya, którą Generał francuzki Serras z 6000czną załogą bronił, została ze wszech stron opasaną, iak tylko brygada Generała Fölseis złączyła się z ową częścią korpusu Generała Nugent, która wypłynawszy z Triestu, już od dnia 12 Listopada stała między Wenecją 166) i Malamoco. Lesina

---

168) Ferrara, miasto stoł. bywszego Xięztwa tegoż nazwiska we Włoszech, iest wielkie, dobrze budowane ale nie ludne; leży nad rzeką Po, ma cytafellę bardzo ważną i 2 pałace xiążęce. W kościele Benedyktynów widać, wspaniały grobowiec sławnego Poety Ariosta. Tameczna Akademia była przedtym głośna. Ludność tego miasta wynosi 30,000 dusz.

169) Wenecya, miasto stołeczne sławnéy niegdyś Rzeczypospolitey we Włoszech, leży nad zatoką wenecką morza adryatyckiego, na 72 wyspach, o 4 mile od stałego lądu. Pierwszy początek tego miasta naznaczyć można w 5tym Wieku Fry pospolitéy, gdy w czasie napadu Hunnów pod Attilą na Włochy, wiele familii schroniło się na też wyspy, które z czasem zabudowane i zaludnione dały początek miastu Wenecyi. Dzieli się ono na 6 wielkich części

wyspa na wschodnich brzegach Dalmacyi poddała się posiłkowym wojskom angielskim; podobnież obydwie fortece Napoleon i Spagna dostały się w ręce Austryaków, iak tylko osady ich, złożone z Likańczyków i Włochów przeszły na stronę austryacką. Rovigo 170) już od dnia 3 Grudnia zajęte przez Austryaków, w kilka dni potem musiało być od nich opuszczone, wkrótce atoli odzyskali je Austriacy na nowo. Twierdza Zara 171) poddała się angielskiemu Kapitanowi

---

zwanych Sertieri, w których znajduje się 1 Patriarchalny, 71 parafialnych, i wiele innych kościołów, 59 klasztorów, 23 szpitalów, 18 domów do nabożeństwa dla innych religii, i do 155,000 mieszkańców. Na licznych kanałach weneckich ma być do 500 kamiennych mostów, między temi najsławniejszy Rio-alto, wspiera się na jednę arkadzie z marmuru białego. Zdobią to miasto wspaniałe gmachy, rynek S. Marka, i zbrojownia morska; ma także kwitnące fabryki, i rozszerzony handel.

170) Rovigo, miasto stołeczne powiatu il Polesine di Rovigo, nad morzem adryatyckim, należącego do Wenecyi, leży nad rzeką Adigetha, ma mury, rowy, bastiony, i stary zamek. Tu mieszka biskup miasta Adria.

171) Zara, miasto stołeczne hrabstwa tegoż imienia w Dalmacyi, jest otoczone morzem dookoła, i tylko przez most zwodzony połączone ze stałym lądem, ma także mocną cytadelę i szaniec nad morzem panujące. Port tamiczny jest wielki, wygodny, i dobrze warowny, tak że w

Cadogan i austriackiemu Generalowi Tomasich; znaleziono w niej 286 dział, a osada składająca się z 6 do 700 ludzi pod sprawą francuzkiego Generala Roize, została na słowo honoru niesłużenia aż do wymiany przeciwko Sprzymierzonym, wolno puszczona.

Do tego stanu przyprowadzone były rzeczy we Włoszech przez Generala Hillera, gdy tenże dnia 15 Grudnia naczelne dowództwo swoje na ręce Polnego Marszałka Bellegarde złożył. General ten, nim jeszcze udał się do Włoch, uśmierzył zbuntownych Tyrolczyków, którzy w wielu okolicach Cyrkułu nad Innem (Innkreis) uzbrojeni skupiali się i do miasta Innsbruku (końcem rozwiązania tamże rządu bawarskiego) w liczbie 3000 ludzi wtargnęli byli. Za przybyciem jego do wojska, w krótko powzięły rzeczy takową postać która mu nie pozwalała, utworzoną przez poprzednika jego (Hillera) drogą, dalej postępować. Ukazanie się Króla neapolitańskiego Joachim'a we Włoszech, końcem, w połączeniu z Wicekrólem włoskim, popierania interessu Napoleona, zmieniło wszystkie dotądbywsze stosunki. Uważał on bardzo dobrze bieg rzeczy na brzegach rzeki Elby, i łatwo mógł się przekonać o tem, iż Napoleon rolą swoją w Europie ukoń-

---

cały Dalmacyi za najmocniejszą jest miana ta twierdza. Ludność tego miasta wynosi do 6000 dusz.

czył; iednakże życzył sobie pokoju z nieprzyjaciółmi swojego Szwagra, którzy ze swoiëy strony nie mieli żadnëy przyczyny odrzucić go iako Sprzymierzeńca, dopóki sami we Francyi żadnych ieszcze postępów nie uczynili. Nim zaś potrzebne układy mogły być zawarte, upłynął długi przeciąg czasu; nie we Włoszech albowiem, lecz w samëy Francyi rozstrzygniony miał być przyszły los Lombardy i, a wielkie zawikłania, również tak prosto zostały rozwiązane, iak naturalnie były się utworzyły. Do tego więc stanu, w końcu roku 1813go przywiedziona została Francya, iż nie mając żadnego przyjaciela albo Sprzymierzeńca w Europie, na zachodzie od Portugalczyków, Hiszpanów i Anglików atakowana, na południu nadwerężona, a na wschodnie nayliczniejszëm woyskiem zagrożona, od tëy chwili wojnę własnym kosztem toczyć musiała. Było to dla Sprzymierzonych naywiększëm zachęceniem do dalszego ciągu kampanii, która w następującym roku na samëy ziemi francuzkiëy rozpoczęta, że zdobyciem Paryża (o czëm w IV. Tomie rzecz będzie) szczęśliwie ukończona została.

KONIEC TOMU IIIgo.

## Omyłki w Tomie III. zaszłe.

Na kar. w wier.

14	—	7	<i>zamiast nie innego</i>	<i>czytaj nie innego.</i>
16	—	18	— roewagi	— rozwagi.
22	—	7	— było	— były.
—	—	14	— izatoką	— zatoką.
27	—	13	— pnwodem	— powodem.
27	—	19	— dawnasciorga	— dwanaściorga
62	—	7	— który	— który.
69	—	26	— wstawiła	— wstawił.
71	—	39	— apolexyą	— apoplexyą.
75	—	17	— Poozem	— Poczem.
79	—	4	— w rcoe	— w ręce.
86	—	14	— swoiey	— swoje.
112	—	3	— pałku	— pałki.
118	—	1	— przyctępu	— przystępu.
—	—	16	— tworząca	— tworząca.
120	—	28	— połowy	— połowu.
121	—	11	— udzielných	— udzielnym.
128	—	16	— Generała	— Generał.
138	—	29	— Dunajum	— Dunajem.
149	—	17	— iako	— iak.
154	—	27	— kompanii	— kampanii.
156	—	30	— bydynków	— budynków.

Na kar. w wier.

157	—	7	<i>zamiast</i>	przyszło	<i>czytaj</i>	przyszło.
160	—	2	—	głęd	—	głód.
182	—	17	—	Admiralem	—	Admirała.
176	—	25	—	iak iz	—	tak, iż.
180	—	10	—	niszczała się	—	niszczała się.
183	—	28	—	więksscią	—	większością.
206	—	25	—	przedar się	—	przedarli się.
210	—	30	—	woiownika	—	woiownikami
—	—	31	—	drzykował	—	przykował.
220	—	5	—	Gererała	—	Generała.
226	—	17	—	nawiska	—	nazwiska.
234	—	7	—	uciskali się	—	uściskali się.
235	—	5	—	znaydowały	—	znaydowało.
250	—	1	—	zimeszany	—	zmieszany.
251	—	4	—	tym szasem	—	tym czasem.
274	—	12	—	wiekich	—	wielkich.
278	—	13	—	dowłoki	—	odwłoki.
305	—	28	—	skaliska	—	skalista.
311	—	28	—	suskiey	—	saskiëy.
314	—	6	—	od	—	do.
327	—	1	—	szbodliwym	—	szkodliwym.
332	—	1	—	31 Paździer.	—	31 Września.
344	—	20	—	który	—	która.
360	—	16	—	nad Odrę	—	<i>nad Odrą.</i>
363	—	31	—	rzucanc	—	rzucane.
369	—	5	—	powraeamy	—	powracamy.
368	—	5	—	do sztumu	—	do szturm.
370	—	30	—	Schelswig	—	Schleswig.
871	—	26	—	Hotsztynu	—	Holsztynu.
383	—	1	—	stanawisku	—	stanowisku.
—	—	25	—	pstraga	—	pstragi.

